

BIBLIOTEKA
STAROŻYTNA
PISARZY POLSKICH.

REPRINTED

BY THE AUTHOR

IN THE YEAR 1841



Biblioteka
Starożytna

PISARZA
POLSKICH

TOM IV

opracował J. Chmielewski

1843.





BIBLIOTEKA STAROŻYTNA

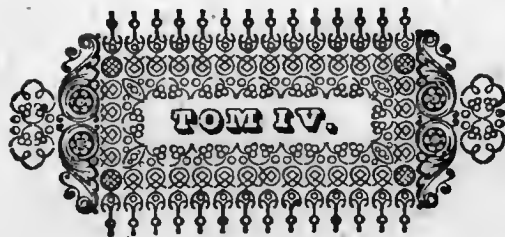
PISARZY POLSKICH.

»Zawždy cżasy mienić się muszą, a my też pewnie
«z nimi także się mienić musimy. a czo nie bywa dla
»ludzakiej dłuższej pamięci pismem podpárto, wszystko
»z odmiennością cżasow snádnie z pamięci ludzkiej
»może być odniesiono.«

Mikołaj Rej
(Zwyerciađło 1567.)

WYDAŁ

Kł. Wł. Wojcicki



WARSZAWA,

NAKŁADEM S. ORGELBRANDA, KSIĘGARZA

PRZY ULICY MIODOWEJ Nr 496.



1 8 4 4.

STANISŁAW ANTYK

WYDAWCA

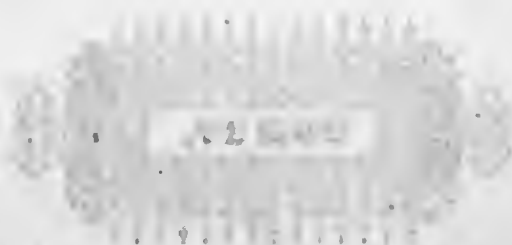
Wydawca Stanisław Antyk
Wydawca Stanisław Antyk
Wydawca Stanisław Antyk
Wydawca Stanisław Antyk
Wydawca Stanisław Antyk

Wydawca

Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

Wydawca

Wydawca Stanisław Antyk



Wydawca

w Drukarni pod firmą M. CHMIELEWSKIEGO Nr. 463.

Wydawca Stanisław Antyk

1881

KRONIKA

ALBO

**KROTKIE Z KRONIK ROZMAITYCH ZEBRANIE,
SPRAW POTOCŹNYCH ZIEMIE Z DAWNĄ
SŁAWNĄ PRUSKIĄ.**

PRZEZ

X. MARCINA MURINIUSA.

ИРОНИЯ

1874

ИЗДАНИЕ ПЕРВОЕ С ПЕРЕВОДАМИ И ПРИМЕЧАНИЯМИ

СВЯТЫХ ОТЦЕВ ПЕРВОГО ТРЕХСВЯТЫХ ВЕКОВ

СВЯТЫХ ОТЦЕВ

1874

ВЪ САНКТЪ-ПЕТЕРБУРГѢ

KRONIKA PRUSKA,

*O położeniu ziemie Pruskiej, nazwisku iey, a o osadzie
pierwszych do nię przychodniow.*

CAPUT I.

Ziemia Pruská rodná, okwitá i osiadła ma Lithwę od Słońcá wschodu, od Południa Polskę, od pułnocy Infflanthy, od zachodu Pomorską ziemię. Gdy się ná wiárę Krześciańską nawrócili, Zamków w liczbie siedm-
dziesiąt y dwá, a Miast sześćdziesiąt y dziewięć było. Rzeki takież kosztowne ma, z których Wisła nayprze-
dnieysza, z Polski idąc Toruń podlewa, a za Gdańskiem
w Morze wpada, ma też i innych rzek dosyć, iako
Nogath, Elbing, Wesera, Ossa, Drewnic y inne. Je-
zior w liczbie kładą być małych y wielkich dwá ty-
siącą trzydzieści y siedm. Tá ziemiá od stárodawnych
Ulmigániá była zwána, stąd że obywátele Ulmigeri

byli zwani, Miecho: pisze, że w Bitynii Królem był, Prusią imieniem, którego Hannibal, namowił, aby przeciw Rzymianom wojnę podniósł, co gdy uczynił, porażony i z Królestwa wyzuty, do Ulmiganii z swoimi się udał, i tak po thym Krolu z Bitynii ziemia nazywana Prussia, acz też inni od Brutena Pána ich ją mianują, o co sporu wieść nie potrzebá. Obywatele Ziemi they oni starzy Prusowie, ludzie byli prości, (iako w Pogaństwie) dzicy, iednákże przychodniom lutościwi y uczyñni. Do tych w pustynie potym Cymbrowie, Geta álbo Gepidowie, iuż długimi wojnami ktore we Włoszech wiedli z pracowani przysli ze wszystkim sprzętem y dobytkiem, á z nimi się z braciwszy osadzać się ieli, naypierwsze Miasto záłożyli Romnowo, iákoby Rzym nowy, którzy iednák iednego prawie rodu z Lithwą byli, iedno przez obcy naród ięzyk zmienili. To miasto Romanowo albo Romnowo, nayprzednicyszym stolcem było ziemi Pruskiej, aż do przyjazdu Krzyżaków, ktore potem zburzone przez Bolesława Chábręgo Krolá Polskiego, roku 1017 á teraz tam Miasteczko iest rzeczóné Heiligenbeyl, iákoby święta siekierka.

O Wýdewucie pierwszym Królu Pruskim.

CAPUT II.

Gdy się lud zá czásem rozmnażał á beż wszego rządu żył, wydzielając sobie ziemię ile kto chciał,

gdzie mu się podobało, tak iż im ciasny się prawie zda kąt ten, (boć gdzie rządu nie má tam zamieszanie) zaczym nieprzyjaciółmi ze wsząd byli ogarnieni, prętoż rozmawiać o posthánowieniu i rządu dobrego poczęli. Tam Weydewutus Litalan inszych dzielnością dowcipem i dostatkiem przechodząc, rzecz do zgromadzonych Borusów uczynił przez podobieństwo rzek: Gdybyście Borusowie nad pszczoły wásze głupszymi nie byli, te różnice między wámi łatwie by się uspokoiły, bo widzicie iż pszczoły Króla mają, któremu posłuszni są, on ich sprawy rozrządza, káidéy z nich pewną robotę daie, tenże niepożytecznych wygnaniem z ulów karze, takóž miłe pszczołki sobie zlecone dzieła pilnie wykonywaią; iakoż to sami widzicie, tym kształtem wy też Króla sobie postanowicie, iego wszyscy, żadnego nie wyimuiąc we wszém posłuszni bądźcie, on niech swary, między wámi porównywa, złość karze, niewinności broni, co mu w zupełną moc oddaycie. To słysząc Prusowie krzykneli, y cheszze ty być nad nami Boiotheros, co ich ięzykiem Króla pszczoł znaczy, tak Wéydenutos nie gardząc ich głosami, Królem Pruskim został, a to do czego ich pierwéy przykładem pszczoł wiodł, pilnie kończył, bo prawa náprzód im posthánowił, miejscá pewne do mieszkania tułaiącym się náznaczył, ziemię ku oraniu według potrzeby každemu z osobna wymierzył, drugich do bydła, do Rybáctwá, y do innych spraw obrócił. To też ustawił, áby żaden gospodarz

dobytku więcéy niechował, áni czeládzi iédno co z potrzeby mieć mógł, insze aby sprzedał, albo pobił, ułomnych y do roboty niegodnych nieżywił. Wolność też thę dał, żeby synowi oyca albo mátkę skrupione stárością y mdłych sił, iako niepożytecznych wolno było zadawić, by próżno chlebá nie iadł, (tak Oćiec i matka siłá dzieci używi, a wielkość dzieci iednego Oycá albo mátki zgrzybiałey używić nie chcą.) Aby theż z iedną żoną każdy przestawał, ustawił. A iżby lud dziki á okrutny w ludzkość wprawił, miodu sy-cenia sposób im podał, schadzki do gospod ustawił, biesiady rozmaite wymyślił, y nie omylił się w tym, bo potym ták zmiękczełi, iż gdzie chciał tám ich nakierował. Gościom* też aby przystoyną ludzkość y uczynność była pokázovaná rozkazał, y innych wiele rzeczy (iako w Pogánstwie) postanowił, szczęśliwie ták przez wiele lat pánuiąc żywotha swego dokonał, máiąc lat wieku swego 116, zostawiwszy sobie Synów 12 ktorym też za żywota pewne ziemie nazna-czył, o czym będzie niżej.

O Brutenie iednowładcy Prusáków, y o iego do stanu Kapłańskiego udániu.

CAPUT III.

Brutenus iednowładcá Prusáków, (od którego też mniemaią być rzeczoną ziemię Pruską) widząc i siebie zeszłego w lećiech, thudziesz Weydewotá Bráthá swego na Państwo obránego, nabożnym został, dobro-wolnie brátu Weydenutowi Państwo spuściwszy. Ten

Bruteno był potym wybranym nawyższym Káplánem Ceremoniey albo obrzędów Bogów Pogáńskich, á przemieniwszy mu imię, według zacności urzędu nazwali go, Kirie Kirieito, które iuż imię było wszystkich potym na ten urząd osádzonych. Za postępkim zasie czasów, prósci ludzie Prusowie zwáli te nawyższe Kaplány, Krywe, Kryweito, to iest: Bliski nasz Pan, Wtákowéy wadze ten to Krywe Kryweito był, że ná iego rozkáżanie wszyscy byli posłuszni, na koniec gdy przez sługę swego znak, albo więc laskę posłał, gotowi poganie w ówczas Prusowie do wszystkiego byli. Téy nádzieie nakoniec o nim byli, że wszelkná duszá zmarłego człowieka mimo iego dom iść musiałá, á znak tham swéy wędrowki znakiem iakim pokazałá. Przetoż tego dochodząc i z dálekich kráiów, do niego przychodzili, á o zmarłym ieśli ze się mu ukazał pytali, który niewidząc osoby iako żyw, wszystkę iego postawę, ubior, obyczaie, iaki był powiedział, á tym sławę u wszech sobie z iednáł. Łupów też y dobyczy trzecią część mu zawsze oddawali, gdy z woien przyjeździali & Takowa moc dyabelska y zaślepienie ludzkie, iż mu wierzyli.

*Bogowie które Prusacy chwalili á im modle oddawali,
y którym sposobem.*

CAPUT III.

Prusowie Pogáni nie mając iásności słowa Bożego przykładem innych, miasto stworzyciela stworzenie

chwalili, a nietylko ná Niebie będące, Słońce, Mjesiąc, Gwiazdy, ále theż y sprośny gad, węże i żaby czcili. Brutenus pierwszy ich Pátryarchá nabożeństwá stánowić począł, a Bogowie którym od nich z swymy potomkámí czynił ofiary, te imioná máją: Patollo, Patrimpos, Percunos, Románowo álbo Romnowo od Rzymu rzeczone, naprzedniéysze á główne miásto Prusów stárych stolicą było Krywe Kryweita, támsze wielkim kosztem, zbudowany mu był niedaleko Kościół pod dębem, nad podziwienie ludzkie rozłożystym, który téż dąb za święty mieli, á za Dyabelskimi czarzy zimie y lecie zielony był, trwały y nienaruszony. Po prawéy ręce dębu Bálwan Perkunos nazwany, po naszymu piorun, postawili, temu na ofiarę Prusowie, Zmudz i Litwa sásiedzi ogień ustawiczny we dnie i w nocy z dębiny palili, do czego Weydelotowie (to iest: Słudzy Kościelni) postanowieni byli, których tho iuż nawietszy urząd był, pilnować aby ogień ten według nich święty Perkunosowi Bálwánowi nigdy nie zágasł, co ieśliby przez którego z nich niedbalstwo zágasł, na gardle thaki był karan. A tu znáć iż i Pogani Bogów swych modły, gnuśnie odprawiać nie chcieli, uczyż się z nich abyśmy Pańskich spraw thak powážnych, leniwie theż nie sprawowali. Drugi Bálwan Potrimpos zwany, to iest: Oyczystych Bóg, (Lacinnicy Dij paenates mowią, miał swój obráz nákształt węża w zdłuż żwitego, z miedzi któremu k'woli Prusowie, Zmodź Litwa iako iednego znamienia ludzie,

kożdy z nich węza żywego w domu chował, á mlekiem żywił. Ná trzecim rogu Bálwan Dyabelski trzeci stał Patello názwany, któremu ku czci każdy w domu u siebie głowę umárłego człowieka chował. Nieprzestáli ieszcze Prusowie na Bogách tych, mało im ufaiąc, iakoż nie było komu. Czwartego Wirscháitos obrali, a iemu ruchome y nieruchome rzeczy, konie, krowy, świnie, owce, koży, y inne bydło zlecili. Jeszcze chcąc miec świathu gospodarzów nad gęsiami, kury, káczkami, pawmi, gołębiami, y nad innym ptastwém, Boga zmyślonego przełożyli, którego Schwoibrato nazwali. Gurcho Bóg ich szosty, z ich mniemania nad żywiołami, zbożym i ludzkimi pokármy miał moc. Innych sprosnych Bálwánów zmianeki nie czynię. Wyższy namieniony dąb, gdzie trzék Bálwani stali, u Poganów Prusów święty, okryty był w koło plótném od ziemi ná ósm łokieć wzwyż, tám nikomu wniść się niegodziło, iedno Krywo Kryweitowi, Naywyższemu Kapłanowi Pruskiemu, á Waydelotom Kapłanom iego. A gdy z ofiárami przychodziło Pogánstwo, vellum tego albo zasłony uchylano, takže swe modły czynili.

O swiętách Prusów poganów, y innych zabobonach.

CAPUT V.

Swięta obchodzili, Puschnitá Bóga (albo ráczék Dyabła) którego mienili mieszkać pod krzewiną bzową, przetoż to drzewo w wielkiék u nich ućziwości było, Pársztuki też iakoby Anyółki iego czcili, a ko-

lacyą dla nich w gumniech pospolicie narządzali, tam odprawiwszy Cerymonie Pogańskie, zámknąwszy zá sobą drzwi onych pokármów odeszli, tám oni Párstukowie o pułnocy mieliby ieść, nazajutrz patrzali Pogáni którýby potrawy więcéy ubyło, téy się wiétszego urodzają spodziewali, iest ieszcze tego zakálu po części w Kurlándskiéy, Inflánskiéy, Sámbiyskiéy, albo Sudawen ziemiách. Ale y za Toruniem (co dziwna) ieszcze to nie zginęło, iako około Choynic, Kámienia Sempelborká, o tym drzewie bżowym siła trzymaia, á dziwne iakieś ziemne fántásmátá pod nim bydź twierdzą, które oni krasnymi ludźmi zowią, i mówią, iż często w nocy gdy miesiąc świeci ludziom, zwłaszcza chorym widzieć się dáváia, o ich urodzie powiadáia, iż więcéy na łokieć nie są wyższym wzrostem. Też to o nich dżierzą, żeby oni niewdzięcznym zboże z gumien brali, á do tych co ie cżczą nosili. Na schodzie Października też Bogu Ziemiennikowi szczedwszy się w gromadę czynili, co i dziś ieszcze na niektórych mieyscach czynią, z Cerymoniami starych Poganów, które tu krótce przełożę, abyś obaczył iáko stary náłóg zły: Zebrąwszy do gumien zboża z kilá wsi skłádáia się ná biesiadę, a gdy się zeydą gospodarze z żonámi y z dziećmi y z sługámi, potrząsną stoł sianém, á drugdzie obrusém przykryią chlebá nákládá, i cżtery kusle piwá postáwią. Potym przywiodá Cielca y Cielicę, Barana y owcę, Kozła y Kozę, że każdego sámca i sámicę, takież i ptaków. Tam ich Ksiądz

czarownik chłop prosty, wymowiwszy swe baśni ki-
iem uderzy którekolwiek z onych bydła, tam potym
wszyscy kiymi tłuką ofiarując to Ziemnikowi dyabłu
swemu, a dziękuiąc mu, iż od wszego złego ich za-
chował, z téy ofiary potrawy gotuią, a do stołu siad-
szy, od każdéy potrawy pierwéy niż iedzą, po wszyst-
kich kącich po sztuce miece ich Wieszcze, za
ofiare swemu Ziemniennikowi tuż iedzą i pią, w dłu-
gie trąby hucząc, aż się popiā. W Kurlandách i
Inflanćiech ieszcze tego bálámactwá dosyć. W Pru-
isech zaś w Sambiey y około Insterborku, Ragnety &
Mają sobie święto które zowią Pergrubi, z kila wsi
zsypuią słod ná piwo, a szczedwszy się w dom iaki
wielki, tam ich Wurschait Czarownik, wziąwszy wiel-
ki garniec piwa, podnosi go w górę, a modłę czyni
do Bogá Pergrubiusza mówiąc: O Wespocie Dewe
musu Pergrubios &. O wszechmogący Boże nasz Per-
grubiusie &. Dziękuię, iż Zimę odegnawszy lato im
przywraca, prosi, aby im żyzny rok dał, potém uy-
mie konewkę z piwem żębami, a wypiwszy piwo rzu-
ci konewkę z przez się nie dotykaiąc się iéy rękómá,
a starszy w onéy wsi ią chwyta, a nalawszy co ná-
rychléy piwa ná stół stawia, wziąwszy zaś kufel
Wurschait, Perkunusa albo Pioruna prosi, aby gromy,
grady & odwrócił, także mu kufel piwa w zęby uią-
wszy na cześć wypie, potym wszyscy piā z tym
sposobém Swaystyrowi, Bogu światłości dla pogody,
i Pilwitowi dla zgromadzenia dobrego zboża y innym

Bogom bo ich 15 maią czyni, po kuflu piwá za każdym rázem w zęby wzięwszy pełniąc, á chłopi za nim, potym by Wilcy wyiác ku ich chwale pieśń śpiewáią. A ieśli zły urodzay będzie, grzechom to swym przypisuią, proszą przetho Auschlanissa Bogá chorych i niemocnych, aby się do innych Bogów o łaskę za nimi przyczynił. Tamże w Zudáwen, Zám-lánd, chłopi iakoby po kołędzie chodzą raz do roku zbieráiąc pieniądze, chleb i inne rzeczy, co pothym przedaią, a za the pieniądze Kozła albo Byká, a ieśli im pieniędzy s sthává oboie kupią. Potym Wurschá-itos ich Kapłan wdziawszy wieniec ná głowę położy rękę na kozłá álbo na Byká prosząc Bogów wyż-szý mianowanych, aby od niego obchód tego świętá wdzięcznie przyieli, a wzięwszy byká álbo kozłá, za rogi wiodą go do gumná, i podniosą go wszyscy chłopi w zgórę, á Wierscháit Kapłan opásáwszy się ręcznikiém, wzywa powtóre wszystkich bogów mówiąc: Thá iest chwalebna ofiárá i pámiątká oyców nászych, ábyśmy zgładzili gniew Bogów swoich. Potym w koło trzy kroć chodzi szepćąc, á potym onego Kozła żarżę, á krwie na ziemie nie rozlewáią, ále w iáką wázkę wycedzą, którą potym Wurschait ludzie kropi, ostátek każdy z nich po trosze w garnuszki do domów rozbiorą, á tym bydło kropią, s siekawszy byká álbo kozłá w stuki, warzą, á chłopstwo około ognia siedzą, który bardzo wielki uczynią, niewiasty lepak ich przynoszą

plácki nie pieczone, a oni wzięwszy po plácku ci-skaia ię sobie przez płomień ieden ku drugiemu, tak długo iż się upieką, potym iedzą i pią huczác w trą-by długie całą noc. Ráno ostátki téy Kołacyi wy-noszą ná rozstanie dróg y plácek, á tho ziemią zasy-pią, aby pies albo inny zwierż tego nie doszedł, po-tym się rozechodzą. Tu iuż koniec temu rozdziałowi czynię, innych bałamuctw bárdzo wiele umyślnie opu-szczaiąc, które pobożny czytelniku słyszác y zádziwić się musisz okrutnemu zaślepieniu, y Pánu Bogu dzie-kować się zeznaż winnym, iż cię z ták gęstych cie-mności wyrwał.

*O pogrzebách starych Prusaków pogánów i terážnié-
szych pozostałych.*

CAPUT VI.

O zmartwychstaniu ná Dzień sądny wierzyli, ále niedobrze, bo iakowéy tu był ná świecie godności zmarły, takiéy go być rozumieli y ná onym, ięśli był Szláchćicem, álbo chłopem, bogátym albo ubogim, Wielmożnym albo chudym páchołkiem, takéż miał być po Zmartwychwstaniu. Y dlá tegoż z Książęty, z Pany y z Szláchćicami umárłymi, sługi, służebnice, száty, kleynothy, konie, chárty, ogáry, sokoły, łuk z saydákem, szablę, włócznią, zbroie, y insze rzeczy w których się zmarły zá życia kochał, z Rzemieślni-kami thákież ich naczynie, z chłopcy wieyskimi i in-

nemi, tho czym sobie żywności który z nich nabywał, palili, thak wierząc iż z thymi rzeczami wespół zmar-
twychwstać mieli, á iáko ná tym świecie, tak i ná
onym tego używać, tym się cieszyć, i żywić mieli:
Rysie też albo Niedzwiedzie paznokcie palono z umár-
łymi, bo wierzyli iż na górę wielką á przykrą ku są-
dnemu duiowi wstępować mieli, który iakiś Bóg wszech-
mogący nad wszystkim światem czynić miał, á przeto
izby tym snadniéy i beśpieczniéy tham wleść mogli,
páznokciámi rysiami myślili sobie pomagać. Ten oby-
czay i inne, mieli Litwa, Zmudź, Prusowie starzy ie-
dnego narodu, nabożeństwa, obyczajów iak domowych
tak woieñnych ludzie będąc, acz ięzyk zá czasem od-
mienili. W Kurlandskiéy ziemi są ieszcze tego znáki
z strony pogrzebu ácz różne. Kiedy się który śmier-
thelnym czuie, thedy przyjaciół y sąsiadów ná beczkę
albo dwie piwá prosić kaze, kthórych przeprasza i że-
gna. A oni záś umárłego w láźni pięknie umyją, y
ubrawszy go w czecheł ná stołku posadzą, á z rzewnym
płáczem piąc mówią: Ja do ciebie pię miły przyiá-
cielu, y czemuś umarł, maiąc miłą małżonkę, dziatki,
bydło, & dostátek wszystkiego. Na dobrą noc potym
drugi raz do niego pią i proszą áby ná onym świe-
cie ich przyjacióły pozdrowił, a z nimi sąsiedzko żył,
ubrawszy go potym w száty, a ieśli mąż będzie przy-
pászą mu kord álbo siekirę, ręcznik też około szyie,
w który kilá groszy chlebá i soli ná stráwę mu zá-
wiążą, y dzban piwá z nim thak do Grobu włożą.

A gdy niewiastę grzebią, nici y igłę iéy włożą, aby sobie ieśli się iéy co zedrze, na onym świećcie zaszylá. Gdy umárłego do grobu wiozą, przyiaciele idąc processyá nożmi wzgorę szermuiąc wołáią: Geigoi, Begeite, Pokkole, to iest: uciekaycie preczbiegaycie dyabli od ciała. W Liffanskiéy lepak ziemi i po dziś dzień za Moyzą Sołkową to się zayduie, iż przy pogrzebiech umárłych w thráby graią, śpiewaiąc: Idź nieboże z tego nédznego świata, z rozmaitych ucisków na wieczne wesele, gdzieć ani buczny Niemiec, ani drapieżny Leysiss, tho iest: Polak, albo Litwin krziwdy nie uczyni. Pamiątka theż umárłych Oyców, Máthek y innych krewnych w Pazdzierniku Miesiącu obchodzą, á czasem ná każde święto ná grobiech lamentliwie śpiewaią z płaczem, wyliczaiąc zmarłego godności. Kurlándowie, Prusowie, do kárczmy zaraz z Kościoła idą, á tám stypy zażywaią, bez nożów iedząc, a każdéy potrawy sztukę, kto zyczliwy zmarłemu pod stół miece, y kuffel piwa leie. O czym iuż dosyć.

O Śmierci Weydewutá Króla Pruskiego, y náznáczeniu ná Páństwo Syna iego, á o udziale innych Synów.

CAPUT VII.

Roku 573 Weydewuto Król Pruski widząc się w leciech zeszłego, bo 116 lat był żyw, umyślił dla pokoiu Syny swoje za żywota podzielić, dla thegoż ze-

brał wszystkę Szlachtę y Pány Pruskie, którym to oznaymił, ná co gdy zezwaláli, pierwszy Syn Saimo rzeczony Pánem Pruskim miánowany iest. Do świętego Dębu tedy gdzie Bogowie ich byli, (iako wyżej pisał) zgromadzili się wszyscy, a Krywe Kryweitho ich Kapłan nawyższy, kozła zabiwszy, Bogom paloną ofiarę za grzechy wszystkiego ludu oddawał. Potym wezwany do gromady pierworodny syn Królewski Sáimo, któremu Ociec rzekł: Synu miły, ślubujesz miłościwym Bogom naszym przystoyną cześć, chwale z powińnym nabożeństwem, á thudzież naszemu Krywo Kryweito, winne posłuszeństwo, słuszną uczciwość, oddawać, a Bogów naszych y Krywo Kryweitá s sługami iego, wespół z Bracią swoją do gardła bronić, żeby tak ná zdrowiu bezpieczeni, thák na cici nie zelżeni, á ná maiętności uszkodzani nie byli, ále co dálej to się pomnażali, y zaczęte nabożeństwo się mnożyło. Na co Sáimo pierworodny Syn Królewski odpowiedział: Słubuję pod karaniem Bogá moiego Perkuná, który mnie ogniem swym niech zabije, ieśliż tego wszystkiego nie ziście. Rzekł mu zaś Krywo Kryweito włoż rękę twoję ná głowę oycá swego, á dotkni się dębu twych przemożnych Bogów. Thedy Król Weydewuto y Krywo Kryweito, przy bytności wszystkiéy Szlachty rzekł: Bądź że thy iuż Pánem w ziemi Goiko y Niemo. Tymże sposobem y Ceremoniámi inny Synowie Królewscy wzięli udzielone sobie Państwa. Pierwszy Syn Ziemice swą

od imienia swego Zeymodź, (co teraz Zmodź) á drugą Zámłánd mianował, z kthorego Księstwá za Pogánów ludu do boju godnego 4,000 ieźdnych á 40,000 pieszych wychodziło. Téy ziemie albo Księstwá główne miasto teras y residentia Książąt iest Królewiec, zbudowane z Zámkiem Roku 1260. Sudo wtory Syn, od niego Sudonia albo Sudámen ziemiá rzeczóná, w lud kiedyś nad inne Księstwá Pruskie bogáta, mając do boju 6,000 ieźdnych, á więcéy niż 12,000 pieszych. W téy ziemi nazaćniéysze familie, celnieysza Szláchta, i przebráni Dworźanie mieszkáli, przez Krzyżaki potym dla niewiáry podburzoná, teraz pustyniá, thak że iedno siedm wsi w Laubtańskim powiecie zostało. Nátángiá trzecia ziemia od Nátángá názwaná the od Bárterlándá Alba rzeká dzieli, od Pomessánii Passárgá. Nadrowia czwárta od Nadra. Szalawonia 5 od Szalawa, the dzieli z Lithwą Memel álbo Niemen rzeka. Barthenland od Barthopa miánowana ziemiá szosta graniczy z Lithwą 70 Jezior i puszciami, od Galindij thakże iá ieziro wielkie dzieli. Galindia 7 ziemica od Galindá názwaná, Wármiá 8 od Wárma imie wzięła, sławna y dziś Warmińskim Biskupstwém. Hockerland 9 od Książęciá Hoggo. Pogesámia zaś od córy iego Pogia, ziemica rzeczóná. Chełmieńska ziemiá 10 od Colmij syná Weydenutowego rzeczona. Pomesania 11 ziemia Pruska, od Pomezá Syná Weydenutowego rzeczóná, przez kthórą Wisła, Elbá, Drużno, Drobnic, Wesera, rzeki idą. W théy ziemi słá-

wne z Zámkiem obwárowánym miásto Málbork záložone Roku 1302. Zamek zaś 1281.

Teć są imiouna Synów Weydenuta Paná Pruskiego i udziały ich, álbo ziemice od ich imiōn názwane. Był Dwunasty Syn Litwos z Litewki národzony, którego iako z innéy mátki urodzonego, bracia nienawidzieli, y bitwy z sobą staczali, potym Litwos ustąpił Prusō, á do swych Oyczystych kátów Litewskich się udał. A Bracia iego ná swych udzialech przesthawając, w miłości mieszkali, skądze też przeciw nieprzyaciołom potężni byli, á w pokoju żywiąc w gospodarstwo się wprawowali.

*O Wielkim Okrucieństwie Prusów Galindianów y
innych.*

CAPUT VIII.

Za czássem tak się lud ten Pruski rozmnożył, iako w pokoiu, że in w ziemi ich, ciasno być się zdało. Przetoż zwierżchność téy ziemi Gálindiéy, rozkazała to Babom srodze (iako Farao w Egypcie) aby żadnego dziewczęcia gdy się urodzi nie żywili, czego iż ich lutość odwodziła gdy nieczynili, obrażowali piersi Pániám i Żonám aby ták żadnego dziecięcia wychować nie mogli. Tam płaczliwe nárzekánie záłosny láment z gniewem zámieszány, onych Pañ uskromić nie mógł się. W téy to ziemi była białugłowa dziwnego dowcipu, rozumu bystrego, która w powadze

u wszystkich wielkiéy byłá, y za Prorokinią (oná czarownicą pewnie byłá) iá miano, do téy celnieysze Pánie ziemie onéy przyszedwszy, swoię niežnośną cięszkość, boleść, á co więcéy hańbę, z płaczem skarżąc się przełożyli, rády iakby się tak wielkiego gwałtu nád mężami okrutnemi pomścić y sobie to nágradzić mieli, szukali. Tá miłá Prorokini wzięła to sobie ná rozmyśl y thę drogę ku pomście ich wynálázłá. Wezwálá do siebie przednieyszych ziemie Gálindij y taką rzecz ku nim uczyniła. Ta iest o Gálindiány wola Bogów nászych wszechmocnych, którą przez mnie wam znać daią, żebyście tudziesz nie mieszkáiąc nie biorąc ná się zbroie, ani s sobą żadnéy broni, w ziemie szli, burzyli, a łupów których wam Bogowie nádádzą, nábrali. Co iako skoro Pogaństwo usłyszało, co żywo iák ná miód bieżeli, żony z dziećmi domá zostáwiwszy plundrowali ziemie Krześciańską, więźniów y łupów nábrawszy, do domu się wrócáli. Lud Krześciańsk mogąc z razu odpor dać iako beżbronnym, z strachu się pokryli, aż kilá więźniów od pogan do swych przybiegwszy, im tho odpowiedzieli iż broni nie maią, dodawszy sobie sercá Krześciany, obrońno zá Pogany w pogoń się událi, doścignąwszy na głowę ie zbili, łupy odebrawszy do domu się z weselem wrocili. Tak ich Prorokini zwiodłá i stał się im weth zá weth. Sudáwowie Sásiedzi i bracia ich wpadwszy też do Gálindij, spustoszyli ziemie, bydło wygnali, żony ich z dziećmi z dostatkiem zabrali. To pisze Petrus de

Dusenburg. Wprawuiąc się thak powoli Pogaństwo okrutne w Tyraństwo, w Mazowsze, Pomorską ziemię y w inne wtarzki czynili á okrutne morderstwa zwierzęcią srogością, nie máiąc baczenia na żadną płeć płodzili, a z zwycięstwá przyjeżdżaiąc, co nazacniéyszą osobę iako y Litwá we zbroi z koniém ná ofiarę palili żywo Bogom swoim.

O nawroceniu Polaków do wiary Krześciańskiéy, á zámordowaniu Woyciecha S. od Prusów Poganów.

CAPUT IX.

Roku Panskiego 965. Mieszko Polski Monarchá z swymi wiarę Krześciańską przyiął, y w Gnieźnie iest okrzczony, á Miecsław od sławey dobrej był mianowany: Przed tym Mieszko od zámieszánia Rzeczypospolitéy, gdy się ślepo urodził był rzeczony. Polacy też zá nim 7 dnia Márcá się pokrcżili. A gdy Ewányelią czytáno, miecza do połowice dobywali, daiąc znác się być gothowymi do gardł o wiarę czynić. Między inszemi nauczycielmi słowa Bożego, był też y Woyciech S. który z Węgier do Polski przyszedwszy, do Prus Poganów się udał náuczać ich prawdy Bożéy, á przewioźłszy się przez Osse rzekę, która iest zá Grudziądzem, szedł dáliey w Bałwochwalskie Pogaństwo, ucząc ich że to coć chwałá stworzenie iest, ukazał im prawdziwego Bogá sprawcę wszech rzeczy, i iedynego Syna iego Jezusa Krystusa Mesyasza pra-

wdziwego, za nas ukrzyżowanego, &. To oni słysząc pędem rzucili się nań, i zabili go nad morzem, blisko miasteczka co dziś Fischhauss zowią. Do Bolesława Króla Polskiego potym wskazali, że Boga iego zabili y ząkopáli, nie rozumiejąc sprośne pogaństwo że S. mąż ten nie zdobywał się na Bossthwo obyczajem Bogów ich, którzy to imie sobie kradli, ále samego siebie uniżając, iako iedynego prawdziwego Bogá Oycá, Syna, y Duchá S. wyznawał, inszych też do tego wiodł. Na okup ciało iego podáli tym sposobem, aby im tak wiele złotych dáno iako ciało zaważy. Bolesław zebrawszy Skarbów iako náprędziéy mógł, potrzebę na odkupienia ciała posłał tam, á gdy wáżono, nic nie zaważyło z Boskiej sprawy. Przywieziono thedy ie do Trzemeszná náprzod Klastorá, a potym do Gnieźna przeniesione, o wielkich cudách przy grobie iego piszą. Tha sława za gorącą rozniesiona, Otto tego imienia trzeci Cesarz Krześcijański, z swietnym pocztem do Poznania náprzod potym do Gnieźna nawiedzać Grób Wojciechá S. przyiachał, szukając tego co doma miał. Przeciw niemu Bolesław Król dosyć ozdobnie wyiachał czyniąc mu poczciwość, a z nim do Gnieźna szedł, po długich ucztách Koronę od niego wziął przy Arcybiskupie Gnieźnieńskim Gaudenciusie, wolnym go theż uczynił Cesarz od poddaności dani, co przed tym wszyscy Królowie, Książetá, & winni byli Cesarzowi oddawać. Ten tho Bolesław wtóry Krześcijański

Monárchá, á pierwszy Król koronowany Polski, Chabry od Rusaków dla iego śmiałości y czynności wojennéy rzeczony był. Koronacja iego była Roku Pań: 1001.—

Prusowie Bolesławowi Królowi holdować muszą.

CAPUT X.

Bolesław Król Polski pierwszy, przez Ottoná trzeciego Cesárza Rzymskiego koronowany, wygnanego Swátopelká ná Kiiowskie Państwo wsadziwszy, (gdzie też wieżdżając w bramę rzeczoną złotą na pamiątkę wieczną mieczē do połowice forty przeciął.) Jarosławiá poráziwszy, z Sáskimi y z Pomorzany granice miał, á one sobie po rzekę Elb albo Labi aż do morzá Niemieckiego z nimi ustawił, wkopawszy żelázne słupy ná wieczność. Z Rusią także uczynił po Niepr. To wykonawszy, do Prusow Pogan z wojskiem swym się wezbrał, ná które beż wieści przypadwszy, bił, gromił, ziemię pustoszył, miastá też Balgę, Radzyno, y Romnowo albo Romowę zburzył, miasto główne y stolice Biskupów nawyższych Pogan, támże też Dąb u nich święty z ich Bałwanami wyciął, y w popioł obrocil. Krywo Kryweito z swemi Weydolotami y z celnieyszemi Pány do lasa w iamy uciekli, (zły strach) ále słysząc o srogim pustoszeniu ziemié swéy, posłali náprzod Gónca, prosząc o wolne á bezpieczne do Króla przyiachanie, czego gdy im lutościwy Król

pozwoił, sami co przednieysze do niego przyszli, á iemu z uniżonością (lepszy karány) poddaność ofiarowali, y Trybut na pewne miejsce każdego roku dawać obiećali. Wdzięcznie tho od nich Król Bolesław przyjął, y uczyniwszy Pokoy wziemi, z Tryumphem y weselem wielkim, z Rycerstwém łupami obciążonym do Polski się wrocil. Pierwy iednak niż wyiechał postanowił grńnice swe aż po morze Báltoum zową przetoż graniczny, (na znak theż zwycięstwa) słup zelażny w pośrzodku Ossy rzeki postawił, stąd też przyległa wieś Słupie imie wzięła. Tak sobie ułożył pewne grńnice na wschód Słońca, na zachód, y pułnocy. Tho zholdowanie Prusow według Kronik Pruskich miało się dziać Roku Pańskiego 1015 drudzy twierdzą 17. Po wielkich pracach które miewał then sławnéy pamięci Król Bolesław, wpadł w niemoc, w kilku miesięcy umarł, mając wieku lat 58 trzeciego dnia Kwietnia roku 1025. Krolował lat 25. W Poznaniu środ Kościoła ná Tumie pochowan. Smierć iego Kometá która na ten czas była znaczyłá. Tak żałośni byli Polacy z śmierci tego Króla godnego pamięci, że cały rok iak mężowie thak niewiasty w żałobie grubéy chodzili, biesiad żadnych ani tańców nie stroili.



*O skaraniu nieposłusznych Pomorzan przez Mieszká,
y Koronowaniu Kázimierza ná Królestwo Polskie,
który Mnichem był.*

CAPUT XI.

Mieszko wtory ná Królestwo Polskie w Poznaniu wybrany, y táme z żoną swoją Rysschą, przez Ippolitá Arcybiskupá Gnieźnieńskiego koronowany. Przeciw Pomorzanom z poddaństwa się wylamującym z wojskiem ciągnął, mając przy sobie Andrzeia, Bele, y Lawentę Węgry Ladysławá łysego syny, Stefana Króla Synowcy, stoczyli ogromną bitwę z gotowymi ná tho Pomorzany, grzmotł zbroie á rannych iękanie straszne, przełomili iednak Polacy, a Pomorzanie thyl podali, gonili ie nászy biąc, siekąc, tamże y ich Książę zabite. Pomorzanie potym poddaność Królowi oddali, i posłusznymi zawsze być przyrzekli, a tych którzy byli przyczyną rebelii, wydali, którzy na gardle są pokarani. Mieszko potym umarł lata 1,034, w Poznaniu pochowan. Po iego śmierci w różnicách wielkich Polacy zgodzić się nie mogli, iedni Kázimierzá syná Mieszkowego chcieli drudzy niechcieli. W téy niezgodzie to ná koniec zámknęli, aby mátká Rysscha rząd trzymála ażby Syn Kázimierz dorosł. Ale panowanie przykre niewieście mężom Polakom prętko się sprzykrzyło, przeto obmysławiali to, żeby mąż męże rządził á nie niewiasta. O czym gdy iuz iawnie mówili, czego innego Ryszcha Królowa się obawiając, zabrawszy klenoty, dwie koronie Króla y Królo-

wéy, z Synem do Sasi do Brata Henrika Cesárzá uiachálá, który iá opáthrzywszy według stánu, Syna iéy Kazimierza do Włoch ná náukę posłał, thám do Klasztorá Kluniackiego miedzy Bráciá Benedyktynów wstąpił. Polská y postronnemi walkámi strapiona y domowymi roztyrki uciśniona, przymusiła prawdziwe Oyczyce Oyczyzny, zabiegaiąc upadkowi, o dobrym Rzeczypospolitéy myślic. Złożono przeto Seym do Gniezna, gdzie po długich namowách ná Kazimierza zezwolili, onego szukać przeprosić, do Polski przyprowadzić zamkneli. Do tego pewne zácne Posły naznaczyli, którym to zlecili, aby naprzod do Krolowey stápiwszy onę pozdrowili, do Kluniaku potym się udali, co y uczynili. Gdy do Kluniaku posłowie przyjechali, naleźli Kázmierzá w Kapicy, któregó z płaczem prosili, aby na Oycowskie mieysce do Polski iachał. Takież Opata prosili dawszy mu wielkie dary, aby go z Kapice wolno wypuścił. Opat rzekł wszystko uczynić ieśli od Papieża mieć będzie dozwoleńie, bo iuż iest Dyakonem, nie mam ia théy mocy, abym go mógł Swieckim uczynić. Słyszác tho iácháli prosto do Rzymá, tam Papieżowi dawszy dary, prosili go aby im dziedzica wypuścić ná Krolesthwo swe z Klasztorá kazał. Papież Benedykt 9 zlutował się nad Polaki, dopuścił im tego ustawiwszy im pokutę wszystkim w obec, piéniádz od kaźdéy persony dáwać do Rzymá co zowá święto Pietrze, wtóre włosy strzydz, trzecie. ná wielkie święto zawiać głowę białym ia-

kim cienkim suknem iako stołą. Przyjęli to Posłowie, y do Kluniaku z listy Papieskiemi iácháli, Kazimierza z Kłasztorá wzięli, z nim prosto do Seweldu do mátki Królowéy sstąpili, która acz mu do Polski iechać bronila, wszakże potym obie koronie mu wróciwszy do Polski go pocziwie za pomocą Henryka Cesarzá z wielkim kosztem wyprawiła który przyiáchawszy, od wszystkich był z radością przyjęty. Ten był napierwszy Król w Polsce który pismo Łacińskie umiał. Koronowany w Gnieźnie przez Steffana Arcybiskupa Gnieźnińskiego, roku 1041. Tymże sposobem Woyśilek Mendogá Krola Litewskiego Syn, Mnich albo Czerniec, z Kłasztoru Pińskiego który sam był założył nad Niemnem, na wielkie Księstwo Litewskie był wzięty, i podniesiony, Roku 1264.

Od kogo Mázurowie rzeczeni, y iako z Prusami od Kázimierzá porażeni, a o obieszeniu pierwszego ich Pana.

CAPUT XII.

Po śmierci Króla Polskiego Mieszka, w Interregnum Máslaus álbo Másos Podczasy nieboszczyka Króla, widząc w rozthárgnieniu pogodę, Płocki Powiat opanował, a mając po sobie gromadę ludu, Państwu temu od imienia swego nazwisko Mázowsze dał, ufając już siłám swoim. Gdy Kázimierz obmyślał pokóy Rzeczypospolitey, do tego się naprzod udał, aby

upornego a okrutnego Máslausa álbo Mazosa, który ustawiczne wtarczki do Polski czynił, skrocił, przetoż zebrawszy woysko do Mazowsza ciągnął. Ochotnie też Máslaus z swoiemi się gotował, mając wieść o tym, á wyiechawszy z woyskiem Krolowi bitwę dał, porażeni Mazurowie y rozproszeni musieli Krolowi zwycięzcy czołem bić. Maslaus zaś Tyran nie ufając swoim, do Prusow Poganów się udał, u kthorych pomocy szukał, iakoż u Pogánów na Krześciány pręthko znalazł. Jádwieżów też pobrátyńców Pruskich w tym używał, z któremi się zgromądziwszy do Mázowsza ciągnął, á ziemię nie osádzoną ná then čás łatwie wziął. Kázimierz iako skoro o nieprzyiácielu się dowiedział, zebrawszy co mógl nawięcéy ludu, (którego na prętce wiele nie mógl mieć) przeciw zdraycy ciągnął. Máslaus też iakoby pewien zwycięstwa ufáiąc w mocy y mnogości okrutnego ludu Pogańskiego, Króla u Wisły czekał. Gdy blisko siebie obozmi stali, Kázimierz nie iako dla nierównego pocztu nieprzyiációł był stráchem z ięthy, czym uczynił złą myśl Zołnierzom swoim. Ale w Bodze ufánie kładąc, á sprawiedliwą wojnę záczynáiąc, pierwszym się też zwycięstwém ciesząc, rzecz o tem do wszystkiego rycerstwá ozdobną uczynił, która thák ich sercá ánimował, że wszyscy krzykneli bić się do gardł. Dał znak potkánia, nieprzyiáciele także, okrzyki ogromne, głosy różne aż pod niebo rozbiiaią: Pogánin nieluthościwy o ślep bić, naszy męźnie (choć nie równo) odpieraią.

Porażeni ná koniec Pogani tyl podaią, á naszy thym bárdziéy przypieraiają. Okrutna porażka, że iako Pruska Kronika świadczy, Prusów, Jatwiezow i innych Poganów, ná placu 15,000 zostało, á poimanych 2000 było. Maslaus do Prus przed się po porażce uciekł, mając o Prusách (izby mu znowu przeciw Kázimierzowi Królowi Polskiemu pomoc dać mieli,) tę nádzieję, ale go bárdzo omyliło: Bo Prusacy dostawszy go, mszcząc się swych Braci ná woynie pobitych, zadawszy mu wielkie męki, na wysokiéy Szubienicy Panna Masláusa obiesili, pośmiewaiąc się z niego thymi słowy. Wysokimeś być pragnął, wysokoż wiś. Tak zły rády sprawcá źle zginął, á imie iednak od siebie Mazowszu zostawił. Prusowie obaczywszy się, łaski u Krola żądali, którą też otrzymali. Trybut zátrzymany oddali i dawać ná potym ślubowáli, tak się pokoy stał.

Bolesław Prusy fortelnie poraził.

CAPUT XIII.

Po śmierci Kázimierza Króla Polskiego, który umarł Roku 1058 a w Poznaniu pochowan, na Królestwo Bolesław, rzeczony ód dobrego serca Smiały, był koronowany w młodych lećiach, którego młodość Prusowie sobie lekce waząc, tudzież zábawionego widząc Czeską woyną, do Pomorza wthargneli, przebiwszy Wisłę bez lutości ziemię plundrowáli, co się

náwinęło nie żywili, plonow do domu wiele nabrali. Obawiając się Polaków, mocną twierdzą nad Wisłą gdzie teras Grudziądz, zbudowali, Grodek názwali, łupy których z Polski nabywali, tám składali. Tak srogie woyská zbierali że wszysthką Pomorską ziemię mało nie osiedli y opánowali. Bolesław uspokoivszy burdy z Książęciem Czeskim Bratysłławem, y pokoy utwierdziwszy krewnością (bo za małżonkę Brathysław, Krolá Polskiego Bolesława Siostrę Swentochnę, wziął) do Prus wielką się mocą ruszył, ále gdy bytwy dać nie chcieli, á Grodka pod nimi dobyć mocą nie mógl, bo ze wszystkich stron dobrze był obwárowány, fortylem ich, á nie iawną bitwą któręý się zbraniáli, pożyc umyslił. Ruszył się tedy z woyskiem iakoby chciał ná zad do Polski, zá niechawszy nieprzyiaciół, iachác, ále przyszedwszy w ciasne káty, cicho z woyskiem leżał cychaiąc na Pogány. Prusowie mniemáiąc áby Król do Polski odiechał, z swoich iam wychodzą, á iuż śmielszy że przed sobą nikogo nie widzą, rádzić zaczęli o w tárczce do Polski, y nie mieszkaiąc na tho się zgotowali, czego gdy się Krol przez śpiegi pewnie dowiedział, z woyskiem swym ochothnie przeciw im się śpieszył, á przeprawiwszy przez Osę rzekę, ná niespodziále ogromnie uderzył, y na głowę poraził, y tak zá Pomorską ziemię, którą oni iuż mało nie wszystkę byli opánowali, wziął, a Prusy po stharemu pod swą moc podbił, Roku 1059.

Pomorżanie i Prusowie z poddałości się wyłomwoszy, szkody czynili, ale kilá kroć od Polaków porażeni.

CAPUT XIII.

Pomorżanie y Prusowie Pogani, Nowego Króla Władysława Hermána Polskiego, zabawionego wojną Czeską y Moráwską widząc, wybili się z posłuszeństwá, á szkody w Polsce czynili, hołdu dáwać nie chcieli, przeciwko którym Król z ludem Sieciechą Woiewodę Krakowskiego, Hetmana wyprawił. Stoczyli s sobą bitwę w dzień w Niebowzięcia Pánny Máryey, na obie stronie równi sobie będąc, zwycięstwo nie pewne, álic Pogáni gdy tył podáli, naszym serca dodáli, ták w nich wielką szkodę uczynili. Láski potom prosic musieli, y posłuszeństwo z danią obiecali, Roku 1,083.

Zaraz po odiezdzie woyska Krolewskiego przyszlá wieść, iż Pomorżanie y Prusowie wiary nie trzymáią, szkody czynią, Król tym obruszony, záraz w Mieściacu Lutym, z małym iak na prętce zebrać mogł, ludem, ale iednak przebránym, rozdzieliwszy lud ná dwa uffy, ziemię Pogańską w zdłusz i w szerz ogniem i mieczem, żadnego odporu nie mając, wojował, á z łupem wielkim do Polski się nákierował. Pomorżanie z Prusy sąsiady, co się byli w iaskinie pokryli, dowiedziawszy się o małym ludu Krolewskim, zgromadzili się co narychley w pogonią za Królem, co

szpiegirme które za sobą Król zostawił, iemu thudzież, że w pięciu milách są za nim, znać dali. Rycerstwá swego Król Władzisław rádził się, coby czynić miał, iesliż uiezdżać, albo się potkać z wielkością ludu, małym pocztém. To iednomyślnie rycerstwo Polskie zámkło, że wolą pocżciwie umrzeć niż uciekać, bo to niesłuszna Rycerzom y Panom przed sługami y hołdownikami swemi uciekać. Potkali się tedy mężnie o trzeciý godzinie ná dzień, a trwała wáthpliwa bytwá aż do zmierzchu, tam potym szyki pomylili Pomorzanie i zwyciężeni tył podali. Polacy z zwycięstwem, obciążeni płony, do Gnieźna iácháli, bo Wielkanoc święta zachodziła. Gdy Król zwykle z swoimi nabożeństwo odprawił, wypoczynawszy żołnierżom y bydłu, zebrawszy ludu więcéy zaś do Pomorza ciągnął, á one mocą z Prusami do posłuszeństhwá przywiódł, gdy pierwéy do niego przyszli łaski żądać, wydaiąc przyczynę Rebellij, których na gardle Król pokarał: Roku 1,060.

- Nie długo thrzymáli słowo Pomorzanie, albowiem znowu Królowi wtargneli w ziemię, y Międzyrzecż na Saskiéy granicy wzięli przez zdradę, y wiele korzyści wygnali. Władzisław Król gdy tho usłyszał, thudzież Sieciecha Hetmáná z ludém wyprawił. Bolesław też Król lewić Oyca prosił, aby go tham ku dobywaniu Zamku posłał, Ociec dziwował się chęci iego w młodych leciech ku rycerskim rzeczam, y acz mu tego z pierwu zbronił, potym na to zezwolił, y ufiec ieden ludu

z niektórymi Pany iemu poruczył, Sieciech aby wszystko rządził, (jako doświadczony Hetman) rozkazał. Ktorzy gdy oblegli Miedzyrzec, szturmowali przez ustatnia gwałtem kniemu, ale mu nic uczynić nie mogli, gdyż mocno obwątrowany był. Głodem umyślili Polacy przymusić Pomorzany do podania Zamku, co oni zrozumiawszy chlebem i mięsem z Zamku Pogani ciszkali na Polaki, thym poruszony Sieciech chciał odstąpić, mniemając tham wiele żywności bydź. Ale Bolesław Królewic we 12 leciech będąc tak powiedział. Wierźcie mi iście iż ludzie ci żywności nie mają, iedno nas tak fortelem podchodzą y zbić chcą, ale poleżmy ieszcze, a thego doznamy. Y kazał Bolesław Krolewic Polski przeciw ich chytrłości kilka domów budować około zamku y gontami pobiić, bo tam drzewa dosyć, dawaiąc znak iż tam zimować chcą. Bacząc tho Pomorzanie, posłali z wielkimi dary do Bolesława Krolewica, podawaiąc mu zamek y wszystko co iest na nim, zachowawszy thylko zdrowia swoje. Królewic przyrzekł im to uczynić, y także się stało, nagrodziła się im wszystka utrata przez rostopność Króla młodego Bolesława, Zamek wzięli, do domu się pothym z radością wrocili.



*Wywołańcy przeciw Władzisláwowi innego Króla
obrali, do którego Pomorzanie y Prusowie przy-
stali, a o porażeniu ich.*

CAPUT XV.

Sieciech Woiewodá Krakowski y Hetman wielki, w łasce u Króla będąc, wszystkę prawie Rzeczpospolitą Polską w swéy mocy miał, y iakoby Królem samym władał, z czego u innych w nienawiści (iak y teras tego dosyć naydzie) był. Przysrzegał on iednak rządu dobrego, a występne iedne na gardle, drugie wywołaniem ze ziemie karał, którzy bezpieczne mieszkanie mieli. Tę przyczynę mając Wratysław Król Czeski nieprzyiaźny Polakom, wywołane poduścił, aby innego Króla sobie obrali, á téy nędzy się odięli. Zbigniew był Władzisláwa Króla Polskiego nie z własnéy żony Syn, którego gdy Ociec na naukę aby Duchownym został do Niemiec posłał, on dla wstydu do Klasztoru wstąpił. Tego tho Zbigniewa Król Czeski radził, aby wywołani Polacy za Páná wzięli, co y uczynili a on im pomocy ludem dodał. Zbigniew wyszedszy z Klasztoru, zá żądaniem Polaków wywołańców, z pomocą Króla Czeskiego, do Kuiaw wtargnął, przystali k niemu zaras Prusowie i Pomorzanie, i tak społem Królewskie ziemie brać i posiadać poczęli. Przeciw kthorym Król Władysław Ociec Zbigniewá, z woyskiem

przyciągnął, nie lenił się też i Zbigniew Syn. Bitwa okrutna z obu stron się stała, nad ieziozem Gopłem, przemogła strona Władzisławowá, nasiekli nieprzyjaciół moc wielką, ostatek w Jezioro wegnali, stądże woda w ieziorze krwią ludzką i ścierwami zarażona, przez wiele lath ludziom pożyteczną być nie mogła. Zbigniew widząc gwałt do Kruszwice uciekł, ále go tam ociec prętko doszedł, onego żywo poimawszy, miasto obfite y budowne na łup żołnierzom dał, że onemu záchowanie tam dali. Na przyczynę potym Marcina Arcybiskupa Gnieźnieńskiego y innych Panów, Władzisław Król Zbigniewa wypuścił za Syna zeżnał y pewne Księstwo iemu naznaczył. Umarł potym Król Władzisław Roku 1,102 mając lath wieku swego około 59. Królował lath 20. w Płocku pochowany. Na mieysce oycowskie Bolesław obrány y koronowany, z radością ludu Polskiego Roku 1,103.

O dobyciu Biłágroda y podaniu innych Miast Pomorskich, y nawroceniu Pomorzan na wiarę Krześciańską.

CAPUT XVI.

Pomorzanie nie przestáli iednak szkody czynić w Polsce, mając po themu Pana który ich podburzał, Zbigniewa, który na udziale nie przestając, chciał wszystko pod Bolesławem opanować, do czego Pomorzan i Prusów używał, ale zawsze przez Bolesławá są porażeni. Thra-

fiło się iż Król u Ziemiániná ná kiermaszu (iak mo-
wią) będąc, z fortunnego powodzenia był wesoł, y
wsiadł ná koniá wzięwszy z sobą sto koni lepszych
y Skarbimierzá Hetmana który im był wielkie szkody
poczynił. Król Bolesław iáko Lew. krzyknął, á uderzył
na nie z swym máłym pocztem, przerażaiąc ich uffy
tam i sam rozpedził ie, aż go ieden Rycerz od thak
zbytnéy smiałości odwiódł, gdy widział, á no pod nim
z konia wszystkie wnętrzości wyszły. Tamże też oko
stracił Skarbimierz Hetman. Król sprácowany do swych
sie goduiących wracał, pótkał się z nimi a oni iuż
ná ráunek iechali, tam wszyscy Krolowi mieli za
złe, iż z máłym ludem tak smiele poczynął, rozwodzić
mu rozmaite przygody. Wythnáwszy nieco Krol
Bolesław, z wielkiem woyskiem do Pomorzá się ruszył,
chcąc się swego pomścić, tam zaś nieposłuszne do
poddaności mocą przywiódł. Biłágrodzanie tylko pod-
dać się nie chcieli: Posłał do nich Król dwie tarczy,
iedną błékitną, drugą czerwoną, aby sobie obierali,
co lepszego, pokóy czy walkę. Hardą na to Krolowi
odповідź dali, wzięwszy obiedwie tarczy, rzekli: Y
sławne zwycięstwo krwią Polską, y pokoy sobie nie-
długo sprawiemy. Przyszańcował się co narychley Bo-
lesław pod Biłagrod miasto na thē czas bogathe y
ludne, mocą go wielką dobywaiąc wziął, Starsze wy-
siekł, ále pospolstwu które u nog iego pádało, pro-
sząc o łaskę, iuż nie nad niemi, ale nad żonami y
dziećmi ich, iáko Król lutościwy przepuścił. Bacząc

drugie miasta cnotliwe á łaskawe iego przeciw nieprzyjaciółom zachowanie, dobrowolnie mu się poddawały, iako Kamienieć, Kolberk, Wieleń, Kosznic, y inne miasta Pomorskie. Czarnków też wziął y dał gniewimirowi dziedzicowi z łaski, którego sam okrzył ze wszystkim rodem iego. Tegoż czasu Pomorzanie do Spicymiru wsi bez wieści w padli, tam iako Pogani na kościół się rzucili, gdzie był ná then czas w małym poćcie Marcin Arcybiskup Gnieźnieński, który usłyszawszy ten tumult, skrył się z strachu, á Poganie złupiwszy Kościół, Archydyakona Gnieźnieńskiego, mniemając by Arcybiskup, z sobą wzięli. Ták ie Pan Bóg pokarał, (iako piszą Kronikarze) że ie z żonami y z dziećmi wielka niemoc popadała, iż sie o ściany tłukli, drudzy poszaleli á sámi się z sobą bili, drapali y kásali na sobie ciało, &. Obaczywszy każń Bożą ná sobie Archydyakona z przęthem kościelnym na zad odesłali, sami się też pokrzcili, a Wiarę Krześcijańską przyjęli.

*O srogiéy porażce Pomorzan y Prusów pod Naklem,
á iako dwać kroć Krol Bolesław Nakiel wziął.*

CAPUT XVII.

Nie chcieli być y po szkodzie mądrzy Pomorzanie, czynili iednak z Prusámi pogany szkody, Krolowi w Mazowszu y indzie, przeciw którym Bolesław wielkie woysko zebrał, á do Pomorza przybywszy Miasto y Zamek dobrze obwárowáne, Nakiel ogarnął. Co

widząc Pomorzanie obywatele Miastha, iż się mocy Krolewskiéy odiać nie mogli, prosili przymierza ná dni 15 co y otrzymali, tym czasem do swych o ráthunek posłali. Pomorzanie wzięwszy na pomoc Prusy, z którymi się mocno zprzysięgli, éicho beż znáków przez lásy pod Nakiel przyszli w dzień Wawrzyńca świętego. Polacy nabożeństwem dnia tego zabawieni, o nieprzyiacielu nie wiedząc, gdy z końca lásu nieprzyacielskie znáki uyrzeli, do zbroie się rzucili, w czym mieli folgę od nieprzyacioł, którzy okopuiąc się ná niespodziane zaráz uderzyli. Bolesław widząc iż się dobrze okopáli, rożnami i włóczniami gęsto ostawiali, ognie też z przodku blisko Naklá podziálali, nie ląkl się tego, ale na dwoie woysko rozdzieliwszy, z iednym Skárbimierzá Hetmáná posłał, któremu z przodku gdzie iedne wrota mieli, ná nie uderzyć kazał. Co gdy Skárbimierz uczynił, Pomorzanie z Prusámi mniemáiąc to być lud wszystek, wszyscy się naprzod obroćcili. Tám z tyłu dopir, wáły, rożny, rozrzućiwszy. Król Bolesław, z ogromnym okrzykiem ná nie z ludem swym uderzył, rozgromił, pobił, tak iż ich ná placu zostało (iako Kronika Pruska świadczy) 40,000 á 2,000 poimanych Polacy wzięli. Nakielscy widząc swych przegráná, dobrowolnie z innych miast sześciá się poddali. Te Nakielská dzierzawę dał Krol Swathopolkowi iednemu z Rycerzow swych, z domu Gryfów, godnemu czci y wiary, ale sie inaczey náłázło. Bo maiąc potáiemne z Pomorzány porozumienie, zlá-

máwszy przysięę Krolowi się przeciwil. Miał wołą Bolesław Roku 1,118 ie uskromić, ale dźdze ustawiczne od tego go hánowály, które tak wielkie były, że áni siać, áni żać ubodzy przez wielką powódź nie mogły, co y w innych krainach było. The niepogody snadź znaczyły te cudá, że przedtym po zachodu słońca na thrzy godziny thák zarzyste Niebo było iakoby gorzało. Pogodny czas potym maiąc Król ruszył do Pomorza ochotnie, chcąc theż iuż ostatecznego szczęścia Pomorzanie skoszthować, z Prusy z przysięgłemi swemi pospolite prawie rzuszenie uczynili, nie wypuszczaiąc żadnego do boju godnego, mocnie się zgothowáli, stoczyli krwawą z obu stron bitwę y wątpliwą, bo Pomorzanie z Prusy wielkością, Polacy męstwem przewyższali, nie mogła mnogość Pogánów wythrzymać męstwa Rycerstwa Polskiego, pomieszawszy się ucieczką gardł bronili, a Polacy po nich, ale zá rozkazaniem Krolewskim nie mordowali ludu, tylko więźniami brali, aby ziemia nie spustoszała. Pogani też dobrowolnie się podávali, Swatopólka poým ná Naklu obległ, ále iż się był dobrze opatrzył, tudzież że Zima dokuczała, wziąwszy Syná Swatopólkowego w zakładzie, y wojenne nakłady z Nakla odiachał, á Swatopólkowi wyne z Nakielskimi przepuścił. Lecie zaś nowemi burdami Swatopólkowymi Krol poruszony, tak mężnie Nakla dobywał, iż zwątpiwszy o sobie Naklanie, u Krola łaski prosząc tylko zdrowie uprosili, á Swatopólka wydać musieli, którego Król na wieczne

więzienie (iako zdraycę) dał. Nakiel wziąwszy, wszystką Pomorską ziemię Król opanował, a do wiary Krześcijańskiéy (którą dwa kroć przed tym przyjmowali y porucali) one z Książęciem ich Worćisławem przywioł, którą po dziś dzień trzymają.

*Bolesław Król Polski do Krolestwá Duńskiego iachał,
ále Krolestwa sobie podanego przyjac nie chciał.*

CAPUT XVIII.

Miał Bolesław na Dworze swym człowieka Rycerskiego z Duńskiego Krolestwá Piotra, który sławą zacnego Paná ujęty z Danij do Króla służyć przyiachał, z czasem układnością y cnemi sprawami thak sobie wszystkie prawie sposobił, iż żadnego nie było któryby mu łaski Krolewskiéy (którą miał) zayrzał. Stąd od Bolesławá Grabią Skrzyńskim iest uczyniony, y innemi godnościami uczczony. Ociec thego Piotra Wilhelm Henryka Króla Duńskiego nawiernieyszy, á wielkiéy godności człowiek, gdy Abel Królá Bratá zabił, y Krolestwo wziął, mając w swéy mocy potháiemnie skarby Królewskie, Wilhelm, Synowi Piotrowi do Polski dał o tym znać, a iżby z pocztem ludu po the Skarby przyiachał, napominał. O czym gdy Piotr Królowi sprawę dał, słuszne k temu Król u Gdańská okręty gotować kazał, zebrawszy potym sposobnych zeglarzów, sam i z Piotrem do Duńskiego Krolestwá iachał, gdzie the wieść puścił, iż krzy-

wdy zamordowanego Krolá nad mężoboycá bratem mścić się chciał. Co Szlachta y Panowie Duńscy usłyszawszy Bolesławowi przypadli, Zamki y miastá podali. Abel zaś Tyran widząc się być od swych wzgardzonego y opuszczonego, uciekł. Tam potym Duńczycy spólnym zezwoleniem Bolesława Krola Polskiego żądali mieć sobie za Páná, ale Bolesław wymowiwszy się z tego, kazał, aby między sobą Krola godnego podług woli swey obrali, ofiarując mu się przeciw nieprzyjaciółowi każdemu pomagać. Także uczynili, á Król postanowiwszy pokóy w Danij, skárby zabrawszy z Piotrem Grabią Skrzyńskim, do Polski szczęśliwego wiatru używając, w krótkich dniach przybył, Roku 1124. Wsiadszy z okrętów, od poddanych swych Prusów thrybutu chciał, w Samlandzie, którzy dąć się go wzbraniali, przetoż Polacy sthoczyli z nimi bytwę, porazili Prusy, y mieszkając w ziemi przez ósm Niedziel, ziemię bogatą y ludną wypustoszyli, á z łupy wielkimi do Gdańska się wrocili. O tym Pietrze Duńczyku Grabi Skrzyńskim, wyższéy mianowaným, muszę thu nieco dołożyć: Gdy po śmierci Bolesława Krola Władzisław na Krolestwo wstąpił, iako stárszy nád Bracią inną zá powodem potym Krystyny żony swéy, chciał y Państwá Bráciey od Oycá wydzielone poscieść, onych z poddanymi do swey poddarości przywieść. O co częste bitwy mieli, nie oparł się o to nikt, iedno Wszeborz Woiewoda Sandomierski y Hetman koronny, Piotr theż Dunczyk, którzy Krolá napominali aby

Bratersko według Testamentu Oycowskiego z bracią żył. Obraziło to (iako pospolicie bywa że veritas odium parit) Krolá, który gdy zwierzył tego Krystynie żenie swéy, obmyślała to, iakoby sie tego osobliwie nad Piotrem pomściła, Dobieszowi thego (w kthórym sie kochała, człowiekowi młodemu ále gońcy sławnemu) sie zwierzyła, onego też potajemnie prosiła y rozkazała mu, áby Piotra nieznacznie dla wzruszenia ludu pospolitego poimał, á do niéy żywo przyniosł. Trafiło się iż Piotr Duńczyk Dziewkę wydawał za mąż, za Jazę Księżę Serbskie, á iey wesele we Wrocławiu sprawiał: Prosił tedy Dobieszá o zdradzie nic nie wiedząc, żeby mu k woli na weselu ná ostre godził. Uczynić to obiecał Dobiesz ochotnie, mając swe ná sercu y przyprawiwszy się k temu do Wrocławia iachał, tám Piotrá ná drodze poimał, y do Krolowéy go przyniosł, która mu dała ięzyk urznać, y oczy wykłupić. Wszakże pothym z dziwnego Boskiego przeyrzenia y mówił y widział przez lat pięć. A gdy umarł we Wrocławiu Szląskim, gdzie przez ten czas mieszkał, w Kościele Wincentego S. który on sam zbudował, z wielką czcią pochowany. Ten to Piotr, iakom wyższéy pisał, z Duńskiego Krolestwa silne Skarby z Królem Bolesławem wyniosł, których marnie nie obracał, ale za nie 70 Kościołów w Polsce na różnych mieyscach zmurować dał y hoynie ie nádał, z których drugie y dziś stoją. Teras wszystko Kuchnia zje.

*Bolesław Crispus, Prusy poraził, do hołdu y przyjęcia
Wiary Krześcijańskię przywiódł, ale pothym od
nich srodze porażon.*

CAPUT XIX.

Roku Pańskiego 1,164. Był Krol w Polszcze imieniem Bolesław, Crispus od kędzierzawych włos rzeczony, then z woyskiem wielkim do Prusow Poganow się ruszył, w szerz i w zdłuż ogniem i mieczem okrutnie ziemie zwoiował, á Prusy że ządali łaski, przymusił, którey im pokázac nie chciał, azby przysięgli trybut Krolowi ná każdy rok dawać, y porzuciwszy á popaliwszy swe bałwany, ná Wiare Krześcijańską okrzcić. Co gdy Prusowie przyieli y przysięgą to swą potwierdzili, łatwie Krolewską łaskę otrzymali. Poburzyli tedy Bogow swych falesznych Bałwany, á ná to miejsce iedynemu prawdziwemu Bogu Kościoły pobudowali, pokrzcić sie y z dziećmi dali, co iednak nie z chęci, ále obawiając się czego gorszego, czynili, iako sie nie długo po tym pokazało. Bo iako skoro Krol odiechał z woyskiem, do smrodu sie zaś swego wrocili, ledwo Rok wytrwawszy w Wierze Krześcijańskiey, zaś iawnie Bałwany chwalić poczeli, wyrzuciwszy Kapłány z obrzędy Krześcijańskimi Kościoły splugawili, a obawiając się żeby thego nie przyplacili, do Krolá z wielkimi dary po-

słali opowiedaiąc się iż oni z posłuszeństwa iego sie nie wyłamuią, ale owszem iemu wiare zupełną chować chcą: Tylko proszą aby do wiary nie byli niewoleni, gdyż wszystek lud wolałby nie wiem co uciepieć, niż Oycowskich Bogów y zwyczajnych obrzędów odstąpić. Nie oparł sie o to Król iakoby sie godziło gdy słyszał że wiary iemu nie łamią, y przetoż tak Posły odprawił, iakoby ná to zezwalał. Więcey mając powagę Mayestatu swego niż Boskiego: Albo darami tak zamamiony które y mądrych sercá ślepią: Nie myśląc że niepohamowany upor, któremu raz wodzy popuszczą. Czego iednak ná niezbożnych Prusach iawny przykład został, bo oni widząc iż im pierwsza wina spelzła shardzieli, y iawnie Krolowi z poddałości się wyłamali, Urzędniki iego precz wygnáli, z wielką potym mocą Chelmską ziemię y Mazowsze okrutnie burzyli, a wiele więźniów y dobytku nábráli. O czym do Bolesława bez mieszkania zá nimi z małym ludem w pogoń sie udał, ále iuż byli Poganie uszli. Roku zaś 1,167 nagotowawszy się Bolesław dobrze mocą do Prus wciągnął, w then czas na zdradzie dway Prusowie przystali do Krolá, czyniąc sie wygnańcami a świadomemi w Pruskich ziemiach, przeto im sprawę y wodztwo poruczone woyska. Którzy w Pustynie, lasy, błota i trzęsawice, a w ciasne kąty lud zawiedli, że nie mogli ani na zad, ani na przód wynidź, tam ie Prusowie haniebnie porazili, że prawie co celnieysze Rycerstwo Polskie tham po-

legło. Tami też Henryk Książę Lubelskie i Sendomierskie, mężnie się z nimi biiąc, zabit. Kazimierz potym brat Henryka tego będąc Królem Polskim, nad Prusami y śmierci swego brátá sie mścił, y nie posłuszne skrocił, a do poddaności y dávání Dani zaś przywiodł w czym też wziął zakład 100 Prusaków.

*O Swatopelku zdraycy, który Króla y Páncá
swego zabił.*

CAPUT XX.

Leszko biały, od włos białych rzeczony, na Krolestwo Polskie wybrany Roku 1,194. Swatopelka Syná Mszczujowego Stárostą nad Pomorzány przełożył, z tym sposobem, aby to Księstwo temu y potomkom iego Krolom Polskim w cále zachował, a każdego roku trybut tysiąc grzywien srebra litego do skarbu oddawał, co wszystko ziścić Krolowi Swanthopel obiecał, y przysięgą tego podparł. Wyniesiony potym szczęściem, a skarbámi umocniony, nie pamięthaiąc na przysięgę swą, Thrybutu żadnego dawać niechciał. Roku thedy 1,227, Leszko Seym złożył w Gąszáwie folwarku Mnichow Trzemeszeńskich blisko Znina, na który pozwał Swatopelkę Starostę Pomorskiego oblicznie dla zadzierzenia Trybutu. Ziazd tam był nie máły, był Henryk brodáty Książę Wrocławskie, Konrad Mazowieckie y Kuiawskie, Vincenty Arcybiskup Gnieźnieński, Wawrzyniec Biskup Wrocławski,

Michał Kuiawski, Paweł Poznański, Wawrzyniec Lubuski, Ginterus Płocki, Biskupi y innych wiele Panów. Swatopelk iako chytry widząc być ten zjazd przeciw sobie, posłał Posły swoje do Krolá, prosząc aby za złe nie miał, iż na ten czas być nie może, ale na inny czas gotów sie będzie stáwić. Czwartego dnia Seymu do łaźni Król z przedniejszymi szedł, o czym gdy Swatopelk, który się z woyskiem ná nie skradał, od szpiegów wiadomość wiał, uderzył ná námioty y gospody ich á co mu sie nawinelo nie żywił, Krol Leszko usłyszawszy ten tumult, nago z Henrykiem brodatym z łaźni uciekł, a na koń wpadszy uiezdzał. Swátopelk puścił sie po nim, y dogoniwszy Krola, we Wsi Marcinkowie zabił. Henryk brodaty Wrocławskie Książę ranion bardzo, którego by był Pielgrzym służebnik nie przyległ, byłby zabit, w lektyce potym do Wrocławia niesion. Inszy Panowie y Biskup iedni poranieni drudzy poimani byli. Załosne tho ich było przespieczeństwo, iakoż to wielu ich potyka co sobie lekce nieprzyiaciela wazą. Od tego się czasu Swan-topelk za Książę Pomorskie pisać poczał. Leszkowe ciało w Krakowie z załością ludu Polskiego iest pochowane.

O początku Krzyżaków y przysciu do Prus.

CAPUT XXI.

Roku Pańskiego 1188. Balduinus Krolem Hierozolimskim będąc, był wielce ściśniony od Pogan,

kthórzy z mocnego miasta Akony, wielkie w Ziemi świętý szkody czynili: Przetoż do innych Krześcian pilnie o pomoc pisał prosząc: Wyprawiło się na tę potrzebę Włochów, Longobardów, Wenetów, 60 Gailer w których było 50,000 ludu godnego do bitwy. Z Franciý także y Niemiec wiele ludu pobożnych, częścią dla nawiedzenia mieść onych, częścią dla ratunku swoim ochotnie się tam śpieszyli, do czego mieli osobny okręt Craka zwany. Oblegli potym wielką mocą Krześciani Akonę miasto, y przez cały Rok pod nim, szthurmuiąc bez przestánia, leżeli z wielką szkodą ludu Krześcijańskiego, gdzie wiele rannych, chorych było, kthorzy tam y sam żadnego opatrzenia nie mając, (iako na wojnie) leżeli, drudzy od głodu y ciężkich ran umierali. Znaleźli się tam ośm bogoboiących mężów, których miłość Krześcijańska do thego przywiodła, że się onych chorych opathrować podieli. Między ktorými był ieden mieszczanin z Lybku, then dał Zageł z okrętu rzeczónego Craká, z którego uczynił namiot, á podeń chore, ranne, ułomne zebrali, y z wielką pracą á kosztem opatrowali, tak iż wiele przy zdrowiu zostało, ktorzy bez opatrzenia pomrzećby byli musieli. Gdy iuż dobyli Akony Krześcijanie, tam pobożni męże założyli Szpital prze ranne y chore, a tym pilniey ie opatrywali, których przykładem Baldwinus Król przywiedziony, w Hieruzalem także założył, á Szpitalem Panny Maryey iak y w Akonie nazwał, Stharsze ku themu postanowił, ktorzyby pieczę o cho-

re mieli. Nad tymi Szpitalami pierwszy był postanowiony Mistrz Henryk Wąpolt, który z swoją bracią wyzdrowiała y z innemi pobożnemi Rycerzmi, gdy było pothrzeba ná wojnę iezdzał y mocny odpor Pogonom dawał. Do tego Zakonu potym barzo wiele Książąt, Groffow, Szlachcicow Niemieckich przystawało, ktorym Papież Celestynus tego imienia trzeci, potwierdzenie tego zakonu dał, tytuł im przydawszy, aby sie pisali Bracia Domu Niemieckiego, Szpitala Panny Maryey w Hieruzalem, dał im też za Herb Krzyż czarny, á pod Regułą Zakonu Augustyna Świętego żywot przykazał im prowadzić. Pátriárcha potym Hierozolimski białym płaszczem, a krzyżem czarnym z obudwu stron naznaczonym Bracią tę przyodział, y taki ubior inszy napotym nosili. Było ich naprzod ktorzy ten habit Zakonny przyięli Kapłanów siedm, a dwadzieścia y cztery Szlachciców nie Kapłanów. Tym było dozwolono we zbroi miecz przypasawszy, Mszą odprawować, żaden brody nie strzygł, á ná worze nátkánym słomy według Zakonu sypiał, ale to rychło potym zmienili, bo (iako mowią) za dostatkiem rozpustá. Długo czyniąc pothym ci Bracia Krzyżacy z Sáráceny, Hieruzalem y inne Miastá marnie uthracili, y z tham thąd wygnani, przyszli do Cesarza Frydrycha wtorego prosić o miéysce gdzieby podług professyey swoiey Klastor założyli, y tam iako Bogu poślubili do końca trwali. Cesarz nie zbraniał im tego: ale w tym czasie mając od Konrada Książęcia Mazowieckiego po-

sły o tę Rycerską bracią przeciw Prusom Pogánom, z chęcią tę bracią Krzyżaki w liczbie 2,000 do Prus posłał. Złożyli naprzód z onéy strony Wisły twierdzą Dębową, prawie przeciw Toruniowi, którą dziś zowią Dybow, (ale Dębów być ma) a stam tąd Prusy Pogany trapili strzelbą przez Wisłę iż im ustąpić musieli.

Przyczyna Przyścia Krzyżaków do Prus y Condycie im ułożone.

CAPUT XXII.

Konradus Książę Mazowieckie, będąc ustawicznymi niażdzy Prusów zwątlony, ná Seymie walnym z Christianem Biskupem uradzili: Braciey Krzyżaków domu Niemieckiego, Rycerzów Krystusowych, tytułu Panny Maryey, wygnanych z Syryey przez Saraceny, wezwać. Którzy przybywszy do Prus a Konradem Książęciem Contract czynili. Postąpiło im Książę wszystkie Chełmską ziemię, y cokolwiek iest między Wisłą, Mokrą, y Drwiącą Rzekami. Condicie te były z obu stron uchwalone. Aby Krzyżaki przeciwko Prusom y Litwie Pogánom, ustawicznie wszystkimi siłami walczyli. A gdyby ich uśmierzyli y zwyciężyli, aby zaś Książęciu Konradowi ziemię Chełmską zwrocili. A wszystkie ziemie ktorychby kolwiek pod Pogany dostali, aby z wynalazku godnych ludzi zarowno z Książęciem Mazowieckim i iego potomkami dzielili. Polakom zaś Krze-

ścijanom, aby żadnego gwałtu ani krzywdy nie-
czynili ani ich nieprzyjaciołom radą ani pomocą po-
magali, ale przeciwko Poganom na każdą potrzebę
aby gothowi im pomagać byli. A ieśliby co z tych
Condiciey wykroczyli, aby winę y karanie pobrania
dóbr dla niewdzięczności odnieśli. Taka była ugoda
y postanowienie między Kōradem Mazowieckim Książ-
ęciem, y przerzeczoną Bracią Krzyżaki, których był
natenczas Mistrzem Hermanus z Sálce, co theż Grze-
gorz 9. Papież Rzymski uchwalił y potwierdził. Przy-
dał im też nadto Książę Konrad Dobrzyńską ziemię
y Nieszawę w Kujawskiej ziemi Zamek. Biskup theż
Płocki Gedeon dał im od Biskupstwa swego niektó-
re dziesięciny, y Wieś z Wyspą wielką. Thego po-
stanowienia Krzyżacy thaili, ale przywilej z Bulą złotą
Frydrycha 2 Cesarza pilnie chowali y ukazowali, w któ-
rym im potwierdził dzierżawę Chełmskiej Ziemię
z Pomorską nadanie, których im nigdy Konradus
Książę nie dawał. Dla tego potwierdzenia Fry-
drycha Cesarzá, między Polaki y Krzyżaki wojny
wielkie były, aż się nieprawe Przywileie połamały.
Thak thedy siedm przednięszych Conthorów mając pod
sobą 2,000 żołnierzów domu Niemieckiego, naprzod
w ziemi Dobrzyńskiéy z Książęciem Konradem Land-
grassem Thuryngenskim (którego był do Rzymu iadąc
Herman z Salce Krzyżakom Mistrzem przełożył) osie-
dli, biorąc na sie obronę Polaków y Mazowszan, prze-
ciw Poganom Prusakom. A tu już tym rozdziałom

koniec czynię gdyż iuż thu według porządku Mistrzów Krzyżackich rzecz toczyć się będzie, to iest: który y kiedy obrany, co się za niego działo & namieniono będzie.

Mistrz napierwszy Szpitalá Panny Mariéy, Braciéy domu Niemieckiego, Henryk z Walpolt.

Za pánowania Henryka Cesárza thego imienia 5. a Papieža Clemensa 3. gdy Kazimierz Sprawiedliwy rzeczony, szczęśliwie w Polsce królował, w Akonie Mieście zakonu Krzyżackiego pierwszy Mistrz, (który u nich iako Krol albo Książę był) Henryk z Walpolt był wybrany, Roku Pańskiego 1190. Potym w pięci lat uczynił Capitulę albo zebranie swoich, dla stánowania porządku zakonnego, gdzie te rzeczy były postanowione. Naprzod, aby brat występny przeciw swey Regule, ni od kogo sądzony nie był, iedno od samego Mistrza zakonu, albo od tego którego on ná to wysadził, a kara była układana o któreyby żaden obcy nie wiedział. 2 Nad Bracią Rycerstwem przy sobie Sędziego postanowił, y onego mocował, między nimi nieznaszki równać y nieposłuszne karać. 3 Pewną liczbę pacierzy ná każdy dzień Laikom naznáczył, brod nie golić, na strusákach sypiać & ale tho prętko zmienili. Na tym urzędzie żył lat 10, umarł w Akonie, y tamże pogrzebion.

Wtóry Mistrz nawyższy Krzyżaków.

Otto Kárpen po Henryku Szláchcie Niemiecki na Mistrzowski urząd był wybrany, za Philipa Cesarza, 2. a za Innocencyusza 3. Papieża Rzymskiego, za Miecsława Starego Króla Polskiego czasów, Roku 1200. którego też Roku straszne w Polsce ziemice drzenie przez kila dni było. Ten to Mistrz dał pieczęć napierwey Zakonowi podługowatą, z wyryciem Panny Mariey z dziecięciem na ośle siedzącéy, Józeffa przy nich z laską. Napis ten przydał. Pieczęć Urzędu Mistrzowskiego, Braciey domu Niemieckiego, w Hieruzalem. Tey pieczęci używali Krzyżacy, aż do czasu Frydrycha pierwszego tego Zakonu Mistrza, który tho potym odmienił. Otto Karpen na urzędzie 6 lath będąc, umarł, á w Akonie pogrzebion. Za czasu tego Otto Karpen w Inflañciech Bracia Ensisery, miecz noszący nastali, którzy potym z Pruskiemi Krzyżaki się zjednoczyli.

Krzyżaków Mistrz trzeci nawyższy.

Roku 1206, zá pánowania Philipá 2. Cesarza, a Papieża Innocencyusza 3. Króla Polskiego Leszka białego, na urząd nawyższy Zakonu Rycerzów Bożogrobskich, Herman Bardt jest wybrány, Szláchcie Holsański, przez cztery lata według możności służył.

W Akonie umarł y tam pogrzebion. W przyszłym roku Fulko Biskup Krakowski umarł, á na miesce iego Mistrz Wincenty z Karwowa Kadłubkowic (według onego czasu uczony) wstąpił, Pierwszy Polski Kronikarz.

Czwarty Mistrz Krzyżacki nawyższy.

Herman Sálcen Szláhcic Mysneński czwartym Mistrzem Krzyżackim został, za Cesarzów Otto y Frydrycha 2. a zá Papieżow Innocencyusza 3. Honoryusza 3. y Grzegorza 9. żył. Wybrany na urząd Roku 1210 gdy Mieczysław Stary w Polsce Krolował. Ten bardzo ważnych Przywileiów y nadania Zakonowi swemu od Papieża, y od Frydrychá Cesárzá dostał. Bo gdy Papież z Cásarzem bárzo byli wnęthrzną a szkodliwą wojnę zadarli między sobą, on to wszystko mądrością y przeważnym rozumem swoim, między nimi roział y uspokoił. Za iego Mistrzostwá Konrad Margraff z Duryngu w Zakon wstąpił, dwa tysiąca Szlachciców wszystkich Rycerzow passowanych Niemców miał w Zakonie pod swoją sprawą, których przez 30 lat zupełnych rządził. Wszakże za iego nieszczęsnego panowania Saraceni Hieruzálem z mocy Krześcijańskiéy wydárli y osiedli. Krzyżacy od Pogan wygnani, do Cesárzá Frydrycha się uciekli, od którego potym na żądanie Konradá Mazowieckiego Książęcia, do Prus byli posłani. Ten Mistrz Herman Salcen spuściwszy Mistrzostwo Kōradowi z Duryngu Márgrábi, umarł potym w Berlinie y támże pochowan.

Mistrz Krzyżacki piąty nawyższy.

Konrad Książę z Duryngu, który z Bracią Krzyżakami, przeciw Prusom Pogánom był posłany, ná urząd Mistrzowski z wielkim weselem był wybran, Roku 1240 za czasu Krola Polskiego Pudika albo wstydliwego, y za Frydrychá 2. Cesarza. Wziąwszy na się obronę Mazowszan y Polakow, (iako wyžszéy pisał) Zamki budować zaczęli, aby przed Pogány bezpieczni być mogli. Vogelgesang w Chełmskiey ziemi nad Wisłą Zamek postavili, to imie od spiewania Ptaków mu daiąc, Roku Pańskiego 1,231. Thoruń zaś Miasto y Zamek Roku 1,235 założyli, także Resenburg y inne Miastá y Zamki w krótkim czasie pobudowali. Prusowie bacząc iż im gwałt, postavili theż przeciw Krzyżakom Zamki swoje, ieden nad Wisłą wyžszéy Torunia, który nazwali Rogów, drugi podle Torunia & Pypinus też Książę Pruskie okrutny morderca ludu Krześcijańskiego, mocną twierdzą na Jezierze zbudował, którą do tych czasow Pipinowo Jezioro nazywają. Ale ty Zamki w krótkim czasie Krzyżacy pobrali, a Pipina Książę Pruskie poimawszy, rozproli mu brzuch, y przywiązawszy ielitho iedno do drzewá thak go długo w koło wodzili, iż się wszystkie ielita obwiły. Tak mu morderstwo Krześcijan płacili. Aby pothym thym mężniéy Poganom odpierać Pruscy Krzyżacy mogli, z Islandskimi

Krzyżacy się ziednoczyli, y wieczną z Rycerstwē y z Mistrzem ich Wolginnusem, unią uchwalili, do swego ich też Herbu przypuścili, iżby obádwá Zakony białych płaszczów z czarnym krzyżem używali. To sobie Prusacy zachowali, áby Mistrz Illandski z bracią swą Pruskiemu posłuszeń był, á ná káżdą wyprawę gotow był. Które ich z iednoczenie Papież Grzegorz 9 przywileiem z złotą bułą potwierdził. W tym z iednoczeniu zmocnieni, ze wsząd Litwę, Prusy, Pogany trapili, do czego im też niezgoda Litewska pomagała. Bo Mendog Wielki Książdz Litewski przeciw Synowcom swoim z chciwości pánowania wojnę podniósł, którzy bacząc się z niego nie mieć sił, do przyległych Książąt o pomoc się uciekli. Towciwił albo Teophil ieden z nich, do Mistrza Illandskiego, y Arcybiskupa Rygeńskiego pomocy żądaiąc się uciekł, y zaraz ią znalazł. Poraził dwa kroć zá pomocą Krzyżaków Mendogá Stryia, y odbił go od Połocká. Wdzięchen tego będąc, wielkie dary Mistrzowi Illandskiemu Andrychowi, y Arcybiskupowi dał, y na wiarę Rzymską z Ruskiey (z námowéy Krzyżaków się przekrzycił) Mendog potym Książze Litewskie Pogánin, chcąc ieszcze skosztować szczęścia, zebrał się przeciw Towciwiłowi, ále widząc moc wielką Krzyżaków którzy przeciw iemu za Towciwiłem byli, zwątpiwszy o sobie, z wielkimi a kosztownymi dary do nich, kieruiąc ie na swą stronę posłał. Ale Mistrz Illandski Andrych dary iego wzgardził, y taką mu odpowiedź dał, że z nami iako Pogánin pokoju mieć

nie możesz, ale y zbawion nie będziesz, ieśliże sie na wiarę Krześciańską nie okrzysz. Musiał na to Mendog zezwolić, ale przed sie swe na myśli miał.

Szosty Mistrz Krzyzacki nawyższy.

Za pánowania Bolesława Wstydlwego w Polsce, Konrad Pappe z Osterlingu, roku Pańskiego 1252 na Mistrzostwo iest wybrany. Za czasu iego y Henryká Mistrza Islandskiego, Mendog Książę Litewskie się okrzył, y wiele Zakonowi Bracley Islandskiej nádał, potym o koronę do Pápieżá Innocencyusza 4 prosząc posłał, którý mu też Papież, (widząc to być sobie na rękę) nie zbraniał. Posłał przeto Brátá Henryká Prowincyala Polskiego, Armakańskiego przedthym Biskupá á ná then czas Chełmskiego w Prusiech, Legata swego do Mendogá, który z Arcybiskupem Rygeńskim, z Krzyżakami Pruskimi y Islandskimi, do Nowogrodka Litewskiego przyiachawszy, z ramienia Papieskiego y Cesarskiego, Mendoga na Krolestwo Litewskie koronował. Daniło też Książę Ruskie na Krolestwo Halickie y Włodzimirskie był koronowany, Roku 1253 w Drohiczynie, ale tego tytułu nie długo obáy mieli.

Roku zaś 1255 Mendog porzuciwszy wiarę Krześcijańską thym okrutniészým nieprzyjacielem sie stał Krześcijánom, y zebráwszy 3,000 ludu Pogáńskiego Mazowsze zwoiował, zamek Płocki spálił, do dzie-

zaw Krzyżackich potym mocą w ciągnął. A bez odporu mieczem y ogniem popustoszył, żadnego człowieka nie żywiąc, (bo sie brzydził Krześcijany) z korzyścią do Litwy wielką wiáchął. W téy bitwie się trafiło, że uff ieden Pogański tył podał, za ktorymi goniąc Generardus Saski Szlachcic, iednemu z nich iednem zamáchem uciekaiącemu głowę śeiał, a then ścięty przed sie thąz drogą zá družyną iáchął ale nie daleko, potym spadł, temu sie Krzyżacy zadziwili, iż tego przedtym nie widáli. W tenze czas w poboissczu Krześciańskim ieden Poganin nálázł kuszę napiętą którą gdy włożył sobie ná szyję z przygody dłubiąc trafił na spust, thak mu zaraz cięciwa szyję ucięła.

Mistrz Pruski budował zamek Karszowin na S. Jerzego gorze, w Kurlandskiej ziemi, Prusowie Pogani z Lithwą chcąc go zburzyć oblegli go mocą. Przybyli Krzyżacy Pruscy y Islantscy, z pomocą Duńskiego Króla ná pomoc swoim, y mężnie z Pogany nád Rzeką Durom się potkali w dzień S. Małgorzaty, ále przeżmożeni od Pogánów wielkości. Tham Mistrz Islandski Henryk Horsnusen także Henryk Betel Marszałek Pruski, z wielkością Rycerstwá swego pobici, Zamki też Pogani Karszowin y Heyzburg wzięli. Krolewicz też byli oblegli, ále musieli odstąpić z swą szkodą, bo sie Niemcy dobrze bronili. Roku zaś 1259. Wszystkiej prawie ziemie Polskiej y Szląska srogie á nigdy niesłycháne spustoszenie przez Tatary było, że

y Bolesław Król gwałt widząc uieździać musiał, Krakow, Sendomierz, Wrocław, w Szląsku spalili, niewymieniając innych Miasteczek, y wsi liczby niezliczonéy. Henryk S. Jadwigi Syn, przeciw nim zbierał woysko z Niemiec, Polski, y Prus, któremu Poppe z Osterling z Bracią swą Krzyżaki ná pomoc przyiąchali. Gdy sie woyská z iechali, uderzyli w Tátary śmiele ale mnohość Tátarów potarła nasze. Henryk Książę, Poppe Mistrz Pruski y Rycerstwa zacnego wielka moc poległa, (prawie to była kaźń Boża) á chcąc wiedzieć Pogani liczbę naszych, každemu po iednym uchu urzynali, á dziewięć ich miechow na-urzynali. Oddal Panie Boże takąá kaźń od nas.

Zebrawszy sie Krześcijani z Polski, z Niemiec, z Krzyżakami do Prus ciągneli, chcąc ie iuż do gruntu wygładzić, á gdy w pośrzodek ziemie wiáchali, woyská część przy sprzętach woiennych y tłomokach zostawiwszy, sami mocą daliey ciągneli. O czym gdy sie przez szpiegi Pogani dowiedzieli, minawszy walne woysko Krześcijańskie na te co byli przy tłomokach y woiennych sprzętach gwałtem uderzyli y łatwie pobili, á co było w obozie między sie rozszarpali. Uderzyli pothym ná walne woysko Krześcijańskie gdzie gdy sie z obu stron mężnie pothkali, za skaraniem Bożym naszy porażeni, Pogani plac otrzymali. Tam Schynkol Groff z Bitenu i Groff z Raydenu, mężnie przebiiając uffy nieprzyiącielskie z wielkością Rycerstwa Niemieckiey Szlachty polegli, więźniow także ob-

fitość nabrali. A iż mieli łotrowski obyczaj, na ofiarę Bogom swoim po zwycięstwie názácniejszego więźnia palić, Hyrchasa S. Szlachcicá Maydeburskiego ná ten czas więźnia, przez miotánie losów ná tę ofiarę wybrali, á gdy był od znáiomych Pogán dwa kroć wyproszony, trzeci ráz gdy ná niego los padł, sam sie ná tho dobrowolnie podáł, i tak Hirchas zacny Rycerz w kyrysie z koniem ná którym siedział, żywo ná złośliwą ofiarę Pogáńską spálony iest. Chcąc sie tego ucisku y rozláania krwie Krześcijańskiéy Groff Barboigion pomścić, z świeżym woyskiem Niemieckim ná pomoc im do Prus przybył: á gdy Sambiyską y Zmodźką ziemię woiował okrutnie, wnet sie Pogaństwo w kupę zgromadziło, a uderzywszy ná woysko Niemieckie w dzień S. Jagnieszki sáмого Groffa Hetmana poimali. Pothym wesoli z zwycięstwa Helzburk, Kruczbork Krolewiec, Bartensteyn, Zamki y Miastá pod Krzyżaki wzięli.

Roku 1,260, Bithwa była sroga w Iflanciech, Krzyżaków z Lithwą u Leonwardu nad Dzwina w Ziemie. Poppe z Osterlingu u Legnice od Thatar zabity, na Mistrzowskim urzędzie 11 lat będąc we Wrocławiu u S. Olbrychta pochowany. Za czasu iego Krolewiec zbudowany: Roku 1,255.

Nawyzszy Mistrz Krzyżacki Siodmy.

Roku Pańskiego 1263 Mistrzem wielkim wybrany iest od wszech Braciei Hanus Sangerhausen, zá pa-

nowania w Polsce Krola Bolesława wstydlwego, a za Cesarza Wilhelma, który tho Mistrz lath 12 panował. Za tego Mistrza roku 1263 Litwa Parnawę Miasto Iłantskie nad Morzem zburzyli w dzień Oczyszczenia Panny Mariey. A w tydzień po tym u Dynamuntu Krzyżacy Iłantscy z nimi bytwę mieli. Roku zaś 1264 za sie Prusowie Zmodz Lithwa Pogani do Sambiyskiéy Ziemie wthargnęli y miastá Wiłowa mocnie pod Krzyżaki dobywali. Ale gdy, im Tupodel Mistrz nad Kuszami Hetmána ich zabił y w sámych szkodę nie małą uczynił, odstąpić musieli. Zbierali się na nie potym Niemcy z Polaki kila kroć, iako roku 1,265 Książę Bruszwickie y Landgraff Turyūgeński z wielką mocą Krzyżakom na pomoc przybył, Roku zaś 1266. Otto Margráff Morawsky y z Synem swoim nie mniejszy lud przywiodł. Ottokarus też Król Czeski z mnohością ludu swego przyciągnął, ale wszyscy nic godnego niesprawili, Roku 1268 w tych częstych a szkodliwych Krześcijaństwu wojennych burdach, Helmeryk Mistrz ziemie Pruskiéy, y Teodoryk Marszałek wielki, y przedniejsze Woyská Niemieckie poległy. Potym Roku 1269 na powietrzu widziano gdy sie woyska potykały na koniach, a chrzest iako od zbroj słyszano. Roku zaś 1270 między Mszczuiē a Warcisławē Pomorskiemi Książęty burdy były, Warcisław od Mszczuiá dwa kroć porażony, nie miał potim za co by walczył, ale Konradowi Márgrabi Brandeburskiemu spadek swój po bracie Gdansk za-

stawił, który theż Konrada zaraz dobrze opátrzył, á w thym Warcisław umárł. Mszczuy dochodzić Gdańská právem przyrodzonym po Brácie chciał, ále nie miał mocy z Márgrábią, uciekł się przeto do Piusa Kaliskiego Książęcia o pomoc, który pomniąc krzywdy od Zięcia swego Margrabie, zebrał Woysko Polaków na pomoc Mszczuiowi, gotowemu też z swemi Pomorzany, obegnali Gdańsk, Zámku dobyli ácz nie zarazem, wielkie korzyści od Niemcow pobrali. Dwu Mieszczan dał tam ściąg Mszczuy który dzierzeli stonę Margrabinę, Arnolda y Jakoba á ich Wsi obrocił na Biskupstwo Włocławskie, Skrobotów y Witonuwo.

Tegoż roku 20 dnia Stycznia w Ziemi Krakowskiéy we Wsi Nakiel 36 dzieci żywych iednym porodem, Szláchetna Margareta małżonka Groffa Wirobostawa, urodziła, ktore thegoż dnia pomarły. Thegoż roku 1270 u Kalisza urodził sie Cielec, o siedmi nogách, o dwu głowach ze psiemi zębami, z których iedna głowa na własnym przyrodzonym miejscu, a druga u ugoną była, iego ścierwa ani pthacy ani psi nie chcieli iesc. Tegoż roku w Rzekach Szląskich Odrze i Nyssie przez 3 dni wodá krwawá płynęła, a we Wsi Michałowiec deszcz krwawy przez 3 dni padał. Powódź też z ustawicznych dżdżow była na podziwienie. Tegoż roku pod Ożylią Wyspą Krzyżaków Iflantskich, z Litwą bitwa była na ledzie, bo ta wyspa iest 7 mil od brzegu na morzu, ma zamki dwa Arschumbork y Schonenborg, dziś ią Magnus trzyma.

Nawyzszy Mistrz Pruski na urzędzie swym 12 lath wykonawszy, dług śmierci zapłacił, w Trzewirze, tamże pogrzebion.

Osmý Naywyzszy Mistrz Krzyżacki.

Wybrany na Urząd, Roku 1275 Hartmann Groff z Heldrungen, za panowania Bolesława Wstydlivego Króla Polskiego, a Rudolphá Cesarza Rzymskiego, ten iż dworem w Weneciei mieszkał, Pruskiey ziemi Mistrzá Ditrychá z Gatlersleben posłał. Sam na urzędzie ośm lat będąc, w Weneciei umarł y tamże pogrzebion.

Za czasów iego, roku 1277. Prusowie Pogani z Litwą Sąsiady Mazowiecką, Chełmińską y Kujawską Ziemie zburzyli. W iesieni zaś tegoż Roku do Łęczyckiey ziemi wtargneli, bez lutości ogniem y mieczem co się nawinęło burzyli, nie mając odporu, 40,000 ludu zdobyczy także nieoszacowaną rzecz w cale wywiedli.

Roku 1279 Bulchardus Mistrz z Lithwą bitwę stoczył, gdzie Hernestus Mistrz Iflantski y Groff Bruliński Gilardus z sześciądziesiąt y z siedmią Bratow Zakonnych Starszych, dziewiątego dnia Marca polegli, na miejsce Mistrzá Hernesta Konrad Wulchwagen wstąpił.

Tegoż Roku Bolesław Wstydlivy Krol Polski, lutościwy y pobożny umarł, wykonawszy na Monarchięy Polskiej 37 lat, w Krakowie u S. Franciszka pocho-

wan. Prusowie Pogani nie mogli sie uspokoić czasu tego, ale zbraciwszy sie z Litwą y Panem ich Troydanem Ziemię Chełmińską y Mázowsze burzyli, Zamek też Bierżgłów pod Krzyżaki wzięli y w popioł obrocili, ná zád potym z korzyściami kierowáli. Jednakże wtory ráz sie wrocili, a Lubowę y Chełm miastá mocą wzięli. Ziemię też Kuiawską, około Kowálá z plundrowali. W roku zaś przyszłym, to iest 1,280 Sudowitowie Pruscy Pogani z Litwą Sambiyską ziemię wojowali. Brat zaś Henryk Bannarus Kontor z Tapiowa chcąc im wet za wet oddać, ze 12 Brátów y 25 iezdnych w Sudowską ziemię wtargnął, przeciw kthoremu Sudowitowie zebrawszy sie, zádawszy mu 5 ran, zabili go, a inne rozgromili. Tegoż Roku, mając Krzyżacy ustawiczne z Litwą y z Prusami burdy, Marienburg poczeli budować zámek y Miasto, á ná thym mieyscu było pierwey Miásteczko Dzianter rzeczzone, do kthorego dla lepszej obrony Nogath rzekę od Wysły przywiedziono. W tych czasiech Książę Jedno Sudawskie zacne, Rusigenes imieniem do Kontora z Balgi ze wszystkim dworem swoim przyszedł, a z bałwochwalstwa Pogańskiego na wiarę Krześcijańską przystał. Nie długo potim Mistrz Pruski w Sudawską ziemię z woyskiem ciągnął, z którym sie potrafił Ludwik Libentele Krzyżak wiodą z sobą Pana swego i 600 ludu Pogańskiego, kthóre do Krystusa Pana więzkiem u nich będąc nawrócił. Mistrz ich uznawszy nie pomału z tego był pocieszon

y do Sambiyskiej ziemie ich posłał, tam z książęciem swoim Kadergą imieniem, wszyscy pokrzyżczeni. Ich przykładem potym Jedekosz Starosta Zámku Kimonowskiego ze wszystkim dworem swoim, z pięćdziesięciu set ludzi rozmaitey płci, do Krzyżaków przyszedszy okrzyżcił się. Insiy Sudanowie nie mogąc wytrzymać mocy Krzyżackiej do Litwy swych pobratynów się przenieśli a ziemie swą pierwej dobrze osiadłą, dotychmiast spustoszoną zostawili.

Najwyższy Mistrz w liczbie dziewiąty.

Burchard z Szwenden, na Mistrzowski Urząd roku 1283 wybrany, za panowania Leszka Czarnego w Polsce a Cesarza Krześcijańskiego Rudolpha, za jego czasów ustała wojna z Prusami Poganymi, która wojna przez 53 lat trwała, gdy Pogani jedni mocą do wiary przywiedzeni, drudzy przed gwałtem z ziemie ustąpić musieli. Ale nie długo mogli Bracia Krzyżacy spokoju mieć, bo mając przyczynę z najazdów nieprzyjacielskich Litwy Mistrz Pruski Konrad z Tierburgu z wielkim wojskiem do Litwy ciągnął, a przebywszy Niemen Rzekę po lodzie, Włości ich pustoszył, y Bisseną Zamek spalił, Wracając się na ząd z korzyściami wielkimi w swych nie małą szkodę popadł, bo ich wiele w Niemnie dla cienkości lodu potonęło. Na drugi rok thenże Mistrz mając z sobą Stumandę Starostę Litewskiego już krzczącego, Gar-

tę Zamek Litewski obległ y z wielką trudnością dobył y spalił, ziemie thakże okolicznie popustoszywszy, z wielkimi plony sie wrocil. Tym czasem Litwa szkoduiąc, szkody wielkie w Polsce poczyniła, iednakże nie wskorali, bo gdy sie do domu z korzyściami wrócáli od Prusów są porażeni y plony im odbito. Roku zaś 1,285. Gedryło Lithwin wielkiego u swych zawołania, do Krzyżakow sie przechinił y okrzyknął na wiarę Krześcijańską, then Mistrza namowił że może małym ludem wielką szkodę uczynić Litwie, dał mu przetho Mistrz ludu z potrzebę które pothym (dawszy znać Litwie) gdy pod Grodno przywiódł, na mięsne iatki wydał, bo do iednego są zbici.

Tegoż Roku w Prusiech, Kursach, y w Zmodzi, robactwa iadowitego wielką á niewidaną mnohosc była, ogony mając iáko u rákow, kogokolwiek robak tē uiadł, nie pomogło mu żadne lekarstwo, wtorego albo trzeciego dnia umrzeć musiał.

Roku 1,286 Pelusza z Książąt Litewskich ieden, będąc od innych Pánów ukrzywdzony uciekł sie do Olbrychta z Mysny Kontora Krolewieckiego, á wziąwszy od niego pomoc, godził na wesele Małżeńskie gdzie mieli Panowie co przedniejszy Litewscy być, thak na niespodziane uderzył, siedmdziesiąt Panów przedniejszych y innego pospolstwa wielką moc pobił. Pana młodego też z Panią y z Panami z łupami y klejnoty drogimi do Krolewca zawiodł.

Roku 1,287. Bulhárdus z Haren Mistrz Inflantski od Litwy z pięcią y trzydzieści Bratow zabity. Thegoż roku Litwa Dobrzyńską Ziemię bez oporu woiowała, Dobrzyn miasto główne spalili, lud ieden pobili, drugi w niewolą nędzną zábrali, zdybawszy ie w dzień Niedzielny na służbie Bożej, pobithych ráchowáno na 3,000 á więźniow 9,000. Miał sie tego Leszko Czarny Monarcha Polski, rzkomo nad Litwą mścić, ale wolał domá z Konradem Mázowieczkim ksiązęciem walczyć, zá tym też Tátárowie z Carzmí swemi Nogáiem y Tolebugiem gwałtem do Polski wpadli, a iako chcieli bez odporu aż pod Kraków przychodzili, samych thylko dziewczetek 2000 było poimanych, což innego ludu? Thakie na ten czas utrapienie Rzeczypospolitéy, iuż przez wewnętrzne roztirki, thák y przez postronne burzenie było. Na zad idąc Thátárowie, Rusi choć swym hołdownikom nie przepuścili, bo wyimuiąc sercá z ludzi Krześcijańskich, w okrutnym iadzie maczáli, á w stáwy y rzeki to na różnych pod wodę wtykali, czym moc wielką ludzi pozárażáli. Leszko potym przyiachawszy z Węgier, bo tám był z Gryfiną żoną swoją przed srogością Tatarską uiachał, frasunkiem zmordowány umarł, á w Kościele u S. Troyce pochowan roku 1289. Thegoż roku Sambiyską Ziemię gdzie Krolewiec leży, Litwá okrutnie woiowałá y bez odporu nábráwszy korzyści niemáło, do domów sie wrocili. Tego też roku Rá-gnetá zbudowaná.

Dziesiąty Mistrz Krzyżacki

Zdawszy Mistrzowski Urząd Burchard Szweden, w Akonie na Kapitułę, do Rodys się udał, y tam umarł, na którego miejsce Konrad Feuchtwagen wstąpił, za panowania Adulphá Cesarza, á Henrika Próbusá Monarchy Polskiego, roku 1,290. Menegaldus álbo Meinhard Mistrz ziemie Pruskiej, zebrawszy się z swą bracią na Koláynie Zamku w Litwie odegnął Sutminá starostę który się przeciwko gwałtownemu szturmowaniu Niemieczkiemu, ze stem tylko mężow ak mężnie bronił, że wszyscy (okrom 12 ich) zranieni byli, aż krew z blankow iako deszcz płynęła. To pomogło obleżonym, że na zámierschu 500 Ráytárow które był Mistrz na piczowanie w ziemie posłał, z grzmotem się wracali. A Niemcy nie poznawszy swych, mniemaiąc być Litwę do łodzi uciekali. Surmin też zostawiwszy zamek pusty uiáchął, slubuiąc Bogom swym mścić się tego, á obleżenia Krzyżackiego nie czekać. Tegoż roku, brat Ernelio Kontor z Ragnety, z brátem iednym z Wiednia, y drugich 25 Rycerzów, puścił się wodą áby co w Litwie nowego słyszał. Surmin, gdy minęli zamek rádził się z swe mi iakoby im pierwszy kus mógł oddać. Podiał się tego Litwin ieden Nodam rzeczony, w rzeczach Rycerskich biegły, y ubrawszy się w odzienie niewieście, usiadł nád Niemnem, wołáiąc na Krzyżaki płaczliwie

po Polsku (bo then ięzyk umiał) aby ubogą krześciankę z Polski od Pogan w niewolą wziętą, wyzwolili. Krzyżacy o zdradzie niewiedząc, do brzegu się przybili, aby tę zmyśloną krześcianką ratowali, ale Nodam przyskoczywszy do łodzi, tak ją mocno trzymał, aż Litwá z zászadzki tudziesz przybywszy, Krzyżaki do iednego zbili. Drugich też ná picowaniu dwadzieścia y pięć pod Rágneta zábili. Nie czytał ten Litwin Homerusa, a przed się przykładem Hektorowym (który Protesilausowę Nawę zátzymał) fortylnie męsztwá dokazał. Jezbuto Pan Litewski, który na zdobyć do Polski w pięci set koni záiechał, gdy się z łupem wracał, od Krzyżaków ná głowę porażon.

Roku zaś 1291 Bertold Brunheim Krolewiczki Kontor do Litwy wtárgnął, zamek Koleyno spalił, ziemię w około spustoszył, y 700 Litwy poimaney z innemi łupami wywiodł.

Chcąc temu Litwá zabieżeć, aby tak częste náiaźdy w ich Państwa nie bywały, poczeli zamek Mingedin budować, którą ich pracę chcąc Kontor Krolewiczki przerwać, z tysiącem Ráytarów się puścił. Ale widząc Rycerstwa Lithewskiego wielkość którzy buduiących strzegli, inszą się drógą udał, a zamek Mederibę spalił, więźnie Krześcijany wypuścił, Pogany pobił, ostattek do Pruss zabrał. Po odieździe tego Kontora z Litwy, Memer Mistrz Pruski, a po Mistrzu Henryk Sutswert Kontor z Balgii, okrutnie ziemie Litewskie woiowali, y moc wielką łupów nabrali. Roku 1293.

Konrad Stange Kontor Ragnetski, w dzień S. Jakoba Mingedin Zamku pod Litwą dobył, y wielkość Litwy tam pobił, drugie do więzienia pobrał. Udał się za nim w pogonią Wicień Księżę Litewskie z wielkiem woyskiem, thak Pruską ziemię przez 80 dni wojował, ale pothym w ciasnym kącie zwarty, od Krzyżaków porażony, ledwie sam z małym poczem uciekł. Na drugi rok, Wicien Księżę Litewskie z wielkiem woyskiem do Łęczyckiej ziemi wtargnął, a bez wiedzy do Łęczyce wpadłszy na dzień świąteczny naprzod na Tum sie rzucił, tak ludzi duchownych iako y świeczkich moc wielką pomordował, drugie w niewolą zabrał, Kościół z kleynotów złupił y miasto spalił. Zaiachał mu Kazimierz Łęczyckie Księżę nad Bzurę rzekę w Troianowie, małym poczem uderzył na Lithwę, ale od wielkości przemożony zabity, y Rycerstwo wszystko na placu poległo, drudzy uciekając w Bzurze potoneli. Gdy się ta nieszczęsna bitwa śmiercią zacnego Książęcia Kazimierza skończyła, na butynku każdemu Litwinowi Poganinowi, dostało się z działu po 20 osób Polaków Krześcijan. Tegoż czasu potym Moinhard Mistrz Pruski Litewską ziemię wojował, zamki y włości palił, a korzyści wielkie wziął, Brat też Ludwik Kontor z Ragnety Kimel zamek Litewski wziął y spalił.

Roku 1295. Gdy Polska od zabicia S. Stanisława bez korony lat 215 trwała, wybrali sobie Polacy za Krola Przemysława 2. Księżę Wielkiey Polski, y Po-

morzan, którzy z zwykłemi ceremonijami przez Jakoba Swinkę Arcybiskupa Gnieźnieńskiego w Kościele Gnieźnieńskim z Małżonką Ryssą koronowany. Ale tylko 7 miesięcy królował: bo Brandeburscy Margrabiowie z Gorzelca zayrząc mu tego, zbierali się nań y trafili go w Rogoźnie Mięsopesty wyżywiaiącego z Dworzany swemi, na które bez wieści uderzywszy łątwie pobili: Króla gdy się mężnie bronił, zadawszy mu kilka ran na koń porwali, chcąc go żywo zanieść, ale widząc go śmiertelnego do ostatka dobili. Kładą przyczynę śmierci być Nałęczę y Zarembę, ale to już Potomkowe dzielnością swoją zgładzili. Drudzy piszą iż to pomsta Boża była, dla zamordowania Małżonki swojej Lukierdy, z którą iż Potomstwa nie miał, potamnie ją dla innej udawił, gdyż się ona modliła aby ją tylko w iednę koszuli do oycy puścił, okrucieństwa nad nią nie działał.

Roku 1296. Wicień Książę Litewskie, Chełmską ziemię y Powiat Golubski burzył, y na ząd z łupami się wrociwszy, do Ilant wtargnął na większą zdobycz.

Sifridus też Kanton z Belgii z Piotrem z Krolewca, do Litwy wpadwszy, Gartyn albo Grodno zamek oblegli. Ale usłyszawszy o przyjeździe Wicienia nie sprawiwszy pod zamkiem tylko 1000 ludu poimawszy co w skok do Prus uchodzili.

Za tego Mistrza Rządu Konrada Faichtwangen

między Cesarzem Adolphem, Weneti, y Krolem Neapolitańskim były wewnętrzne walki. Skąd podeyrzenie mieli na Bracią Krzyżaki iakoby oni Rady ich Cesarzowi oznaymowali, przetoż też musieli się starszy zakonu tego z bracią z Wenecyey, Neápolim y z Anglięy dąjey pomykać, opuściwszy tam swe Dwory. Wykonawszy na tym urzędzie Mistrz naywyższy Konrad 7 lat w Pradze umarł, á w Trzebnicy pochowan.

Jedenasty Mistrz Krzyżaczki.

Roku Pañ. 1,297 za Cesarza Adulpha á Króla Polskiego Władysława Łokietka, na urząd Mistrzowski Gotlfridus Grabia z Holochu wybrany.

Ten na urzędzie swym 10 lat pobywwszy, do Elbiągą z Niemiec z Bracią swą przyjechał y tam w zgromadzeniu Urząd Mistrzowski z siebie złożył, a do Niemiec ná zád záiechawszy tham umarł. Pierwszego roku panowania Mistrza tego w Iflanciech wewnętrzne się niezgody zaczęły, które nie rychło ugasły, bo Bracia Krzyżacy chciwi panowania, Ryżany w mocy y poddaności swey mieć chcieli. Ryżanie zaś wolności iak złotą bronić umyślili. A iż z nich mocy mieć nie mogli, Lithwę z Witenem ich Królem za pieniądze na pomoc wzięli, który przybywszy Ryżanō na pomoc, Karkus zamek y wszystkie iego włości zburzył, gdzie czterech braciow z ich Rycerstwem pobił a drugie poimał. A gdy z łupē wyciągnął Bruno

Mistrz Iflantski z nim bitwę stoczył, 11 dnia Mie-
siąca Czerwca u Troiadenu Rzeki, y iuż był nie małą
szkodę w Litwie uczynił, y więźniow na 3000 z rę-
ku ich wybawił, ale się szczęście do Witeny prze-
kineło, gdzie Mistrz sam z pięćnastu set Raytarow,
y ze dwudziestą dwiema bracią poległ zabity. Ale po-
thym oddano im wet za wet, bo mając Iflantscy Krzy-
żacy Pruskie na pomoc, Ryżan y Litwy co Zamku
Nowego Młyna dobywali, 4000 na głowę porazili.
W Prusiech theż Litwa tych czasow siła burzyła,
Strażburg albo Brodnicę Miasto nowe założone splun-
drowali, ale też od braciey Krzyżaków za złe mieli.

Nogath też na ten czas napierwey był otamowany,
Roku 1301 Dráykolit Pan Litewski, Stárostá na
Onkaymie zamku, mając z Krzyżaki porozumienie,
nocą ich do Zamku wpuścił, tam wymordowawszy
Litwę zamek spalili, á Dráykolit z familią swą do
Pruss sie przeniósł, y Krześcijaninem został, w Ragne-
cie okrzczony. Tegoż roku Konrad Mistrz Pruski
Zmodź wojował. Litwa lepák Lubawski Powiat w Pru-
siech zburzyli, a gdy sie ná zád wrócáli od Krzyża-
ków rozgromieni, 40 krześcijan też wybawili. W the
czásy 16. Augusti, strázsne po wszystkiey Pruskiej
Ziemi drzenie ziemie było, tak iż trzykroć chwiała
się ziemiá z budowaniem, aż ludzie ledwo się na no-
gách otrzymawali.

Roku 1304 Eberhard z Wirneburgu Kontor Krole-
wieczki, Konrad też z Lichtenhagen Kontor Brāde-

burski z wielkimi woyski do Litwy wciągneli, gdzie Eberhard ziemię Pogradeńską a Konrad Grodzieńską srodze ogniem y mieczem spustoszyli. Po wtore Eberhard pod Onkaim zamek ciągnął, a prze poddanie Stárosty Swytrylá, z którym táiemną zmwę miał, zamek wziął: tam mészczyznę posiekłszy, dziatki y niewiasty pobrali, a zamek spalili. Ostatek woyska ziemię plundrowali, gdzie Litwá 30 Niemcow, y bratá Henryká von Wolwersdorff zabili.

Na drugi rok Wicień Książę Litewskie z Pany swe-mi seymował, tám przyszlá wieść że Krzyżacy ziemię pustoszą. Wnet tedy Wicień z pułtorą tysiącą swoich gonił Krzyżaki, ale nic nie sprawili. Tylko brat Bollándus od iednego Rusina włócznią był przebity, co obaczywszy Philip z Holandiey Woyt Biskupa Sambiyskiego, zarzuciwszy ná grzbiet tarcz, obiema rękoma miecz uiąwszy, do rázu Rusina ściął, obron-ną potym ręką uszli. Roku 1306 Konrad Mistrz Pruski usłyszawszy że z Grodná Litwá wielką mocą wyciągnęła do Polski, posłał tám Olbrychtá Indáginę z niektóry bracią y pocztem pewnym, by Zamek ubiegli, ale gdy się tám przybliżali, thakie zówichrzenie powietrza sie stało, y taki grzmot, iż ieden drugiego áni widzieć áni słyszeć mógl. Przeto záпалиwszy tylko posadę, na ten czas wielką y ludzie tám nawią-zawszy drugie pobiwszy, ná zád się wrocili. Nie-wdzięcznie to od swych Niemcow Eberhárd Kon-tor Krolewiecki przyjął, rozumiejąc że spaliwszy przed-

mieście, snadniey mógł zamku Grodna dostać, przetoż sie też tām sam ruszył. Tym czāsem widząc Wiciēń co się w Grodnie działo, posłał swym na pomoc nie mało mężów dzielnych, którzy po kilā wytarczkāch z Zamku przeciw Krzyżakom Grodnā obronili. A Eberhārd poczyniwszy indzie szkody, z łupem sie do Prus wrocil. Na drugi rok wiele zacnego Rycerstwā z Renū, nā pomoc Prusakom przybyło przeciw Litwie, ale dla miēkiēy zimy, gdy przez lod nie mogli wod przebywać, nā zad sie wrocili mało sprawiwszy.

Dwānāsty Mistrz Krzyżacki

Sifridus von Wulgwagen na Mistrzostwo wielkie domu Niemieckiego Roku 1,307 wybrany, gdy Cesarz Olbrycht w Niemcech, a Władzisław Łokietek w Polsce, panowali. Tego Roku Witenēń Ksiāże Litewskie Prusy y Powiathy Sieradzki y Kaliski woiował, a Pruski Mistrz takżē namniēy nie folgował. Zatym Spudo nieiaki Pan Litewski, Starosta nā Zamku Putinikā, do Ragnetskiego Kontora posłał, Zamek mu podaiąc, do czego sie Kontor nie leniāc z Woyskiem do Zamku ciāgnął, a tam przypadwszy nā Zmodź y Litwē wszystkie pomordował, y zamek spalił. A Spudo z oycem i ze wszystkā familiā się okrcził. Bacząc moc nieznośnā sobie Krzyżackā, Zmodzinowie, z Karsowickiego Powiatu do Lithwy sie przeniesli, dwa Zamki puste Seroweitę y Dywerwnitę zostawiwszy, które

potym Krzyżacy spalili. Roku zaś 1,308. Mansto y Sudargus z inną Szlachtą Zmodzką w pięci thysięcy ludu, do Sambiey przez Kurlandy wtargneli, gdzie Poundską i Rudomską ziemice zwoiowali, a słysząc o przyiaździe Krzyżaków, nocą do domu z koźczyściami uszli. Roku 1,309. Sifridus von Wulgwangen Mistrz wielki domu Niemieckiego, Stolicę swą z Weneciey do Malborku w Prusy przeniósł, bo z Akony wypędzeni nie długo theż w Weneciey ci Bracia zostać się mogli. Jakoż ieśli daliey czytać będziesz, wyrozumiesz. Umarł potym Sifridus w Malborku á w Chełmży na Tumie pochowany, wiele rzeczy dobrych then Mistrz postanowił, ale nie były trzymane.

Mistrz Wielki Krzyżacki trzynasty.

Za panowania Cesarza Henryka thego imienia siódmego, á Władzisława Łokietka Krolá Polskiego, na Mistrzowski Urząd Karolus z Trewiru był wybrany, Roku 1309. Then z bracią swoją nie pomniąc na dobrodzieystwa Krolow y Książąt Polskich, miecz którym miał Pogany gromić na swe Chrześcijany i dobrodzieie obrocił, bo wojnę nieprzystoyną Władzisławowi Krolowi Polskiemu Pomorską ziemię y inne odiał, a bez lutości włości Polskie burzył. Jak to naprzod do tego przyszło, krótko przełożę. Piotr Szwańcę Woiewody Gdańskiego Syn buntował się z Margrabiami Brandeburskimi chcąc im ziemię Pomorską wydać, ale niż to do skutku przywieść mógł,

Władzisław Król iuż o thym wiedział, przethoż pospieszył sie do Pomorza, a Piotra Szwańcę poimawszy, na Zamek Krakowski do więzienia dał, rychło potym przez bracią wyproszony u Króla, ále sami na miescie iego sieść musieli, którzy theż przenaiawszy straż uciekli, á do Margrabiów przystali. Jan tedy i Wol-demar Margrabiowie z wielkim woyskiem do Pomorza wciągnęli za ich poduszczeniem, a wzięwszy kila zamków, Gdańsk obegnali, á zá przyiáźnią Niemców ktorých sie w mieście było namnożyło, łatwie miasto wzięli. Zamku gdy Polacy z Pomorzany mocno bronili, nie będąc zmazani Piotrową zdradą, Margrabiowie nie mogli dostać. Widząc iednak pothrzebę Bogusza Sędzia Pomorski, Stárostá Gdański, zleciwszy Zamek co wiernieyszym, sam z Niemierzą wiernym towarzyszem do Krola do Sendomierzá, tę mu rzecz oznajmując, iachał, á o pomoc rychłą Krolá prosił, która iz ták nagle być nie mogła, dodał rady Bogusza, áby Krzyżacy iáko iáłmużnicy Polscy, na pomoc byli wezwáni. Podobála sie tá ráda Krolowi, y ná tych miast z listy swemi do Mistrzá Krzyżackiego, Boguszę posłał, który z Bracią swą dawno chciwy ziemie Pomorskiey, łatwie na tho zezwolił, the Condicye podawszy: Aby Bogusza połowicę Zamku trzymał y z swoimi bronil, Mistrz zaś Henrik z bracią swą drugiéy połowice przez cały rok swym nákládem strzegł, á pothym nakłady wszystkie woienne áby były nágrozdzone od Krolá Mistrowi, niżby z Zamku wyciągnął.

Z tym postanowieniem w Zamek wiácháli, wziąwszy z sobą potrzeby wszelákíe, y prętko Niemce od Zamku Gdańskiego odpędzili, że się Márgrábiowie do domu wrocić musieli, zostáwiwszy w Mieście obronę. Ale y ci wythrać nie mogli, bo do szczętu zbici, przez Budgierá w Oliwie Klasztorze pochowani, a mieszczańie Gdańscy którzy byli odstąpili, ná gárdle skáráni. Piotrowi też imienie pobrano, co był przyczyną tych burd. Krzyżacy mając mocy z naszych, poczeli w Zamku hardzieć, y z nimi poswarki miewać, chcąc władzą zamku wszystkiego mieć, przetoż celnieyszą Szlachtę Pomorską y samego Starostę Gdańskiego Boguszę do więżenia dali. Bogusza niewolą przywiedziony, ták z nimi postanowił, aby oni Zamek trzymali takim sposobem, poki im Krol nie odda z połowicy Zamku za wysługi pieniędzy. Thak z Zamku Polacy z Pomorzańny od Krzyżaków wyiechawszy, Krolowi tho w Krá-kowie z załością opowiedzieli, dopiero żal było Krolowi, iż pomocy Krzyżackiéy przeciw Margrabiom używał, (bo tho czyście baczył, że Wilkom iako mówią, owce zlecił, á iednego kłopotu woíennego uchodząc, dwoiako go sobie przysporzył, zá iednego nieprzyiacielá, dwóch nabył) był iednák nadzieie dobrej, że ieśliby do rozmowy z Mistrzem Pruskim przyszedł, miał sie oglądać na Zacność osoby y dobroczynstwo iego. Złożywszy przeto czas y mieysce Król, dla porownania tego, do Wsi Kroiewic w ziemi Kuiáwskiej blisko Radzieiówá, Król Polski z Mistrzem Pruskim y

rádami swemi z iácháli się. Tham dosyc ozdobną rzeczą przed wszystkimi Krol na Mistrza załował się o niesprawiedliwe posiedzenie Zamku Gdańskiego, Mistrz zaś gotowym się być powiedział Zamek oddać, ieśli mu się za posługi nágradá stánie. Władzisław Krol pozwoił ná to, á gdy pytał coby zá nágradę mieć chciał, Mistrz sto tysięcy grzywien groszy Czeskich požądał. Nie słuszne żądanie Mistrzowe naszymy być obaczyli, iednakże z Krolem Panem swym o ugode stáráli się, á gdy Mistrz nie upuścić nie ehciał, nie nie sprawiwszy różiecháli się. Tym pilniey iuż Krzyżacy obmyślawali iakoby Pomorską ziemię sobie przywłaszczyli, przetoż żołnierze z Niemiec zbierali, a z Margrabiami Brándeburskimi thak postanowili, aby Márgrabiowie w Pomorskiey ziemi to otrzymali, co tak rok wojną dostali, a Krzyżakom Gdańska, Czcze-wá, Swiecia, wojną dostawać dopuścili. A isćiei łathwie być z cudzego szczodrym. Oblegli pothym Krzyżacy miasto Gdańsk na dzień S. Dominiká Roku 1310. gdy nawiętszy ziazd bywá ludzi ná Jármak. Bronili sie w Mieście męźnie, y z trudná by go byli mieli Krzyżacy dobyć, by nie zdrada: Mieszczanie bowiem niektorzy Niemcy narodowi swemu życząc, w nocy othworzywszy bramy, one wpuścili, tám bez lutości Szlachtę y pospolitego człowieká okrutnie mordowali, dobrá tak mieśckie iáko kupieckie, y inszych gości przyiezdnych gwałtownie pobrali, połupili, y niewymowne gorzey niż Pogańskim obyczaiem okru-

cieństwá poczynili, ták iż na żadnym zamku, choć był od Pogan dobywany, tak sie wiele krwie nie przeláło, iako ná ten czás w dobywaniu Gdańska. od pokrytho nabożnych Krzyżaków, iałmużników Polskich. Osadziwszy Miasto y Zamek Mistrz Pruski Rycerstwem swym, z woyskiem do Ciczewa ciągnął, y obegnał, tám wyszedł k niemu Kazimierz Książę Michałowski y Gniewkowskie, a ukłękąwszy prosił aby ziemie Pomorskiey Przemysławowi Bratu iego, od Władzisláwá Krola zwierzónéy, przestał wojować. Nie thylko thego cnothliwe Książę u nabożnych Zakönnikow nie otrzymał, ále ledwo zdrowiem dárowány, do Swiecia do Przemysława Brátá się przeniosł. A Mistrz Czczew złupiwszy, spalił. Ciągnął daliey pałac y pustosząc aż pod Swiecie, tam dwu Bratu obegnał, Przemysława y Kazimierzá Książętá. Umyślili się byli Książętha mężnie bronić, ale nie mając pomocy od Krolá którégó sie nadziewali, thudzież przez Jędrzeiá Cedrowicá z domu Gryffów zdradzeni, (bo im na zamku strzelbę i obronę pokaziwszy, do Mistrza Pruskiego uciekł i iemu oznaymił) Zamek podać musieli, całóść gardł swych zachowawszy. Thak ziemię Pomorską Krzyżacy od Krolestwá Polskiego oderwáli, którá aż do Kázimierza trzeciego w cudzych ręku byłá.

Tegoż czasu gdy thak Pruscy Krzyżacy w Polsce swowolnie broili, Inflántscy też z Mistrzem swoim Rygę miasto y wszystkę dzierzáwę Arcybiskupowi Ryżkiemu, fundatorowi y dobrodzieiowi swemu, łothrowskie

wydarli, od którego przodków przed lat stem y cztermi, albo pięcią, dla rozmnożenia Wiary Krześcijańskiej byli fundowani. Wiele theż innego łotrostwa y okrucieństwá przerzeczeni Krzyżacy Pruscy y Iflantscy broili, skąd znać że więcej o wygládzenie niż o rozmnożenie wiary Krześcijańskiej, między Pogány się stáráli.

Thegoż Roku Miesiáca Stycznia dnia ostatniego Słońce się zaćmiło, á potym dla ustawicznych dżdżow y gwałtownych potopów, Głód wielki á przed tym niesłychany w Polsce, Prusiech, Litwie, we Włoszech, Niemcech, y Czechach panował. Roku 1,311 Witenes Książę Litewskie zá bawione być Krzyżaki Pruskie nieprzystoyną woyną z Polaki, Ifláńskie zaś z Arcybiskupem y Ryżany, widząc: z woyski swymi w zapustne dni do Prus wtárgnął, á okrutnie ogniem y mieczem poburzył, ná zád z łupámi wielkimi y 500 Niemcow więźniow maiąc, do Litwy się wrocil. Gdy się potym ofiarą Bogow swoich bawił, oddali mu to Krzyżacy sowicie, thak że y sam we złey toni był. Mścił sie tego tudziesz Witenes, á ze 4,000 ludu wpadwszy do Prus, Warmieńską ziemię thak srodze zburzył, że okrom Zamku nic nie zostało. Elzberg też opalony stał. Pogáńską srogością ludzie mordował, Kościoły połupił, á ták z korzyścią wielką y z tysiącem dwiema sty więźniow do domu sie wracał. W Barteńskiej ziemi będąc, z mocy ludu swego sie chełpił, á Krześcijanom urągał mowiąc: Gdziesz

iest wasz Bog aby was ratował, iako Bogowie naszy, nam pomogli? Wzdycháli ubodzy więźniowie Krześcijany, á z płaczem w sercách swoich do Bogá wołali, aby się swey krzywdy nad Pogany mścić raczył, iakoż iednak są wysłucháni. Bo nazaiuthrz 18 dnia Kwietniá Henryk de Plock Komendator wielki, z wielkim woyskiem Krzyżaków na Wiceniá z Lithwą bezpiecznego przypadł, tám Litwę posiekli, drugie powiesili, ostatek w Jezierze potopili. Tak sie Pan Bog bluźnierstwa pomścił. Krzyżacy na pámiątkę thego zwycięstwa Klasztor Panieński w Toruniu záłożyli. Ustawicżne potym z obu stron wodą y Ziemią bitwy miewali, aż sie Litwą pokrzyła, y to potym przeciw niestworze Krzyżaków, Polakom pomagali. Tu teraz iuż, iako się daliey Polakom swym dobrodzieiom Krzyżacy zachowáli, porządnie toczyć rzecz będę.

Károlus Mistrz Pruski nie pewien będąc Pomorskiey ziemie, którą przez zdrádę wziął, chciał iey preto fortelem doidź, y prosił Władzislává przez listy aby złożył w Brześciu Kuiawskim ziażd, ná którymby przystoyna ugoda o ziemie Pomorską była. Zezwolił ná tho Krol, ále gdy do rzeczy przyszło, poczał iá Mistrz targować zá pewną sumnę złota y srebra. Obiecował theż Klasztor zbudować y dostatecznie nádác dla 40 osob, na pamiąthkę Krolow Polskich, także na każdą potrzebę Krolewską 40 Rycerzow z włóczniami wyprawować wiecznie mowił. A na to otworzystego od Krolá y od Rady listu žádał, w ktho-

rymby miánowicie przedanie Pomorskiej ziemi Pruskim Krzyżakom od Polaków wyrażone było. Obraził się Krol thák lekim poważeniem ziemi Pomorskiej, y rzekł mu być nie przedáyną, y tak się roziácháli. Widząc się nie być z žyskiem u Króla Mistrz Pruski, z Márgrabiámi Brandeburskimi tráktował, którzy wziąwszy od niego 10,000 grzywien groszy szerokich, listy ná Pomorską ziemię Krolewską, (á nie ich) iemu dáli, których początek. Woldemarus z Łaski Bożey, opiekun Jana z Brandeburgu, Margrabie &. Dátá w Dworze Breden. Ale y thym listom máło ufáli, á przetho u Jana Czeskiego Krolá znowu Pomorską ziemię za wielką summę kupili, który nieżyczliwy Polakom będąc, (choć sie thež do Krolestwá Polskiego práwo mieć rozumiał, że go Krolewna Polska urodziłá Wacławowa Corá) chętlíwie im (choć nie swoię) spuścił, y listy ná to dał. Data ich w Toruniu, látá 1329.

Roku 1313 Wernerus Kontor Ragnetski, wodą do Lithwy pod zamek Innigelę wyprawił się, mając Galerę wielką z blánkami y innych łodzi moc wielką: A gdy pod Zamek przyżeglował, wiathr okrutny powstał, y Galerę onę wielką ná Niemnie do brzegu przybił, co widząc Litwá wyskoczyli z Zamku zbroyną ręką, chcąc Galerę poimać, ale Krzyżacy iako z Zamku z niey mężnie się bronili, przetož ustąpić Litwá musiałá, a Krzyżacy też ubiegli. Wicien Książę Litewskie słysząc sławę tey Nawy albo Galery iął

też myśleć o sobie, y po długich z Radą swą namowách, Surminá mężá rycerskiego Hetmana swego, ze stem wicin y Armátą wodną ku oney Gálerze posłał: Bronili się na niey mężnie Krzyżaki z strzelbą, aż Litwa linę z kotwicą ućielá, tak ná doł pędem Gálerá idąc, o brzeg sie rozbiłá, á Litwá ią tudziesz spalili, pobiwszy na niey strzelce, nie bez małej szkody swoich.

Roku 1314 dwie Komecie y trzy Księżyce rázem w dzień Narodzenia Pańskiego były widziane, a Komety aż do ostatniego dnia miesiąca Lutego pałały. Głód pothym w Polsce, w Prusiech, Mazowszu, w Litwie y inszych przyległych kraiach thak srogi był, że gdy iuż ludziom zielsk, korzenia, y inszych pokarmów sprosznych nie stawało, Matki y Oycowie dzieci swe, dzieci zaś rodzice swe zabiiali y iedli, drudzy nieznośny głód śmierząc, lada ścierw y trupy żarli: tha pląga przez dwie lecie trwała, potym zaś okrutne powietrze nastąpiło y cały rok trwało, że ludzie wymarli, (jako Pruska Kronika świadczy) iż nie miał kto z polá zbierać. Tak na polach wszystkie zboża y iarzyny niepożęte zostały.

Roku 1315 Wiciē Wielkie Książę Lithewskie Zmodźkie & po częstych a srogich bitwach z Krzyżaki Pruskimi y Iflantskimi, z tego światha szzedł, a według obyczaiu Pogańskiego we zbroi, z bronią y innemi rzeczami spalón.

Roku zaś 1316. Władzisław Łokietek uspokoiwszy postronne burdy radził się z Pany koronnymi, iako by zaś Pomorskiey ziemie z pod Krzyżaki dostał. W tey rzeczy naprzod do Papieża posłał, skarżąc się o niesprawiedliwe y gwałtowne posiedzenie ziemie swoiey: Papież wyrozumiawszy z Gerarda Włocławskiego Biskupa Polskiego Posła wszystkę sprawę, nie mógł tego Mistrzowi Pruskiemu chwalić, dał przeto Kommissyą na Biskupy Polskie Janusza Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, Damarata Poznańskiego i Opatą z Mogilna, aby téy sprawy o Pomorską ziemię przesłuchali, a koniec według prawá y sprawiedliwości uczynili. Pozwani przed Kommissarze y Sędzie Papieżkie, Mistrz Pruski y z Komendatorami pierwey do Brześcia, pothym do Włocławia. Gdy staneli, skazano na nie wrocić Pomorską ziemię, y płac z niéy dacz thrzydzieści tysięcy grzywien płaskich groszy pod klątwami. Strona appellowała do Papieża, ale Kommissarze na to niedbali, dali klątwy wielkie ná Krzyżaki, na które y w Rzymie rozgrzeszenia mieć nie mogli. Bawili się iednak thymi czasy Pruscy i Illantscy Krzyżacy niazdami częstemi do Litwy y Zmodzi, szkody wielkie czyniąc, a korzyści wywodząc ale im theż tho Litwa oddawała. Chcąc iuż na koniec Pogaństwo wygładzić, mając pomoc nie małą Książąt Niemieckich także z Czech i z Polski ruszyli się Krzyżacy, mocą do Litwy w ciągnęli, gdzie takie okrutne

nad Zmodzią y Litwą morderstwo czynili, że tam y pies w tey ziemi Waykeńskiéy nie został, iako Durzbuch pisze: Stamtąd ruszyli się daliey, a bez lutości wszystko wołowali. Litwá też thym czásém z okrutnym woyskiem do Iflant wpadwszy, bez odporu mieczem y ogniem aż do Derptu spustoszyła, 5,000 Niemców wywiedli z wielkimi łupy do Litwy, tak iż wet zá wet Krzyżakom oddali. Chcieli to sobie Krzyżacy nagrodzić, mając ieszcze z Niemiec Woysko Krześciańskie przy sobie, ále im Zima ostra dokurczyła, aż ná zád do Prus musieli. Nie kurczył się w tę przykrą zimę Dawid Stárostá Grodzieński z woyskiem Litewskim ále znowu po woli mając, Iflantską ziemię aż pod Rewel, y okoliczne nád morzem włóści pustoszył, 5,000 zaś więźniow Niemcow y Lothwy wywiodł, y kleynotów Kościelnych które połupił z innymi łupami obfitość wyniosł. Durzbuch kładzie że tego czásu Lithwá Duńskiego Krolá ziemię wołowála, gdzie między inszemi szkodami, którymi Krześciani udręczył, tho załosna była, że 5,000 sámych tylko Panienek szláchetnych poimał: Na ten czás musiał być Rewel Duńskiego Krola, iako teraz Szwedzkiego. Teraz też Ozyliá Wyspę Magnus Krolewic Duński z innemi Zamki w Iflańciech trzyma.

Nie uciszyła się ieszcze tym Litwa, ale w też czasy pod Memel (co dziś Kłoypedá zowá) przyszańco-

wawszy się dobyli go, y przedmieścia opalili procz Zamku, tam krom pobitych 700 ludzi poimali. Bez przestanku potym zaiuszywszy się Litwa, haniebne szkody niethylko w Inflanciech, Prusiech, ále y w Mazowszu, Kuiawskiej y Dobrzyńskiej ziemiach czynili.

Tych czasów Karolus z Trewiru Mistrz Pruski oskarżony przed Papieżem do Rzymu za pozwem stawać musiał, tam sprawiwszy się iako mógł ná zád do Prus iadąc w Wiedniu umarł y tamże pochowany.

Mistrz Wielki Krzyżacki czternasty.

Wernerus de Orselle na Urząd Mistrzowski wybrany, roku 1322 za Cesarza Ludwika, á Krola Polskiego Władysława Łokietka, panowania, który trzy lata tylko panował, potym gdy w Wigilią S. Elźbiety z Kościoła z Nieszporu szedł, zabił go iegoż własny Krzyżak, Jan z Bindorffu, że mu (za przyczyną pewnie) parę koni wziął. Tamże w Malborku Mistrz ten na Tumie pogrzebion, a złoczyńca z Sądu Papieskiego na więzenie dożywotnie dany, gdzie o chlebie y wodzie żywota dokonał. Zaczęthe za przeszłego Mistrza burdy końca wziąć nie mogły, gdy ufaiąc siłom swym Krzyżacy, szkod w Polsce czynić nieprzestali, Lithwa theż od Krzyżaków nagabana, wet zá wet nie tylko im oddawali, ále y nad Polaki się mścili. Z téy przyczyny Władysław Łokietek Król

Polski, z Radami swemi namawiał się pilnie około tego: naprzód aby Litwę okrutną uspokoił, Pomorskiey ziemie iakoby zaś dostał, bolało go też oddalenie Śląska nieprzystoynne, zdało mu się tedy wnieść w krewność z Litwą, aby za ich pomocą potężney nieprzyiacielowi mógł odeprzeć, co wszystek Senat uchwalił y potwierdził. Wyprawił przeto do Gedymina Wielkiego Księcia Litewskiego posły swoje, aby zobu stron przymierze stanowili, a Córki Gedyminowéy Krolewiczowi Kazimierzowi w małżeński stan, s posagiem wiecznego pokoju, y wypuszczenia więźniow Polskich, żądali. Wdzięcznie tho od Posłow Gedimin Książę Litewskie przyjął, y umocniwszy przymierze z Polaki, bez mieszkanie córkę swą s Posłami y sposagiem pożądanym, do Polski posłał. Tak tedy Księżna Gedyminowna imieniem Pogańskim Aldona, z Posłami koronnymi y z pocztem nie małym Panów Litewskich, y dworzan Gedyminowych Kozakow, w niedźwiedzie kożuchy á Wilcze słyki z saydakami ozdobnie á świetno (iaki w owczas stroy był) przybranych, przyiachała do Krakowa roku 1325 á za nią y przed nią y wkoło niey posag iey, więźniowie Narodu Polskiego y Mazowieckiego oboiéy płci, zniewoli Litewskiey (iako Żydowie z Babylonu) wypuszczeni, rotami ciągneli, których było 24,000. Radość niewymowna u wszystkich tak w drodze, iák ná wieździe Księżney do Krakowa, była, bo y z wybawienia swoich się cieszyli, y wiecznego pokoju z Litwą utracieni się

spodziewali. Wiary Krześcijańskiej potym od Nauklera Biskupa Krakowskiego nauczoną, w Wigilię Piotra y Pawła Apostołów świętych iest okrzczoną, á Anną miánowaną á z zwykłymi Cerymoniami Kazimierzowi Krolewiczowi w szostymnastym roku będącemu, w małżeński stan oddana roku tegoż. Od tych czasow spustoszona ziemia Polská y dla ustawicznych wojen odłogiem leżąca, ludnieysza y pożytnieysza sie stała, gdy Król onymi więzniami ziemię osadził pustą, którzy niebożęta nauczyszy się w Litewskiej niewoli robić, lasy y pustynie rozkopywali, orali, siali, wsi osadzali, y tak łupieżne kozactwo opuściwszy gospodarstwem się bawili.

Piątynasty wielki Mistrz Krzyżacki.

Na mieysce zabitego Mistrza Wernerá de Orselle, obrány iest Luderus albo Ludolphus Tuliszurzeńskie albo Brunszwickie Książę, Roku 1325 za Cesarza Ludwika 33 á Władzislawá Łokietka Króla Polskiego, trzy láthá ledwo ná urządzie swym wykonał.

Thegoż Roku iakom wyższej pisał, Władzislaw Król utwierdziwszy krewnością przymierze z Litwą. myślił o thym iakoby się nád Márgrábiámi Brandeburskimi, okrutnego zamordowania Przemysława Króla Polskiego Praedecessora swego pomścił: o Pomorską też ziemię ná którą oni niesłuszne listy dáli Krzyżakō czynić z nimi umyślił, dla thegoż do Ge-

dyminá o pomoc z Litwy posłał. Thym czasem z ziemi Krakowskiej y Sandomierskiej woyská zebrane do Mazowsza posłał przeciw Wankowi Książęciu, że Krzyżakom przeciw iemu pomagał: bez odporu tam Polacy ziemię w dłuż y w szerz ogniem y mieczem zwoiowali, a Miasto Płock spálili. Na drugi rok który był 1,326 wzięwszy Władzisław Krol pomoc ludu Litewskiego 1200 od Gedyminá, nad którymi Hetmánem był Starostá Grodzieński Dawid z Wołoch też y z Rusi posilek mając, Polskie woysko większe niż przed tym zebrawszy, do Margrabskiej ziemi o S. Janie Krzcicielu wciągnął, á od Odry y Brandeburgu począwszy aż do Franfordu ogniem y mieczem wszystko zwojował. Okrucieństwo wielkie Pogani ná ten czas czynili, 140 Kościołow złupili y spalili, także Wsi wiele, więźniów y bydła moc wielką w cále wywiedli. Pamięci godne dwa uczynki w tey bitwie sie stały. Naprzod w burzeniu od Litwy Kościołow y Klasztorów, Litwin ieden poimał Mniszkę, która uchodząc zelżywości, prosiła áby nie była od niego sromoconá, obiecuiąc mu zá okup taki upominek dać, że sie go nigdy zelázo nie imie. A izby tym prędiey temu Poganin wiarę dał, kázáła mu tego doświadczyć na swoiey własney szyi. Uwierzył temu Litwin, y dobywszy száble iednym zamachem ściał iá, y tak od niey oszukany sie być obaczył. Panna lepak w stałości swey, szkaradnego uczynku ucziwą śmiercią uszła. Druga Widząc

okrucieństwo wielkie Litwy Pogánów nád Krześcijány Szlachcie ieden z Mazowsza, Jędrzey imieniem, ważył sie pamięci godnego uczynku, bo wmieszawszy sie między uffy Litewskie, Hetmana ich Starostę, Grodzieńskiego, człowieka w Litwie (dla przeważnych z Krzyżaki woien) zawołanego zabił, a potym rączęmu koniowi dodawszy ostrog, (choć miał Litwę pogonią za sobą) zdrowo uciekł. Na drugi Rok zaś przewidziawszy sie drogi sámá Lithwá do Margrabskiej ziemie wpadli, palili, burzyli, nie mając odporu, z łupami do domu wrocili. Krzyżacy też z Wankiem albo Wacławem Mazowieckiem Książęciem, Kujawską ziemie woiowali, Kowale zamek wzięli y spalili. Władzisław zaś Król widząc odwłokę szkodliwą, Krzyżaki uporne y na napominanie thakież na klątwy Papiezkie mało dbające, mając pomoc od Karła Krola Węgierskiego zięcia swego, Rusi także y Litwy nie małe poczty, w Pruską ziemie wciągnął. A gdy do Drwiący Rzeki przybył, Krzyżacy bronili mu z woyskiem przeprawy, zaszańcowawszy się dobrze kładzinami z których gęstą strzelbę puszczałi. Chłop potym prosty ukazał snadne przebicie Królowi przez Rzekę trochę daliej, gdzie fortunnie Król z Woyski Polskimi, Węgierskimi, y Litewskimi z Rusią się przeprawił. Widząc się oszukani Krzyżacy, nie ufając siłam swoim, na Zamki uciekli, ratuiąc zdrowia y majątności swoiey. Król też nie bawiąc się dobywaniem Zamkow y Miast obronnych, Chelmińską ziemie w dłuż y w szerz ogniem y

mieczem aż po Osę Rzekę pustoszył, y kila kroć korzyści bez odporu do Polski wysyłał. Chcieli się potym z pomocą Wacława Mazowieckiego Książęcia Krzyżacy Polakom oprzeć, a krzywdy sie swey mszcząc do Kuiaw wpadli, ale gdy prędko Polacy swym na odsiecz przybyli, dawszy sobie do bitwy znaki, śmieje w sie uderzyli. Nie mogli Mazurowie z Książęciem swoim Wankiem mocy Polskiej wytrzymać, przetoż zostawiwszy Krzyżaki, sami tył podali. Krzyżacy albo siłam swym ufając, albo sromotnego uciekania sie chroniąc, tak sie długo mężnie bili, aż do iednego z Komendatorem swym Toruńskim są pobici. Na drugi rok chcąc swego poprawić Krzyżacy, Jana Krola Czeskiego na pomoc prosili, który na początku wiosny z okrutnym woyskiem do Prus przyciągnął, tamże Dobrzyńską ziemię bez odporu wołowali, Dobrzyń i innych zamków y Miast dobyli, Raciąż Biskupi też wzięli, z kąd moc wielką ludzi w niewolę nabrali. Te potym Włocławski Biskup Maciey Goławczewski wykupił, a tak też Achaciusz i Ambrozy S. Biskupowie czynili, ktorzy skarby Kościelne na okup więźniow obracali, co gdy w nich inszy ganili, Ambrozy S. mądrze rzekł. Ornamentum Sacramentorum redemptio Captivorum est. O thym Macieju Biskupie domu Toporów ten dziw piszą, że gdy iednym porodem 12 synów na świat matka iego wydała, wszyscy thudzież pomarli, on ze 12 sam tylko żywy został.

Władzisław Krol wet za wet Krzyżakom oddać, z pomocą Węgierską, Litewską, Ruską, do Prus ciągnął, gdy Krzyżacy bitwy dać nie chcieli, wszystkie Pruską ziemię aż za Osę Rzekę pustoszył, dopiero przyniewolony Mistrz Pruski, łaski szukać musiał, którą też znalazł, y do roku pokoy z obu stron ułożony tym sposobem, aby Krzyżacy Dobrzyńską ziemię y Bydgoszcz Krolowi wrocili, iakoż to zaraz uczynili. O Pomorską ziemię miała w tym roku ugoda być, ale przez niebytność Jana Krola Czeskiego (który z Królem Węgierskim Kárlem ná to był wysádzony) do skutku nie przyszła.

Tymi czasy do Polaków pokoy mając Krzyżacy, Litwę trapiłi, á mając ná pomoc Henryká Książe Bawarskie, Welonę Litewski Zamek obegnáli, y ustawicznie szturmując, nic Zamkowi uczynić nie mogli, gdyż Litwá mężnie sie broniła. Teodoricus Groff z Aldenburku Marszałek wielki Pruski, Viceregent Mistrzowski, nie chcąc mieć za częstemi szturmami szkody w ludu swym, głodem oblężēnce do podánia przymusić umyślił. Założył przeto tudzież pod Weloną dwa zámki, z których ieden Friedburg, to jest spokojna góra, drugi ná pamiątkę Bawarskiego Księżęcia, od którego mu theż imie dał Beyer, iakoby Bawarczyk.

The zamki dobrze ludem y strzelbą obwarowawszy, odiáchał. W tym Gedymín Książe Litewskie swoim ná pomoc przybywszy, Zamkow Krzyżackich nowo

złożonych mocą dobywał, a tam pod Friedburgiem postrzelony z rusznice gárdło dał, Lithwa też straciwszy Paná, ná zád (ále nie wszyscy bo ich siła kulkami popárzono) musieli. Mścili się potym zabicia Oycá swego Orgeld z Kieystutem Książęta Litewskie, thak barzo, że wszystkie włości ziemie Pruskiey prawie w pustynią (oproc Zamkow) obrocili. Zá czym Krzyżacy musieli się z nimi iednać, odporu nie mogąc dać. Na tym stáneło, aby Friedburg y Beyer Zamki nad Niemnem, nowo od Krzyżaków przeciw Welonie postawione, Litwie były podáne, co gdy Krzyżacy spełnili, pokoy doczesny (ale nie długo) sobie sprawili.

Mistrz Wielki Krzyżacki sześćnasty.

Dytrich álbo Teodoricus Groff z Altenburgu, mając lath wieku swego 80. Márzálkiem pierwszy y Vicerentem Mistrzowskim będąc, na stolicę Mistrzowską wybrány, Roku 1329 za panowania Césarzá Ludwika, a Krolá Polskiego Władzisláwá Lokietká Lat 10. Panował, w Toruniu umárl, a w Malborku u S. Anny pochowan.

Zá poczatku pánowaniá Mistrzá tego, (iako y zawsze) upokoić się nie mogli Krzyżacy, słowá nie trzymając, szkody w Polsce gdzie mogli czynili, do czego też powodem Wincentego z Számotuł dostáli, którą rzecz krotkoć przełożę: Roku 1,331 Władzi-

sław Król widząc się bydz zgrzybiałego, á nieprzy-
cióły ze wsząd utrapionego, w Chęcinach Sejm zło-
żył, ná którym ugadzając starości y pracám swym,
Kázimierzá Syná na Wielkopolskie Państwo, Rycer-
stwo z Krolem przełożyli, z Sthárostwá złożywszy
Wincentego z Szamotuł z domu Nałęcz, áby ták Ka-
zimierz w niebespiecznościach od Prussów, záchowá-
nie pewné mógł mieć, á izby Czechowie y Sasowie
náń się oglądáli. Za zelżywość to sobie Wincenty
miał iż mu to Starostwo wziętho, á gniewem y bo-
iaźnią o co innego zwiedziony do Mistra Pruskie-
go się uciekł, któremu gdy przyścia swego przyczy-
ny przełożył, łatwie go obmysławiającego burzenie
Polski, namowił, że do Wielkiej Polski woyská swe
na plundrowanie posłał. Do Pyzdr tedy, naprzód
ciągneli, wiedząc że Kazimierz Krolewic z Dworem
swym tam mieszkał, którego miasta iak nieobronne-
go łatwie dostali, ale czego szukáli nie znaleźli, bo-
wiem Kázimierz Krolewic o przyściu nieprzyjacielskim
wiadomość mając, z małą družyną z miasteczka wy-
iachawszy w gęstym lesie tym czasem się chował: A
Krzyżacy że go nie dostáli, nád pospolitym człowie-
kiem bez luthości się mścili, siekli, mordowali, y oko-
licznie po wsiach połupiwszy, wszystko w popioł obro-
cili, a do Torunia gdzie Mistrz Pruski był, z korzy-
ściami się wrocili. Podobala się ta sprawa Wincen-
tego Mistrzowi, á przetoż zebrawszy większe woysko
z Niemiec y Illant, posłał go znowu wojować Polskę.

Którzy przypadwszy do Łęczyckiej ziemie pustoszyli wszystko, y Zamek ubieżawszy spalili. W Kaliskiej kray zaś się udali, á ogniem y mieczem burząc co sie nawineło, Zamek też Kaliski który na przedmieściu ná ten czas był, spalili, ale gdy Miástá dobyć chcieli, nie pocześnie od niego odegnani. Tam pięć dni mieszkali oczekiwaiąc Krola Czeskiego Jana, który sie im na pomoc przyiáchać obiecał. A gdy próżno czekali, ruszyli się sámi burząc y pustosząc, Gniezno, Znín, Nakiel, Szrodę, Pobiedziska, Kostrzyn, Kleczów, y Wsi okoliczne popalili, z Kościoła Gnieźnieńskiego iako inni Pogani, skarby y klejnoty między się rozszarpáli, Woyciecha też S. (nabożni) kości szukali, ále były dobrze schowane. Do Sieradzkiej ziemie potym sie ruszyli. á tám także nieprzyiacielską srogość okazowali, Unieiów, Siradz, Staw, Turek, Wartę, Sadek, y Wsi okoliczne spalili. W Siradzu Przeor Dominikanów, maiąc z dawna znanóść z Kontorem Elbiągskim, przyszedł do niego, a uklękawszy, prosił aby mu Klasztorá nie rucháł, Kontor odpowiedział, iż nie rozumi po Polsku: Także iako Wilcy drapieźni naprzód sie na Klasztor rzucili, skarby Kościelne, y pospolitego ludu które byli thám znieśli, wybrawszy, Klasztor zápálili. Obciążeni łupy do Prus sie wrócáli, thám od Konina 3000 sie ich w kozáctwo oderwało, ale ci do iednego od Polaków zbici. Trzeci raz Krzyżacy zebrawszy woysko większe, do Polski wciągneli. Władzisław Król smę-

cien był że go te przygody w iego stárości potykały, widząc od Jalmużników swych lud ponędzony, ziemię spustoszoną á tho zá przywodem Wincentego. Zebrał iednak ile mógl na prętce swego tylko ludu, ale z wielkością Krzyżaków potkać sie nie ważył, utarczkami tylko z kátów ie trapił. Przemyślawiając frasowity iakoby temu ząbieżec mógl, tá mu sie droga nalepsza zdála aby Wincentego zá ku sobie nakierował. Wyprawił przeto Posły do woyska Krzyżáckiego, które náuczył, aby sie zbiegi od Krolá Polskiego być mienili, a dla bezpieczeniśwa lepszego do nich sie udaia tym czásem, aby z Wincentym potaiemnie mowili, żeby na swe gniazdo pámietał, nad utrapioną oycyzną sie zmiłował, obiecuiąc mu thego wszystkiego przebaczyć. Y nie źle sie thá rádá Krolowi szancowała, obaczył sie bowiem Wincenty, á żałować za swoy postępek poczał, uważaiąc pilnie u siebie iako wieczną niesławę imieniu y familey swoiey na pothomne czasy zostáwi. Chcąc tedy tę niesławę zátłumić, a świeżą dzielnością pierwsze krzywdy nágrodzić, w nocy z obozu Krzyżáckiego iakoby na straż wyiáchál, y do Krolá przyszedł, prosząc odpuszczenia zá przewinienie, co y othrzymał. Krola też do stoczenia śmieie bitwy wiodł, powiadaiać o wielkim ludu ale nikczemnym, który obciążony łupem, więcéy będzie z nim chciał uciekác, niż się pothykác. Sam też Wincenty obiecał, gdy się nan Krzyżacy nic nie spodzieia, z tyłu ná nie

uderzyć. Tak z Krolem postanowiwszy, do obozu Krzyżackiego się wrocil, a onym serca dodał, powiadaiac być małą troche Polakow ktorzy bitwy zwiesć nie będą śmieli. Król zaś lepszey iuż myśli będąc, woyska szykował, a gdy Słońce wschodziło w dzień S. Staniśławá, pod Krzyżackie woyska sie przymknął we Wsi Płowce albo Blewo blisko Radzieiowá, sam ná czele stánawszy swym dobre serce czynił, a Krzyżakom znak do bithwy dawał. Strwożyli z sobą nieco Krzyżacy nie spodziewaiac się thego, iednakże każdy iako naprędziéy do zbroie się miał. Stoczyli z sobą z obu stron ogromną bitwę, Władzisław Krol swe posila, a gdzie potrzeba świeżego ludu dodaie, tak na obie stronie wątpliwe zwycięstwo było. Widząc iuż czas Wincenty z strasznym okrzykiem ná niespodziane Krzyżaki z tyłu z swoimi uderzył, oni strwożeni pytáią coby się działo, ale gdy nie o wszystkim mogli tak prętko sprawę mieć, ieli się mieszać, a Polacy tym więcéy nacieraia, że Niemcy uciekac musieli, naszy goniać więcéy niż w bitwie ich pobili, tak że 4,000 Niemców ná tenczas poległo, (iako Długosz pisze) acz inszy dwadzieścia tysięcy tylko kładą. Zabici też są Commendatorowie, Herman z Elbiągá, Olbrycht z Gdańska y innych wiele, krom poimanych. Naszych z łaski Bozey mało ubyło (iako Cromer świadczy.) pospolitego ludu thylko 30. a Szlachciców przedniejszych 12. Inszy kładą pospólstwá pobitego Polskiego 12 ale iakożkolwiek każdy obaczyć może, że niero-

wnym poczem wielką moc Niemców Polacy zbili z małą szkodą swoich, a zwycięstwo sławne odnieśli. Z obozu Krzyżackiego Polacy na ten czas siłą pobrali, Roku 1,321 - 27, dnia Września. Obieżdżając potym Król po Boiowisku uyrzał Floryana Szárego Szlachcica Polskiego, który we troie w tey bitwie oszczepy będąc przekłoty, leżąc tkał w się ielitá co mu z brzuchá wyláziły, y stanąwszy nád nim z żáłością rzekł: Y ten wielką mękę cierpi. Odpowiedział Floryan, ieszczeń to nic miłościwy Krolu, ále kto ma złego sąsiada w iedney wsi iako ia mam, to gorsza. A Król do niego, nie frasuy sie (rzekł) będziesz wolen thego złego iesliż żyw zostaniesz, y kazawszy go podnieść, áby był opatrowan pilnie, rozkazał. Wyzdrowiałego zkupiwszy złego sąsiadá, z Krolewskiey szczodrości wszystką Wsią darował: Nad to aby rycerskiey dzielności wieczne z potomkami swemi świadectwo miał, trzy oszczepy mu zá herb dárował, a Jelitami mianował, bo pierwey kozie rogi za Herb nosił, które odrzucił. Ták dochodzili przodkowie nášzy nieśmiertelnéy słáwy: Wincentemu Woiewodzie theż za tę posługę winá przepuszczona, y do pierwszéy godności przywrocony, ale Rycerstwo mając náń serce zakrwawione, że przezen utrácili namilsze rzeczy swe, na Seymie pospolitym rzuciwszy sie náń, zábili go.

Starali się potym Karzeł Węgierski, y Jan Czeski, Krolowie, o ugodę między Władzisławem Krole

Polskim y Krzyżakami, ále gdy ziemie Pomorskiey wrocić Krzyżacy się zbrániali, sprawić też nic nie mogli.— Bez mieszkania potym zebrawszy lud wielki z Niemiec, Kuiawy y Dobrzyn wołowali, y siłą miasteczek małych pobrali. Pakości zamku Woyciech Kościelecki Woiewoda Brzyski mężnie bronił, y w nieprzyjacielaeh wielką szkodę uczynił, Władzisław też Krol z ludem swym przez Mázowsze do ziemie Chelmskiej wpadszy, w dłuż y w szerż ogniem y mieczem burzył, aż Krzyżacy przymierza rocznego żądać y nagrodę zá uthráty postąpić musieli. Krol zaś z ludem gotowym do Wielkiej Polski ciągnął, aby te, którzy do Jana Krola Czeskiego byli przystáli, poka-rał, thám w Szląsku więcéy niż 50 Zamkow nieprzyjacielskich wziął y spalił. Kościan też położeniem mieysca, Miasto y Zamek obronne obegnał: Ufaiąc swym siłam y obronie zamku nieprzyjaciela, śmiali się z tego. Tym poruszony Kazimierz Krolewic gwałtem do szturmú przypuszczał, aż się podać musieli.

Ostateczna też tho iuż walká Krolá Władzisława była, bo do Krákówá przyiáchawszy, 12 dnia Márcá z swiatem się rozstał Roku Pań. 1,333 w Krakowie pochowan ná lewym Rogu Ołtarza Łádzisława S. przeciw Zakristiey.

Kázimierz Władzisławá Łokietká Krola Polskiego Syn, na Krolestwo Polskie wybrány y pomázány z Małżonką swą Anną, od Jánuszá Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, Roku wyższéy mianowanego 25 dnia

Kwietnia, któremu dla młodych lat Gubernator przydany jest Jan z Melsztyná człowiek osobnego dowcipu, y wielki miłownik Rzeczypospolitey. Matka Kazimierzowa Jádwigá, spuściwszy acz nie zrazu Synowi Krolestwo, do Klasztorá Sądeckiego wstąpiła.

Roku zaś 1,334, dnia 23 Kwietnia, prosto na S. Woyciech, wielki śnieg spadł w Polszcze, który gdy przez pięć dni na posianych rolach wysoko leżał, nad nadzieię strwożonych oraczow wielka tego Roku z ła-ski Bożey zboża wszelakiego obfitość była. Drugiego roku potym 1335 moc wielka szarańczey prawie we żniwa ufcami przyszła, że gdy gęstymi gromádami leciála, Słońca ludzie widzieć przed nią nie mogli, á gdy ná ziemię pádła do pułgoleni końskich na zbożu leżała, á stądże gdy zboże wszystko doyrzałe wygryzał, głód wielki y drogość nastála.

Tegoż Roku w Miesiącu Listopadzie między Krolew y Krzyżakámi pokoy z rozsądku Kárlá Węgierskiego y Jana Czeskiego Krolow, w Wyszogródzie Węgierskim iest postanowiony, z krzywdąc Kazimierzową, ále przed się náń zezwolił prac woiennych uchodząc. Ktorego postanowienia ten był spisek, aby Krzyżacy Pomorską ziemię y Nieszewę Zamek nád Wisłą otrzymáli, á Krolowi Dobrzyńską y Kuiawską ziemię wrocili, 1,000 też złotych zá utraty odliczyli, ále temu Krzyżacy dosyć uczynić nie chcieli. Złożył przeto Król Seym na którym co by z tym czynić radzono, gdzie sie to wszystkim zdało, gdyż po ták niesłusznym

rozsądku ieszcze coś gorszego Krzyżacy myślą, mie-
czem z nimi czynić lepiey, niż thak szkodliwy á
sromotny pokoy trzymać. Pierwey iednak niżby prze-
ciw nim wojnę podnieść, (gotowi będąc ząwsze gwał-
towi sie odiać) do Papieža w tey rzeczy o sprawie-
dliwość posłać uchwalili. Obrali do thego Poselstwá
Janá Grotoná z Słupce Biskupa Krakowskiego, czło-
wieká uczzonego, który w Awinium (bo tam na ten
czas stolica Papieska á nie w Rzymie była, przez
Klimuntá 5 z Rzymu Roku 1,303. przeniesiona, któ-
ra też u Francuzow pierwey w Lugdunie, pothym
w Awinium przez 74 lat trwała) u Papieža Benedyk-
ta 12 to sprawił, że Papież Gerárdá Tituleńskiego
Proboszczá, y Piotra Gerwázego Kánonika Aniceńskiego
Legaty y Sędzie do Polski y Prus posłał z zupełną
mocą, skazać co sprawiedliwego obiedwie stronie wy-
słuchawszy. Nie spali też tym czasem Krzyżacy, ale żeby
iáką przyczynę mieli, nie podawać się ná rozsądek
Papieskich Legatów, u Cesárzá Ludwiká listy do Mistrzá
Teodoriká z Aldenburku y wszystkiego Zakonu, wyprá-
wili, w których pod ciężkim káraním im zákázował,
áby ná żadnego rozkazanie z tych ziem nic nie upusz-
czali, okrom iego zezwolenia. Złożone było temu
Sądowi mieysce w Wárszawie, gdzie Mistrz Pruski
Teodoryk z strony Krolewskiej iest pozwány. Na
termin z stroney Krolewskiej proces wszystek ná pi-
smie podał, stánąwszy, Mistrz Bártoldus z Ráciborza.
Z Pruskiej strony Mistrz Jakub, Pleban z Arnoldy.

z Chełmińskiego Biskupstwa, Apellacją położywszy do Papieża, iachał precz. Nie skwapiali się Sędziowie od Papieża wysadzeni, ale pokázuiąc się być prawdziwemi posłami y Sędziami z rąmienia Pápięskiego danymi przez iawne listy, cały rok tam strawili. Wiedzząc potym upor Krzyżacki Sędziowie, w Kościele Jana S. w Wárszawie Roku 1,339. mocą sobie od Papieża zleconą, Krolowi Polskiemu Pomorską, Kuiawską, Dobrzyńską, Chełmińską, y Michałowską ziemie (iáko własne) przysądżili. A Krzyżakom aby ie oddali z pewną zá utraty nagrodą, rozkázali. Czego gdy sie uczynić zbraniáli, klątwy na nie wielkie dali, ále Mistrz z Bracią swą máło ná to dbali.

Tegoż Roku, mie mając Kazimierz Król męszczyzny potomstwa z Anną Gedyminowną Krolewą przedtym iuz umarłą, na Seymie w Krakowie z Pány o Sukcessorze ná Krolestwo rádźil: gdzie zá wszystkich zezwoleniem Ludwika Siestrzeńca swego, Krola Węgięrskiego, Kárła Syná, po sobie ná Krolestwo Polskie náznaczył. Pothym sam osobą swoją z swietnymi pocztami do Węgięri iácháł, á w Wyszegrádzie Ludwiká Siestrzeńca obiawił być na miejsce swe przyszłym potomkiem, pod słusznemi iednak umowami.

Tegoż też Roku Teodorik z Aldenburku ná pomoc mając Falcgroffá Reńskiego y inne Książęta, Litwę woiowali y wiele więźniow y korzyści do Prus wywiedli. Ten Mistrz wáły przekopami y mocnemi

wieżami Málbork dobrze opátrzył dla Litewskich ná-
iazdów, rychło potym umarł.

Siedmnasty Wielki Mistrz Pruski.

Starszy komendator Rudolf Książę Saskie ná Mi-
strzowski urząd po Teodoryku z Aldenburku był wy-
brány, Roku 1339 iako Pruska Kronika swiadczy, gdy
Ludwik Cesarz, á Kazimierz Wielki, Polski Król pá-
nowali.

Roku 1340. Kazimierz wielki Krol Polski, główne
Miasto w Rusi Lwów z innemi miasty y Zámkami
wziął, spadkiem po Książęciu Bolesławie. Tam uczy-
niwszy ná Ruś Seym, Ruskie Księstwa podbithe swéy
mocy, w powiáty obrocił, Woiewody, Kasztelany, Sta-
rosty, Sędzie, i insze Urzędy, obyczaiem Polskim po-
stanowił, y iedno Rusakom z Polaki prawo nádął.
Wielkie z tamtąd Krol skarby do Krakowa zawiozł.

Na drugi Rok Krol wdowcem będąc po Annie Ge-
dyminownie, inszą żonę, Adleidę albo Jadwigę Hen-
ryka Lándgroffá Heskiego corkę poiął; z którą kop
2,000 groszy Praskich posagu wziął. Ale ią barzo
prętko porzucił, á miłośnic pátrzał, onę na Zarno-
wiecki Zamek odesławszy, skąd potym od Oycá do
domu wzięta, w rychle tám umarła. Ták była thego
Krola cielesna lubość zmiękczyła á prawie zmámiła,
ze wolał niesłuszne pokoiu Condycye od Krzyżaków
przyjąć, niż sprawiedliwie gwałtem, sobie ziem wydár-

tych dostawać. Łatwie bowiem na prośbę Krzyżaków pozwolił, że wszelknego prawa które od przodków swych na Pomorską, Chełminską, Michałowską ziemię miał, pod przysięgą z niektórymi Pány odstąpił, na co y listy iawne pod pieczęciami dał. Nie chcieli na to inszy Panowie osobliwie Duchowni zezwolić, ani theż uczynili. Działo się to Roku 1,343.

Rok przed thym 1342. Rudolf Mistrz Pruski zebrawszy wielkie woysko z Niemiec, swoje theż z Prus prawie wszystkie Kontory y Rycerstwo ruszywszy, do nowego Margrąbstwa pod Polaki y Książęty Pomorskiemi go dobywać ciągnął. Litwá máiąc iuż pewną sprawę o thym, wielką mocą rozpuściwszy zagony do Prus wpadli, co się nawinęło w popioł obrocili. Nábrawszy więźniów, bydła, y rozmaithych korzyści, w całe sie na ząd wrocili. Rudolf o tym plundrowaniu słysząc, dawszy nowemu Márgrabstwu pokoy, w skok z ludem swym, swym na pomoc ále nie w czas przybył, bo iuż świeżych ogniów dymy zastał, a Lithwa uszła. Tak cudzego pragnąc y tam nie wskorał, y swoje stracił. Widząc tak ziemię spustoszoną Mistrz Pruski Rudolfus, z frasunku wielkiego oszelał, przetoż z urzędu złożony, do Pokrzywná Engelsburg zawieziony, nie długo potym tamże umarł, á w Kwidzynie pochowany, 3 látá na Mistrzowskim urzędzie był.

Mistrz Wielki Pruski Ośmnasty.

Za pánowania Ludwiká Cesárzá y Kazimierza Wielkiego, Króla Polskiego, na Stolicę Mistrzowską Henryk Daesener, álbo Dusemer był wybrány, Roku 1343. Umyślił zaráz mścić sie Dusemer nad Litwą, szkod zá przodká swego w Prusiech poczynionych, y przetoż u Papieža Klemensá szostego listy do Panów Krześcijańskich wyprawił, aby z miłości Krześcijańskiéy na świętą wojnę przeciw Litwie i Zmodzi Poganom ciagneli, tym wszystkim Odpusty takie nadaiąc: że każdy którybykolwiek na tę wojnę szedł, iakoby w Jeruzalem u grobu Pana Krystusowego, albo w Rzymie ná miłościwe Lato, albo u S. Jakoba w Compostelli, był. Sypali sie iako deszcz práwie Krześcijany ná tę wojnę, chcąc iuż do gruntu Pogány wygładzić. Ludwik Krol Węgierski, Ján Krol Czeski Karolus Márgrabiá Morawski, Książąt také Rzesze Niemieckiey moc wielka, osobami swemi, z ludem wielkim do Prus ná tę potrzebę przybyli. Groff też de Halles, Angielskiego y Duńskiego Krolow siły, Książąt Szląskich, Saskich, Pomorskich, Márgrabiów Brándeburskich, pomocy przystąpiły.

Mieli iuż tego wiadomość Olgierd y Kieystut Książętá Litewskie, przethoż wszystko przed niemiłemi gościámi poprzątneli, krainy wszystkie Prusom przyległe samiz spustoszyli, zboża na polach podeptáli y

wypálili, bydło w gęste lásy ná bezpiecność wygnáli, żywności żadney nieprzyiacielowi nie zostáwili. Obwárowawszy potym Zamki y twierdze dobrze, Niewiasty, dzieci, lud do boiu niegodny ná mieysca bezpieczne záprówdziwszy, á wszystko mądrze sporządziwszy, czekali z ludem swym pogotowiu będąc. Gdy iuż wieść Litwie przyniesiona że Henryk Dusemer Mistrz Pruski, y Burchardus Haren z obiema Zákonami swemi, z Krolmi y Książęty przereczónymi, mocą wielką do Zmodzi wciągnęli, oni też nie mieszkali. Ale Olgierd z Litwą do Iflánskiey ziemie, Kieystut zaś z Zmodzią z Trocką y Grodzieńską szlachtą do Prus wtargnели, a po obfitych ziemiach sobie podług myśli buiali, burząc, pustosząc, korzyści wielkie wywodząc. Krolowie zaś Krześcijanscy z Mistrzami Zakonnymi y z ludem wielkim wszedłszy w pustą ziemię, nie mieli sie czym bawić, ku temu gdy żywności nie mieli, (bo przed nimi było obrus zięto) ieli od głodu umierać, ciężkość nieznośna w oboziech była. Co obaczywszy Królowie y inszy Panowie, zfukali y zlaiali Mistrza Pruskiego że ie tak zawiodł, potym utraciwszy zmorzonego głodem nie mało ludu, do domu sie wrocić musieli. Thak Olgierd zburzywszy w Iflanciech wszystko, począwszy do Dzwiny do Abselskiego y Derptskiego Biskupstwa, Orgeld zaś wszystkę Sambiyską ziemię, dobywszy wielu Zamków y miast z korzyściami wielkimi ná zád się innymi drogami wrocili. A Mistrzowie Pruski y Iflantski pustki w swych ziemiach

zastali. Tak ie Litwa fortylem zrobiła (iakoby rzekła) iedź ty do mnie na głód, ia do ciebie na gody. Tego fortylu przykład w Agatoklesie, który, gdy Kartaginenses Miasta Syracusi dobywali, on ze dwiema Synami y z ludem iaki mógł zebrać na prętce, do Afryki ziemię ich sie przewiozł, którą iako chciał, woiował, y woyska Kartaginieńskie z ich Hetmany poraził.

Roku pothym 1345 lepszego szczęścia Dusemer z pozostałym woyskiem skosztować chciał w Litwie, ale prózne nákłady y prace podjąwszy z Litwy sie wrocil, bo na to czasu y pogody nie miał.

Na drugi rok mając pomoc z rozmaitych krain, zaś do Litwy ciągnął ze 40,000 ludu mocno, w szerz y w dłuż ziemie poczał woiować, przeciw któremu Olgier zebrawszy co mógł ludu, uderzył na Dusemera w dzień Oczyszczenia Panny Mariey, po długiey wątpliwey bitwie Litwa z szwańkowała, których według Pruskich Kronik 1000 poległo, Miechowita 18,000 kładzie. Ostatek ledwo z Olgierdem uciekło Litwy.

Na lato zaś tegoż roku Dusemer Welony Zamku ustawicznymi szturmami dobył y spalił, okolicznie theż łupow obfitość nabrawszy, do Prus sie wrocil. Olgierd zaś z swą Zmodzią wpadszy do Ziemie Sambiyskiej, szkody iako naylepiey mógł sobie nagrodził, y kilka tysięcy Krześcian w niewolą zabrał.

Roku 1347. Na Seymie walnym w Wiślicy, Ka-

zimierz Krol Prawa pospolite z Radami spisał, którymi sie y dziś Szlachta ieszcze sądzi. Apellacyi theż do Magdeburgu dla wielu przyczyn zakazał, a miasto Maydeburgu Prawo Niemieckie na Zamku Krákowskim postanowił. Henryk Dusemer Mistrz Pruski urząd złożywszy, w Bracianie umarł, á w Malborku u S. Anny w Kościele pochowan.

Dziewietnasty Wielki Mistrz Pruski.

Weinricus Kniprade na Urząd Mistrzowski Roku 1348 wzięty, za panowania Cesárzá Kárłá, a Kazimierza Wielkiego, Krola Polskiego, ná którym urzędzie 31 lat był. Ten to Mistrz Weinrik Kniperade, naókrutniejszy nieprzyaciel był Litwie Poganom, które bez przestanku zbieráiąc lud z Krześcijańskich Państw, Litwę, Zmodź trapił, mordował, ziemie pustoszył, á práwie ie do grunthu wykorzenié chciał. Litwá zaś przywykła woennym z dawná sprawom, wzaiem Mistrzowi oddawali, y pod czás we dwoy násob szkod sobie nágrádzáli, co tu krotkości folgując opuszczam, tylko pamięci godne rzeczy przypominając.

Roku 1349. uspokoiksiwzy ziemie Ruskie Kazimierz Król, z szczęśliwego powodzenia podniózwszy sie w pychę, rozkoszy tylko á lubości cielesnych pátrzał, y iawnie miłośnicę w Opócznie, w Krzeczowie,

w Czhowie sobie chował. Z czego gdy był od Bodzenty Biskupa Krakowskiego z powinności napominany, nic na to nie dbał, ale owszem gorszy był, bo poddane Biskupie niezwykle podatkami y zaciągami trapił. Dali o tym znać Polscy Biskupi Papieżowi, rozkazał aby imieniem jego był napominany, na które gdyby nie dbał, aby był kłety: nie każdy sie tego śmiał ważyć, ale Marcin Baryczka Wikarij Kościoła Krakowskiego na Zamku, gdy to z powinności swej uczynił, kazał go Krol Kazmierz w Wisle utopić. Bodzenta Biskup Krakowski, widząc być Krola nie ukaranego y zatwardziałego wydał nań klątwę, Pan Bog też pomstę swą pokazał nad nim, bo przez dwie lecie srogie powietrze Polskę tak bardzo splundrowało, że Miasta y Wsi bez ludzi puste stały. A bywać tho, że Quidquid delirant Reges, plectuntur Achivi, ale i znas każdemu trzeba się czuć. Krol potym widząc Kaźń słuszną na sobie Bożą, żądał rozgrzeszenia, które pothym od Clemensa 6 Papieża otrzymał, a za pokutę wiele Kościołów w Polsce pobudował.

Thegoż roku po wszystkiem prawie Krześcijaństwie Sekta nowa sie rozmnożyła, iż mężowie y niewiasty nago chodzili po pas, biczuiąc się y rozgami siekąc, którzy tak sie włoczyli rotami po swiecie, chorągwie przed sobą nosząc, a płaczliwemi głosy wspomozienia Bożego wzywaiąc. Do Polski potym z Węgier ci biczownicy przyszli, których nabożeństwo y náuká gdy

była obłędna y fałeczna uznána, pokarani są. Tak że tá Sekta że z Bogá nie była długo trwać nie mogła, y iako sie prętko wzniciła, tak nie długo świeciła.

Náiezdzała tych czasów Litwá często do Polski, a wielkie szkody czynili, á do tego wodze mieli sámiesz Polaki, którzy Oyczyznę miłą zdradzáli, bo przebiegi wiedząc (iako domowi) progi bespieczne Lithwie ukazowáli. Trafiło się że Piotra Pszonkę Polaka z Herbu Jániny, Litwá Pogáni do małej Polski chcąc wtárgnąć, dla przespiegowania brodu ná Wisłę posłáli który náłázszy brod, przez Wisłę od brzegu do brzegu długie żierdzi stáwiał, znak gdzieby przebywać mogli czyniąc, co wrociwszy sie Litwie oznáymił. Máło potom Rybitwowie ná to mieysce w czołnách przypłynąwszy, domysliwszy sie zdrady, one żerdzie ná głębią wstáwili. W ciemną tedy noc Litwa, áby bez wieści ná nasze przypadli, (za pokázaniem Pszonki przy żierdziách iuz indzie przestáwionych) przeprawiać się śpieszno poczynaią, ale gdy bystrość y głębokość wody wiele ich y z końmi pożárła, Książęta Litewskie obawiaiąc sie zdrády, Piothrá zdraycę na brzegu Wisły ścięli, a Polskiey zászadzki sie boiąc, nocą uieżdżáli ná zad. Powiadaiać że Jágiello gdy Krolem został, Piotrá Pszonki dla iego zdrády dobrá pobrał, iako Wieś Krzyżanowo którą do Stárostwá Lubelskiego przyłączył.

Roku Pañskiego 1,353 gdy w Marcu, w Kwietniu

y w Maiu, zboża wszelákíe y dni gorące tak bardzo sie rozkochały, że iuż kłosy kwithnęły, uderzyły potym zimná srogié, á śnieg gwałtowny ná dwa łokcie wzwyż spadł. Frasowity oracz Bogu to poruczał, á prace swej pożytku máło się spodziewał, ále Pan Bog po onym śniegu żyżnością niesłycháną Polskę opatrzyć raczył, ci lepak co śnieg z zboża zmiatali, żadnego pożytku nie wzięli. Jście sie ci na Boga nie spuszczałí.

Tegoż Roku y wtórego potym, Litwa srodze Pruską ziemię woiowałá, a Mistrz Weinryk nie smiał z nimi bitwy stoczyć, przetoż bez odporu z wielkimi korzyściami Litwa do domu sie wracała.

Semowit Książę Mazowieckie Państwo swe do korony Polskiej przyłączył y wcielił, obiecuiąc sie z potomkámí swymi Krolowi Polskiemu y iego Successorów hołdownikiem być, a ziemię Mazowieckiej dziedzicem Krolá Polskiego uznáwać, co przysięgą iawnie w Kaliszu potwierdził, Roku 1355 dnia 27 Grudniá.

Tegoż Roku kráiny Podgorskiej Rusi, przez Litwę spustoszone, ludem Niemieckim Król Kazimierz osádził, czego znáki po dziś dzień mamy, około Łanczuta, Przemyśla, Sánoká, Járosławá, &. ich osádą gospodarstwem w tham tych krainach znácznemi. Pozwolił im też Krol Magdeburskim sie právem sádzić, á zá swą łatwością y innym ledá miásteczkám, skąd Szláchtá chłopim go Krolew zwáli, iednak do Mágde-

burgu Apellacyi bronił, bo w Krákovie ná Zámku to práwo ustáwił, Woyta sam daiąc z siedmiá Ławników, których wielki Rządzcá Zamkowy obiera.

Weinryk Kniperade Mistrz wielki Pruski tegoż roku Zmodź woiował, á gdy z Korzyściami do Rágnety sie wrócił, sam z konia spadszy rękę prawą złamał, á teyże nocy Zamek Rágnetski zgorzał, więźniow też Litwy máiąc czás po temu uciekło.

Na drugi Rok Książęta Litewskie, Olgierd, Kieystut, Patryk, wielką mocą (mszcząc się krzywdy) do Prus wciagneli, á gdy im Krzyżacy odporu dać nie mogli, spustoszenia ziemie napatrzeć sie musieli, á Litwa z mnogiemi łupami bezpiecznie uszli.

Roku 1357 máiąc Rzesze Niemieckiey y inszych Krześcian Mistrz Pruski pomoc wielką, wyprawił Sifrida z Daweltu Marszáłká Pruskiego do Lithwy z ogromnemi uffy, który bez odporu plundrował, palił, mordował, á łupów y korzyści wzajem oddáiąc wiele wywiodł.

Záłosną y oplákáną Rycerstwá Polskiego w Płonińskim lesie porażkę, thu przypomnieć swym porządkiem nakrotcę muszę. Zmarły Steffan Woiewodá Wáláski, dwu Synow Stefana y Piotrá po sobie zostawił, którzy o Stolicę Woiewodzką z sobą czynili. Piotr (acz młodszy) gdy swą ludzkością myśli poddáných k sobie náwrocił, pomocy też z Węgier dostał, łatwie Hospodárstwá doszedł. Bolało to Steffaná y przetoż

z Włochy co iego stronę trzymali, do Krolá Kázimierzá o pomoc sie uciekł, którą (gdyż sie być holdownikiem Krolewskim obiecował) łatwie otrzywał, áby tylko ná Pánstwo Oyczyste był wsádzon. Zebrawszy przeto Krol z małej Polski y z Rusi woyská ná nowie Miesiąca Lipcá do Wołoch z Steffanem posłał. Piotr Iepak bacząc nie rowny poczet swych przeciw Polakom, fortylem umyślił ich pożyć, á izby tho tym łatwiey sprawił, wygnańce w swą łaskę przyjął. Lasem gęstym Polacy w pośrzodek ziemie Wałaskiey mieli, Płoniny od nie płodności rzeczony ciągnąć, tam Petryło Woiewoda z swemi się zásádził, a drzewo przy drogach gdzie naszy iść mieli tak z podrębował, że ná pniach máło sie trzymały. Gdy iuż w gęstwią Polacy weszli, z sásadki Wołoszy wyrwawszy sie, drzewá podcięte ná nie z obáláli, tak iż iedno drugie waliło. Rycerstwa zacnego mnohość wielka zginelá, ostátek ułomnych w ręce nieprzyjacielskie przyszlá, sam tylko (iako piszą) Nawoy Tęczyński ręką obronną uszedł, a potym szedшы do Rzymá Duchownym został. Napierwsza á sromotna Polakow od Wołoch to porażka była, drugá niżej naydziesz. Usłyszawszy thę nieszczęsną porażkę Król Kázimierz, ná zdradę zbiegow sie żałował, do Wołoch potym dla wykupu więźniow posłał, co zá pieniądze łatwie otrzymał. Nie mnieysza domowa porażka drugiego Roku 1360 byłá, gdy srogie powietrze przez sześć miesięcy Polskę plundrowało, że po Wsiach y

Miasteczkách połowicá prawie ludu była wymárlá, w Krákovie sámym 20,000 ich obliczono.

Tegoż Roku Weinrik Mistrz Pruski mając świeży lud Niemiecki, z Márgrabią Brandeburskim Ludowikiem Synem Ludwika Cesárzá wyprawil sie do Litwy, nad wszystkim woyskiem Szindekopa wielkiego Márszałka Zakonnego Hetmánem przełożywszy, Litwę y Zmodź srodze woiował. A trzy rázy tego Roku odwrot czyniąc do Lithwy, wielką moc korzyści y więźniów do Prus wywodził, tak że większą część Lithewskiej y Zmodźkiej ziemie pustkami stálá. Chciał zá trzecią wyprawą Niemiecką Kieystut swoich ratować, ále od wielkości zbroynych Niemieckich uffow porażony, y sam poimány, sławnieysze Niemcom zwycięstwo uczynił. Dawszy potym zá się więźniów Krześcijan nie mało, z więzienia był wypuszczony, ále im záś nie długo w garść wpadł, bo biłąc się mężnie z Niemcami od Henryká Hekierzbeká drzewem z koniá wysadzony, znowu poimány. Dali go pothym na lepszą straż do Malborku, łańcuchami y pętami go zwiázawszy, do mocnego sklepu wsádzili. Ale they nędze nie długo cierpiał, bo Litwin ieden u Krzyżaków nie dawno okrzczony, dodał mu naczynia iż sie wyłámał, a iżby tym bezpieczniey uszedł, ubioru Krzyżackiego szpady y koniá mu dodał, ták z Zamku przez Miásto wyiácháł, á do lása dunąwszy konia porzucił, y po Słońcu sie znacząc, nie drogą dla pogonieney, ale naywiększą gestwiną szedł, aż do Mazowiec-

kiedy Księżny Anny córki swojej, którą był dał za Janusza, zabił, która oycą poznawszy w onej nędzy, wciąż mu wszystek uczyniła, a tak gdy sobie wytchnął, pocziwiał do Zmodi odesłał iest.

Tudzież się tego chciał zaś Kieystut pomścić, zebrawszy przeto co nawiecy ludu, do Prus w targał, trzech Zamków S. Janá Zamku, Gdańskiego, y Heckerzbergu, dobył y spalił, korzyści wielkie wybrawszy, Niemce iedne pomordował, drugie powiazał. Między więźniami siła zacnych Szlachciców było, y Comendator Gdański Jan Kolin. Gdy nazad z łupami y więźniami Kieystut kierował, potkali się z nim dwaj Kontorowie, ieden z Rástembergu, drugi z Bárthenstein, uderzyli w się śmieie, ale Niemcy przemogli, y Kieystutá trzeci kroć poimali rannego od Kontorá z Nieszewy, gdy się mężnie bronił. Oszukał ie potym gdy się ubespieczyli y uciekł, skąd między nimi podeyrzenia ieden ná drugiego urosły.

Na drugi rok 1,362 wetował się Mistrz Pruski zburzenia Zamków swych nád Litwą, mając dobro wolnych żołnierzów. mało nie ze wszystkiego Krześcijaństwa woyská wielkie, z którymi do Litwy ciągnął, a Kowno obległ. Książetá Litewskie przybyli swym na odsiecz, ale ustąpić musieli, od Niemców porażeni.

Dobył potym mocą (nie bez szkody swoich) Mistrz Kowna, Pisteny, Welony, y do gruntu zburzywszy,

ostatek w popioł obrocił, z wielkością potym łupów y więźniów do Málborku sie wrocił.

Tenże Rok w Polsce znaczny drogością y głodem był, który iednak szczodrością Krolewską nie iako iest uśmierzony, bo mając Krol pełne stodoły y spichlerze zboża, w żyzne láthá dla przygody zachowanego, bogatszym zá pieniądze álbo odmiáne przedawano, ubogich co nie mieli zá co kupić do roboty obracać kázáł áby sobie thak chleb zárábiáli, któremi ludźmi wiele Zamkow, murow, wáłow, grobli, stáwów, sádzawek & porobił. Na ten też czas przekop około Kaźimierzá Krákowskiego robiono, w który puł Wisły wpuszczono dla spuszczenia na doł drew y soli. Zebrał przythym Kaźimierz z przedanego zboża nie małą summę pieniędzy, pomocną sobie do świetnéy wypráwy weselá ná drugi Rok, bo Kárzeł 4 Cesarz Elżbietę Wnuczkę Króla Kazimierzá, a Książęcia Szczczyńského Bogusławá Corkę w małżeństwo wziął. Ná które wesele do Krákowá pro-szeni, ziecháli się ná Mięsopusty, Ludwik Węgierski, Zygmunt Duński y Gotski, Piotr Cypryiski, Krolowie. Książętá takze, Otto Bávárskie, Semowit Mazowieckie, Bolesław Swiednickie, Władzisław Opol-skie, y Bogusław z Corką swoją poślubioną, ná ostát-ku Cesarz z świethnymi pocztámi Książąt y Groffów Niemieckich, Czeskich, Moráwskich przyiácháł, przeciw któremu Kaźimierz Król z Krolmi y Książęthy ozdobnie miłę od Krakowá wyiácháł, oblubienicá theż

skosztownie przybránym Fraucymerem witać go wyiáchálá, po winszowaniu potym sobie od Boga wszego szczęścia, z radością do Krakowá w iácháli. Cesarz na prosbę Kazimierzá Krolá w Zamku stáná, jnnym wszystkim według dostoiénstwá Gospody dane, y wszystkich potrzeb nie żalowano, że na rynku wi-na z fásámi, owsy & stały, áby każdy podług potrzeby sobie brał. Trwało tho wesele przez całe 20 dni z wielką szczodrością Krolewską. Slub małżeń-ski Karłowi Cesarzowi z Księżnią Elżbietą, w Kościele ná Zamku przez Jarosławiá Arcybiskupá Gnieźnień-skiego, był dany.

Tych wszystkich gości Krolow y Ksiąząt, Szafarz Krolewski Mieszczanin y Raycá Krákowski Werynek imieniem rodzić z Rynná, Szlachcic Herbu Lagodá człowiek maiętny, do siebie ná ucztę prosił, y czę-stował ich kilka dni z wielkim dostatkiem, na czym nie przestáiąc, Cesarza, Krole, Książetá, znamienicie darował, tak iż sáмого Krolá Kazimierzá na 100,000 złotych czerwonych kosztował. Postánowiwszy potym między sobą y przysięgámi utwierdziwszy wieczne przy-mierze, roziácháli się.

Roku 1,363. Weinrik Mistrz Pruski, mając na pomoc Wolfgánga Grábie Bávárskie, Mistrza theż Iflant-skiego, rozpuściwszy zagony okrutnie Lithwę woiowali, á bez odporu z wielkimi korzyściami do domow się wrocili. Tudzież Márszátek Pruski z świeżym woy-skiem pod Grodno ciągnął, ale gdy go mężnie Litwa

broniał z Książęciem Patrykiem, kilką szturmow strąciwszy, musiał ustępować. Zburzywszy iednak okoliczne włości, bez łupów y więźniow świeżych do Prus sie nie wrocil. Z krwawionemi pothym sercy bez przestanku z obu stron sie naiezdźali, á wzajem szkody y morderstwa, sobie oddawali, niemniéy Litwá iako Krzyżacy potężni, coby długo wyliczać.

Roku 1370 Kazimierz Krol Polski goniąc Jeleniá u Przedborza dnia 9 Miesiącá Wrzesznia, padł z nim koń y stłukł sobie goleń lewą, tak iż ná wozie pierwszej do Sędomierza, potym do Krákówá przywiezion. Bacząc sie być chorego, Testament porządnie uczyniwszy, y Páńskie świętości przyiąwszy, dnia 5 Listopada umarł, ná Zámku w Kościele Stanisława S. w grobie marmurowym z żałością wszystkich pochowan. Krolował Kázimierz w Polszcze lat 37 żył 60, sławny więcéy pokojem niż woyną. Stąd też Wielki sam między Krolmi Polskimi rzeczony, bo acz y woiennych spraw był świadom, ále więcéy ludzkością ku wszystkim w obec to imie sobie zaslúżył. Tudzież że insze przodki swe gospodarstwem, czuynościa budowaniem, ustawy prów, przewyższał, że cokolwiek Polska ma murowanego z iego nawięcey stárania ma. Tę do siebie winę (w każdym náganienia, ále osobliwie w zwierzchności godną) miał, że lubościami cielesnemi tak był zaięty, iż też y Żydowkiey Hester do tego używał, za ktorey stáraniem żydowie wielkich u niego Praerogátów doszli.

Ludwik Król Węgierski Siestrzeniec Kazimierzow na Krolestwo Polskie iest wybran, y koronowan, przez Jarosława Arcybiskupa Gnieźnieńskiego Roku 1370. Przez 900 lath y więcéy aż do Kazimierza Krola zawsze miała Polska Narodu swego Krole y Książęta, okrom iednego Wacława Czeskiego, a od Kazimierza Wielkiego Smierci, obcy poczeli w Polszcze królować, iako ten Ludwik z Węgier, Jagiello po nim, którego Potomstwa teraz ieszcze mamy Krolowę Annę, Naiśnieyszemu Krolowi Stefanowi za małżonkę daną. Utrapiona za Panowania Ludwika tego Polska była, bo nie tylko że różnych był od Kazimierza obyczaiow, ale też Polakom trudny był do niego przystęp, y sprawy wszystkie przez tłumacze odprawował, thudziesz co miał krainy od Polski oderwane zaś zdobywać, to ieszcze niektore powiaty od Polski oderwawszy, Książęciu Opolskiemu Władzisławowi dał, iako Ostrzeszowską, Wieluńską ziemie, Olszyński, Krzepicki, Bobolicki, Powiaty, Brzeźnicę też w Sieradzkiej ziemi ku temu przydał. Pomieszkawszy nieco w Polszcze do Węgier sie wrocil, zostawiwszy Gubernatory w ziemi, Władza iednak wszystka przy Matce iego była Krolowej Elzbiecie, która niewieści Rząd zaczęła, bo ludźmi godnymi y statecznymi gardziła, na urzędy y do Rady młode, nikczemne pochlebce brała, a utrapienia y bliskiego upadku Rzeczypospolitęy ni zacząć sobie nie waząc, tańcami, muzyką, i t. d. sie bawiła. Obawiając sie Krol Ludwik, aby Polacy za sł-

sznemi przyczynami innego Pana sobie nie szukali, mając Krolestwo dziedziczki własne dwie Corce Kazmierzowe, Anne y Jadwige, wziął ie do Węgier ze wszystkimi Skarby, które im Ociec odkazał, tam ie niesłusznie z dziedzictwa odsadziwszy, nad tho zhańbił, iakby były nie zwłasney żony Kazimierzowey urodzone, twierdząc, a tho czynił, aby kthora za zacnego męża nie szła, któryby o Krolestwo z nim czynił: Przetoż Koronę z Krakowa, Sceptrum, iablko, miecz, y insze aparaty Krolewskie, s sobą do Węgier zabrał. Wydano potym te Krolewne Polskie za mąż, Annę Grabi Cyliyskiemu, á Jadwigę Książęciu Styryjskiemu, hołdownikom Węgierskim.

Tymi czasy Litwa nie tylko w Prusiech Krzyżakom, (od których też za swe mieli) ále y w Polsce wielkie szkody czynili, którym prze niebytność Krolewską Polacy odeprzec nie mogli. Elżbiethéy Krolowey nie tho pustoszenie ziemie nie ruszyło, choć była od Pánów nápominaná, przed się ona w tańce, będąc iuż 80 lát stárá az iá własne nieszczęście potkało: Węgrzy bowiem którzy z Krolową byli, iako doma zwykli siano, owies, (co na targ do Krakowa, albo kom na własną potrzebę przywożono) gwałtem brali: coby też Przedborza z Brześcia Szlachcica cnotliwego nie potkało, sługam swym u bramy Stradomskiej strzedz kazał, tam Węgrzy gdy się do siana rzucili, á słudzy Przedborzowi brać nie dopuszczali powadzili się z sobą, á do broni Węgrowie y Polacy się

rzucili, a gdy zobu stron mając pomoc, zapalczywiey sie bili. Ku pośmierzeniu tego tumułu Krolowá Jaszka Kmity z domu Srzeniawa Stharostę Krakowskiego, posłała któryby gdy między nie rozwadać w jácháł, od Węgrzyna strzałą w szyję (drudzy piszą w czoło) postrzelony, niedoiachawszy do Zamku umarł. Tudziesz powinowaci y przyjaciele mścili sie nad Węgrami zabicia Kmity, biiąc, siekąc, nie tylko tych co ie po ulicach potkali, ále y z gospod ie wywłoczyli, á bili, tak że tego dnia sto y sześcdziesiąt Węgrow w Krakowie Poległo, ci tylko gardła swe zachowali, co na Zamek uciec mogli. Thrzy dni potym zatarasowany zamek stał, á od ludu zbroynego obleżony, Węgrzy w Kościele S. Franciszka w iednéy Kaplicy pochowani, którą y dziś Węgierską zową. Działo się to Roku 1377. Elżbieta Krolowa smutna do Węgier zaś iácháła, Piotrowi Kmicie na uśmierzenie zabitego oycza Jaszka Kmity Starostwo Łęczyczkie dawszy, nie długo pothym umarła w Budzyniu, á támze na Wyspie w Klasztorze pochowana.

Ludwik Krol Węgierski y Polski, słysząc o srogim zburzeniu Polski przez Litwę, ruszył się z Węgier mając ludzi nie mało ssobą. Polskie też woyská pod sprawą Sándywoiá z Subiná Stharosty Krákowskiego, do Sędomierzá się ściągnęły, gdzie Krol przybywszy, Sendywoiá z częścią woyská pod Chełmno posłał, którego też z innemi Zamki w krotce dostał. Sam Krol z drugą częścią ludu Bełz obległ, ale gdy Kiey-

stut Książę Litewskie w ugodę się z Krolew wdał, pokoy uczynili. Na ten czas się trąfiło że się Węgry z Polaki powadzili, w którym rozruchu Piotr Szafraniec w twarz iest raniony, któremu za nagrodę Krol dał Zamek Pieskową Skalę, z której się y dzis Szafrancowie piszą. Osadziwszy potym swymi Węgrami Krol zamki Ruskich Krajow, (czego bronić próżno Polacy mieli) do Węgier odiachał, wymawiając się że mu w Polsce Powietrze nie służy. Na miejsce swoje iednak Władzislawa Książę Oppolskie za Gubernatora posłał, którego gdy Polacy, bacząc to bydz przeciw Prawom swym cierpieć nie chcieli, ná ząd musiał odiachać.

Thegoż Roku 1377 Witold syn Kieystutow z młodu się w sprawy woienne wprawuiąc, serca dobrego młodzieniec, do Prus wthargnął, Insterborski Zamek z włościami iego poburzył, y aż do Thapiowa wszystko spustoszył, z wielkimi korzyściami do oycy sie wrocil. Kieystut theż nieznacznymi drogami przez Mazowsze na niespodziane Prusy przypadł, a około Działdowa y Nidborku wszystkie poburzył, więźniow y korzyści wiele do Litwy zaprowadził.

Weinrikus Mistrz Pruski mszcząc się krzywd swoich z woyskim wielkim Krzyżakow, Podlaską, Litewską, Zmiedzka ziemię, okrutnie ogniem y mieczem woiował. Litwa nędzna fortylem ich umysliła pożyć gdyż mocą z nagła nie mogła. Z podcinali przetho drzewa na drodze, y doły pokopali, a darnem y li-

ściem przykryli, gdzie gdy Niemcy przyszli, łatwie w samolówkach iedni pobici, drudzy poimani, mało ich pomiatawszy łupy uszło. Mało na tym mieli Książęta Litewskie Olgier y Kieystut, ále tudziesz (wet za wet oddaiąc) do Prus z zapalczywą Litwą wtargnęli, Powiaty Insterborski y Sałowski okrutnie zwoiowali, á szkody swe łupow y więznjow obfitością sobie nágrádzáli. Bolało to Weinriká Mistrzá i innę Bracią, przethoż zebrawszy co nawięcey ludu, osobnie koždy z woyskiem swym ná pustoszenie Litewskiej ziemie ciągnął, Weinryk Mistrz, Marszałek iego Gotfrid z Lindy, Kontorowie z Ragnety y z Balgi, Brát Kune Hadenstein, z których każdy z woyski swemi nieprzyjacielską srogością wzajem Litwie oddawali, a z korzyściami wielkimi do Prus sie wracáli: A iżby dla náiazdow Litewskich przepiecznieysza ziemiá Pruská była, dwa Zamki Bártencurk y Demryn ná gránicy Zmudzkiej Mistrz Pruski zbudował.

Na drugi rok 1378 maiąc z Niemiec pomocy nie małe Mistrz Pruski, trzy kroć Ziemię Litewską y Zmudzką naiezdzał, że aż do Wilna Niemcy przychodzili, y połowice miasta spalili, drugą ledwie Mieszczenie obronili: a gdy Zamkow Wileńskich dobyć nie mogli, ná zád z łupami sie wrocili.

W tych czasiech strzelbę ogromną y straszliwą spiżę którą działem zowiemy, ku zatraceniu wiela godnych ludzi, ieden Niemiec u Wenetow wymyślił.

Weinrikus Mistrz Pruski spracowany przez 31 lat

ustawicznemi á srogiemi z Litwą wojnami, żywot z śmiercią przemienił, w Malborku, tamże u S. Anny w Kościele pochowan.

Mistrz Pruski Dwudziesty.

Konrad Zolner von Rottenstein, na Stolicę Mistrzowską roku 1379 wybrany, gdy panował Wacław Cesarz Krześcijański, i Ludwik Krol Węgierski y Polski. Ten przykładem przodków swych z bracią Litwę najeżdżał, nie thak dla rozmnożenia wiary Krześcijańskiej, iako dla swych pożytków, do czego Litewskich Książąt niezgoda im pomagała. Bo Jagiełło po śmierci oycy swego Olgierda, nie przestając na swym udziale, chciał Kieystuta Stryia z Synmi iego ze wszystkich wyzuć. Przetoż na pomoc Pruskie y Inflantskie Krzyżaki brat, y tak Litwa fortylami sie pochodząc, á nie szczyrze sie z sobą iednaiąc, wrota do siebie Krzyżakom otworzyli.

Ludwik Krol Węgierski y Polski, utrapionéy Polsce podziękował, do onego Królestwa sie przeniosszy, umarł w Tarnawie Miesiąca Wresznią, á w Biłogrodzie pochwan, Roku 1382 lat dwanaście na Królestwie Polskim będąc. Za żywota swego Krolem Polskim Zygmunta Márgábie Brándeberskiego za przyzwoleniem (które przysięgami potwierdzili) niektórych Panów, náznaczył, iakoż po śmierci iego od Wielgopolánów za Krolá przyjęty, ále potym wzgardzony

Máło niepodobne to Interregnum terážnieyszemu było: bowiem Bodzentá Arcibiskup z niektórymi Pany, Semowita Książę Mazowieczkie, na Seymie Sieradzkim Krolem Polskim obrał (nad wolą inszych) y obwołał: który też w krotce Książęciem á nie krolem umarł.

Litwá tymi czásy mając pogodę Polską niezgodę, po woleiy ziemię burzyli pustoszyli, palili, y korzyści bez odporu wywodzili. Tym Polacy poruszeni, pilniey swe rzeczy obmyślawać, poczełi, y po długim rokowaniu ná Jádwigę Ludwiká Krolá Węgierskiego y Polskiego coreę śrzednią zezwolili, aby iéy iako dziedzicze mąż był dany, któryby w Polszcze panował. A to iuż w Interregnum Trzecia Elekcya. W tey rzeczy posłali Panowie Polscy do Krolowéy Elżbiety Sandywoiá Subiná Woiewodę Kaliskiego, a Starostę Krakowskiego z innemi, którą w Jáderze mieście Dálmáczkim náleżli: y pilnie aby coreę swą Jádwigę na Królestwo Polskie posłałá, prosili. Krolowa gdy tę sprawę przewłaczałá, a wymowek rozmaitych szukałá, guiewem Sándywoy poruszony; iawne go znaki dał, i że precz iachać chce, powiedział. Co Krolowa obaczywszy (obawiając się aby co nowego w Polszcze nie zaczął, gdyż w mocy iego Zámek był) onego zátzymawszy, Jana z Tarnowá Kásztellana Sędomirskiego dla ubieżenia Zamku Krakowskiego posłałá. O czym gdy iuż tudziesz Sandywoy się dowiedział, co wskok iednego z swych, aby Tarnowskiego uprzedził,

do Kráková posłał, ażeby Zamek w cudzą rękę nie przyszedł, się starał, sam za nim z Jádery się wyknąwszy, na rozłożonych koniach prętko przybył, á Pánom Koronnym o tym sprawę dał. Po długiey potym odwłóce, za pilnym stáraniem Senatorów Polskich Elzbieta Krolowa corę swą Jádwigę do Polski posłała z Demetriuszem Strygońskim Arcybiskupem y Kardynałem, z Janem Wárdińskim Biskupem y z in szemi Pany Węgierskimi, Skarbów dostátek y ochędostwá Krolewskiego iéy nádáwszy. Wyiechało przeciw niey wiele Rycerstwá Polskiego ochędóźnie, y z radością iá witaiąc, do Kráková z weselem ludu pospolitego prowadzili, gdzie zaráz zá Krolową Polską przez Bodzentę Arcybiskupá Gnieźnieńskiego iest pomazana przy tychże poslech Węgierskich y rycerstwie Polskim, którey zaraz moc dana sprawować Krolestwo Polskie, ażby w małżeństwo była podana.

Roku potym 1385 Jagiełło Wielki Książd Litewski, usłyszawszy o przyjeździe y Koronáciey Jádwi gi, mając też o iey urodzie, obyczaiách, mądrości sprawę, posłał do niey Bracią swą Skirgiełá, Borisa, y Háwnulá Stárostę Wileńskiego z kosztownemi dary, w stan Małżeński żadaiąc, áby tak krolestwá doszedł. Obiecował przytym, że z ludem swym ná wiarę krześcijańską chce się okrzcić, dzierzawy wszystkie przez Litwę od Polski oderwane przywrocić, państwa Litewskie z Polską wiecznie ziednoczyć, Pruskich, Pomorskich, Śląskich Księstw Polsce zdoby-

wać, skárby wszystkie swe ná Rzeczpospolitą Korony Polskiej obrocić, więźnię wszystkie przed tym y od Przodków pobrane wypuścić.

Wdzięcznie to Polacy od posłów Litewskich przyjęli, mając z nimi wiecznego pokoju nadzieję. Ale iż Krolewna ieszcze zá Oycowskiego żywota w dzieciństwie, Wilhelmowi Książęciu Rakuskiemu pod zakładem dwu set tysięcy złotych (któraby stroną małżeństwo rozrywała) była poślubiona, dołożyć tego Pánowie Polscy musieli, że y o ten zakład im idzie, y bez staréy Krolowey rády skwápić się nie chcą. Ochotnie Posłowie Litewscy obiecali imieniem Páná swego zakład zapłacić, do staréy theż Krolowey iachać się nie lenili, z którymi z Polski Pánowie, Włódko z Ogrrodzieńcá Podczaszy Krakowski, Krystyn z Ostrowá, posłani są.

Krolowa Elzbieta wdzięcznie goście przyjąwszy, y poselstwa wysłuchawszy, theż odpowiedź dáła, iż ia przystanę na wszystkim co Polscy Pánowie pożytecznego Rzeczypospolitę uczynią. Jako skoro Posłowie z Węgier się wrocili, do Litwy są wyprawieni, którym przydany Piotr Szafraniec, Hinká z Rogowá, aby Jagiełłá z obiecánymi dary przyprowadzili zá małzonka Krolewnie. Dowiedział się Wilhelm Rakuskie Książę, á będąc świadomy przyjaźniey Krolewniney ku sobie, mało nie zá iey powodem do Krakowá świetno z wielkimi skárby przyiachał, thám nie máły czas ná Zámku z Krolewną wesoł bywał. Zakazał mu po-

tym Dobiesław z Kurozwąk Kasztelan Krakowski na Zamek chodzić, przethoż w Mieście gospodą stąnął, y schadzałá się z nim Krolewna często u S. Frańciszka Klasztorze, z Paný y Fraucymerem w Klaszthorze bywałá wesola ucziowie á miernie. Co widząc Panowie iuż máło nie zezwolili áby byłá Wilhelmowi w Małżeństwo dana, ale gdy o przyjeździe Jagiellowym usłyszeli, Wilhelmowi z Zamku kazawszy, Zamek zátárásowáli, Krolewna potym do niego z Zamku chciałá, ale iey to Dymitr Goráyski Podskárb Koronny rozwiodł piękná rzeczá, ná czym przestálá. Wilchelm bacząc niechuć Polaków do siebie, a wietszej lekkości sie boiąc, milczkiem z máłym pocztem z Krakowá do Rákus wyiachał, skárby u Gniewosza Podkomorzego Krakowskiego zostawiwszy, za które Gniewosz wiele był maiętności pokupił, ále letko nabyte nie długo trwało, bo to potomkowie marnie potracili.

Jagiello Orgieldowicz wielki Ksiądz Litewski Ruski y Zmodzki, do Krakowa z Spytkiem Mielsztyńskim Woiewodą Krakowskim y z innemi Pany koronnymi, którzy byli przeciw niemu wyiachali, z Bracią też swą y z Pany Lithewskimi wiachał, roku 1386, dnia 12 Lutego. Tegoż dnia Bracią Książęty otoczony, Jadwigę Krolewnę witał, a nazajutrz dary kosztowne przez Wittolta, Borysa, i Swydrygiela Bracią, iey posłał. A nizeli z Krolewną w Małżeński stan wstąpił, z Bracią swą y z innymi Pany y dworzany Litewski-

mi (okrom tych co się przedtym w Ruską wiarę byli pokrzcili) przez Bodzentę Arcybiskupa Gnieźnieńskiego y Jana Krakowskiego Biskupa wiary Krześcijańskiej nauczone i okrzczone, Władzisław mianowany. Pothym w Małżeński stán z Krolewą zwykłymi obrzędy iest oddany, tam wszystkie Litewską y Zmodzką ziemię, y tę część Ruskę którą trzymał, do Polski Prawem wiecznym przyłączył, y wcielił, co theż przysięgą potwierdził. Nad to Witteld z Michálem Książęciem Zasláwskim i Lubártem Wołyńskim, przyrzekli y zapisáli się Krolewnie y Panom Koronnym, że to wszystko co obiecał Jagiełło, ziści. Gzwartego po tym dnia na Krolestwo Polskie koronowany nową Koroną, bo stara z Węgier ieszcze nie była przyniesiona, iak ią był Ludwik wziął. Nazajutrz wprowadzono Krola ua Rynek Krakowski, á tham na Majestacie przysięgi od Krakowian, y od inszych Miast słuchał, Książęta też Litewskie y Ruskie które na then czas w Krakowie były, Królowi y Krolewey przysięgali obiecuiąc się być z Księżtwy swymi Krolowi y Koronie Polskiej wiernymi, na co y zapisy pod pieczęciami od siebie dali, które po dziś dzień na Zamku Krakowskim w Skarbie Krolewskim są. We-sele pothym odprawowane było z wielkim dostatkiem przez kilka dni, gdzie gry rozmaite były ku czci Krolowi nowemu sprawowane.

Konrad Zölner Mistrz Pruski theż wezwany był przez Dymitra Gorayskiego Podskarbiego Koronnego

od Krola y Krolowey na gody Małżeńskie, ale on buczny Niemiec wzgardziwszy łaską Krolewską do Litwy tymi czasy ze dwiema woyski wtargnął, zapowodem Jędrzeja brata Jagiellowego, który theż przy sobie ludu wielkość miał, chcąc Litewskie Księstwo osiąść. Przybył ku nim Mistrz Iflantski z woyski swymi, thak że rozdzieliwszy sie podług myśli, osierociała w Pany Litwę (bo na ten czas w Polsce z Jagiellem byli) w dłuż w szerż ogniem y mieczem burzyli, Zamku Lubolma dobyli, a Jędrzeiowi bratu Jagiellowemu go dali, na Połoczk go też wsadzili y inszych Zamków iemu zdobywali. Skoro sie o tym Krol Władzisław dowiedział, załosny z spustoszenia ziemie swej, do Litwy Skirgiełła y Wutulta z Polską pomocą na odsiecz posłał, ale w tym Krzyżacy ustąpili, Łukomli iednak y Połocka z inszemi Zamki Litwa z Polaki pod Jędrzejem dostali, a winne według zasług pokarali. Władzisław potem Krol wykonawszy wesele, do Wielkiej Polskiej sie ruszył, aby tam przez Domarata Pirzechlińskiego Stárostę y Wincentego Woiewodę, rozruchy wzburzone uspokoił: iakoż tho na przyjazd iego wszystko ucichło: tam dobra Kościelne gwałtem w Interregnum rozszarpane gdzie co należało przywrocił, Bartossa Koźmińskiego łupieżą żywiącego z Krolestwa wywołał, a Odolanow Zamek iego wziął. Do Gniezna potym przyiachawszy Krol, mieszkiał tam kilka niedziel. A gdy Kmiecie dawać Staciy nie chcieli, kazał im brać bydło obyczaiem Po-

gańskim, ale gdy od Krolowey był napominany, aby ubogim krzywdy nie czynił, kazał zaś wszystko wrocić: Kthoremu Krolowa rzekła: Bydłoć sie ubogim poddanym wroci, ale lzy y płacz kto im będzie mógł nagrodzić. Zaprawdę święte a pamięci godne bogoboyney Krolowey przysłowie.

Roku przyszłego który był 1387. Władzisław Krol Polski z Krolową y wielkością Panow Polskich do Litwy iáchął, aby poddane swe lud Pogański do wiary Krześcijańskiej przywiodł. Złożył przeto Seym w Wilnie na Wstęp Postu, gdzie na więcey o rozmnożeniu Wiary Krześcijańskiej á o wykorzenieniu bałwochwalstwa radzono: w czym Krol prace swey nie żałował, napominając, prosząc, y nauczając wiary Krześcijańskiej lud swoy, bo Księża ięzyka Lithewskiego nie umiejąc, sprostać temu nie mogli. Krol zaś po Rusku umiejąc łatwie Polakom rozumiał, barzo tho było przykro Pogaństwu nawrzałemu bałwochwalstwá, ale gdy Krol kázal ogień ustawiczny u nich święty zagasić, (na tym mieyscu Kościół S. Stanisława teraz) bałwany posiec, ołtarze ich rozwalić, wierze z kąd odpowiedzi ich Wieszcżkowie dávali, rozrzuć, węże pobić, ląsy święte powycinać, co gdy bez obrażenia naszych Polaków co w tym pracowali, sie działo nad Pogańską nadzieię (bo rozumieli że ich mieli bałwany pokarać) błąd swoy uznawszy, chętnie do wiary Krześcijańskiej, przystawali, á ucząc sie przez kilka dni wiary Krześcijańskiej (w czym Król pobożny

wiele pracował) są pokrzyżowani. A iż ich moc wielka była, gromadami im stanąć kazano, Osobno mężom, osobnie białym głowom, aby się ze krztem prętko odprawiali, święconą wodą kropiąc, koźdey gromądzie insze imie dawali. Tak za pomocą Bożą, przez pracę Kapłańską za staraniem też y hoynością krolewską (bowiem sukna białego z Polski nabrawszy, koźdemu z nich nową suknie darował, przetoż się do krztu kwapili) 30,000 Litwy pospolstwa się okrzyło, krom inszych przed thym okrzyżonych. Pobudował potym Król wiele Kościołów, y hoynemi dary opatrzył. Krolowa też Jadwiga nie skąpiła kleynotow, ale w koźdym prawie Kościele upominek znaczny zostawiła. Napierwszy Biskup od Krola Jędrzey Wążyłło z Domu Jastrzębiec postanowiony, odprawiwszy pothym Krol wszystko podług potrzeby w Litwie, do Lwowa się ruszył, tam Piotr Wołoski Woiewoda, z Pany swemi Krolowi przysięgał, y hołdownikiem się być wiecznie obiecał, a Krol pod obronę go swą przyjął. Nie długo po odieździe Krolewskim z Litwy, zamieszka się stała, gdy Wittold pod Sgirgayłem Księstwo opanować umyślił: przetoż na pomoc sobie Krzyżaki wziął, y z nimi się zbracił, z którymi wielkie szkody w Oyczyźnie czynił, Mistrz Pruski bowiem Konrad Zölner, z iedną stroną od Zmodzi y od Niemna, a Mistrz Iflantski z drugą stroną od Dzwiny Litewskie Państwa, z Niemieckimi woyski naiezdźali y burzyli, zaczym też Litwa na dwoie się rozdzieliła, thak iż

iedna część Szlachty y Pospolstwa za Wittołtem stała drudzy Skirgajilowi sprzyiali. Baczac tę potrzebę Litewską Krol, posłał Mikołaja Moskorowskiego Podkanclerzego Koronnego z rownym poczetem Żołnierzów y drabow Polskich, z Rysztunkiem wojennym y strzelbą, aby obudwu Zamkow Wileńskich bronił, Witold też nie mieszkał, ale z Niemcami Pruskimi y Iłantskimi do Litwy ciągnął, y do Trok naprzod szturmował, ale straciwszy dwa szturmy dobywać Wilna iachał, tam zatoczywszy działa nowo wynalezione, y tarany wszystkimi siłami Niemcy Zamkow dobywali, ale gdy Zniżnego zamku Litwa z Mieszczany Wileńskimi z Wyższego zaś Mikołaj Moszkorowski z Polaki mężnie sie bronili, musiał Witold z Krzyżaki nic nie sprawiwszy ustąpić, a mnogością korzyści Litewskich do Prus się z Krzyżaki ubogaczony wrocil. Radby był Witold Wilno a zątym Księstwo Litewskie za pomocą Krzyżaków opánował ale gdy mu sie pó myśli nie wiodło, barzo sie frasował, ku temu widząc iż Krzyżacy więcéy swego niż iego dobra w naiazdach Litewskich, opanowania także Księstwa, szukali, daliey im niedowierzaiąc, tajemnie Posła z Listy posłał, iednania szukaiąc. Na co Krol chętnie przyzwolił, y przez tegoż Posłańca Władzą w Wielkim Księstwie Litewskim mu obiecał, by się iedno co rychliey z Prus wrocil, a Oyczyzny swey (Krzyżaki z niey mocniac y bogaczac) przestał. Maiąc te obietnicę Witold, myślił iakoby się z Malborku wymknął: Na przod tedy żonę

swoię Księżnę Annę z skarbami do Folwarków, które miał od Krzyżaków (iako by na przejezdke) wysłał, sam potym zmyślił sobie, iż miał do Litwy iako przed tym czynił, dla wzdobyczy z ludem swoim wtargnąć. A tak zebrawszy się porządnie z kozactwem swoim Litewskim iakoby na wojnę, żonę swą potaiemnie z Skarbami z folwarku wziął, y do Zmodzi ciągnął, co iżby się Krolowi zachował, á nieprzyjacielem iawnym Krzyżakom pokazał, ubieżał trzy zamki na granicy Zmudzkiej leżące, Jurgemburg, Mergienburg y Nawanze, do których był od Krzyżaków iako przyjaciel dobrowolnie wpuszczony, mniemając że Litwę swemi kozakami wojować iáchął. Tam Krzyżaki z ich Starostami pesiekszy, co celnieyszych powiązawszy, Krolowi Jagiełłowi posłał á Zamki wybrał y spalił, nad to co mógł okolicznie zagrabić do Grodna zaprowadził.

Mistrz Pruski Dwudziesty pierwszy.

Roku Pańskiego 1388 za Wacława Cesarzá á Władzislawá Jágiellá Krolá Polskiego szczęśliwego pánowania, na Mistrzowską Stolicę Konrad von Walpot, albo Walerodus iest wybrany. Ten był prawy żołnierz człowiek okrutny, á nieprzyjaciel y prześladowca wielki Mnichów, y Księży, (sam Zakonnikiem będąc) tak iż przy śmierci swoiey żadnego cierpieć nie chciał. Władzislaw Krol gdy nie z razu (zabawiony będąc) Witulthowi obietnice z iścił, zwątpiwszy sobie, czego

pierwey mocą nie mógł, fortylem dostać umyślił. Puścił przeto wieść iakoby siostrę swą Ryngayłę za Henryka Mazowieckie Książę, (który ią iednak będąc Proboszczem Łęczyckim) y Subdyakonem, Sacrae też iuż na Biskupstwo Płockie od Bonifacyusa 9. mając, poiął) w Małżeński stan wydawać miał, y dla uczciwości w Wilnie wesele odprawować. W tym wozow trzy sta nagotował, na których pułczwarta sta mężow zbroynych sobie wiernych y przysięgłych zakrył, a na wierch rozmaitego zwierza bitego (iako na wesele) nakład, a tak ie do Wilna gdzie się byli nie znacznie a gościnnym obyczaiem, inszy Boiarrowie ziachali) posłał. Gdy do Wilna z onemi wozy przyszli, żądał Witultow Szafarz, aby tam w Zamku te potrzeby były składane z wozow: W tym, gdy przez Boiárá sámegoż Witulta zdrádá była odkrytá, niż w Zamek wozy były wpuszczone, rzucili się iako ná gwałt z Zamku Polacy y Mieszczanie Wileńscy do wozow, á wywłócząc lud on zbroyny z podźierzynia, bili, siekli, y do iednego pomordowali, Boiarrow thakże mało uciekło. Podobnego fortylu użyć chciał Witult iako y Ociec iego Kieystut, który przed się pod Jagiellem Wilno był wziął, ale sie na swym Witult omylił. Dawno przedtym z swym nieszczęściem Cummanus Krol Ligurski tego fortylu używał, gdy Massylią miasto ubieżeć chciał, ále wydány od białległowy, zdrowiem tego swym y z 7000 ludu swego przypłacił.

Widząc Wittult iż mu sie nieszczęściło, do Mistrza Konradá Wállerodá y innych Krzyżaków Listy posłał, łaskę sobie u nich iednając, ślubując im nadgrode wszystkich szkod uczynic, by go iedno w swą obro-
nę wzięli. Co gdy mu Krzyżacy przyrzekli, osadziwszy dobrze Grodno y insze Zamki swoje w Litwie, z Zo-
ną y Siostrą Ryngáilą, z Corką Anástazyą z innemi Pá-
ny y Boiárámi swemi trzeci raz do Prus z iáchál, gdzie
przez dwie lecie mieszkając, ustáwicznie z pomocą
Krzyżaków Pruskich y Inflantskich, Litewskie ziemie
pustoszył.

Roku Pańskiego 1390 Władzisław Krol niestworá
Wittulta Brátá Stryiecznego przywiedziony, do Litwy
sie z woyskiem ruszył, y osadzony dobrze Zamek Gro-
dzieński obegnał, którego mocą gdy łatwo dobyć nie
mogł, oblężenie głodem do podania przywieść umy-
ślił. W tym swoim ná pomoc z Krzyżákámi Witult
przybył, á widząc nie rowny swych poczet, po stáre-
mu fortelow szukał, łańcuch thedy miászy żelázny
przez Niemen przeprowadził, á u bramy Zamku Gro-
dzieńskiego założył, przy którym ná Niemnie rzece
spoiwszy łodzie y wiciny, most budował, aby pomocy
y potrzeb do Zamku swoim dodał. Czuyeni Żołnierze
Krolewscy obaczywszy to, fortyl na fortyl zmyślili,
zaszedszy w zgorę Niemná, kłodzin co na mięjszych
narábali, á w ieden plet spolił, thakże go rzeką pu-
ścili: Bystrá wodá ná doł pędem on plet niosła, á
gdy do łodzi y wicin ná których most był budowany

przybył, wszystko potłukł, y łańcuch rozerwał, ludzie co tam byli potopił, krom iednego Niemcá który do Krolewskiego obozu uciekł się. Wittołt bacząc iż Zamku obronić nie mógł, do Prus z Krzyżákami odciągnął, a Krol Zamek Grodzieński od oblężenia dnia 50 wziął. Nędzá też ná ten czas w Woyszcze Krolewskim była, bo sámym żołnierzom ledwo po trosze chlebá grubego sie dostawáło, á konie odzierając snopki z poszycia y liściem z drzew karmili, czego z trudnością ieszcze dostawáli, tak ziemia spustoszona była. Zostawiwszy Krol Jagiełło w Lithwie pomoc przeciw Krzyżakom, do Wielkiej Polski odiáchał, tam Warcisława Kiąże Szczeczyński w obronę przyjął, a on hołdownym y pomocnym być przeciw Krzyżakom sie obiecał.

Tymi czasy gdy się Krol koło Grodná bawił, Jadwiga Krolowa małżonká iego drugie woysko zebrawszy, do Rusi się wyprawiła, gdzie mocą wzięła Járosław, Przemyśl, Grodek, Lwow, Halicz Trębowlą, Zydaczow, y inne Zamki Ruskie: a wygnawszy z nich Węgry y Ślązaki, (tymi bowiem iey Ociec Krol Ludwik te zamki był osádził) na nich Polaki przełożyła, a z zwycięstwem Królá z Litwy przyjeżdżającego witała.

Tegoż roku 1390 Mistrz Pruski Konrad Walerod, mając na pomoc Láncastrá Krolewica Angielskiego, y Algerda Groffá von Hohenstein, z wielkimi woyski rozmaitego narodu: do Litwy, nie Wiary nauczać nowo okrzczonych Krześcijan, ále ich pod moc y panowa-

nie swe przywieść, iachał. Rozdzielili się z ogromnemi Prusowie woyski na troje, iedno Wittolt, drugie Mistrz Pruski sam, thrzecie Mistrz Iflantski z Krolewiczem Angielskim, sprawowali, a z ludem wszystkim u Kowná sie ściagneli, gdzie Wilia w Niemen wpada. Ztamtąd prosto pod Troki ciągneli, y mocą Zamku dobywszy, spalili. Do Wilna potym obozy toczyli, á w tym Skirgailo zebrawszy Litwy y Rusi nie mało, Polską też mając pomoc, dał im bitwę, ále od wielkości Niemców porażon. Sławne Niemcom swą śmiercią Książęta Litewskie zwycięstwo uczyniły, bowiem thám Hleb Książę Smoleńskie, Siemiow Zasławskie, Hleb Konstantynowic Czartoryskie, Jwan Lwowic, Książęta, z innemi Panięty Litewskimi polegli.

Krzyżacy z Wittoltem mocą iuż Wileńskich Zamków dobywać umyślili, y Niżny naprzod oblegli, którego łatwie przez zdradę dostáli, bo niktory (sámász Litwa) bramy y wieże zapalili á tak nieprzyiacielá w Zamek puszczili: Poległo tám od ognia y mieczą ludu ná czternaście tysięcy, a Zamek wszytek zgorzał, Kusili się też o Wyszny, ále przez Mikołaiá odbici, z wielką swą szkodą Krzyżacy odstąpić musieli.

Thám zabici nazacnieyszi, Algardus Groff Hohensteyski, y Totywił rodzony Brat Witołtow, których się śmierci Wittolt okrutnie mścił: Bo w tey burdzie dwáy Brácia iego Stryieczni, a Władzisláwá Krolá rodzeni, gdy byli od Niemcow poimáni, bez

luthości iednego imieniem Korygailá Kazimierzá dał ściąć, a Narymuntá ná drzewie więzowym zá nogi obieścić kazał, któremu sam do śmierci pomagał strzelając weń złuku, (drudzy z kusze piszą) nad Braterską miłość. A izby nie daremna thák sławna wyprawa Krzyżacka byłá, okolicznie ziemie bez odporu pustoszyli, Kościoły też nowo pobudowane y szcódrrze nádane (obyczáiem Pogańskim) plundrowáli, palili, lud bili, siekli, ostátek z kórzyściami do Prus y Ilant wywiedli. Zálосny z pustoszenia oyczyzny Jágiello z woyskiem (ále nie wczas) do Litwy ciągnął, nábráwszy z sobą głódnéy w pustkách Litwie żywności, którą tam zostáwiwszy, a Janá Oleśnickiego Starostá Wileńskim przełóżywszy, (bo Moskorzewski sprzykrzywszy sobie te náiaždy, z urzędu tego sie wyprosił) do Polski odiácháł, á co rychliey Oleśnickiemu ludu kilká Rot dla obrony posláł.

Namowił trzeci raz Wittułt Mistrzá Pruskiego, że się wypráwił Wileńskich Zamkow dobywać, ziemiá y Niemnem rzeká, Roku 1391 mając pomocy Niemieckie, Angielskie y Fráncuskie. Co usłyszawszy Jan Oleśnicki Polak, Starostá Wileński, Mieszczanom Wileńskim ze wszystkim do Zamku Niżnego kazał sie wnieść, tak Miasto spalił, áby przechowániem y gotowymi száńcámi nieprzyiacielowi nie było. Kobylenia też y płoty z surowey sosniny y dębiny, áby nie łátwie przystęp do Zamku mieli, poczynił.

Gdy Niemcy przyciągneli ná pogorzeliská Wileń-

skie, y obozem sie położyli. Olesnicki nie mieszkając, z Rycerstwem przebránym ná nie potaiemnie wyciekł, a z ogromnym okrzykiem z nágłá w nie uderzywszy, wielką w nich szkodę uczynił, y dostawszy kilka zacnych ięzykow, w sprawie porządnej pod Chorągwią Krolewską wcale z swoimi do Zamku się wrocil. Kusił sie iednak Wittolt z Krzyżakámi o dobyte Zamku, ale straciwszy dwa szturmy knechtow, odstąpili, á ziemię splundrowawszy, do Prns się wrocili. Tegoż Roku Kowná dobywali, ale gdy go mężnie broniono, nie sprawić nie mogli. Uradzili pothym z Wittultem zbudować Zamki nád Kownem, z którychby Litwę záwsze trapili. Záłożyli tedy milá od Kowna nad Niemnem Zamki thrzy, Mettemburg, Ritterwerder, Neuwerder, sámi te dwa ostatnie osádzili, á Mettemburg z Rycerstwem swoim Wittolt trzymał. Rychło pothym poiednawszy się przez Henryká Mazowieckie Ksiáże z Krolem, te Zamki Wittolt zburzył y spalił, á Niemce ná nich posiekł, á drugie do Litwy zawiodł. O przyjeździe Wittoltowym do Litwy Władzisláw Krol dowiedziawszy się, iachał do Wilna, y táń Wittoltá ná Wielkie Księstwo Litewskie, Zmudzkie & przełożył, pod tymi umowámi y przysięgami, áby tho sprawiedliwie á wiernie ná Krola Polskiego dzierzał, á Krolestwu Polskiemu w każdéy potrzebie był pomócen. Tho postanowiwszy Krol, do Polski się wrocil.

Dwudziesty y Wtóry Mistrz Pruski.

Roku 1,392 Gdy Wacław Cesarz Krześcijański, a Władzisław Jagiełło Krol Polski, panowali, ná Urząd Mistrzowski Konrad von Jungingen iest wybrany, Człowiek więcéy pokoia niż woyny pragnący, przetoż u zaiuszonych Krzyżaków był w nienawiści. Panował lat 12 w Malborku umarł, y tamże u S. Anny pochowany.

Do tego Mistrzá na początku iego pánowania Swidrygaíło Książę Połockie y Witebskie z iáchál, którego Krzyżacy wdzięcznie przyieli, a iż ich pomocy przeciw Wittułtowi ządał, ochotnie to uczynili, chcąc się zdrady iego y swéy krzywdy pomścić. A tak woysko zebráwszy, z Swidrygaíłem do Lithwy wciagneli, ogniem y mieczem wszystko burząc, Zamki też Wittułtowe Oyczyste, Szurász, Grodno, y Strámełę, mocą wzięli, y o trzy tysiące ludu pospolitego do Prus zábráli. Tak się nad Wittułtem zburzenia swych trzech Zamków pomścili.

Na rok zaś Pański 1394. Bolesław Swidrygaíło zbieg w Prusiech, námowił Krzyżaki woiovác iegoż własną Oyczyznę: przetoż Mistrz Jungingen z woyski swemi y pomocnymi do Litwy sie wezbrał, á tám bez odporu burzył y woiował, Twierdze y Zamki niktóre mocą wziął, a Wilno potym obegnał: A gdy ustá-

wicznie przez dwa Miesiące szturmując Zámkow dobyć nie mógł, fortylem Swidrygailo pożycić ich chciał. Náprawił ná to czernie potáiemnie którzy w Zamku byli, aby upátrzywszy czas obádwa Zamki zapálili, á thak iemu z Krzyżaki przystęp uczynili. Lepszego sumnienia niż drudzy zdrajcy czerniec się znalazł, który gdy tho obiawił, oni pokáráni á ten uczczony. Swidrygailo bacząc być odkrytą zdrádę, musiał się z Krzyżaki, nic nie dokazawszy do Prus wrocić. Ale nie długo pothym Marszałek Pruski Wernerus Tetinger, znowu, Litwę á Ulrich Jungingen brat Mistrzowski, Zmudź srodze burzyli, y płonow siłą wywiedli. Roziątrzony Wittułt wpadszy też z swoimi do Prus, wszystkie włości około Insterborku spustoszył, á wiele koryści do Litwy zabrał. Któremu wzajem Konrad Roberg Kontor z Bálgi oddał, Drohyczką na Podlászu Litewskim ziemię spustoszywszy. Tak zá Skirgailowym powodem ustawne między nimi burdy były.

Rok ten 1,399 śmiercią Krolowey Jadwigi małzonki Władzisláwowej znáczny, która prawie świętą Panią byłá, w Krákovie pochowana.

Roku 1,403. Mistrz Pruski Konrad Jungingen z ie-dney strony, á z drugiey Mistrz Inflánski, ziemię Litewską zá poduszczeniem Swidrygailowym okrutnie burzyli, y wiele łupów y więźniów do Prus także Inflant wywiedli.

Widząc Jagiello utrapienie Oyczyzny swéy, posłał

do Swidrygaila napominając go aby Prusow przestawszy, do niego się nawrócił, obiecując mu Podolskie krainy dać, iako Żydaczowskie, Stryiskie, Szydłow, Grabstwo. Sthobnicę, Grudnią y Uście, nad tho tysiąc czterysta grzywien rocznego płatu w żupách Królewskich mu nąznaczył. Przestał ná thym Swidrygailo, ále iako nie ustáwiczny rychło się zaś do Prus przekinał, y znowu wielkie w Litwie szkody czynił. Przetoż Władzisław Król z Mistrzem Pruskim Konradem Jungingen złożyli sobie dla ugody mieysce do Ráciąza, gdzie też y Wittult y Swidrygel się z iácháli: tám między sobą thák postanowili, aby Wittult z Zmudzkiej ziemie Prusakom ustąpił, á Król Dobrzyńską z 40,000 złotych u Krzyżakow wykupił, zbiegow żadnych nie przyjmować, więźnie z obu stron wypuścić, práwá które od Mendoga Króla Litewskiego (o czym wyższej masz) na Litewskie Księstwo, aby Krzyżacy odstąpili, woyskám obcym do Litwy przeýścia bronili, á Litwie z Prusámi wolne kupiectwa były. To mocnie między sobą postanowiwszy, ná cześć od Mistrza Pruskiego Krol Władzisław był żądány do Toruniá, gdzie gdy sie po Mieście przeiezdzał, Kuchárká pomyiami plugawemi wszystkiego z ká-mienice polała: ieśliż z trafunku, albo napráwy, (kto wiedzieć może) á gdy na gardło zá to była osádzona, Krol lutościwy zdrowie iéy uprosił, y winę odpuścił.

Rychło pothym Mistrz Pruski umarł, á ná iego mieysce Brat rodzony wybrany.

Mistrz Pruski dwudziesty y trzeci.

Ulrych von Jungingen, Brát rodzony Konrádá Mistrzá Pruskiego, ná stolicę Mistrzowską wybrany Roku 1,404. gdy Cesarz Rupertus, á Władzisław Jagiełło Król Polski, pánowáli.

Z thym Mistrzem potym Wittułt miał drugi ziazd u Kowná, pokoy więcéy pothrzebny niż ucziwy stánowiąc, (bo na ten czás z Moskiewskim miał co czynić) gdzie zas Państwo Zmudzkie Krzyżakom wiecznym dárowáním záписаł, dawszy im Listy Łacińskim y Niemieckim ięzykiem, na się písáne, á gdy się uboga Zmudź służyć Niemcom wzbraniała, y ich urzędniki w nocy dawili y zabijali, prósbami też Wittułtá, aby ich okrutnym Niemcom w moc nie podawał, uchodzili: Wittułt ich gwałtem pod Járzmo Niemieckie przywiódł. Krzyżacy theż aby snadniey zniewolić Zmudź mogli, trzy Zamki w ziemi zbudowali, dwa nad Niewiązłą rzeką, á thrzeci na Uściu Dubissy gdzie w Niemen wpadá. Tak z obu stron krotki pokoy był, bo gdy Roku Pańskiego 1409. nieurodzay wielki w Litwie był, Władzisław Król Brathu Wittułtowi posłał do Litwy 20 skut náładowanych z zbożem, te wszystkie kazał Mistrz Pruski Ulrych pobrać: A gdy się tego Król upominał, ieszcze szydzili mówiąc: iż to zbroie przeciw nam Krześcijanom, Poganom posyłaia. Nad tho Kupce Litewskie którzy byli w Ragnecie, pobili, y kupce ich między się rozsárpáli.

Tymże Wittułt przywiedziony, ziemie Zmudzką którą był Krzyżakom postąpił dla pokoju, zaś opánował, Urzędniki y Starosty z Zamkow powyrzucał, żołnierze iedne pobił, drugie powiązał, czemu Zmudź bárzo rádą była, że z Rąk okrutnych wyszła.

Złożony potym Seym był w Łęczycy, ná którym zamknęli, áby do Mistrza Pruskiego byli posłowie wysłani, którzyby pokoy z Wittułtem á z Mistrzem z nowu uczynili. Z tych posłów był przedniejszy Mikołay Kurowski Arcybiskup Gnieźniński, który gdy Mistrzá do miłej zgody wiodł pięknym napominánim, on z popędliwością powiedział, że bez mieszkánia tego nad Litwą mścić się chce. Thám Arcibiskup nie mogąc Mistrzowéy hárdości ścirpieć, rzekł; Przestań nas woyną strąszyc, bo ieśli ty na Litwę się oburzysz, nas pogotowiu z woyną doma mieć będziesz. Ná co Mistrz Ulrych, Dobrze, dobrze, powiada, gdy iuż wiem then umysł Krolewski, wolę się też głowy, á niżli nog uiąć. A tak nie mieszkaiąc, słow swych potwierdził skutkiem, bo Posły odprawiwszy, Dobrzyńia mocą dobył y spalił, a Starostę Jakubá Płomińskiego ze wszyskim Rycerstwem pościnać kazał, Ry-pina, Lipna, Złotoryię, mocą zdobywał. Bobrowniki przez podanie Bartłomiejá Płomykowskiego z Herbu Lisow, wziął. Bydgoszczy thakże od przenaiełego Burgrábiego dostał. Okrucieństwo ná ten czas wielkie Krzyżacy pokázowali, Szlachtę, Mieszczány, Wieśniaki, z żonami y dziatkami siekąc y morduiąc. Widząc Król

Jagiello nie przewłoki, ruszył Polskę, Litwę, Ruś, na wojnę: Malipolacy z Rusią do Wolborz, a Wielgopolanie do Łęczyce się ścigneli. Potym Krol u Radzieiow, wojsk, zszykowawszy, pod Bydgoszcz, ostatniego dnia Wrzesnia przycignal, a za osm dni Zamku (na on czas mocnego) dobyl: Mistrz tez Pruski u Swiecia swoje zgromadzi wojsk, przeciw ktorym Krol czesc ludu swego poslal, ktorzy Niemce rozgromiwszy, obozy ich z namiotami pobrali. A w tym Poslowie Krola Czeskiego Waclaw, przychali, ktorzy te burdy pohamowali, a z obu stron przymierze do dnia 24 Czerwca roku przyszlego utwierdzili. A gdy czas przymierza wychodzil, ten wyrok Krol Czeski uczynil, aby mu w moc dali na Rok Dobrzyńska ziemia, a on mialby ja potym spuścić temu, ktorego by rozumial wietsza mieć ku niej sprawiedliwosc. Skazal tez aby Polacy nigdy ze Wschodniego Kraiu, iako z Litwy, y z Moskwy, Krola sobie nie obierali, mieniac tam być wszystko Pogany. A Krol Wladzislav wyroku Czeskiego Krola nie czekajac, do Litwy odial, gdzie z bratem Wittultem potaiemnie się zmówili Pruskim Krzyżakom odpierac. Ale pierwey Krol poslal Wittulta do Zygmunta Krola Rzymskiego y Węgierskiego przymierze stanowić, ktorego Zygmunt dzierzeć nie chial, bo z Krzyżaki trzymal, nad to przeciw Jagiellowi Krolowi Wittulta namawial, obiecuiac go Litewskim Kroleu uczynić, iesliby Prusom przeciw Krolowi pomagac, czego Wittult uczynić niechial.

Ulrych Mistrz Pruski ze wszystkich stron woyská zbierał Roku 1,410. chcąc mocy siłę swą pokazać, Władzisław też Król ukrzywdzony będąc, ruszył się z woyski swemi, które z Polski, Litwy, Rusi, z Śląská, z Czech zebrał. Przybyli k niemu Szláchcicy z Węgier Polscy z Poczthámi swemi, którzy w Węgrzech zázasługámi swemi, dobrze będąc opátrzeni, woleli to opuścić, á utrapionéy Oyczyźnie do gardł pomágáć, iako Závyszowie, Grabowscy, Broglowscy, Kálski, Skarbek, Puchálá, Górski, Málski & z tymi woyski Król do Prus mocą ciągnął.

Ulrych Mistrz Pruski będąc mocny ná sto y czterdzieści tysięcy woyska Niemieckiego, dobrze sobie tuszyl, á tak nad rzekę Drwiącá przyciągnąwszy, brzyg swoy strzelbą y okopem dobrze obwárował, mosty też pokaził, broniąc naszym przebicia. Udał się przetho Król z woyski swemi na górę, á u Wsi rzeczonéy Wysoka, blisko Działdowa się obozem położył, gdzie wszyscy z nabozeństwem Sákráment Pański przyjmowali, á do boiu iuż gothowymi byli, gdyż im Król krzywdy niežnośne od Krzyżakow, sprawiedliwe podniesienie woyny, á zátym pewne zwycięstwo z płáczem przekládał, co Rycerstwo z płáczem przyjmuiąc, tym ochotniejszymi do boiu byli. Dla niepogod potym wielkich daliey się ruszyły woyska Krolewskie, a wczystéy rowninie się położyły u Dąbrowna albo Grynwaldu i Tanenbergu, gdzie theż iuż Ulrych Jungingen Mistrz Pruski z swoimi był gotow. Król iz się

na swą moc nie spuszczał, gdyż ta okrom Bożej bar-
żo wąła, ná modlitwach tymi czasy trwał: A oto Po-
słowie ieden za drugim opowiadaią tuż być z ogro-
mnymi woyski Prusaki. Wittułt też na Króla wołał,
aby tych modlitw przestał, gdyż nieprzyjaciel tudziesz,
ále sie namniey Krol nie lękał, áni od gorącey mo-
dlitwy odwieść się dał, maiąc w Bodze mocne ufá-
nie. Tym czasem Zymdram Máskowić Miecznik Kra-
kowski woyska Polskie szykował, y koždy według po-
winności urząd swoy wykonywał: A Niemcy iuz też
w sprawie stali, á siłą mnogości swey ufáiąc, hárdzie
przeciw naszym kazáli. Odpráwiwszy swe nabożeństwo
Krol, ná cisawy Turecki Koń wsiadł, á swoim dobrą
otuchę daiąc pilnie napominał, aby koždy czći miło-
śnik dzielność swą tu pokazał, maiąc rzecz sprawie-
dliwą, zwycięstwá pewnego się spodziewał. W tym
Ulrych Mistrz Pruski Krolowi dwu Posłu z mieczmi
gólemi posłał, z których ieden Krola Rzymskiego był,
na tarczy Orłá czárneho w złotym polu maiąc, drugi
Książęcia Szczeczyńskiego, z Gryfem czerwonym w biał-
łym polu, ktorzy Krolowi miecze oddáiąc, tak Posel-
stwo po Niemiecku sprawowáli: Sławny Krolu, Ulrych
Mistrz Pruski dwa mieczác posłał, ieden tobie, a dru-
gi Wittułtowi bratu twemu, ná pomoc, abyś ssobą
nie trwożył, ale śmieie sie z nim potykał, á ieśli cia-
sne pole masz, chceć swego ustápić, áby tobie y ie-
mu przestronno było: Y takżec się stało, że po nie-
woli ustápić musiał. Krol wziął miecze, á skromnie

odpowiedział posłom w te słowa. Acz broni mam z potrzebę, iednakże y te miecze, mnie iakoby na lekkość od nieprzyaciela posłane, w Jmie Boże przyimę, mając tho za pewny znak zwycięstwá. Jeszcze the miecze w Skarbie Krolewskim po dziś dzień chowaią. Oboia strona iuż do bithwy gotowa y chciwa, Ulrych Mistrz Pruski z wielkością ludu zbroynego, á Król zsprawiedliwey rzeczy zwycięstwa sie nadziewa: Uderzą przeto w thrąby, w bębny, znak ku potkaniu dając, á każdy iako prawy Hetman swoje do smiałości męskiej pobudza. Wypuścili w tym Niemcy działá, ale z łaski Bożey żadný szkody w Polakach nie uczynili. Stoczyli potym z obu stron, tak ogromną bitwę, że daleko grzmot zbroy (iakoby dom, dom, a wieża wieżę waliła) było słyszeć, y thák ná godzinę wątpliwa bitwá thrwałá. Krzyżacy widząc słabszy rog być prawy u naszych, (w którym była Litwa, Ruś, y Tatarzy uszykowani) w nie pędem uderzyli, w czym iednak się nie omylili, bo zbroynego ludu Niemieckiego ręcznéy bitwy wytrwać nie mogąc Lithwa, Ruś, Tatárzy, tył podali, że drudzy się aż w Lithwie (powiedając być przegraną Krolewską y Wittułtową) zostáli. Sami Smoleńszczanie Rusacy męźnie się pod trzema Chorągwiámi zástawili, chydząc się szkárádą ucieczką, czym nieśmiertelną sobie męstwa y dzielności sławę sprawili: Straciwszy potym ufiec ieden, do Polaków się przyłączyli ná lewy rog. W tym theż Jan Żarnowski Czech, który cudzoziemce Czechy, Morawce &

sprawował, uciekł z swoimi, mając zmwę z Niemcami, który potym część stracił. Bili się jednak naszymi mężnie, ale gdy w tym Krolewską chorągiew Niemcy wydarli, (a Mārcin Wrocimowski Krakowski Chorągiew ią w poruczeniu miał) rzucili się do niej Polacy, y tak się mężnie o nie bili że iey zaś dostali, zatym też już Niemcy szfankować poczeli. Dokazował natenczas męstwa Groff z Lusacyi nieiaki Dypoldus Rykierzyc zawołany Rycerz, który w zupełney zbroi będąc, przebił się przez Woyska Polskie aż do Króla, a gdy na się drzewa złożyli Zbigniew Oleśnicki Król uprzedził, a Dypolda z konia zbił, tam go potym drabanci Krolewscy dobyli. Nie leda to męstwo było dzierskiego młodzieńca Oleśnickiego, bo nałamanem już drzewem tego dokazał, za co potym od Króla uczczony gdy Duchownym zostać umyślił, Krakowskim Biskupstwem. Ssześćnaście potym ułow Niemieckich chcieli swego poprawić, ale y thych siła ustala pierzchać tedy wszyscy poczeli, a naszymi tym śmieliej nacierali, goniąc, bili, siekli, drugie wiązali, aż do samego zmierzchu. Do obozow się potym łańcuchami otoczonych, y różnami othykanych rzucili, gdzie też co się nawinęło nie żywili, wielkość Skárbow, rystunku y naczyńia woennego, dział także dostali. Wina których było w obozie dosyć, kazał Król (dla iadu) obsiec. Rozmaitych tam przypraw na męczenie Polakow naleziono, iako płotną łoiem żywica y woskiem napuszczane, &c. ale sobie byli ten doł ukopáli.

Tak w dzień S. Rozesłańcow te sławne zwycięstwo Krol Polski Władzislaw nad Krzyżaki otrzymał, którzy ze wszystkiego prawie Krześcijaństwa, dla wygładzenia Polakow, pomocy sobie byli zebráli, ále ie Bog dla pychy y innego łotrostwá pokarał.

W they bitwie Ulrych Jungingen Mistrz Pruski który miecze krwawe z hardości Krolowi był posłał, od chudego drabá zábithy á przy nim 300. albo iako inni kładą 400 Kontorow, z wielkością Paniąt y Rycerstwá, których w obec wszystkich 50,000 być piszą, poległo. Poimáni Kázimierz Książe Szczecińskie przez Skárbka z Gory, y Konrad Książe Oleśnickie przez Czecha z Salce, a ci byli z strony Pruskiey, z narodu Krolów Polskich będąc. Poimani też Jerzyk Kerczdorf Grof ze 40 Paniąt Czeskich á tak więźniow wszystkich spolnie 40,000 się nálázło, a nie dziw temu, gdyż woyska Niemieckiego 140,000. było. Wypuszczeni są z więźniow niktory ślubem zawiązani, drugie do Polski zábráno, á ná Zámkach byli chowani, iako Książe Szczecińskie, Oleśnickie, y inszy. Dwu Kontorow wziął sobie Witult, Márquarda Salisbachá Kontorá Brándeburskiego y Samborgá, którzy iz ná zieżdzie niktorym pod Kownem Mathkę iego zsromocili, y ná ten čás iuż więźniami będąc, nic z swey hárdości nie spuszczáli, (acž się za nimi Król przyczyniał) dał ich Wittult ściąć.

Rozesłał potym Krol do Polski Gońce, aby od Boga dáne zwycięstwo wszem Stanom obiawiali, za czym

wszystką Polską rozweselona, Bogu dzięki (od którego wszelakie zwycięstwo) oddawała.

Po tej porażce smętni Krzyżacy z Málborku przy-
iachawszy, żądali u Króla pokornie, aby Rycerstwu
poległemu pogrzeb uczynić dozwolił: ná co Krol ze-
zwolił, oświadczaiać się y z płaczem że ich śmierci
się nie kochá, wolał by był zgodę, którę oni cho-
wać nie chcieli. Mistrz tedy Pruski Ulrych Jungingen
z poboyszcza wyzuty ze wszystkiego, do Malborku póc-
ciwie prowadzon, á tam u S: Anny pochowan. In-
szy Kontorowie y Bracia, Paniętá thakże z Rycer-
stwem poległym, koždy według stanu pogrzebiony.

Z naszych Polaków pospolstwá téz (iako w téy
krotochwili bywa) nie mało zginęło, á z celniejszych
dwa tylko Szlachcicy, Jákurowski y Ciulicki, mężnego
 ducha w bitwie wypuścili.

Henryk z Pławná Kontor we Swieczu thym czasem
poki Krol ná poboyszczu zá zwycięstwo Panu Bogu
dziękuiąc, nabozeństwo swe odprawował, on lud co
narychley zbierał, a Malbork nim osadził. Zatym
Król z woyski swymi się ruszył, á Malbork ze thrzech
stron obegnał, Polacy naszy od Nogatu, od Wisły
Litwá, a z południa Rusacy z innym kozactwem się
położyli á bez przestánia z strzelbą mury tłukli. Gdy
to oblężenie Malborskie trwało, mało nie wszystka
Szlachtá Pruská, Chełmieńska, Pomorská, ze Czterze-
má Biskupy to jest, Chełmieńskim, Warmieńskim, Po-
mezańskim y Sambiyskim, dobrowolnie w moc Krole-

wską się poddali. Miastá takżę y Zamki w obronę swą Krol przyjął, iako naprzód Gdańsk, Krolewiec, Elbiąg, Toruń, Chełmno, Swiecie, Gniewo, Ciczewo, Nowę, Brodnicę, Brandenburg, y inszych wiele. Gdzie nad inne chęć Elbinżan przeciw Polakom sie pokázála, którzy Wernera, Tetyngera Kontora swego z Zamku wyrzucili, á Zamek Krolowi podali, na którym Jana z Tarnowa Woiewodę Krakowskiego Król przełożył. Tento Werner Tetynger na bárzey przeciw Polakom na wojnę wołał, á gdy drugi Kontor z Mewy, Grof von Wenden (zabity potym w teyże bitwie z drugimi) thego rozradzał, y do pokoiu z Polaki mieć się radził, Tetynger mu serce zaięcie á nie męskie przypisał, á sám potym napierwey z poboyszcza iak zaiąć do lasu dunął. W thym obleżeniu Malborká, Gdański Pleban (który tám na ten czas był), z Zamku Malborskiego wyiáchął, iakoby dłużej nie mogąc obleżenia wycierpić: á z sobą 30,000 złotych czerwonych podwoynych między księgami y inszemi státki wywiozł, dla zbierania (przeciw naszym) Ráytárov; którego Polacy zdrady się nie spodziewaiąc, wolno przez swe woyska, ogládaiąc się na starość y ná godność urzędu iego, przepuścili. A tu się iuż miły Rycerzu, iako w sprawách woiennych nie każdemu dowierzać trzeba, boć czasem rychlięw owczym odzieniem, niżli z zbroią przemysłny zwoiue.

Władzislaw Krol osądziwszy zamki y Miasta dobrowolnie w moc swą podane, Poláki y zasłużonymi

Czechy, od Malborku się ruszył, mogąc go już w kilka dni przez podanie dostać, nie słuchając w tym zdrowey Rady Mikołaja Trąby Podkánclerzego Koronnego, który z płaczem dłuższego oblężenia Málborku prosił: Bardzo tego odstąpienia Krzyżacy byli wdzięczni, gdyż od Henryká von Plawen Kontora swego ledwie na kilka dni do obrony Zamku byli uproszeni: A zatym się więcey cieszyli, gdy Król odieżdżając, na konia wychowálego y czerstwego wsiadł, który pod nim tudziesz padł y zdechł co złą wrożką pospolicie bywa. Radzyna iednák Krol ná zád iadąc dobył, którego próżno Polscy Zołnierze od Grynwáldskiey bithwy dobywali. Tám piętnásce paniát Niemieckich Krzyżaków poimano, które do Polski Krol pod strażą posłał, insze wolno puścił.

Mistrz Pruski dwudziesty y czwarty.

Na mieysce Ulrycha von Jungingen Mistrzá Pruskiego, swą porażką y śmiercią ná polu Grynwáldskim sławnego: wybrány iest Henryk von Plawen, zá pánowanía Zygmunta Cesárzá y szczęśliwego krolowania Władzisława Jagiełła w Polsce, Roku Pańskiego 1407.

Then zaráz myślił się mścić Braci swoich śmierci, Miast też y Zamków które sie krolowi poddali zdobywać, przethoż woyská co rychliey zbierał, wziąwszy od Gdańszczan pożyczanych sto tysięcy złotych, bo

się już byli znowu do niego przekineli. Miał o tym sprawę prętką Krol w Nieszewie będąc, przetoż dwór swoy wnet wyprawił, do których się (widząc potrzebę) Sandiwoy Otrowiecki Woiewodá Poznański, Dobrogost z Számothuł Kasztelan, y Marcin z Labiszyná Woiewoda Brzeski, z swemi pocztámi, przyłączyli, tak iż wszystkiego Woyská Polskiego 6,000 było, którzy do Koronowá sie ruszyli. Michał Rochmeyster Hetman woyská Krzyżackiego, mając sprawę o małym woysku naszych, á ufáiąc mnogości ludu swego zbroynego, gotow był do bitwy, pewnie się zwycięstwa nadziewáiąc. Gdy się u Koronowa ziącháli, á niżli z sobą bitwę stoczyli, nieiaki Konrad Niemczyk Szlęzak, z strony Krzyżackiey wyiáchął, ná hárc z naszych którego męznego wywoływaiąc: Tudziesz Jan Szczycyński Polak ku niemu z kopią ná hárc wyskoczył, á gdy w się śmieie uderzyli, Polak Szczycyński Niemczyká Szlęzaka z koniá zbił, y żywo go poimał. Ná tych miást dane z obu stron znaki do bitwy, á z zápałczywą śmiałością y ogromnym traskiem się pothkali, gdzie gdy bitwá z obu stron chwilę wątpliwá stała, Michał Rochmeyster Hetman Krzyżacki Fryd począł wołać, ná co y nászy sprácowáni przyzwolili, á z pocierawszy sobie czołá, do siebie się znowu rzucili, co dwa kroć wytechnąwszy sobie czynili. Trzeciá ráz nie folguiąc sobie, okrutnie w się uderzyli, á wtym Jan Ostrowicki z domu Toporow Miąszy rzeczony, między Krzyżackie ufy skoczył, á przebiwszy się do ich Cho-

ragwie, Chorążego ściął, y Chorągiew porwawszy, za szyć ią sobie wetknął, ták mężnie ná zád do swych Polaków, przez Niemieckie woyská z Chorągwią się przebił: zá czym Niemcy się pomieszali, y szyki zmylili, wsparci potym od nászych, gdzie kto mógł ubiegał, nászy lepak zá nimi bijąc, siekąc, wiążąc, gonili. Tám poimány Michał Rochmeyster Hetman, z inszemi Krzyżaki którzy Królowi w Jnowłocławiu są oddáni, Krol więźnie ślubem zawiązawszy, áby ná dzień pewny się stáwili, wypuścił, ále Rochmeysterá Hetmána do Chęcin ná Zámek zasał. Pobitych Krzyżaków 8,000 być kładą: á thoć práwá bitwa była. Udárowáni przetho hoynie od Krolá mężni Rycerze Polscy.

Tegoż Roku trzeci kroć Krzyżacy przez Piotra Szafranca Podkomorzego Krákowskiego, pod Tucholą okrutnie porażeni, z którój bithwy ledwo uciekli Jan Książę Monsterberskie z Eberhárdem Biskupem Wircburskim: Te trzy rány prawie nie uleczone Krzyżakom były, że długo potym wskurać nie mogli.

Mistrz Pruski Henryk Plawenius, nie śmiejąc iuż z Krolem bitwy stáć, rozgromionego Rycerstwa swego ostatki zebrawszy, Stumę Zamek obegnał y wziął, pothym się Gdańszczanie y Toruńczanie od Krola do Mistra przekineli, ktore wzięwszy záś w moc swą, o zamek Toruński się nie kusił, bo tego mężnie Krolewscy Zołnierze bronili.

W tych czasiach Król Władzisław oddawszy Panu

Bogu swe modły w Gnieźnie za szczęśliwe zwycięstwa, Wielgopolany do Pomorza wyprawił, a ziemię mieczem y ogniem (zamek nie ruchając) w dłuż y w szerz spustoszył. Rádzyná theż Zamku na then czas dobywając nászy, ták dostali, gdy się rzucili Polacy do szturm, Książ ieden Krzyżacki naskrzętny z działá w nasze uderzyć chciał, ale źle wymierzywszy w swoje trafił, Niemcy mniemając by zdradą, broń pomiatawszy wolno się dawali, także nasz Zamek opánowali, Niemce posiekszy. Tąż wyprawą Nowe Zamek y Miasto Polacy wzięli.

Gdy te burdy w Prusiech były, Zygmunt, Król Węgierski mając z Krzyżaki znowę, aby z Prus Polaki wywabił, Sciborzą z Sciborzyć Palaká z Herbu Hostoiá Woiewodę Siedmigrockiego, (tego urzędu Scibor dostał męstwem, gdy z Zygmuntem Krolem od Turkow porażonym, do Dunaiu uciekał, a w łódź prętko wskoczyć za Krolem nie mógł, tak zbroyny Dunay przepłynął.) ze 12 ufow Czechow, Moráwcow y Rakuszan, ná burzenie Polski posłał. Ktory gdy włóści Sądeckie burzył, y stary Sądecz z niektórymi Wsiámi spálił, nasz Podgorzanie od Krolá dla obroyny zostawieni, zebrawszy się k niemu ciagneli, a u Bardeiowá go obciążonego łupy dogoniwszy wielkim pędem nań uderzyli y porazili, tylko Scibor ledwo sam do Bardyowa uciekł.

Tychże czasow iedno po drugim Pan Bóg Polakom zwycięstwo dawał: Bo Herman Mistrz Iłantski chcąc

poratować bracią Pruską znędzoną, zebrawszy z Czech Morawy y Niemiec woyska wielkie, pod Golup przyciągnął, y thám woyską zostawiwszy, sám do Braciéy do Málborku iáchał. Naszy co w Rypinie y Bobrownikach dla obrony byli zostawieni, dowiedziawszy sie o świeżym woysku Niemieckim, zá powodem Dobiesławá Puchały Herbu Wieniáwá, przeważney a pamięci godney rzeczy się wáżyli: Albowiem máluczki á nie równy poczet przeciw Woyskám Niemieckim maiąc, ná nie sie (ale fortylem) pokusił mężny Puchałá, y zasádziwszy kilka Rot w mieyscach skrytych, sam się pod Golubiem w málým poczcie nieprzyiacielowi ukazał, Niemcy iako ná pewne k niemu się rzucili, á on ie zawiodszy między swe, dopiero męstwa dokázowál. Widząc iednak nie rowną czyście w to ugodził, na górách różnie trębácze z bębnámi postawił, przy nich po trzech z proporcami iezdnych: co widząc y słysząc Niemcy, mniemaiąc by lud wiéwszy z Polski ciągnął, tył podali, á nászy z kátow się wyrwáiąc, bili, siekli, kłóli, y pod Golub áże Gonili. Straż mieyska tho bacząc bramy przed swymi záuwrli, boiác się áby z nimi Polacy do Miástá nie wpádli. Tak przed bramą zostáwszy Krzyżacy, ściśnieni od Polakow, poczeli od siebie broń miothać, a dobrowolnie wiązać się dali. Nawiazali Polacy pomamionych Niemców ták wiele, że ich było w czwornasob wiécey niżli samych zwycięzcow. Do Rypina potym związani, z ich Fendlami byli prowadzeni, gdzie gdy

nászych od których byli porażeni małą kupkę widzieli, ze wstydu y boleści aż plwáli ná swoją nieśmiałość.

Tak ten rok znáczny wiecznie zostanie, zá sześćiorakim Polskim zwycięstwem, zá które Król z Rycerstwem Panu Bogu nabożnie dziękował, y do Krakowa przyjeżdżając, pieszki z Niepołomic szedł, Bogu á nie sobie zwycięstwo przypisuiąc.

Niesione przed nim były 51 Chorągwi Pruskich, które Polacy ná polu Grynwaldskim wzięli, á w Kościele ná Zamku Krakowskim są powieszone, którego zwycięstwá pamiątkę y dziś te chorągwie widzimy,

Ugodę potym na drugi Rok 1,411. Król Polski z Krzyżaki uczynił, milszą zwyciężonym niż zwyciężcom, z tym sposobem: Iż Król wszystkie Miasta y Zamki ktorekolwiek przez walkę wziął, miał Mistrzowi Pruskiemu wrocić, y więźnie wszystkie wypuścić. A Krzyżacy ziemię Zmudzką Litwie á Dobrzyń Polakom wrocić przyrzekł, tym iednak obyczáiem, áby Ziemia Zmudzká po śmierci Krolewskiej y Wittułtowey wiecznie Prusom była zapisána. Mistrz zaś Pruski zá utráty Krolowi sumnę sto tysiąc kop groszy płaskich dać miał.

Henryk Grof von Plawen za którego czasów się to działo Mistrzem Pruskim będąc, od Kochmeystrá do więzenia iest dány, w którym siedm lat leżał naprzód w Pokrzywnie, potym w Lochstelen tamże też umarł, w Malborku u S. Anny pochowan.

Piąty y dwudziesty Mistrz Pruski.

Michel Kochmeister Woyt Nowey Márchiey, co Mistrzá Plaweniuszá poimał y w sadził, ná stolicę Mistrzowską iest wybrány, Roku 1,410. iako Pruska Kroniczka świadczy: zá panowania Cesárzá Zygmuntá á Władzisławá Jágiellá Krolá Polskiego.

Nie z trzymał ten Mistrz z swemi Braciszkami ugodę z Krolew uczynionę, ále zaráz w Dobrzyńską ziemię wtargnął, á bez odporu pustoszył, Szlachtę y lud inszy Krześcijański poimány, (gorzey niż Poganin) wieść kazał, y wiele okrucieństwá czynił. We Gdańsku też Krzyżacy Kupce Poznańskie, á w Trysmemlu y w Rágnecie Litewskie y Zmudzkie, okrutnie nád dáníe wiary pomordowali y dobra ich pobrali.

Roku tedy 1414 Władzisław Król Polski poruszony będąc thymi krzywdami, z Brátem Wittułem woyská złączywszy, do Prus ciągnął, którym ná pomoc nie mało Książąt Szląskich Czechow także y Morawcow przybyło, tak że tym woyskiem nie tylko Prusy, ale y nie małą część światá mógł by był Król posieść (iako Kromer powiada). Mało iednak na then czas sprawili, bo wzięwszy thylko kilká miast, iako Neydburg, Hohensteyn, Allensteyn, Guttestat, Zyrgony, Prabutę, Bischofswerder, y Kreuczburg, częścią mocą, częścią przez poddáníe, daliey nic takiego nie sprawili. Obległ był Krol Toruń, a Wittułt Chełmno, ktorychby byli bárzo rychło dostali, by ich Mistrz Pru-

ski był nie oszukał, wysłał bowiem chytrze listy przez posła, iakoby do siebie od Kontorá Brodnickiego pisane, w których Kontor oznaymował, że prze niedostatek żywności, y słabości murów Zamkowych, Polákom dłužey sie bronić nie mogę. Poseł iuž umyślnie tám szedł z listy gdzie Polacy obozem leżeli, poimány, y listy mu wzięte, z których wyrozumiawszy Krol łatwie Brodnice dobycie, (która była we wszystko dobrze opátrzoná obroná mieyscá, spiżá, ludźmi, y strzelbą) ruszył sie od Toruniá y Wittult od Chełmná, do Brodnice, ále poleżawszy koło niey Miesiąc cały, nic nie sprawili: Bo w tym od Papieža Janá, 23 Legat Ján Biskup Lausański przyiácháł, który łatwie to u Krolá otrzymał, że do dwu lat z Krzyżakami pokoy postanowili, á rozsádek sporu Krzyżáckiego z Polaki Konstancieńskiemu Concilium zlecili. Ták woyská prawie Xerxesowe rozpuszczono, á do domow swych z łupámi wyciągneli. Kusił sie potym Władzisław Krol o iednanie z Krzyżaki dla Ziemie Zmudzkiey, złożywszy Seym ná Pany Litewskie y Zmudzkie pod Weloná, ále próżno pracował, bo Krzyżacy na Condycie żadne nie zezwalali, y tak się roziachali.

Krzyżacy bezbożni iałmużnicy Polscy nie przestawali iednak Krolowi Polskiemu, chciwemu zgody, szkód czynić, przymierze gwałćąc: Dla tegoż Krol znowu do Prus sie wyprawił, ále tę woynę Bartłomiej Capra Arcybiskup Mędiolański Legat Papieski; między nimi roziął, y przymierze do dwu lat utwierdził.

Thymi czasy Eryk Król Duński, Szwecki, Nordwed-ski, y Książę Pomorskie do Obozu Krolewskiego przy-achawszy, z Krolem Jagiellem przeciw Krzyżakom y inszym stron swych nieprzyjaciołom, z przymierze-nie uczynili pod przysięgami takie, że gdyby który z tych Krol, albo Wittult tego nie trzymać chciał, poddani iednak od tey przysięgi wolni być nie mieli. Tho też między sobą spolnie zámkneli, aby ieden bez drugiego woyny nie zaczął, y tak się roziácháli.

Strászny przypadek ná ten czas Władzisláwá Kro-á potk ał, gdy z Poznania do Szrody iáchál, bo w ia-sny dzień z nagłą chmurami gestemi niebo sie zaćmi-ło, á z trzaskiem piorun uderzył ná woz Krolewski, gdzie woznikow czterech Krolewskich, Drábánthow dwu, Woiewody też Poznańskiego y Sędomierskiego koni pod dworzány dziewięć, á pod Giermkim Dzia-nethá Krolewskiego iednym razem pobił, Dworzánom samym nic nie było, tylko na Giermku szatę rozdarł. Krol theż chwilę iako by bez dusze leżał, potym gdy ku sobie przyszedł, nic mu nie wadziło, iedno iż kilko dni nie dobrze słyszał, a w ręce prawey trochę bulu czuł. Dawali niktorzy przyczynę przestrichu thego od Bogá, dla małżeństwa z Granowską &.

Michał Kochmeyster von Sternberg Mistrz Pruski, dziewięć lat ná tey stolicy będąc, z urzędu się wyprosił, we Gdańsku umarł, u S Anny w Malborku pocho-wan. Then Malbork dobrze murem y wiezami ob-warował.

Mistrz Pruski dwudziesty y szesty.

Paulus von Rosdorff na urząd Mistrzowski Roku 1419 za panowania Zygmuta Cesarza, a Krola Polskiego Wladyslawá Jagiella, iest wybrany: czlowiek wiecey pokoju niz woyny pragnący. Ale Zakonnicy mili Krzyzacy swoje broili, y szkody gdzie mogli czynili, do czego byl im powodem Zygmunt Cesarz, który przez listy Krzyzaki napominal, aby z Polaki woynę zaczeli. Posylal the listy Cesarz Poslami w zebra-cze odzienie obloczonemi nieznakomicie, a wthym sie trafilo ze ieden z nich na drodze w Koninie (Miescie w Wielkiej Polsce) umarl, przy ktorym w platach zebraczich listy sa nalezione, a zdrada odkryta. Nie mieszkana widzac Krol, uprzedit fortelu umyslił, y Polskie, Ruskie, Litewskie Rycerstwo ruszył, a do Prus wciagnawszy, ziemie bez odporu pustoszył, y Zamkow kilka wziął. Bo za porada Niemczyka Konrada Slezaka, Krzyzacy ktorych bylo 30,000 bitwy zwiesc z Kroleм nie smieli, ale do bronienia Zamkow sie udali, przy Drwiany zostawiwszy kilka ufow aby naszym prze-bycia bronili, ktore nasz pogromiwszy, wlosci szeroko pustoszyli, Wabrzeznia y Golubia dobyli y spalili, gdzie 400 Raytarow y knechtow, starszych Krzyzakow 15 poimali, y korzysci wielkie wzeli. Staral sie w te czasy Poseł Zygmunta Cesarza, Biskup Korbawski o pokoy między nimi, ale byc nie mogl, bo Krol ukrzywdzony, a k temu

zdradą listow ostrzeżony będąc, nie zezwalał. Miał na ten czas Król od Woiewody Wołoskiego 400 Kozaków na pomoc posłanych, którzy pod Malbarkiem Krzyżakom szkody czynili, na które gdy się Krzyżacy z Malborka wyrwali, Wołoszy widząc nie równą do lasa duneli, a Krzyżacy po nich, lecz Wołoszy wpadszy w gęstwina a z koni siadszy, włóczniami y gęstą strzelbą z łukow tak się mężnie bronili, że Niemcy pierzchać musieli do Zamku, a tam ich Wołoszy goniąc siłą pobili y poimáli, y tak z zwycięstwem y z łupami do obozu się Krolewskiego wrocili. Jędrzey też Brochocki Starosta Brestenski Herbu Ossoria, tymże szczęściem 800 Raytarów y Knechtow Krzyżackich z Nieszewy poraził, aż Komendant uciekł, a jego Vicerent z inszymi poimani, drugich chłopci po lasach błądzących bili,

Paweł Węzyk Niemiec Drachimow Zamek który byli Krzyżacy nie dawno ubieżeli Krolowi podał, tym sposobem, łowczemi sieciami do Zamku Polaki w nocy wciągał, a potym gdy się wzmocnili, zamek opalowali, za co ten Węzyk Żołdem rocznym w Wielicze był opatrzon. Miał też na ten czas Mistrz Pruski Woyska nie mało, y bitwę Polakom dać chciał, tylko czasu a pogody patrzył: O czym Krol wiadomość mając, zaniechawszy oblężenia zamku Kowalewskiego, przeciw nim część woyska wyprawił, a sám z Witułtem pod Toruń ciągnął, ale nic się sprawić nie mogło, bo Krzyżacy o przyjeździe Woyska Polskiego

usłyszawszy, do Zamkow z Polá uciekli, Król też panowaniem Powietrza w Toruniu od oblężenia odwiezion, Przedmieście iednak y włości okoliczne spalił y spustoszył.

Już daliey poddani Mistrza Pruskiego ścierpieć tego ziemie burzenia nie mogli, y'przełoż Panowskich Krzyżaków z frasowali, prosząc aby tym burdam konieć uczynili: Tym przymuszeni u Krola łaski prosić musieli, a pokoju za niewolą żądali. Złożono im dzień 27 Września, a mieysce U Mielna Jeziora do obozu Krolewskiego dla stanowienia pokoju: gdzie przyiachawszy to mocnie trzymać zamkneli: aby Krzyżacy Zmudzkiey, Sudawskiey, i Niestowskiey ziemie sie wyrzekli y odstąpili: druga aby z przewozu Toruńskiego przez Wisłę, połowicę myta Krolowi postąpili: wojenne także nakłady Krolowi nadgrodzić aby winni byli.

Tę ugode naywyższy Mistrz Krzyżacki Eberhardus Listy swemi potwierdził, Krol lepak Krzyżakom miał Zamki wojną pobrane wrocić, y thak przyiaźń miała trwala z obu stron stać. Ale nie długo pothym za namową Zygmunta Cesarza, tę ugode Krzyżacy zrzucili, czego gdy sie Krol Polski chciał mścić, a swego wojną dochodzić, Zygmunt Cesarz widząc iż nie żart, prosił Krola na przyjacielską rozmowę do Kiezmarku, gdzie Krol tylko swe Posły posłał, tamże za przyczyną Panów Węgierskich ugoda z Krzyżaki się stała, którym aby dosyć uczynili u Mielna postanowieniu, rozkazano. To k temu przydali, aby te Zamki na Li-

tewskich granicach założone Krzyżacy zburzyli, a sobie materią zabrali. Dosyć potym uczynili temu, zwłaszcza po daniu Ziemie Zmudzkiej &. Krzyżacy, y granice między sobą z obu stron z Wittułem ułożyli, którey zgody iednak nie długo było. Chytrze bowiem Krzyżacy z Zygmuntem Cesarzem obmyśławali rzeczy swe, do czego aby drogę mieli, Wittuła Krolem Litewskim uczynić chcieli, y iuż Korony od Cesarza niesione były, y Mistrz Pruski Paulus von Rosdorff, Sifridus Iflantski z Bracią Zakonną, ynnych także gości dosyć na koronacyą było wezwano, ale za Polskich Rycerzow' czuynościa, (którzy na granicach przebycia tym Posłom bronili) do skutku nie przyszła. Rychło potym Wittuł Książę Litewskie umarł.

Mistrz Pruski Paulus Rosdorff aczi by był rad pokoiowi u Mielna postanowionemu, ale drudzy Bracia y Kontorowie nie mogli sie uspokoić, ale postaremu (za powodem Swidrygaiłowym Książęciem Litewskim) Dobrzyńską y Kujawską ziemię wołowali, y 24 Miasteczek spalili. A Szlachta też Polska zebrawszy sie uderzyli na nie, y porazili ie, á bez luthości (wzajem oddając) y broń pomiotając bili. Teodoryk Marszałek Iflantski z siedmią Kontorow Pruskich poimany y cztery chorągwie Krzyżackie naszymy wzięli, które na znak Zwycięstwa w Krakowie zawiesili.

Broili potym Krzyżacy ustawicznie, iuż iawnie mieczem, iuż potajemnie chytremi námowami Krolowi szkodząc, czego nie chwalił im Mistrz ich człowiek

spokoiny, którego oni słuchać (choć to starszego) nie chcieli, ale go w zgardzie mieli. Władzisław Krol Polski, będąc poruszony złamaniem ugody przez Krzyżaki, Sandywoia Ostroroga z Szlachtą Wielkiej Polski y z Czechami do Nowego Margrabstwa wyprawił: którzy za krotki czas ziemie zwoiowali, y dwanaście miast przedniejszych y obronnych pod Krzyżaki dostali. Na ten czas y Iflanci mieli za swe od Zygmunta Wielkiego Książęcia Litewskiego, który ich ziemie przez 12 dni srodze splundrował. Do Prusow sie też za rozkazaniem Krolewskim y Seymowem zezwoleniem Mikołáy Michałowski Herbu Koza Kasztelan Krakowski z woyski ruszył, któremu Czapko Czech z swemi uffy przybył: tak Pomorską y Pruską ziemie przez kilka miesięcy woowali. Ciczew spalili, y więcéy niż dziesięć tysięcy więźniow poimali, Oliwę Klasztor bogaty spalili, y Zamek Jasieniec zburzyli, więźnie posiekszy. Nie oparli się thym razem aż po morze Polacy, pustosząc wszystką Pomorze, tak że tylko 14 siół między ieziory zostało. Widząc iuż gwałt Krzyżacy łaski prosili, a stanowienia przymierza gdy żądali za pewnem Condyciami iest do 12 lat postanowione.

Roku 1434 Władzisław Jagiello Krol Polski umarł, á ná miejsce iego Władzisław trzeci Syn iego na Krolestwo obrany y koronowany.

Thegoż Roku Mistrz Iflantski z swoimi Krzyżaki za powodem Swidrygailowym srodze Wyłości Litew-

skie pustoszył, a gdy się łupami obciążony przez Zmodzką ziemię zwracał, Zmudź las gdzie miał ciągnąć gesty z podrębowali, á gdy w pośrodku lasu Niemcy przyszli drzewo na nie walili, y thak ie fortelem zrobili, że ledwo z małą drużyną sam Mistrz y tho ranny uciekł. Wzieli pothym Krzyżacy z młodym Krolem Władzislawem przymierze, które na chwilę stało.

Paulus von Rosdorff Mistrz Pruski, człowiek spokojny y dobry na urządzie swym 19 lat będąc, z niego od swowolnych Krzyżaków złożony iest, ále niż inszego sobie obrali, on umarł, a w Malborku u S. Anny pochowan.

Dwudziesty y siódmy Mistrz Pruski.

Konradus von Ehrlichshaussen, ná urząd Mistrzowski iest wybrany Roku Pańskiego 1438 za pánowania Cesárzá Olbrychtá a szczęśliwego Władzisláwá thego imienia trzeciego, Jagiełłowicá krolowania. Człowiek to był bárzo dobry, a żadney chuci do wojny nie miał.

Władzislaw Jagiełłowic Krol Polski, na Węgierskie Krolestwo Świętego Szczepana koroną w Biłogradzie koronowany, Roku 1440 w dzień S. Alexego.

Roku 1444 po szczęśliwych nad Turkami zwycięstwach, w nieszczęsney bitwie pod Warną, Władzislaw Krol Polski y Węgierski mężnie sie biiąc, z wielkością Rycerstwa Polskiego y obcego poległ.

Kazimierz wielki Książd Litewski na Krolestwo Polskie koronowany w Krákwie, Roku 1447 z radością ludu pospolitego.

Przez te czasy spokojnego Mistrzá mając Krzyżacy, zwątlonych theż sił będąc, próżnowáli, á w rozpuszcie wielkiej żyli, co barzo Mistrza frásowało że od thego ciężkiego frásunku śmierć musiał mieć, cnotliwy, człowiek Konrad Ehrlichshausen prawie. Ná urządzie był lat 12 w Malborku umárł tamże pochowany.

Osmy y dwudziesty Mistrz Pruski.

Ludwik von Ehrlichshausen: za pánowania Fridrychá Cesárza tego imienia trzeciego, á zá szczęśliwego krolowania Kázimierzá Krolá Polskiego, ná Mistrzowską Stolicę iest wybrány, Roku Pańskiego 1450.

Za rzádu Mistrzá tego, rozpustą y okrucieństwem Krzyżackim Szláchta Pruska y Miastá gówniejsze obrażone, nie chcąc iuż dłużej tey niewoli cierpieć, spikneli się między sobą, a z Zamkow y Miast wyrzuciwszy Krzyżaki, sami ie opanowali. Wyprawili pothym do Krolá zacne Posły z Szláchty, Hans von Báizen, Augustyn de Schewe, Gabryel von Báizen, Mikołay z Wolkowa Sędzia Czczewski. A z Miast Lorenc Cžeyc Chelmieński, Rydyger von Byrken Toruński, Lorenc Pilgrym Elbiąski, Burmistrzowie. Jan Kal Brunsberski, Gryger Schwách, Krolewiecki, Mikołay Rodman

z Knáypowa, Ján Meydeburg Gdański. Panowie rádni byli posłani, podawaiąc Miasta y Zamki Ktorzy do Krolá Kázimierzá przyiáchawszy, szyróką rzeczą swe doległości od okrutnych Krzyżakow ozdobnie przełożyli, iako żony od mężow, panienki, dziewczki, gwałtownie Mistrzowie, Konthorowie, a za nimi y inszy Krzyżacy ná swoią wolą bráli, imiona także, domy, dobytki y insze rzeczy onym biorąc, na swoy pożytek obracali, inszych też dolegliwości swych ciężko się uskarżali, pokornie prosząc aby ich Krol w obronę y w opiekę swoię przyiął, ślubuiąc mu wierną poddałość y posłuszeństwo iako y Potomkom iego Krolom Polskim na potym będącym, wiernie oddawać. Krol Kazimierz naradziwszy się z Pany Koronnemi, zezwolił na to, y thak Prusy za poddane swoje (mając na nie przyrodzone prawo) w obronę y w opiekę swą przyiął z Senatem Koronnym. Zá tym Posłowie Pruscy Krolowi y Koronie Polskiej imieniem obywatelów ziem námienionych przysięgali, oddaiąc się w poddałość Krolewską ze wszystkim (iako tho szerzey ich przywileie opisuią) á ślubuiąc nigdy Korony Polskiej nie odstępować, ani żadnych iawnych albo tajemnych rozmow, stánowienia przymierza ziednoczenia z Mistrzem Pruskim, y z inszemi iakieybykolwiek godności byli, nie czynić, ále zawsze przeciwko wszelakim nieprzyiaciom koronnym, radą, pomocą, być, nigdy ná koniec zá iáką przyczyną od Krolow Polskich y korony się nie odrywać.

Posłał potym Krol Jędrzeja Biskupa Poznańskiego y Jana Koniecpolskiego Kanclerza Koronnego, do Pruss: przed którymi Szláchta y Mieszczanie Pruscy, Chełmińscy y Michałowscy, wierność, poddaność y posłuszeństwo, Krolowi Kazimierzowi y koronie Polskiej pod przysięgami uczynili, á Zamki wszystkie [od Krola naznaczonym osobám w moc podali.

W te czasy Gdańszczanie y Miasta celnieysze Zamki swe potłukli, Urzędników nie mogąc nad sobą cierpieć, znaki tego rozwałone mury w Toruniu, Gdańsku & widzimy.

Wyprawił się potym sam Krol z ozdobnemi poczty Panow Koronnych do Prusakow, w Toruniu w Elbiągu y we Gdańsku, od Senatorow Szlachty y Miast według świętego obrzędu przysięgá odnowiona była, w słowa Krola Kazimierzá, y potomków iego Krolow Polskich. Biskupi też trzëcy; Chełmiński, Pomezański, y Sambiyski, przysięgli; czwarty Warmieński Biskup u Krzyżakow w Malborku był, wszakże Capituła iego przysięgę uczyniła.

Złożył potym Krol w Grudziądzu ná Pruskie Stany Seym, tam podatek z pogłowia (áby Czechom co pod Málborkiem z strony Szlachty Pruskiej leżeli było zapłacono.) uchwalili: á dwor Krolewski ná ich miejsce nastąpił, z Janem Szczekockim Lubelskim Stárostą ktorzy Malbork mocno oblegli.

Tamże Pruskie ziemie są ziednoczone y wcielone do korony Polskiej, y sześćnaście Panow Radnych

z Szlachty y Miast wybrano, którzyby zawnždy z Krolem o Rzeczypospolitey Pruskiey radzili. Clą im wszystkie wodne y ziemne fantiol iakoby od wagi podatki, dwa pieniądzą od grzywny, y nárzaz wieprzem zwany podatek, Krol im odpuścił.

Gdańszczanie ná ten czas od Krolá osobliwie są uprzywileiowani, bo Krolá ze wszystkim dworem uczciwie z wielkim kosztem przyięli. Tytu 700 grzywien, które Krzyżakom z mieyskiego dochodu rocznie płacili, odpuścił: k temu młyny wszytki Mieysckie, Żuławę mnieyszą, którą Wisła, morze, y góry otoczyły, im dárował, zostawiwszy sobie trzynaście Wsi y dwa Folwárki, á podatek mieyski z tego wszystkiego tylko 2000 Złotych czerwonych im ustawił, z czego pierwszy Krzyżakom 60,000 złotych czerwonych dawáli, Miasto zamku theż stłuczonego, dwor mieli Krolowi, spichlerz, y staynę zbudować, y czterzy dni swym kosztem Krolá ze wszystkim dworem gdyby przyiachal, podeymować. Temi czasy z Niemiecką Rzeszą Krzyżacy tajemnie traktowali, co się pokazało gdy od Papieża, Cesárzá, Kurfirstow, y Książąt, posłowie do Krolá przyiachali, prosząc aby Krzyżakom wino była odpuszczona, á woyski złączywszy się z Rzeszą, na Turká ciągnął, Konstantynopole mu odiąć.

Krol Kazimierz iż wyrozumiał bunty Krzyżackie z Rzeszą na wojnę przeciw sobie, aby ie nieco od przedsięwzięcia ich zatrzymał, posły na Seym Frankfortski, nad Meynem obiecał w tych rzeczach posłać.

Zbierał tym czasem Mistrz Pruski von Ehrlichshausen lud z Sasi y z inąd: á Krol Polski też nie mieszkał, ale lud zebrawszy iaki mógł na prętcie mieć, przeciw Mistrzowi Ludwikowi ciągnął, thak się u Choynic potkali. Byli sprawcy woysk Polskich Łukasz z Gorki Poznański, Stanisław Ostrorog Koliski, Mikołay Szarley Inowłocławski Woiewodowie y Derslaus Rytwiański Rosperski Kásztelan. Lithwy theż 5,000 iezdnych było pod Sprawą {Sudymontowicá, wszyscy chciwi do bitwy.

Kancelrz Koronny Koniecpolski mądrze Krolowi stoczenia bitwy odradzał, áżeby z 5,000 Czarkowski ludu przyciągnął: ále gdy Polscy Hetmani rzekli, że woźnice ich mogą ie z swymi biczmi zapędzić, zezwolił Krol aby potkanie było. W tym straż Niemiecka z Polską się trafiła, á z obu stron krwawą bitwę stoczyli y bitwę Polacy wygraną wzięli, Krolowi też sprawę pewną o Niemcách dali.

Już się ku wieczorowi skłaniało, gdy Ludwik Ehrlichshausen Mistrz Pruski począł swe Woyská do boiu szykować, mając przy sobie Książęta Rudolfa y Baltazara Zegański Bernátá theż Szumbartá Czecha z woyski obcemi. Naszy też nie mieszkaiąc do boiu się sprawili, á z obu stron z ogromnemi okrzyki do siebie skoczyli, y mężnie się bili. Tham naszym z przodku się szczęściło, bo uf pierwszy Pruski porazili, y Báltázár Książę Zegański zabite, a Bernat Szumburski żywo poiman: drudzy potykali się mężnie, tak iż chwi-

lę wątpliwa bitwa trwała: A w tym Niemcy na uf Polski źle sprawny y do boiu niezwyczajny trafiły, zá tym nie mając gwałtu ieli pierzchać, a inszym serce skazili. Hamował ie Król Kazimierz y aby się wrocili wołał, zwycięstwo za pomocą Bożką obiecując, ále każdy ucieczką bronić się wołał. Tam zacnego Rycerstwa Polskiego nie mało poległo, y trzy-sta poymanych Niemcy wzięli. Mało y sam Krol w ręce ich nie przyszedł, gdyż iedno sámoczwart uieźdzał, gdzie iednak dogoniony przez Niemce, ubiegłszy z swoiemi na błoto, mężnie się bronił, á osobliwie Szlachcie Litewski Woł rzeczony, z zdrowiem swoim Krolewskie zastawiał. Niemcy też nie spodziewając się w tak małej liczbie Krola, á szkodę w koniech przez łukow z strzałami szycie bacząc, odiaćháli: Thak król do Nieszewy spracowany niachał, gdzie go Rytwiński z łaźni idąc witał, Panu Bogu dziękuiąc iż go z tey trwogi wyrwał: ná co mu Krol odpowiedział, że sie z nim inszy Polacy nie w takie y iako on lecz w krwawey łaźni myli. Oddawał potym dzięki Panu Bogu pobożny Krol, iż go z rąk nieprzyiacielskich wyrwać raczył, porażkę tę grzechom swoim przypisuiąc.

Nie tak thá porażká szkodliwa, iako sromotna Polakom była, (iako Kronikarze, Cromer, Michowius, Długosz piszą) gdyż w niey 60 Szlachcicow ledwo zginęło, z których byli celnieyszy, Piotr Szczekoczyński Podkanclerzy, Mikołay Morski Chorąży Sędomirski,

Jan Zawisze Czarnego Syn, Stharosta Kotski y Jan Ryżyński. Między poimánemi zacnieyszy byli, Łukasz Grabia z Gorki, Mikołay Szarłowski Woiewoda Inowłocławski, Jan y Szczesny Tharnowscy, Jan y Mikołay Rytwiańscy, Egidy Suchodolski, Jan Melsztyński, Sendiwoy Lezeński, Piotr Strykowski, y Bartłomiej Ogrodziński: á ci w ciasnym więzieniu w Malborku byli chowani.

Ludwik Mistrz Pruski wesoł z zwycięstwá, co Bogu dziękować miał z Bracią zá nie: Nad zbitemi ciała przeciw ludzkości, która y nieprzyiacioły pogrzebem czci, męstwá dokazował, bo ie zá nogi do koni przywiązawszy, do rzeki włoczyli y w wodę miotali: Oboz theż Krolewski rozszarpawszy, 4000 wozów Skárbných z dostatkiem wszystkiego nabyli. A záthym w stroyny Niemieckie buczone wieści puścili, oznaymując zwycięstwo swoje przeważne: Prusy też rozesławszy posły napominali, aby się ku nim przekinęli od Krolá ále wierni ná przysięgę pamiętając, uczynić tego im nie chcieli.

Zebrał potym Krol z Czechy, Szląská, Morawy, ludu po części, któremi Zamki osadził Pruskie, y niektórych co sie iuż były zwycięzcom Krzyżakom poddały zdobywał. Zostawiwszy potym Jędrzeia Tęczyńskiego, Chełmińskiego, Piotra z Szamotuł Kaszteláná Poznańskiego, Pomorskiego, Janá Kołdę Czecha niżney ziemie Pruskiey Starosty, z woyskiem służebnym dla obrony przeciw Krzyżakom, Sam do Polski odiáchał.

Ludwik Mistrz Pruski też się o swe dobre z Kontorami y Bracią iako mógł stárał, a czego mocą sprawić nie mógł, tego namowami y dary dochodził: thák zaś Krolewca Krzyżacy dostali, á Knaypow się im poddać musiał. Działdow też Miasto y Zamek Szlávicki nieiaki któremu go był Krol poruczył, Krzyżakom wydał, ále go zaś przemyślny Rycerz Jan Kołda fortem ubiezał, gdy się ubrał w odzienie Krzyżackie iakoby Kontor Elbiąski, thak był do Zamku wpuszczony, gdzie wiele Niemcow posiekszy, Działdow spalił. O Toruń się też Mistrz Pruski kusił, mając z Plebanem Fárskim y z Mnichy Dominikany, także z Mieszczany celnieyszymi tajemną zmwę y mało go iuż w nocy nie ubiezał, ále się zdrada odkryła, a winni pokárani. Mistrz lepak nie nie sprawiwszy, włóści okoliczne burzył, co mu też naszy oddawali y często go porażali.

Tymi czasy sie też we Gdańsku rozruch stał, wzniecony przez Marcina Rogá człowieka nie znacznego ále chytrego, który Krzyżakom sprzyiał, ále gdy był ścięt wszystko ustało.

Mistrz Pruski nie mając czym służebnym zapłacić, nad ktorymi był starszy Udalryk Czerwonka Czech, Polakom życzliwy, dzierzał ie ná słowie, dawszy im w moc Zamek Malbork, pokiby im nie záplácono. Ale boiąc się służebni od Polákov na Malborku oblężenia, ktorych było 6,000 posłali do Krolá aby im pieniądze zasłużone dał, obiecuiąc mu Malbork spu-

ścić. Krol Kázimierz ułożył dań na Duchowne y Swieckie, z Kościołów też Wielkiej Polski srebro pobrano, ále że Tomáš Strzempczyński Biskup Krakowski ná ten podatek nie zezwalał, z Krakowa nic nie wzięto. Gdańszczanie naprzód Ulrykowi Czerwonce 40,000 złotych czerwonych odliczyli. Polacy też 25,000 iemu y towarzyszom iego dali: á ostatek pieniędzy y o wyzwolenie więźniów, podanie także Zamku do Wielkieynocy odłożono. Summá potym wszystka im dáná 476,000 złotych. A Czerwonka wyprowadziwszy Mistrza Pruskiego do Czczewá, Krolá Kazimierzá z Pany Polskimi do Zamku fortą od Nogatu rzeki wpuścił. Ták Malbork w moc Krolewską przyszedł, gdzie we Srzodę swięteczną Roku 1457 ze Gdańska prosto z pokojem wiachał. Miasto sie chwilę Krolowi opierało, ále gdy im murów dotłuczono, musieli się poddać. Przełożony potym stárostá na Málborku od Krola Scibor Chełmski, ále go prętko (nie wiedząc dla czego) z niego ruszono, á Jánowi Kościeleckiemu Woiewodzie Jnowłocławskiemu ie dano, á Pryndicie Lubelczykowi, aby ieden dochody sprawował, á drugi był Zamku pilen.

Dwa razy potym Ludwik Mistrz Pruski, gdy Zamkow Pruskich dobywał, iest porażony, y sam mało w ręce naszych nie przyszedł. Przymierza potym u Krolá prosił ná Seymie Piotrkowskim, y snadnie by go był doszedł, gdyby byli posłowie Pruskiej ziemie nie przyiácháli, prosząc Krolá y Rády Koronney, aby ich w obronę przyiętych znówu Krzyżakom w niewolą ciężką

nie podawali: tak k sobie Krola y Senat nachylili, ze o skończeniu wojny z Krzyżaki myśleć poczeli.

Wthym szkod gdzie mógł Ludwik z Krzyżaki nie przestawał czynić, ale to sobie Polscy żołnierze dobrze nagradzali, y z łupienia ich miast y Zamków ubogaceni byli, których mocą y ubieganiem dostawali: Rok 1462 sławnym zwycięstwem Polskim nad Krzyżaki po dziś dzień trwa, gdy Piotr Dunin y Wojciech Gorski z małemi poczty ogromne Woyska Niemieckie szczęśliwie porazili, że ich na 2,000 poległo, a 600 poimanych. Z naszych tylko 100 prostych żołnierzow zginęło, a iednego Szlachcica Hektora Chodoryjskiego zabito.

Od thegoż czasu Krzyżacy siły swe stracili, których im iuż bez przestanku lud Krolewski wąpił, szczęśliwe z nich zwycięstwa odnosząc, y zamkow pobranych z korzyściami dostawiając.

Roku 1,465. Gdańszczanie po sześć miesięcznym oblężeniu morzem y ziemią Pucko przez podanie pod Krzyżaki wzięli. Nowe też Miasto Pruskie po długiem oblężeniu Krolowi sie podąło, którym gdy dopuszczono wolno z miasta wynieść ktorzyby chcieli, 53 wozów rzeczy swoich wywieźli, Holsteym w theż czasy Jan Skalski Czech na Krola ubiezał. Mikołay zaś Zaliński Gorę Dobrzyńską naszym w Nowie będącym szkodliwą osadził, czego gdy nie obaczyli Krzyżacy, gniewali się, a ieden drugiemu niedbálstwo przypisu-

iąc, w zwadzie się pobili, w którey ich 12 zginęło. A pod Kolberkiem 700 ich naszy porązili.

Po długich potym burdách, gdy iuż moc swą Krzyżacy stracili, á Krol Zamki iedne mocą, drugie przez podanie pobrał: udał się do iednania Mistrz Pruski przez Rudolfa Legata Papieskiego, ná które sam Ludwik Mistrz z Kontorami swemi do Krolá do Torunia przyiáchął, támże ugodę uczyniwszy, listy y przysięgami ią utwierdzili.

Tak woyná którą z Krzyżakámi Pruskimi 150 lat trwała, á Kazimierz Krol ią z nimi 14 lat wiodł w tym sie roku skończyła 1,466. A ziemié Chełmińska, Michałowska od Korony oderwane, zaś są przywroczone.

Nie długo potymjzyw był Ludwik von Ehrlichshausen, na urzędzie 17 lat będąc, w Krolewcu umarł y, tamże na Tumie pochowan: Bo iako Krol Málbork opánował, tam swą stolicę Mistrzowie mieli.

Mistrz Pruski dziewiąty dwudziesty.

Henrych Reus von Plawen będąc Namiestnikiem Mistrzowskim puł thrzeciá latá, ná stolicę potym roku 1467 iest wybrany, zá czasow Cesarza Frideryká tego imienia trzeciego, a Kazimierzá Krolá Polskiego.

Ten Mistrz Pruski Henryk z Pławná do Krolá ná Piotrkowski Sejm iachał, y tám Krolowi ze dwiema Kontorámi, przysięgał, á Krolowi po lewey ręce sie-

dział. Wrociwszy się do Prus w Mortyndze appoplexią umarł, nie będąc na Mistrzowskim urzędzie tylko iedenastej Niedzieli, w Królewcu w Tumie pochowany.

Trzydziesty Mistrz Pruski.

Henryk von Richtenberg na miejsce Plaweniusa obrany, który iachawszy też na Sejm Piotrkowski, Królowi przysięgę uczynił, a pothym do Prus się nawrócił. Człowiek to był ostry, ten Teodora Biskupa Sámłándskiego poimał a na Zámek do Tapijey w więzienie dał, tamże go głodem umorzył.

Roku 1473 w Polsce, w Prusiech, wielką suchość pánowała, thak iż Niemen rzekę bystrą u Rágnety na koniu brodem przeieżdżano, u Torunia także Wisłę y pieszki przechodzono: A zboża, iarzyny, lásy, na koniec y bory z wielkiey suszy poschły y wygorzały: ogniem też Miast wiele wygorzało.

Na drugi Rok Kátárynus Zeno Posel Husakázáná Króla Perskiego przyiechał do Polski z listy, Arabskim pismem do Króla pisanemi, oznaymując swe szczęście w porażeniu Turka kilka kroć, żądając też aby Król Polski z inszemi Królmi Krześcijańskimi na Wiosnę do Konstantynopolá z woyski przyciągnąć, a sám Król Perski pięćdziesiąt kroć sto tysięcy ludu swego na wygładzenie Turkow, a ku pomocy Krześcianom obiecował. Odpowiedziano posłowi na

to y ná insze sprawy, że Krol Husakázánowi Pánu iego przez swe posły odpowiedź da. &.

Roku 1,475. Kaffa Miasto Geweńskich które sie przez 24 lat od wzięcia Konstantynopolá mężnie Turkom broniło, od nich przez poddanie Włochow wzięte, które zdrajce z sobą do Konstantynopolá zábrál y do więzienia dał.

Henryk von Richtenberg ná urzędzie Mistrzowskim siedm lath wykonawszy, umarł w Krolewcu y tamże na Tumie pochowan.

Trzydziesty y pierwszy Mistrz Pruski.

Marcin Teuchses von Wetzhausen ná stolicę Mistrzowską Roku 1477 obrany, za panowania Cesarza Fryderyka thego imienia trzeciego a Kazimierza Krola Polskiego.

Ten sie Krolowi z przysięgi wyłámował ále iá potym Roku 1479 uczynił, á tak pokoy w Prusiech był. Był na urzędzie 12 lat w Krolewcu, umarł tamże na Tumie pogrzebion.

Roku 1479 Stefan Batory Woiewoda Siedmigródzki z nierównymi poczyty Węgrow 90,000 Turkow poraził u Subinowá, á 50 zacnieyszych poimali Węgrzy.

Roku 1,485 Stefan Wołoski Woiewoda sławny wielkimi zwycięstwami nad Turki hołd y przysięgę Krolowi Kazimierzowi w Kołomiej czynił, obiecuiąc się

być z Boiary swemi Krola posłuszen. Jeszcze na ten czas straszne imie było Polski Turkom. Dał Król Woiewodzie ludu Polskiego pomoc, z którymi barzo Thurki trapił.

Lata 1489. Tatarowie Ruskie ziemie wołowali, przeciw którym Król Syna Jáná Olbráchtá wyprawił, poraził ie na błotach, między Jeziora, i wiele ich poimał.

Mistrz Pruski trzydziesty y wtory.

Johannes de Tieffen z Szwáycárskiej ziemie zacnego rodu człowiek, ná urząd Mistrzowski Roku 1,489 obrány, zá panowaniá Cesarza Maxymilianá, á Króla Polskiego Kazimierzá.

Tegoż Roku ten nowo wybrány Mistrz do Krola Kazimierzá iáchál, á oddawszy przysięgę do Prus się zaś wrocil.

W theż czasy Krol Kázimierz z Baiazetem Cárzem Tureckim, przez Páná Mikołáíá Fyrleíá (który po tym Koronnym Hetmánem był.) pokoy postanowił.

Krol Kazimierz który burdy Pruskie uspokoił, á do posłuszenstwa swego Mistrze z Krzyżaki przywiódł, w Grodnie umárł czerwóną niemocą 7 dnia Czerwca Roku 1,492 Na którego miejsce Ján Olbrácht syn iego iest wybrány, y od Zbigniewa Arcybiskupa Gnieźnieskiego w Krakowie na Krolestwo Polskie koronowány.

Wyprawa potym była do Wołoch Krolá Jáná Olbráchtá, na którą podług zapisu z przymierzenia Jan z Tieffenu Mistrz Pruski z swym Rycerstwem się wyprawił, gdzie siłą ludu utracił, y sam thám nmárł, á ze Lwowá do Krolewcá wieziony, na Tumie iest pochowany. Człowiek to dobry był, rządził zakon 9 lat. Pamiętná tá wyprawá Wołoská Polakom y po dziś dzień iest, którą przez zdradę Wołoską ná lesie Bukowińskim podpadli.

Trzydziesty y Trzeci Mistrz Pruski

Fryderyk z Łaski Bożey Książę Sáskie, Landgraff z Duryngu Margrábiá Miszeński, w dzień S. Michała w Krolewcu w Zakonne odzienie obleczoney, [na stolicę Mistrzowską wsádzony. Ná ten czas Maxymilian Cesarz a Krol Jan Olbracht Polski panowali roku 1498.

Podiáwszy się tego urzędu Frydrych, Krolowi przysięgać y hołdować nie chciał, ále do Miszeńskiej ziemi swey oyczyzny się wrocil, podobno tym tego uchodząc. Ale Krol Ján Olbracht iachawszy do Toruniá, w Polszcze rzeczy postanowiwszy, chciał od niego przysięgi, z którey iak y z posłuszeństwá się wyłamawał: Do ktorego gdy Krol słał, on ode dnia do dnia zwłoczył, á w tym Krol apoplexią umárł w Toruniu, trzeci dzień po S. Wicie, człowiek wieku młodego.

A Frydrych też Mistrz Pruski ná swym urzędzie

lat 12 y niedziel 13 wykonawszy, w Rochlicy umarł á w Misznie ná Tumie pochován.

Po śmierci Olbrachta Krolá Polskiego Alexander Wielki X. Litewski brát Olbráchtow ná Krolestwo Polskie iest wybrány, á przez Fryderyká Brátá swego Arcybiskupá Gnieźniēńskiego y Kardynała 18 Grudniá przy bytności wiele Panow, iest koronowany Roku 1501, który z Polaki Lithewską unią ponowił, y przysięgą podparł, áby zázwdy Korona Polska z Litewskiem Księstwem była w nierozerwaney iedności, thak w prawie iako w obronie, w kaźdey potrzebie y posłuszeństwie.

Roku 1504 od Miast Pruskich y inszych stanow Krol Alexander przysięgę w Prusiech odbierał, ále Mistrz Pruski iako sie wyższej rzekło uiachał do domu áby iey nie czynił.

Roku zaś 1505. Iwan Wasilewic Wielki Książ Moskiewski, mąż serca dobrego y waleczny umarł, ten sie mężnie z poddaności Tatarskiey, w którey iego przodkowie byli, wybił, a będąc u nich poddánym, Panem ich potem został.

Krol Alexander nie długo też pothym poczał chorować, bo powietrzem był rúszony: á ná ten czas ozwał sie był Lekarz Baliński, zawołany na ten czas w Krakowie, ále nie pewny. A gdy poū posłano z Wilná, nie chciał sie ruszyć z Krákówá, azby mu pierwy dano trzy stá złotych: Wziąwszy z sobą potym Aptekę Krolewską, do Wilna iachał, tam Krolowi

w izbie przyprawił łaźnie, (snadź na znowie z Michałem Glińskim) do której rozmaitych ziół w kotliki mocnych, a drugie w garnce nakładł, a z wierzchu Krola przyprawivszy miejsce ku temu, nad parą aby sie pocił położył, k temu małmazyą y wina co namocniejsze kazał mu pić, co iest przeciw wszystkim Le-karzom.

A gdy z zbytniego pocenia był zemdlon, upominał drugi doktor Krolewski z Błonia Kanclerza Laskiego, aby go gwałtem od tego śmiertelnego lekarstwa od-wiedli. Gdy z dobrej woli nie chciał (bo go w thym Michał Gliński-bronił) Kanclerz Laski z urzędu swe-go ná poły iuż umárłego Krolá widząc, kazał Lekar-zá poimać, a wsádziwszy, do przyjazdu Zygmunta Krolewica, Książęcia Śląskiego & chować. Wszakże zá pomocą Michała Glińskiego on matacz uciekł, a przez Pruską ziemię do Krakowá przyszedł, y w Kła-sztorze na Zwierzyńcu przy żenie Baliūskiej mieszkał, potym u Mnichow na Skałce. Z tamtąd go Mieydzylęski pisarz z Kancellariey wziął, y do dworu Bisku-piego wsadził, ale po tym po długim więzieniu aby nie umarł, puszczony. Pátrzył zaśie Alchimiey po-thaiemnie, na którą gdy sie zadłużył, y od żony uciekł, tylkoż był widzian.

W they chorobie Krolewskiej Tátárzy do Lithwy przyszli, a pod Kleckiem sie położyli, które naszy za sprawą Hetmánów, Stanisława Kiszki, y Michała Glińskiego, nie rownym pocżtem porazili, a sławnego

Kłeckiego zwycięstwa pamiętkę nam zostawili. Król też Alexander już prawie na skonaniu nowinę tę usłyszawszy, Panu Bogu ducha swego oddał, a w Wilnie w Kościele S. Stanisława pochowan, na zamku w Kaplicy podle Bratá Kazimierzá. Jeden ten tylko leży w Wilnie z Krolow Polskich, y to nad wolą swoją, bo prosił aby przy grobie Krolow Polskich w Krakowie był pochowan.

Roku od Pańskiego Narodzenia 1,507. Zygmunt Książę Głogowski, Opawski, Stharosta Śląski, y Wielki X. Litewski, na Krolestwo Polskie od wszech Panow iednostáynie na Seymie Piotrkowskim był wybrany. W czym do niego posłowie byli wysłani, Wincenty Przyrębski Włocławski, Jan Lubrański Poznański, Maciey Drzewicki Przemyski Biskupi. Jędrzey z Szamotuł Poznański, Jan z Tarnowa Bełzki, Woiewodowie, y Jan Łaski Kanclerz Koronny: z którymi tudziesz z Lithwy na Oyczyste Krolestwo przyiachał, z poczty Panow Litewskich ozdobnemi. Z radością potym pospolitego ludu dnia 24 Stycznia przez Jędrzeia Rożego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego koronowany. Temu Krolowi mądrymu y szczęśliwemu ofiarowane są Krolestwa, Szweckie po wyrzuceniu Kristyerna, Węgierskie y Czeskie po nieszczęsnym Ladysława zabiciu, ale przestając na swym, wolał iednego pilnować.

Na początku zaraz panowania swego, żołnierzom zatrzymany żold zapłacił, Mistrza Zamki y insze do-

chody Krolewskie zastawione, za mądrą sprawą Jana Bonera z wykupował.

Trzydziesty y Czwarty Mistrz Pruski.

Woyciech Margrabia Brandeburski, Siestrzeniec Zygmunta Krola Polskiego na Stolicę Mistrzowską iest obrany roku 1512. ná który Urząd do Krolewca w dzień Ceciley Panny we 400 koni przyiachał. Wiele ich temu rado było iż on możnym będąc, wiele mógł przeciw nieprzyjaciółom Polskim pomagać; przetoż gdy do Krolá stali, o Consens chętnie przyzwolił thym iednak obyczaiem, aby hołd y powinności insze pódług przodków swych, Krolowi czynił. Rychło pothym na Seym Piotrkowski Kazimierz syn Fridryka Margrabie, brat rodzony Pruskiego Mistrza Woyciecha, do Krolá przyiachał, máiąc zupełną moc od Mistrza y Conventu: Tam postanowili że wszystką Rádą Polską iż Woyciech Margrabia má bydź Mistrzem Pruskim: theż aby Polacy iako y zdawna do tego Zakonu nie byli przyjmowani &.

Ten Rok którego na Mistrzostwo Pruskie Woyciech Margabia Brandeburski iest wybrany, pamiętny sławnym zwycięstwem Polakom się stał, gdy Przekopskich Tatarów 25,000 pod Wiśniowcem porazili.

Upominał się potem Krol hołdu od Mistrza Pruskiego Olbrychtá, ale on potuchę máiąc od Cesarza y Niemieckiej Rzeszy, czynić tego niechciał, Owszem

Zamki Pruskie ludem y Spizą pilnie opatrował, aby mógł Polakom odpor dać. Ziemie też Pomorskiej y Pruskiej się upominał, a bez woli drugich Mistrzow co we Włoszech y Niemczech są że uczynić nic nie chciał, powiedział. Cesarz potym na własnym zjeździe w Wiedniu Krolow trzech, Zygmuntowi Krolowi obiecał Mistrza Pruskiego do hołdowania wieść: ale musiało wojną iednanie być, o czym nizey.

Roku 1514, Smoleńsk Zamek mocnie obwarowany, który z iedną stroną Dniepr, z drugą stroną ieziora nieprzebyte ma, będąc sto lat pod sprawą Litewską iako go Wittult dostał, w ręce Moskwy przyszedł, y dotychmiast trwá.

Krol Zygmunt wetuiąc się wzięcia Smoleńska, wyprawował się powoli do Moskwy, posławszy przodkiem lud służebny, á sám potym z większym ludem przybył. Sławne zwycięstwo na ten czas nasz y pod Orszą Rzeką nad 80,000 Moskwy odnieśli, ale Smoleńska dobyć nie mogli. Dokazowali tam męstwa Konstanty Książ Ostroski, Jan Zborowski, Janusz Swierczowski, y inszy.

Olbrycht Mistrz Pruski przeciw Krolowi Polskiemu wujowi swemu pierwéy nieznacznie, ále potym iawnie wojnę podniosł, granice Polskie y Zmudzkie naieżdżając, przeciw któremu Krol Lud swoy do Prus posłał, y kilka kroć Krzyżaki poraził, Zamkow także nie mało pod nimi zdobywał.

Roku 1520 na dzień Giertrudy S. portu do Bálgi broniąc Gdańszczanie na przybyciu co wartem zowią, zatopili dwie stare szmatki, skutę y batę, napelniwszy ie kamieniem.

Tegoż Roku Holland Zamek lud Krolewski wziął y splundrował, także Brandeburg wzięwszy złupili, á Zamek spalili.

Mistrz Pruski Olbrycht Margrabiá Brandeburski zbierał ludu co nawięcey mógł, nad którym Hetmanem Wolfganga Schönenbergera przełożył, á then Ciczew przez poddanie wziął. Do Gdańska się potym mając 10,000 pieszych, á 4,000 Raytarow, ciągnął, O czym sprawę Gdańszczanie mając 5 dnia Listopada, áby nieprzyjacielowi do przyszańcowania się materyi nie dodali, spalili przed miastem thrzy szpitale, ogrody mieyskie, Szytlicz, Petershagen, Szothland, także Klap-holcz, Wainczos y drzewa do palenia siła iednym razem wyprzątneli, z wielką swoją szkodą, więtszý się obawiając.

W tym 7 dnia Listopádá Roku 1520 Wolf von Schönenberg pod Gdańsk z ludem Mistrzewskim przyciągnął, á niż co począł do Gdańska listy posłał, aby sie dobrowolnie, Krolá odstąpiwszy, Krzyżakom y Mistrzowi ich poddali. Czego gdy Gdańszczanie uczynić nie chcieli, mocą ich dobywać chciał, y położywszy sie obozem na gorze Biskupiey, przez dwa dni (to iest 8 y 9 dnia Listopada) ogromną strzelbę na Miasto puszcżali, ále za łaską y pomocą Boską mało

szkodę uczynili, żadnego też człowieka nie trafili, choć 4,000 strzelby na miasto puszczone, nawiętsze im ku temu działa z murów Gdańskich stłuczono. Ostrożni byli na wszem w ten czas, Gdańszczanie y ustawiczną na Tormách, murzech, bászách, walech, przy bramach także, straż mocną trzymali. Okręty też z strzelbą y ludem dobrze osadzili. Strzelby na wieżach na 8000 pospolitey mieli, okrom ręcznych rusznic których mieszczanie używali. Gęsta tam kulą szła, że gdy się kto z száńcow Krzyżackich wychylił, pięć za iednym hakownic wystrzelano. Z iednego tylko okrętu mogli Gdańszczanie pierwszym ładunkiem 200 strzelby puścić.

Posłał też na ten czas wiernym Gdańszczanom Król na pomoc przebranego ludu 12,000. którzy przez Żuławę do Gdańska przyszli, co bacząc Krzyżacy, na zajutrz się ruszyli, á nasz y po nich biiąc, siekąc, wiążąc, tak że ich mało uszło, bo ostatek Kaszubowie y Pomorzycy pobili. Po thym Mikołay Sturcz Zamki (które był przed thym Schöenberg na Mistrzá wziął) z ludem Krolewskim zdobywał, iako Czczewo, Staragard, Konice, á wyгнаwszy Niemce, ludem ie Krolewskim osadził.

Na ten czas Król Zygmunt w Toruniu mieszkając, dwoie wesolą nowinę od Paná Bogá wdzięcznie przyjmował, iednę z strony narodzenia Syna Zygmunta Augusta z Bony: drugą z strony Zwycięstwa nad Krzyżaki. To się działo Roku Pańskiego 1520.

Na drugi rok Olbrycht Mistrz Pruski, potraciwszy lud, do Krola sie w łaskę udał, y przez przyjaciół do czterech lat sobie przymierze ziednał: ktore gdy wyszło widząc iż się prożno przeciwiać miał, hołd Krolowi uczynić umyślił. Roku tedy Pańskiego 1525 Margraff z Brandeburgu Mistrz Pruski, do Krakowa przyiechawszy, Krolowi Polskiemu Zygmuntowi Wuiovi swemu, na Mayestacie śrzod Rynku siedzącemu hołd y przysięgę oddał, á zakonne odzienie zrzuciwszy na Pruskie Księstwo od Krola iest przełożon, á od tegoż czasu, Zakon Krzyżacki w Prusiech ustał, który nie tylko z Pogany, Prusy, y Litwą ále potym y z Krześcijany swymi, wojnę okrutną wiodł.

Olbrycht Margrabia Brandeburski, ostatni Mistrz Pruski a tey ziemie pierwsze Książę, porzuciwszy Zakon Krzyżacki w stan Małżeński z Dorotą Krola Duńskiego Siostrą wstąpił. Roku 1526. W też czasy do Gdańska Krol Zygmunt przyiachawszy, nowo wszczęte burdy uspokoił, á przyczynę rozruchow, pierwey sześć, potym siedm dał ściąć, drugie do więzienia na Zamki rozesłał, inszy na morze pouciekali. Tegoż Roku iak wyższéy położono, Ludwik Krol Węgierski y Czeski Synowiec Zygmunta Krola Polskiego u Mochacza porażony od Turków gardło dał, dnia 27 Sierpnia: po woli zatym Węgierskich Zamkow Soliman zdobywał, z żałością y po dziś dzień iego porażkę nieszczęsną Krześcijani wspominaią, nie uleczoną ranę w Koronie Węgierskiej widząc.

Roku Pańskiego 1530. dnia 21 Lutego Zygmunt August, za żywota Oycy swego Zygmunta Starego, był koronowany na Polskie Krolestwo, przyczym był Olbrycht Margrabia Brandeburski Książę Pruskie y inszych Książąt y Panow wiele, który potym Elżbietę Krola Rzymskiego y Czeskiego, Ferdynanda Corkę w Małżeństwo wziął. Lata 1543. która nie długo żywa była y bez pothomstwá zeszlá, w Wilnie na zamku, w Kaplicy S. Kazimierza pochowanąá, z załościá ludu pospolitego: wziął pothym ślub z Bárbarą, Rádziwiłłówną August młody Krol, rychło po zmárciu pierwszej małżonki, przeciw woley oycowskiej y Panow Koronnych, ále sie to potym uskromiło.

Lata 1548 Zygmunt Krol świętey pámięci, mając lat wieku swego 81, Miesiący dwa, á dni siedm w dzień Świętey Wielkonocney dług śmierci zapłacił, ná Krolestwie lat 40 y pułtora szczęśliwie wykonáwszy, tegoż Roku w Krakowie z żałobną pompą pochowany, á Zygmunt August Oyczyste Krolestwo spráwować zupełnie poczał.

Olbrychtowi Książęciu Pruskiemu Anná Maryá z Brunszwiku po zmarley żenie w Małżeństwo przyniesioná do Krolewcá, którę potomek z Olbrychta dziś iest.

Olbrycht Fryderyk Książę Pruskie národzony látá 1553 dnia 29 Kwietnia.

Roku też 1550 Marya Leonorá Księżna Kliwen-

ska, teraźniejszego Pruskiego Książęcia szlachetna Małżonka 16 dnia Czerwca się urodziła.

Lata potym 1551 Bárbára Radziwiłłówná Zygmunta Augusta Krola Polskiego małżonką w Krakowie umarła, w Wilnie ná Zamku w Kaplicy S. Kazimierza pochowana.

Roku 1552. Do Prus Krol Zygmunt August iachał, á do Krolewca ze Gdańska iadąc, gdy go Olbrycht Książę Pruskie, uczciwie umyślił witać, trafiło się, że gdy z dział kule ogniste y strzelbę rozmaítą puszczano, iz kula tudzież za Krolem, Giermká prosto w głowę trafiła, az na Krolá muzg wyskoczył. Frasowało się o to Książę, ále gdy o sobie słuszną sprawę dał, uskromił to wszystko Krol. Ale puszkarcz zdraycá uciekł: Czéstował potym Krola Olbrycht Książę z wielkim dostatkiem, y rozmaite gry, dla rozweselenia Krolewskiego były sprawowane, stamtąd potym Krol do Litwy odiachał.

Roku 1553 Zygmunt August Krol, wziął za Małżonkę Kátárzynę corcę Ferdynándá Krolá Rzymskiego, a siostrę pirwszey małżonki Elzbiety.

Lata 1558 Moskwa wielkie szkody w Iflanciech poczyniła, Zamkow nie mało zdobywała, y Derpt opánowała, á tám skárbow wielkość nábrała: Biskupá też z Kanoniki zábrała. Niz sie to stało, człowiek ubogi Irzy imieniem, chodząc w tym powiecie Derptskim, płacziwym głosem napominał lud do pokuty opowia-

dając blisko przyszły gniew Boży, którego potym Chłopstwo gniewając się o to zabiło. Uwierzyli temu, gdy im nieprzyjaciel ná szyję przyszedł.

Roku zaś 1560 wzięła Moskwa w Imlanciech Felin zamek, gdzie Mistrza Imlantskiego Wilhelma Fürstenbergera poimała, y do Moskwy uprowadziła: Na mieysce iego był Mistrzem Getthard Ketter wybrány, który się z Imlanty Krolowi poddał, y przysięgę uczynił: á gdy ubior zakonny z siebie złożył, ná Księstwo Kurláńskie od Krolá iest przełożony: Ten potym Roku 1566 wziął za Małżonkę Annę Księżnę z Mechelbúrgu.

Lata 1563 Połock Moskwa wzięła, gdzie wielkie okrucieństwo nád ludem pokázował: y zabrawszy skarby y więźniów celniejszych wiele, do Moskwy wrocil, się a swymi Zamek osadził. O który potym próżno się nászy kusili, aż go zá pomocą Boską, czuynością Jego Krolewskiey Mości przeważną Rycerską dzielnością, z wielkim dostatkiem wszytkiego Roku 1579, 30 dnia Sierpnia dostali.

Wykonawszy nie mały wiek, Olbrycht Márgrabiá Brandeburski, á Książe Pruskie ná swym pánowaniu, iednegoż dnia oboie 20 Marca, z Żoną swoją Anną Maryą z Brunszwiku Księżną, w Thapij żywot z śmiercią przeminili, Roku 1568 a 5 dnia Maia Roku tegoż na Tumie w Krolewcu pochowani.

Olbrycht Fryderyk Margrabia Brandeburski, Wtore Książę Pruskie, przyiachawszy ná Sejm Lubelski, Zygmuntowi Augustowi na Mayestacie siedzącemu, hołd y przysięgę uczynił, Roku 1569 dnia 19 Lipcá, tamże go Krol, y inszych wiele na Rycerstwo pasował.

Roku Pañskiego 1572 Zygmunt August Krol Polski święthéy pamięci, dnia 18 Lipca w Knyszynie umarł, po którego śmierci nád nadzieię wszystkich w te Interregná, za łaską Bożą mieliśmy pokoy.

Lata 1573, 14 dnia Maiá, Henryk Książę Andogaweñskie, Brát rodzony Karolusa Krola Francuskiego, na Krolestwo Polskie iest wybrány. Roku potym przyszłego, 21 dnia Lutego koronowany: Ale ledwo 16 Niedziel ná Krolestwie pobywszy, o śmierci brátá swego sie dowiedziawszy, ná Oyczyste Krolestwo w nocy z Zamku Krákowskiego, milczem do Fránciey uíachał.

Tegoż Roku, Olbrychtowi Fryderykowi Książęciu Pruskiemu, Marya Leonorá Księżna z Gilichu, Klewen, Bergen & w małżeñski stan przyniesiona, którą sam Ociec Wilhelmus Książę Kleweñskie, z ozdobnymi poczthy prowadziło: 21 dnia Października Slub brali, á gody Małżeñskie z weselem odprawowali. Nawiedził też Książę Wilhelm, na ten czás z Márgrabią z Anszpáchu Gdañsk, y byli od Gdañszczan bardzo wdzięcznie przyjęci. Po niespodziáłym odiáchaniu Hen-

rykowym, poczełi myśleć Polacy o nowego Krola Elekcyey, dla tegoż naprzod do Stężyce, potym do Warszawy, Seymy na to składali: przez różność iednak wotow, iedni Cesarza Maximilianá Krolem miánowali, drudzy Annę Krolewnę, Siostrę Zygmunta Augusta, iako dziedziczkę, zá Małzonka iey daiąc **Stephana Batorego**, Woiewodę Siedmigrockiego, na Stolicę Krolewską obwołali. Ucichła pothym tha niezgoda gdy Cesarz dawszy pokoy Krolestwu Polskiemu, do Niebieskiego się pospieszył. A STEPHAN Woiewoda Siedmigrodzki, na Krolestwo Polskie, wziąwszy zá Małzonkę Annę Krowlewnę, iest koronowany: Do którego potym wszystkich prawie myśli się obrocili, krom Gdańszczan, którzy nie co w Cesarzu ieszcze ufaiąc, lud zbieráli, chcąc koniecznie z mocy Krolá koronowanego się wybić. Starał sie pobożny Krol długo o to, aby ie mógł łaską swą do upamiętania przywieść: ale gdy przy swém przedsięwzięciu upornie stali, złożył Seym w Toruniu, Roku 1576 na którym Gdańszczanie, nieprzyiacioły, y obrażenia Mayestátu Krolewskiego winnymi, byli osądzeni. Tymi czasy Gdańszczanie maiąc Hetmána Hanusa z Kolná, zácneho obroną Maydeburgu, gdzie mogli szkody czynić, czynili, Oliwę theż Klasztor plundrowali, o którym tu krotko napiszę.

OLIWÁ KLASZTOR.

Roku Pańskiego 1178 Klasztor Oliwá, milá od Gdańska, przez Książę Pomorskie, Samboriusá iest fundowany: a ośm kroć, nie tylko od Pogan Prusów, ále też od samych Krześcijan y Krzyżaków zburzony.

Pierwszy raz Prusowie Pogani ten Klasztor złupili, á Krześcijany tám mieszkájące, dziwnemi mękami pomordowali, Roku 1224.

Roku zaś 1234 niewierne Pogaństwo Prusowie tenże Klasztor spalili, gdzie sześć Mnichów ze 34 Knechtów, ogniem y mieczem zginęło.

Potym trzeci kroć, tenże Klasztor od Krześcijan z Rakus y od Krzyżaków, do grunthu był zburzony y spalony, Roku 1243.

Czwarty kroć Mniszy w Oliwie z dobytku y ze wszystkiego dobrá, od Krzyżaków byli złupieni, á klasztor do gruntu wypalony, Roku 1247.

Piąty raz Krzyżacy, choć to byli Krześcijani, ten Klasztor spludrowali y spalili, Roku 1252.

Tenże Klasztor potym w Wielki piątek przez własny ogień zgorzał, iedno mury zostały, Roku 1350.

Siodmy kroć, Czechowie Pomorskie Klasztory y Oliwę popalili, Roku 1433.

Gdańszczy Knechci, które sobie byli przyieli, chcąc się bronić Krolowi tenże klasztor osmy kroć plundrowali 14 dnia Lutego, 18 tegoż Miesiąca zapalony, a 22 dnia do gruntu zburzony Roku 1577.

Dawszy the y insze przyczyny Gdańszczanie Krolowi, wyprawił Jana Zborowskiego Hetmána, z ludem acz nie wielkim ku Gdańskowi, a Hans von Kolen z swemi Raytárami y Knechty Gdańskimi, dobywając Czczewa wyiáchął ziemią y wodą mając dział dostatek: ale oná wielkość od naszych za łaską Bożą rozgromiona przy Libiszewskim Jezierze, w którym Niemcow bardzo wiele potoneło, a ná placu zabithych 4,000 poległo, więźniow też y rystunku woiennego moc wielką Polacy pobrali, a sám Hetman Hans von Kolen na rączym do Gdańska uiáchął. Działo sie roku wyższy miánowanego, dnia 18 Kwietniá. O tey porażce cžitay Oracyą Jáná Lazickiego, łacińskim ięzykiem napisaną. Przypędzeni potym są do posłuszeństwa, y ná Condycie od Krolá podáne, przyzwolić musieli, nákłady takze woienne 200,000 złotych postąpić, Klasztor też Oliwę budować, &.

Uspokoiwszy Krol te burdy domowe, do Moskwy z woyski swemi sie ruszył, gdzie za pomocą Boską w krotkich czasiach wiele Zamkow od Korony oderwanych, zdobywał, y tak bárzo ścisnął, że musiał Car pokoju u Krolá prosić, którego mu Jego Krol: M. nigdy nie odmawiał. Stała się tedy zgodá z Mos-

kwą Roku thego 1582, Sthycznia dnia 15 w Zabłotniu, gdzie z Islant ustąpić, y 34 Zamki z strzelbą y ryszunkiem woijnym przywrocić musiała. Zą co powinnismy Panu Bogu dziękować, y zą Jego Krolew: Mśc Modlitwy nabożne wylewać, aby go nam Pan Bóg długo dobrze zdrowego ku obronie, ozdobie koronnéy chować raczył.

A

M

E

N.

KONIEC.

W THORUNIU,

DRUKOWAN MATEUSZ HERINGEK.

Roku PAŃSKIEGO 1582.

Cum Gratia et Privilegio S. R. M.

WOŁOSKIE DZIEYE

NIEKTÓRE

Z RELACJI PEWNYCH OSOB.

(z Rękopismu 1621.)

WOLSKEL DRYE

WOLSKEL DRYE

WOLSKEL DRYE

WOLSKEL DRYE

WOLSKEL DRYE

WOLSKEL DRYE

WOLSKEL DRYE

WOLSKEL DRYE

Anno Dni 1620 kiedy Gracyana Hospodara Wołoskiego Turcy z Państwa ruszyć chcieli aby go na Państwie zatrzymać wyprawił się z woli Krola Jmci Pan Stanisław Żółkiewski Kanclerz i Hetman koronny z woyskiem Polskiem do Wołoch.

Woysko było takie w Liczbie:

Ussarzów koni	1500
Lissowczykow koni	1200
Piechoty wszystkiéy	2000
Ukraińcow z P. Chmielewskim	800
z Tyskiewiczem	400
Barskich	300
Kozakow Pieniężnych	1600
Raytarow koni	200
Starosty Kamienieckiego	400
Wołoszy z Hospodarem	600

Summa Woyska 9000

Z tem woyskiem ruszył się Hetman ie 2^{da} 7bris za Dniestr ku Thini gdzie był Skinder Basza, który dowiedziawszy się a nieufaiąc sile swéy ustąpił ku Kity. P. Hetman złączywszy się z Hospodarem który go po-

tkał trzy mile od Dniestru Tryumf na radość odprawiwszy odmienił umysł, i obrocił się ku Cektorze tam stanął w okopie.

12 7bris Ztamtąd umyslili Hospodara prowadzić do Jass i gotowali się na to bo tam mieli Festa i Bankiety odprawić.

17— „— Przyszło Tatar kilkaset, języków dostawszy z tych którzy dla żywności iężdzą. Wrócili się, mieli nasi ochotnych harce zniemi, języka iednak niedostali. Głów tylko kilka przyniesli.

18— „— Rano skoro dzień; przyszedł, Kantymir we 20000 Tatar pod oboz blisko — nie wypuszczono z Okopu z Chorągwiami, tylko ochotnikiem były harce, Lissowczykowie z swymi Chorągwiami, byli i harc trzymali. Wpołudnie przyszedł Skinder Basza, stanął obozem blisko, przed wieczorem natarli bardzo Tatarowie na Lissowczyków, wsparli ich Lissowczykowie (Tym Lissowczykom był Pułkownikiem Rogawski). Tatarowie prętko się obróciwszy przypędzili Lissowczyków aż ku Obozowi, posiłkowawała ich Pana Dynofowa Rota Raytarska i dwie rocie kozackie; sstarli Tatarów dobrze za nastąpieniem tych posiłków że ich zapędzili za górę a w tym noc zaszła. Ściągnął Hetman Woysko z Pola z dobrą ochotą nazajutrz wygrany, języ-

ka jednak niedostali i tego dnia złapali Turczyzna który we trzy godziny umarł a był Sędziakiem Thinskim.

19. 7bris. Rozumiejac nasi że Tatarów więcej nie masz tylko co ich w górze widzieli, wyprowadzili woysko w pole między dwoma Taborami, z których lewy Tabor osadzony był piechotą Polską i Niemiecką a prawy samą Polską, niewiedząc że téy nocy Gałga przyszedł z świeżym woyskiem Tatarskim. Obaczywszy że nasi wychodzą w pole, wystąpili też Turcy z swego obozu których niebyło więcej dwóch tysięcy oprócz Węgrów i Multanów tych się liczyło nad dziesięć tysięcy. Nasi wszystek swój szyk dyrgowali na Turki; Tatarowie dopiero odkryli się y okrążyli woysko wszystkimi naszych z Prawego Skrzydła naszego, także i w tył już zachodzili, bo się też już były Tabory nasze umknęły daleko od wałów, musieli nasi posiłkowe hufce obracać przeciwko Tatarom, Czoło tylko samo przeciw Turkom zostawiwszy: jednak i z czoła Tatarowie tak jako y zboków i z tyłu nacierali na naszych, a janczary i tych co na czele stali zjanczarek wszeregach psuli na prawey stronie naybardziej gdzie *Wrzeszczowa* *Ussarska* i *Dynofowe* rotę stały chorągwie

nasze, te co wbok obracano scierały się z Tatarami. Piechota też co była na Walach strzelbą broniła wtył obeyścia, jednak za częstem przeganianiem się tandem Tatarowie Naszych wsparli, tak że i ci co na bokach i ci co na czele tył podali, piechoty w Taborach odbieżawszy. Zaczym Tatarowie tabor prawy wysiekli, cztery działa zabrali: lewy tabor utrzymał się, a częścią że Tatarom Tabory wstręt za Naszymi czynili, częścią że wszystkim się w bramę okopową wcisnąć nie była rzecz podobna. Obróciło się jakoby się poprawiając połowica woyska naszego i Tatary znowu parli także i piechoty co ich było ieszcze z pięćdziesiąt od 400 żywych zostało, i uszła ta piechota, a wtym noc zaszła. Tabor lewy zszedł obronną ręką, legło wtenczas naszych 2600 zabitych, rannych było nie mało i koni postrzelanych, przenocowali tę noc przez trwogi, consultując tak zaraz w sobotę jako i w niedzielę o uchodzeniu szeptania, też naszych starszych, niemałą suspiciją w młodszych czyniło odbiezenia ich.

20. 7bris Tegoż dnia potrzebował Murza jeden Brat pobratyna Pana Starosty Kamienieckiego, aby się z nim Pan Starosta Kamieniecki widział: wtych rozmowach niebyło

nie skrytego tylko pytanie się jeden o drugiego po urodzeniu. A potem gdy wieczór przyszedł gdy im przy wytrąbieniu Hasła Trębacz opowiedział aby na wałach nocowali, jak się zmierzchno z niczego uczyniła się trwoga i poczęli się wszyscy brać do koni i gwałtem się zawzięli uchodzić, jedni do *Prutu* mianowicie Hospodar, Pan Starosta Kamieniecki i niektorzy z znaczniejszych, co mieli otuchę od *Wołoszy* Hospodarskiej że ich mieli uwieść. *Chmielnicki* z *Odrzywolskim* udali się w pole z swojmi, przez część kosza Tatarskiego — owo zgola wszyscy porwali się uciekać, krom starego Hetmana, a *Piechoty* nie którzy; obaczywszy że się pierwsi topią i za *Prutem* tych co się przeprawili Tatarowie biją, wrócili się nie którzy i nie mała ich Część do obozu i zostali przy Hetmanie. Starosta Kamieniecki z *Domu Kalinowski* utonął, *Hospodara* uwiodła *Wołosza* ale go potem sami dla zdobyczy zabili.

21. 7bris Przyjechali pod Obóz Kantymir Murza i Brat pobratyna Starosty Kamienieckiego pytając się o Starostę, chcąc się z nim widzieć. Zbyli go nasi mówiąc że chory. Potem stanęły wszystkie woyska pogańskie w sprawie i działa wytoczywszy strzelali do

okopu strasząc, a potem posłali pod obóz perswadując żeby traktowali, okazując to żeście już w naszey mocy trzeba żebyście na kondycye pozwolili na jakie chcemy, to ich zbywali nasi rozmaitym sposobem.

23. 7bris Także *kosze* podtoczyli sianem napchane na wyrownanie przykopów, szturmem także strasząc, i sami stanęli wszyscy konno sprawie i wten dzień także na traktaty ślali, potrzebując aby się nasi okupili. Nasi nie chcieli.

27. 7bris Odstąpili Tatarowie od obozu z pół mili wyżey *Prutu* sam *Gałga* podjechał w kilka set koni pod obóz potrzebując aby *Koreckiego* na traktaty wysłano i przez Tatary insze z nim mówił i traktował, aże była trudna zgoda bo bardzo wiele wyciągali, odjechał *Gałga* od stanowiska swego z tym że więcéy traktować niechce przez szable obiecując się naszych dostawać w okopie.

28. 7bris Radzili nasi o sposobie uchodzenia, napadli na ten sposób że *Taborem* uchodzić i ruszyli się.

29. 7bris Z *Cecory* tabor w okopie sprawiwszy i wał dla wyprowadzenia przekopawszy dwie godziny przed *Wieczorem*; Tatarowie i Turcy spostrzegłszy *Ochotnikiem* wypadając nacierali na *Tabor*, i w nocy okrzyki oko-

ło Taboru czynili, a nasi całą noc idąc dwie mili uszli, zaraz z obozu wyszedłszy była przeprawa trudna i pomieślały się były wozy, a to Pan Bóg strzegł że nieprzyjaciół wten czas nie natarł, to się i oni wten czas jeszcze nie zobaczyli, nie spodziewając się tego wyjścia na naszych z obozu.

30. 7bris Rano natarły wojska Pogańskie na Tabor zrazili ich nasi dobrze że odstąpili. Poszedł potem nasz Tabor zmierzchem wdrogę na całą noc i uszli trzy mile od straży tylko Tatarskiej przenagabanie mając, choć im na sam Kosz droga przyszła. Także Tatarowie z koszem się ruszać i ustępować musieli.

1. 8bris Stanęli nasi na cały dzień i tamże nocowali nad stawem. Tam pogaństwo za staw działa zaprowadziwszy w Tabor strzelali, a po drugiey stronie wszystkiemi wojski nacierali na Tabor przez trzy godziny; wspierali ich nasi strzelbą, i wielką w nich uczynili szkodę. W południe stanęli pogaństwo na odpoczynek a potem odpocząwszy z wszystkim wojskiem stanęli w szyku: do Hetmana posłali aby Drużbica do nich wyprawił; Uczynił tak P. Hetman ale go zatrzymali i niewypuścili.

2. 8bris Znowu wszystkiem wojskiem, wszystkim

impetem, niż kiedy kilkanaście razy natarli na Tabór: jako zawsze tak i wten czas nie wskurali i chorągwie dwie i działo stracili. Nasi na konie zochoty posiadawszy do nich wypadli i charcowali, tego dnia przed wieczorem ruszyli się nasi i przez noc uszli trzy mile.

3. 8bris Stanęli w *Złobie* między górami przy struzce. Tatarom pola do nacierania nie było, zgór tylko strzelali zdział i zjanczarek; naszych kilkaset wymknęło się w górę i onych z góry zrazili i chorągiew jedną wzięli. Tegoż dnia ruszyli się nasi: Tatarowie zasadzką ułować ich chcieli, którzyś mieli ludzi zakrywwszy, ale jednak nie wskurali, idąc na całą noc i uszli nasi mil trzy i stanęli.

4. 8bris Nak rzeką przed południem tam kilka razy nie ztaką ochotą choć ich naganiali starsi, Tatarowie nacierali. Turcy chcąc być ochotniejszymi, natarli wielką rezolucją że aż ledwo Taborow nie rozerwali, a to jednak z wielką swoją szkodą odwrócili, bardzo siłą swoich straciwszy. Odstąpiły wojska pogańskie z krzykiem jakoby z jakim lamentem po straceniu swoich. Tego dnia przed wieczorem mrokiem ruszyli nasi, szli pod Turecki obóz nad rzeką uszli mil trzy.

5. 8bris Nad tą rzeką stanęli przed południem; Turcy i Tatarowie za niemi szli i na drugiey stronie rzeki stanęli wody naszym broniąc: z tego miejsca ruszyli się mrokiem i szli przez kosz Tatarski przez ich stanowiska, ognie, a Tarowie wstawając z swoich stanowisk z tyłu na Tabor nacierali i ledwo go w ten czas nie rozerwali, bo się sam był pomieszał i nie którzy się byli potrwożyli, jednak bronili się dobrze ci którzy tyłu pilnowali uszli téj nocy półtóry mili.
6. 8bris Szli nasi a Tatarowie i Turcy sobie około Taboru strzelając z dział i janczarek Trawę, Siana, Słomę, kopy w polach palili; do wieczora więcéy nie uszli mili; Wieczór zaś bawił się trochę tabór. A iż na tym miejscu wody i koniom co dadź nie mieli, do gumna o którym im tak blisko powiedziano, i do wody, taboru ruszyli przodek. Niewiadomo z jakiey przyczyny w nocy trwoga uczyniła się w taborze naszym że sie rwać poczęli, co postrzegłszy Tatarowie natarli, i tak dla samych naszych potrwożenia Tabor w nocy rozerwali zwielfką swoją szkoda, bo się przecie nasi, mianowicie Piechota i *Lissowczykowie* bronili; tak tedy to woysko jakby już prawie z Wiktoryą z nieprzyjacielskiey ziemi wychodząc, mila już

tylko od *Mohylewa* Miasta koronnego szwankowało. Tam w tym pogromie obydwaj He-
tmani zginęli; jednego zabito *koronnego* (*)
a Polnego do Konstantynopola w niewolę
wzięto, (**) a woyska mało co uszło których
niepobito znacznych i mniejszych, jednych
do Tatar, drugich do Turek pobrano.



(*) Stanisław Żółkiewski.

(**) Konięcpolski.

PRAWO
BARTNE
BARTNIKOM
NALEŻĄCE.

KTÓRZY WEDŁUG NIEGO SPRAWOWAĆ SIĘ I SĄDZIĆ
MAJĄ, JAKO SIĘ NIŻEJ OPISZE

do Starostwa Przasnyskiego.

przez

WIELMOŻNEGO JMCI PANA KRZYSZTOFA NISZCZYCKIEGO
PRZASNYSKIEGO, CIECHANOWSKIEGO STAROSTĘ etc.
PANA MIŁOŚCIWEGO POSTANOWIONE.

IN ANNO DOMINI 1559.

THE
BAYVIEW
HOTEL
BATHING
MACHINE

THE BAYVIEW HOTEL
BATHING MACHINE
IS THE ONLY ONE OF THE
KIND IN THE CITY
AND IS THE ONLY ONE
WHICH IS GUARANTEED
TO BE THE BEST
AND MOST COMPLETE
OF ITS KIND
IN THE CITY

Prawa te napisane dla Kurpi Mazowieckich, lubo raz w r. 1559, drugi raz przedrukowane w roku 1730, mimo to do dzieł bardzo rzadkich należą, z którymi rzadko nawet i zbieracz spotkać się może. Niszczycki, który je ogłosił drukiem, nie pisał sam, ale zebrał stare i odwieczne zwyczaje, według których Kurpie się rządzą, i sami te zwyczaje nazywali *prawem*: obłożył je w pewną formę, dodał formuły zwyczajne swemu wiekowi sądownictwa, i wydał. Ważny to bardzo pomnik tego ludu, który w dziejach niepoślednie zajmuje wspomnienia.

Krzysztof Niszczycki któremu zawdzięczamy ułożenie i spisanie tych praw, pochodził z dawniej rodziny ziemian mazowieckich herbu *Prawdzic*. Z tych Paweł Wojewoda i Starosta Płocki tak był zapalony myśliwiec, że za parę ogarów, dwie wsie Książętom Mazowieckim puścił—*Kopystki i Mątwice*, około roku 1380. Od tego dom Niszczyckich rozrodzony. Z prawnuką tego myśliwca, ożenił się Jan Książę Mazowiecki, a ślubny pierścień na pamiątkę tak zaszczytnego dla

rodziny Niszczyckich związku, zachowywano długo. (*) Nasz Krzysztof najprzód Starosta Ciechanowski, Praszynski na zjeździe Elekcyjnym Zygmunta III, potem Kasztelan Raciążki, dalej Wojewoda Bełzki na *Uchnowie* się pisał. Mąż w zawodzie rycerskim znakomity, czego w wielu bitwach dał świetne dowody, będąc dzierżawcą Starostwa w wielkich puszczach a zasiedlonych przez Kurpi, których głównym sposobem do życia procz myślistwa było hodowanie pszczół po lasach, i najważniejszą część majątku, barcie stanowiły—ułożył jak mowiliśmy te prawa, aby częste spory między niemi zachodzące o barcie i pszczoly, rozsądzone i godzone były. Fr. Siarczyński (Obraz wieku panowania Zygmunta III Tom 2, str. 15) pisze, że ustawy te nie miały żadnej powagi z władzy rządowej, lecz sama ich sprawiedliwość poważenie im jednała. Wszakże nie objaśnia z kąd tę wiadomość wyczerpnął. Jakkolwiek i my dowodu stawić nie możemy, aby przez Króla i Sejm potwierdzone były, mamy przecież tę pewność, że Lud, dla którego były zebrane, święcie je szanował, i wyroki na ich powadze wydawane przyjmował.

Sądziły przeto, iż nieobojętnym będzie ten zabitek tak dla dziejów jak i literatury naszój.



(*) Vi. Niesiecki herbarz T. 3 str. 370.

Krzysztof Niszczycki, Przasnyski Ciechánowski Starosta, etc.

Za oznajmieniem i supliką całej jurisdikcyi Bartney do Starostwa Przasnyskiego należący, Postanawiam i czynię wiadomo każdemu, aby to wiecznemi czasy było trzymane i zatrzymane Posłuszeństwo Bartnikom, ażeby prowent należący do Starostwa Przasnyskiego od Borów swoich, iakoto nazywają nadstawą, odwoził każdy swoją osobą na miejsce naznaczone, do wsi, na dzień Świętego Michała, to jest, od Boru powinno się dawać miodu po rączce i pieniędzy według starodawnego zwyczaju, co nazywają *Jzunowe*, a nie gdzie indziej mają odwozić tylko do wsi wyżej mianowanej. Bo ponieważ to było przedtym, że co rok na innym miejscu nadstawę Bartnicy oddawali, co to było z uprzykrzeniem i szemraniem, teraz każdy będzie wiedział gdzie odwozić, co też od Pana Starosty Przasnyskiego, ma na ten czas być do odbierania zesłany prowentu należącego, którzy Bartnicy bez omieszkania, i żadney wymowki powinni odwozić, a ieśliby który niebył na ten czas naznaczony, takowy ma być w porozumieniu, że wiedząc o tem że wszyscy Bartnicy są w gromadzie, ów wboru szkodę myśli czynić, iako też i do Sądu czas naznaczony na dzień Świętych Apostołów Szymona i Judy, iako też i Świętego Stanisława Biskupa Krakowskiego, powinni wszyscy się schadzać, chyba by iaka słuszną przyczyną tego by-

ła, albo się żenić, alboteż pogrzeb mieć, albo chorobą złożony, takowy Bartnik powinien się opowiedzieć przez dobrego i sprawiedliwego Bartnika w Sądzie. A gdyby który Bartnik niebył, tak z prowentem, i na sądy naznaczone, a stałaby się szkoda któremu Bartnikowi w Boru, takowy ma byź karany, który niebył, że on to właśnie uczynił, bez żadney wymowki, i niepowinien byź więcej między Bartnikami, i Bór iemu powinien byź odiy, ażeby więcej się nie ważył z powrozami chodzić do Boru, co to Księgami ma byź obwarowano, i zapisano, i przez Podstarościego Bartnego publicznie obwołano, a ieśliby też Bartnik był uporny żeby: się ważył po wypowiedzeniu bywać w Boru z powrozami na drzewie, a świadomo by było, takowego choćby nie na sosni, ale i w domu wolno wziąć i sądzić, iako złoczyńcę, i temu co się szkoda stanie wpszczołach, powinien będzie nagrodzić, i zapłacić za obeyrzeniem przez Podstarościego Bartnego, i przy nim dwóch Bartników z Sądu naznaczonych do widzenia, iaka się szkoda miała stać, co ci Bartnicy powinni zeznać, iaka szkoda, choćby też i ten Bartnik tego nieuczynił ktorego winuią, nie ma iemu byź wiara dana, ani się też od przysięg, bo zwyczajna, każdy złodziey szubienicy się odprzysięga, chyba zaś ieżeliby miał iaką turbacyą, albo w drodze iakiey dalekiey byź, takowy ma się obwodzić siedmią swiadków i odprzysięg się, ale iednakowo winy Sądowi dziesięć grzywien powinien dać,

i od każdego świadka po groszy dwanaście bez żadnego omieszkania nieodchodząc od Sądu, a jeżeliby nie miał czym płacić, albo upornym był, takowy ma być wsadzony do więzienia i dotychczas trzymany, aż dosyć uczyni w grzywnach. Co to zaś na łasce i Sądzie należeć będzie, iako wiele ma dać, co zaś nowi Bartnicy którzy nastają co ich nazywają przychodni, każdy powinien będzie przysiąc, według Roty opisaney, aby był wiernym, sprawiedliwym, posłusznym, Sądowi i Urzędowi Bartnemu, który ma być przyięty do prawa bez żadnego omieszkania, chyba jeżeliby iaką miał przyczynę iako to urodzenie nie dobre iako z bękartów spółdzony, albo też bękart sam, albo po jego rodzicach zła sława była iaka, takowy niema być przyięty między Bartniki, wszak to kłokolubo zielsko, oset, z wszelakiego zboża wrywają aby zboże czyste było, tak też aby Bartnicy między sobą tak złodziejów, iako bękartów nie mieli, w towarzystwie i bractwie swoim, co też tego doglądać powinni Urzędnicy Bartni, iakoto Sędzia, Podśedek i Podstarości Bartny, i wypytywać się z kąd przychodzeń ażeby świadków miał, i Metrykę przed Sądem prezentował.

O Starości Bartnym.

Starosta Bartny ma być szlacheckiego rodu dobrego, osiadły, sławy dobréj *alias* jurisdikcyi bartnéj,

bory mający, goyz iest na to starodawne nadanie, przez Pana Starostę Przasnyskiego, ma bydź confirmowany, przysięgły, któremu rota ma bydź oddana przez Pana pod-Starościę przasnyskiego, albo Komornika jego Przasnyskiego.

Przysięga Starosty Bartnego.

Ja A. B. C. przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, Krolowi Jego Mości, i Panu Starościę Przasnyskiemu i wszystkiemu Gminowi Jurisdycyi Bartnickiej, iż będę w sprawach Bartnych do Krola J. M: należących stawać, onych wiernie i szczerze i słusznie przyczyniając i sprawiedliwie wedle Boga, Kotrowersyi między stronami wysłuchawszy sądzić niemając względu na ubogiego, i na bogatego, na przyjaciela, i nieprzyjaciela, ani dbać będę na łaskę, nie łaskę, ani na datek, ale wedle prawa opisanego Dekret ferować będę. Tak mi dopomoż PANIE BOŻE w Troycy Świętęy Jedyny i Święty Krzyżu Pana Chrystusów.

Do Sądu Bartnego dwie Personie mają bydź

Bywał ten zwyczaj iż Starosta Bartny dawał, i obierał do Sądu Bartniki zasiadać, a nieprzysięgłych, z którymi Sądy odprawowali, wszystkim się za rzecz dobrą zdawało gdyż onym ludziom starodawnym wiele się wierzyć godziło, i mieli za przysięgę gdy osiedli, ale iż PAN BÓG wie więcej, co za światem chodzi, niż za prawdą, gdyż większe rzeczy w Sądzie ziemskim,

o grunty szlacheckie przez dwie personie, to iest Sędziego i Podsędka, także też insze w których idzie o nabycie, albo odbycie podciwości Personie, to iest Pana Starostę, albo iego Podstarościęgo i sędziego Sądy bywaią odprawowane słusna tedy rzecz aby najmnieysze bratnie do Sądu dwie osobie obrawszy, to iest Sędzia i Podsędek przysiężni zasiadali, co dla lepszy i większy przymnożenia prawdy tego iest słusna przyczyna aby Sędzia i Podsędek przez Gmin Bartny byli obierani, przeyrzawszy to iest na mieysce Sędziego dwie, a na mieysce Podsędka dwie, z których person Starosta obaczywszy być do Sądów swoich w prawie biegłych, powinien obrać i Konfirmować, a zapisawszy mianować, którzy być maią przysiężni przy całym Gminie, z czego się zaś od Gminu będąc obrani wymawiać będą, pod winą 14 grzywien panu Starościę Bartnemu należących maią dać.

Swiadcowie jacy bydź maią.

Swiadcowie i wswiadectwie bydź nie mogą, na-przód, ktoby stronę którą iedną, a ukazałoby się Aktami o podzielną rzecz, nielatni w żadnym bydź nie maią także też kto oyca albo matkę biiał, taki wswiadectwie bydź nie może, ktoby Bożego nieumiał Przykazania, (gdyż tam broni fałszywego świadectwa) w żadnym swiadectwie bydź nie może.

O Jednaniu przed Żalobą

Gdyby który Bartnik będąc od powodu przez Podstarościego do prawa pozwan, o okleczenie o wydarcie, pszczół a niedopuszczając na się powodowi załować, ziednałby się z nim, tak iżby w sądzie o onęj rzeczy żadney wzmianki niebyło, takowy od winy ma być wolen, i nie może mu żaden zadać, aby się o chodziebne rzeczy ziednał, bo czego w Aktach nie masz, tego niepotrzeba twierdzić, bo drugi dla osławienia choć może być winien drugi też dla kosztu gdyż niemając się czego iąć, a świadkowie chcą iść i pić, musi rad, nie rad ziednać, a siła też tych którzy z zajęcia na ubogiego Człowieka powstawszy, gadają mu *criminaliter*, aż ci niewie kędy iść.

Którzy świadkowie przewiodą in causa Criminali, to jest, któremu o gardło idzie.

Gdyby strona pozwana na żalobę powodną okleczenie albo wydarcie pszczół, albo o porąbanie drzewa ze pszczołami, co się ma zachodziebną żalobę, taki jawnie obwieść się ma sąsiadami świadków, iż kazał, a niemogąc świadków przywieść uiednał stronę powodną. Takowy Sądowi podpada winy trzy grzywny, tyle ileby tak czynił, a któryby na takową żalobę i Dekret *in Causa Criminali* nie mogąc świadków pozyskać, dał by się stronie *in contumaciam* iuż zdać, takowy (iż jest pewny znak iego winności) ma

dziesięć grzywien polskich zapłacić winy, z której Panu Staroście połowa należy, a iesliby po drugi raz, to uczynił, takowy takąż winę zapłaciwszy, ma byź z puszczy wygnan, i wywołan pod straceniem gardła, a bór iego złączywszy, inszemu Bartnikowi dać, a oną summą winę zapłaciwszy, i szkody stronie, ostatek summy iemu samemu oddać.

*O Świadku który będąc obiecany a do przysięgi
by nie chciał.*

Gdyby się przytrafiło, iżby ieden a choć i dwa świadków obiecawszy stronie, że miał za nią przysiąc a do krzyża by niechciał, takowy od szkód onéy strony, co świadki wodzi ma byź wolen gdyż natenczas może od iakiego człowieka bogoboynego iaką przestroge strony fałszywego świadectwa usłyszeć, a wszakże onéy stronie, pozwany, ma potrawę co jadł i pił zapłacić, a on pozywany który świadki wodzi, ma na drugie lata za iednego dwóch świadków do przysięgi stawić, którzy gdy przysięgą pozwany od żaloby powodnéy będzie wolen.

O Rotnym

Podstarości nie ma brać Rotnego więcéy choć sam przysięga, choć samotrzeć, choć też samo siedm, tylko jeden grosz.

Gdyby kogo zastano cudze Pszczoły wydzierającego.

Gdyby się przytrafiło (*quot absit*) żeby kogo zastano, a on obyczajem złodziejskim wydzierałby cudze pszczoły, a ten coby zastał pszczoły wydzierającego tak żeby mając nad nim udol chociaż i z pomocą, a mogłby go poimać a do twierdzy oddać, takowy będzie od strony pokonany ma być na gardło karany, a gdyby tak wydzierającego dwa bartnicy widzieli, a ón by im uciekł, a oni zaś wnet przyszedłszy do starszych obwołali to i oznaymili, takiemu świadectwu wiara ma być dana, gdyż *in ore duorum vel trium perhibetur testimonium* to jest gdy ustnie dwóch albo trzech uczciwych świadectwo dadzą, taki złoczyńca do Sądu pozwan, aleć gdy haniebnéy śmierci uydzie, gdyż niemógł być poyman, wszakże ma być z puszczy wiecznemi czasy wywołan, a winą dziesięcią grzywien polskich karan, ktoremu bór ma być wzięty, a jnszemu oddany, i złożony, zapłaciwszy zteyże summy winę Panu Staroście, i Sądowi, i stronie ostatek summy iemu samemu oddać, a pod straceniem gardła do puszczy zapowiedź uczynić,

Ktoby siano cudze pobrał.

Gdyby który Bartnik drugiemu na iego własnég łące siano iego zabrał, abyłoby nań pewne świadectwo, że go widziano, przeciwko któremu świadectwu nie mógłby się prawnie oczyścić, takowy ma sownie po-

wodowi wedle szacunku zapłacić, zwiną grzywny iednég Sądowi należący.

Ktoby czyią sosnią albo dąb porąbał.

Jeśliby który Bartnik drugiemu sosnią albo dąb z boru iego własnego porąbał, a pokazałoby się, tak żeby się prawnie oczyścić nie mógł za pewnym dowodem, takowy ma dać temu czyje drzewo porąbał z swego boru własnego takoweteż drzewo na podobanie iego, zwiną grzywny iednég Sądowi przynależący.

Ktoby komu sosnią obciął.

Gdyby który Bartnik drugiemu Bartnikowi zalazszy powrozem, to iest na sosnią, albo na dąb, gałęzie z iego obciął, i oneby drzewo onym obcięciem oszpecił, takowy za świadectwem pewnem izby się nie mógł prawem oczyścić, ma za ono obcięte drzewo, takowe na iego podobanie dać i Sądowi pół grzywny zapłacić.

Ktoby sosnią, albo dąb spalił.

Gdyby się trafiło żeby który Bartnik pożar zażegaiąc albo łakę, ogniem dąb, albo sosnią spalił, tak też gasił, a ugasić by niemógł, takowy będzie zwyciężony prawem, i ma temu czyje drzewo spalił, z swego boru takoweż dać, oprócz żadnéj winy, gdyż gasił, a ugasić nie mógł, znak ieszcze pewny że tego uczynić niechciał.

Ktoby sniat () cudzy wziął albo i znamię ściął.*

Gdyby który bartnik sniat drugiemu Bartnikowi z iego go pszczelnego drzewa wziął, a poznał go na iego drzewie a oświadczyłby go człowiekiem dobrym i okopałby go na iego drzewie, takowy pozwany będąc do sądu za onym świadectwem przez tego, ale może on sniat wziąć zdrzewa swego, ziąwszy na owoż drzewo gdzie wziął włożyć, a Sądowi polgrzywny winy ma zapłacić, tyle, ileby uczyniło groszy pięćdziesiąt.

Ktoby komu stan spalił.

Gdyby kto leżąc w stanie cudzym, trafiłoby się iemu że zasnawszy niechcąc stan się zapalił, a on by ugasić nie mógł, tak iżby on stan zgorzał, takowy ma swym kosztem *in instanti* tak dobry stan iaki był, zrobić, oprócz winy, gdyż niechcąc spalił, ale ieśliby przod był do Sądu zapozwany, iuż nie wyidzie z wynalazku prawnego.

Ktoby komu Czołn wziął.

Gdyby który Bartnik drugiemu Bartnikowi na iego miejscu gdzieby czołn swoy własny postawił, wziął, tak iżby mu go stracił, takowy będąc prawem przekonany, ma za czołn dać temu czyiby był 30 groszy zwiną iedney grzywny Sądowi przynależący.

(*) *Śniat*: pieniek. Mowa tu jest o barciach niedłubanych, ale złożonych z drzewa, na które zaciągnięto pieniek czyli ulik z pszczołami.

Ktoby w Stanie strawę zabrał.

Gdyby kto zuchwały swojej zażywając sztuki łotrowskiej, ważyłby się zabrać wstanie strawę drugiemu Bartnikowi albo gdzie wlesie, albo wboru, gdzieby on swoje schowanie sobie miał, i chował, zaprowadziwszy się na swoją robotę, takowy przekonany prawem będzie winien temu czyia strawa była zapłacić, i onę robotę osądziwszy co by przez on tydzień zrobił, gdyż on dla strawy musi roboty poprzestać, a takowy będzie winien zapłacić winy trzy grzywny.

Ktoby komu w puszczy garnek wziął.

W puszczy Garncarze nierobią garków przeto jeśli o co w puszczy iako o garnek trudno, bo i po potrawie nic, zanioszsy ią daleko w puszcza, gdzie nie masz w czym ugotować, a tak któryby Bartnik drugiemu Bartnikowi wpuszczy wiego schowaniu osobnym albo w stanie gdzie garnek wziął, a byłoby nań świadectwo pewne, ma zań dać groszy 50 z których stronie połowa, sądowi druga przyść ma.

Ktoby komu powroz Bartny wziął.

Gdyby który Bartnik, Bartnikowi drugiemu wziął wjego schowaniu, bądź wstanie, albo wlesie, albo wboru powroz, a on powroz czyi poznałby go u niego. Takowy ma iemu nowy powroz ieszcze nie robiony dać z winą dwunastu groszy Sądowi, a onemu

za omieszkanie roboty nie odwołocznie ma dać kope groszy, oprócz żadney folgi, bo gdy smiał powroz wziąć, będzie smiał, i szkodę ludziom czynić.

o Roiach.

Wiele zwyczaju u Bartników byź zwykło a zwłaszcza którzy liche Gospodarstwa w domach swoich mają Jż po puszczy chodzą rojów pszczoł szukając, które znalazzy do domów noszą, a w ule sadzają albo inszym ludziom przedają, wczym wszystkim Bartnikom wielka a niežnośna szkoda, bo aczkolwiek sobie mieszkanie oblubiły wdrzewie czyiem a zły człowiek przyszedłszy alić on Roy wezmie do domu, a ztego iuż żadnemu Bartnikowi pożytku nie uczyni, a tak ktoby takowy przeświadczon był zeby czyie pszczoły po puszczy zbierał, a dodomu przynosił, takowy ul z temi pszczołami urząd Bartny ma wziąć, a on winą według starodawnéy uchwały, 50 groszy karany bez żadnéy folgi byź powinien.

o Zadzialkach. ()*

Jest starodawna ustawa w Aktach Bartnych opisana, przez Bartniki uchwalona, aby Bartnicy nieza-

(*) *Dziać* jestto dłubać, czyli robić barć. która dlatego w wielu okolicach naszego kraju, zowie się *dzienią* albo *dzianką*. *Zadziaływać*, jestto zaczynać dłubanie barci; *zadzialki*: częścią dłubań.

dziewali sosniny; albo dębiny po puszczy chodząc, ale aźby zarazem gdy dźać pocznie żeby dodział, a tak ktoby znalazł iaki zadatek na puszczy, który by był zadziany wyżej czterech Niedziel, może go bezpiecznie dodziać oświadczwszy się iednym Bartnikiem, ato sobie zapisem obwarować, boby tak siła drzewa, chodząc po puszczy, a zadziewając przyczynił do boru swego.

o Spadkach bliskości.

Gdyby się trafiło mając bór, niemawszy płodu albo też i zplodem pomarli, takowy bór na powinne onego męża bliższe z linii rodu połowa a na powinne onéy żony bliższe z linii połowa prawem przyrodzonym przypaść ma, a wszakże bliżsi do boru dźieżć powinni onego Męża bór wszystek, a powinien onéy żony połowę drugą spłacić wedle przyiacielskiej ugody, albo wedle składu sądownie uczynionego.

o Spadkach na Wdowy po mężach pozostałych.

Wdowa po mężu pozostała z którymby dziatki zplodziła niema nic więcéy między niemi na nie przypaść, iedno równa Część iako i na które dziecię iey, a gdyby niemiała dziatek tylko by sama po swym mężu pozostała, takowa zupełną połowę po swym mężu wziąć ma, a Przyjaciele bliżsi rodzaju drugą połowę mają wziąć a to się tak rozumieć ma, niedatego po-

łowę wziąć ma, aby na niey wiecznie dziedziczyła, ale żeby przez ugodę przyjacielską przez skład Sądownie uczyniony summy połowę, albo też i między dziećmi część wzięła, a na swój użytek obróciła, bo żadna wdowa wedle starożytnéy ustawy, na boru dziedziczyć niemoże, a to dla spustoszenia boru, bo na bór potrzeba gospodarza nie gospodyni, względem roboty, których borów i robot Starosta Bartny przestrzegać ma.

o Dziewkach Dziedzicznych.

Jesliby iaka Dziewka mając swój własny bór dziedziczny po oycu i po Matce na nią prawem przyrodzonym spadły szła za mąż takowego boru on mąż iey oprócz onéy przyzwolenia niema ani przedawać, ani zamianków czynić, które zapisy iesliby przez onego męża oprócz przyzwolenia żony niebyły uczynione mają być nikiemne.

O spadku na męża po dziedzicznéy żonie pozostaiącego

Jeśliby która żona mając bór swój własny dziedziczny, z którym za mąż szła, a z onym mężem zplodziwszy dziatki któreby po niéy pozostały umarléy, a mąż by iey zonemi dziećmi został, tedy ów mąż niema wboru nic więcej, iedno równą część między dziećmi swemi, a iesliby pozostał po żonie swéy, a ona by umarła bez płodu, choć mając płód i z niem by umarła żeby tylko sam mąż został, na takowego męża onego boru połowica spaść ma, a wszakże wzglę-

dem roboty swojej bliższy jest ów bor wszystek otrzymać, a drugą połowę bliższym powinien z ieyże rodzaju onéy zony zapłacić, wedle zgody przyjacielskiej albo składu sądownie uczynionego.

o Składzie borów.

Obyczay ten starożytny który nigdy zagać nie może, iż strony zuporu swego, o bór nie mogą się zgodzić, tak że im dla niezgody, musi do spłacenia ieden drugiemu przyść, Ten go sąd złożyć ma za pewną sumę pieniężną do którego składu przypozywać się mają, a gdyby się przypozywać niechcieli a ów bór dla ich niezgody miałby pustoszyć, tedy ie starosta Bartny do składu ma przymusić, na który skład Sąd Bartny ma wziąć do siebie ludzi godnych bogoboynych, a zwłaszcza tych naywięcéy którzy w tychże kniejach Bory swe mają, gdzie i ów bór co go mają składać, bo ci go naylepiey są świadomi, tam go wedle bojaźni Bożéy a nie zakrzywdzeniem między stronami złożywszy, a gdzie sami z swéy dobréy woli się nie zgodzą kto ma na boru zostać a sumę pieniężną położyć, Sąd ie do zgody przymuszać ma a tak założony mocno obwarować waktach temu na którego ów bór przypadnie, i składem uspokoić powinien będzie.

o Sierotach.

Dzieci osierociałe po Oycu i po Matce pozostałe ma ie Sąd opiekunem opatrzać, który by ów bór

ich robił, prowenta Królewskie płacił, a one sieroty chował, a ieśliby one sieroty u jnszych przyjaciółow były, albo się też służbą bawiły takowym ón dzierżawca i opiekun boru onych Sierot będzie od boru płat wedle szacunku postąpić winien, a to zapisem zawarować, i to jako na onym boru statecznie robić ma na każdy rok, a na nim na każdy rok oprócz płatu przynajmniéy po dziesięciorgu drzewa żeby przydziewał, tak żeby ów bór za dzierzeniem iego dokąd by one dzieci wzrosły nie pustoszał.

o Opiekunach.

Opiekun dzieci nieletnich mając bór wopiece swey do lat dziecinnych niema boru onego sprzedać, ani też drzewem, albo łakami mieniać, choćby i naylepszy zamianek uczynić chciał, aż do lat onych dzieci powinien trzymać, a gdyby co *trzymał* sprzedał albo zamieniał, taki zapis ma być nikczemny.

o Rokach Walnych.

Roki walne wedle starożytnego obyczaju i ustawy w Przasnyszu na każde święto, Świętego Woyciecha bywać sądywane mają na których appellacye z Sądów potocznych tak Ciechanowskich iak też przasnyskich które od sądu są dopuszczone odprawione być mają na których Starosta Sąd przasnyski Urząd Ciechanowski, każda z nich Persona pod winą trzech grzywien bywać mają, przy których *subdelegatus* Pana Starosty Głó-

wnego Ziemskiego kogo na to ześle bydź ma, a znie-
mi sądy odprawować,

O Appellacyi na roki Walne.

Appellacya z sądów pobocznych tak Ciechanowskich iako i przasnyskich każdemu ma bydź wolno dopuszczona niegdzie indziej iedno w Ciechanowie na walnych rokach *prosequovana* bydź ma, wyiawszy ktoby się taki zapis komu czyniąc opisał, albo którey by też *Causae diffinitiva sententia*, to iest sprawy dokonczenie iuż przyść miała, takowym appellacya ma bydź broniona, ale *in ulteriori* processu *juris* duernowana to iest niepowtarzając zayścia prawa.

Appellacya z Roku Walnego.

Gdyby strona tak aktorowa iako i pozwana, *prosequuiąc* wappellacyi na walnym roku skargę swą tak żeby iemu Dekret na walnych rokach w Sądzie nie podobał się, a chciałby ieszcze daléy appellować nie ma iemu appellacya bydź broniona, ale dobrowolnie ma bydź dopuszczona, która appellacya nigdzie indziej iedno *ad edictum* Sądu pana Starosty Przasnyskiego ma bydź dopuszczona, a tam wonéy sprawie *distinctivam sententiam* ma otrzymać, a daley appellacya nie ma bydź dopuszczona gdyż u dworu prawo Bartne z trudna kto wie, kto zaś tego swiadom zrozumieć ma, że ani Maydeburskim, ani prawem Ziemskim ale *ex antiquo usu* prawem Bartnicy sądzić się zwykli.

Ktorzy się nie prosequunt Appellacyi.

Gdyby strona tak aktorowa iako też i pozwana, Dekretu z Sądu Bartnego niechcąc przyjąć appellowała, bądź na roki Walne, bądź na Wyrok Pana Starosty, a onéy appellacyi popierać by omieszkala, tak żeby wyszedł rok i sześć niedziel onéy skardze takowa onę appellacyą traci ale iego sprawa *transit in rem judicatam*, i na tym Dekrecie stać ma, od którego strona appellowała, gdyż w każdym Roku walne bywaia.

Ktoby Appellacyi odstąpił.

Gdyby strona aktorowa od Dekretu Sądu Bartnego albo też Sądu walnych roków nieprzeczywszy skazni appellował, a onéy appellacya niepopieraiąc odstąpić by chciała, przystawiając do Dekretu sądownie uczynionego od ktorego appellowała, tedy iemu to wolno będzie, a wszakże ma stronę pozwaną na Roki Bartne przez Podstarościego przypozwać i nań żalobę uczynić taką, że ia niechce appellacyi z pozwanym popierać, ale od niey odstępuię a przystawam do Dekretu, od ktoregom appellował, takowy Dekret obie stronie umowy mieć maią.

O Długu Zapisanym.

Gdyby który Bartnik jaki pewny dług komukolwiek bądź bartnéy Jurisdikcyi, bądź jnszy przez zapis

uczynił, a onego by długu na czas naznaczony omieszkał, tak żeby się dał do prawa zapozwać, na takowym zapłata przez Sąd onego długu zapisanego do drugich roków pod winą ma być skazana, a iesliby niechciał za karzą onego długu zapłacić, a kredytor by skargi swéy popierał, na takowym zapłata zwiną sąsiedzką pod winą więzy wedle zwyczaju dawnego to iest trzech grzywien, i pod obligą uczynioną w zapisie przez sąd ma być skazany, a iesliby na rokach trzech kazni dosyć nieuczynił, tak ma być wedle Dekretu karany, a daléy nań prawem postępować, jako prawo pospolite uczy, od ktorego Dekretu appellacya niema być dopuszczona ale ma być na Exekucyą do Pana Starosty Głównego tamże supremum judicem odesłan cum toto effectu.

O Długi nie zapisane.

Gdyby kto Bartnikowi pieniędzy pożyczył, na słowo oprócz zapisu, a ón by ich płacić niechciał, ale dalby się do prawa pozwać, a będąc pozwany przalby wprawie zem mu nic nie winien, takowemu przysięga ma być skazana, który iesli przysięże ma być od upominania onego długu wolen.

o Rękoiemstwie.

Gdyby ieden albo dwa za kogo słowny dług zaręczyli zapłacić na pewny czas, takowe Rękoiemstwo ileby zapisane niebyło onego długu na rękoiemiach do

Roku y do sześciu Niedziel, ma bydź od Kredytora upominane, któremu Rekojemstwu iesli rok i sześć Niedziel wyidą, one rekojemstwo ma bydź nikczemne, i oni Rekoymowie od tego ręczenia mają bydź wolni, którzy Rekoymowie mają onego dłużnika, popierać, a on dług prawem azby sami pierwéy od Kredytora o on dług zapozwan od Kredytora, a gdyby rekoymie byli wprzód zapozwani od Kredytora o rekojemstwo długu takowa ma bydź dylacya skazona azby się wprzód z dłużnikiem prawem obesli.

o Długu latnych dzieci.

Dług zapisany, któryby pozostał na Boru po oycu, na dzieci ktoreby ieszcze do lat nieprzyszły, a one dzieci miałyby opiekuna bądź z Sądu danego bądź też od przyjaciół, ziednego takowy opiekun będąc o on dług pozwany onych dzieci, będzie go powinien oprócz żadnéy wymowy zapłacić, a kwit na się otrzymać, takowy iż dług nielatnych dzieci zapłacił, ktore dzieci gdy do lat dorosną będą winni onemu opiekunowi swemu on dług, na co kwit pokaże, bez żadney odwłoki zapłacić, wyiawszy to, iesliby on dług arendą iesliby im z boru winien wytrzymał.

Wdowa z dziećmi dług winna zapłacić.

Ktoraby Wdowa po mężu została z dziećmi bór mając a on by iey mąż dług na swój bór jaki pisaný po sobie komu winny zostawił, takowy dług, gdyż

wdowa wrownych częściach bór z dziećmi trzymać będzie, równo też dług z dziećmi kredytorowi płacić powinna będzie.

Wdowa długu dzieci swoich brać niema ani go też płacić ma.

Gdyby Wdowa po mężu swym z dziećmi pozostała, a sprzedałaby bór komu na nią prawem przyrodzonym przypadły, na którym by boru iaki dług Oycowski, albo też w prowentach Królewskich pozostał, tedy ona wdowa zapłaciwszy zdołkę swojej części długu nie będzie winna więcej z strony dzieci swych płacić, a także też ieśliby onéy z dziećmi co był kto winien, nie winna nic więcej brać iedno część swoją.

o Odpowiedzi.

Gdyby który Bartnik tak zuchwał był, żeby nie dbając na prawo pospolite mając złą wasń na drugiego Bartnika odpowiedział grożąc iemu na puszczy gdyby na robotę wyszedł krzywdy takiéy powetować, na któregoby było swiadectwo słuszne, abyłby do sądu pozwan od onego co się go przestrzega, a to że dla niego ni na puszczy beśpiecznéy roboty borów przestrzegając należący zdrowia swego niepostradał, takowego Sąd przez zakład uskromić ma, między którymi zakład 10 kóp pieniędzy założyć ma, gdyż na puszczy łącznoby, wszak który zakład obie stronie ludzmi osiadłemi, opisem rękojemstwem zaręczyć mają,

a gdyby tak był uporny ma być więź osadzon a chowan, aźby po sobie słuszne rękojemstwo uczynił, takżeby się po iednym swowolni insi kajali.

o Zakładzie.

Zapisy które są przed Sądem przez strony uczynione bądź o wieczystości, bądź o zamianki albo i o zastawy które by były przez zapis zakładem albo winami warowane a bez téy saméy strony opisowi przecząc byłaby która impugnowana takową krzywdę czyniący ma być przed Sąd wedle zapisu zakładem karan, gdyby od strony krzywdę cierpiąc był zapozwan, a wszakże przed się wedle ich warunku spokojną possessyą stronie ukrzywdzonéy, *interposibilibus pænis de jure solitis Decreto suo mediante*, przykazać tak się też rozumieć ma i o takowych zapisać, którzy rzeczy od person pokóy bliższych pod zakładem wedle zapisu uczynionego choćby sam possessyi stronie nie przykazał, a to bądź inszą iaką krzywdę cierpiał, bądź gwałtem, takowy w wrzeczy pokóy zawarowanym zapisem choćby się wymawiał, że ia sam krzywdy żadnéy ani prawem, ani gwałtem nieczynię, wedle jego zapisu i warunku przez Sąd ma być karan, a ukrzywdzony w possessyi uspokojon.

*O tych którzy w retentach Królewskich pozostali
bydź płatni.*

Jz z dawnych czasów iest ustawa około płacenia prowentów Królewskim Bartnikóm zborów wedle win-

ności każdego z nich na każdy rok iako o tym wyżey
oproc pisania iest każdemu wiadomość pewna, a tak
któryby Bartnik na czas naznaczony nie oddał zpo-
winności swojej iako jnsi oddawaią, takowy ma bydz
od Starosty Bartnego przez Podstarościego iego ciąża-
ły, wołmi, końmi takowey wiadomości co on iego
dług z winą uchwaloną przez skład urzędu oney wsi,
albo miasta gdzieby on Bartnik mieszkał co dług^u wi-
nien, byłby zapłacon którą ciążę do Sądu pozwany
ma bydz osadzón, a z wiezy niewypuszczón aż on
dług który winien z winami tak pierwszą iako i wto-
rą zapłaci, a iesliby który Bartnik zgłocony niemając
usiadłości, bydła koni etc. tak iżby nie było czem go
ciążyć, gdyby retenta na sobie zatrzymał, takowego
do Sądu pozwawszy bądź stanie bądź nie stanie, ma
jego bór złożon bydz a jaszemu Bartnikowi któryby
onę sumę zapłacił, który summy dług Królewski
ma bydz wedle iego winności z winami zapłacon, a
coby summy było, iemu samemu co iego bór do rąk
oddać który dobrze zapisem zawarować tak żeby on
nowy possessor niwczym wowym boru nie miał prze-
szkadzania.

O Zapowiedzi borow.

Bywał ten zwyczaj starodawny, iż Bartnik Bartni-
ka zapożywał owłasność albo też o jaką bliskość boru
albo też o jakie gwałtowne rzucenie na drzewo ze
pszczołami tam w onym zaczęciu prawa. Sąd Bartny

one okleki albo choć też i ieden obiema stronami aż do rozparcia prawnego urzędownie zapowiedź rozkazał aźby przez one zaczęte prawo pokazałoby się komu przynależały, a w tym gdy strony między sobą prawo wiodły w tenczas złodzieie w okleki, aźci szkoda nie-mała bywała, a po rozparciu onego zaczętego prawa, obaczywszy szkodę samisz się strony onéy okleki prawem choć i nie winnie dręczyli i siła sobie utracali.

Ale iż to za sławnéy pamięci Pana Krzysztofa Niszczyckiego, niekiedy Przasnyskiego i Ciechanowskiego Starosty zaginęło a to Dekretem swym na Walnych Rokach Ciechanowskich in anno 1559 zawarował za oznaymieniem Bartników wszystkich, o takowych szkodach, który Dekret z walnych roków wypisawszy w Akta Bartne iest introdukowany, in anno Dni 1560 a tenoris talis.

Dekret.

Krzysztof Niszczycki Starosta Przasnyski za oznaymieniem Bartników wszystkich wninieyszym sądzie o szkodach wielkich w pszczołach przez złe ludzie w zapowiedzi sądownie uczynionéy stronom sobie o spadek iaki albo też o własność drzew ze pszczołami szporke wiedącemi, ustanawiamy wiecznemi czasy zezwoleniem Sądu i wszystkich Bartników przy ninieyszym Akcie będących. Aby od tych czasów żadnemu

osiadłemu Bartnikowi tak o bór gdyby go kupił, iak o zamianek tak też choćby się i na insze pszczoły rzucił, natenczas gdyby tak o własność iako o bliskość prawo znim zaczął, zapowiedz o pszczołach nie była czyniona ale prawo zaczęte było kończone do ostatecznego punktu prawnego, a gdy się pokaże winność za Dekretem Sądowym winny szkodę płacić musi, potrzeba tedy tego gdyż ten Dekret statecznie iest uczyniony, aby w mocy wieczný był zachowany, o zapowiedź stronom aby przez Sąd niebyła dopuszczona, a wszakże strony nieosiadłych a zgłodzonych Bartników y egencyi rozumieć się ma, a zwłaszcza ktorzyby sami zwykli szkodę czynić abyliby w złym mniemaniu u jnszych Bartników na którego gdyby który prawo przewiodł o gwałtowne wrzucenie na drzewo za pszczołami i tam za domowieniem strony dowodný, ma starosta Bartny swego podstarościę i zobiema stronami zesłać, a one pszczoły o ktoreby zsobą strony prawo zaczęły klecić, a oklek do rozparcia prawnego przy sobie chować, a po rozparciu prawne komu należy oddać, iest też i ta zapowiedz ktora w mocy ma bydź zachowana zwłaszcza na tego ktorzyby przez prawo w przyskach Bór utracił, albo go oddawania też wprowentach Królewskich przez niedbałość iego oddawania wedle inszych Bartników, przez Starostę Bartnego inszemu Bartnikowi zakładem sądownie uczynionym był udany, takowemu zapowiedź boru i puszczy Królewskiej w Sądowym Domu w Miasteczku,

ktoregoby Jurisdycyi podlegli, na Rynku przed domem publice przez Podstarościego Bartnego ma bydz czyniona i obwołana tak iżby każdemu *java* iawno było, któryby się przez zapowiedź wonym boru szkody czynić ważył, mianuiąc go ma bydz rozumian i sądzón iako złoczyńca.

o Złoczyńcach.

Gdyby iaki złoczyńca na puszczy szkodę czyniący był poyman, tak żeby gardło utracić zasłużył na takowy Akt mają Podstarościeowie bartni wszystkie bartniki zezwać, do ktorego Sąd Bartny oboyga miastek ma zasieść z Bartniki godnemi wiary i Bogoboynemi a prawo rozumiejącemi, a iż iest rzecz wielka kwapić się na osądzenie człowieka na śmierć dla ktorego Pan Bog Wszechmogący Krew swoją Nayswiętszą raczył przelać, tego nayspilniey potrzeba aby do takowego Aktu Sąd Bartny wezwał do siebie Sądu prawa Maydeburckiego Miasteczka onego w którymby się Sąd odprawował, nad złoczyńcą. Co za pewnym dokumentem powinien bydz przez Instygatora poprzysiężony i osądzony Dekretem ferowanym przez Podstarościego Bartnego publicznie obwołany aby był obwieszón a inquantum gdyby natenczas wziemi albo wmieście nie było Mistrza alias kata sami Bartnicy to mogą sprawić, aby zdrajcę i złoczyńcę zgubić ale wprzód wszyscy Bartnicy powinni się powyroza uiąc rękoma, na

którym będzie złoczyńca wisiał, a potem z poszrodka siebie obrać dwóch żeby był zawieszón złoczyńca: co ci obrani do Exekucyi nie mają się wymawiać i bronić, bo im to szkodzić nie może ani przed Panem Bogiem, ani też na sławie, a iesliby się przydało żeby który Bartnik na ten czas nie był kiedy będzie złoczyńca wieszany, takowy ma bydz w porozumieniu ze sam z nim pospołu tę róbótę robił, pszczoły wydierał pod tąż karą i sądem ma bydz skarany, i bór iego powinien bydz odebrany, i zaprzedany komu jnszemu, do czego i Potomkowie jego albo żona nie niebędą należeli, tylko do Sądu Bartnego summa ma bydz oddana do skrzynki za ten bor a iesliby się zaś który wazył wymawiać tym którzy złoczyńcę wiązali a swiadczenie miał, takowy powinien dać funt srebra i złota, czego Sądowi Bartnemu połowę ma bydz oddana, a stronie druga połowa przyiść ma.

Przysięga Sędziego.

Ja N. przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, Panu Staroście Przasnyskiemu wszystkiemu Gminowi Jurisdykcyi Bartniej, iż sprawiedliwie wedle Boga będę sądził między stronami Kontrowersyi wysłuchawszy, tak też rekognoscencye przyjmować będę niemając względu na ubogiego ani na bogatego, na przyjaciela y nieprzyjaciela, ani będę dbał na łaskę albo nie na łaskę czyię, ani na datek albo na karanie ia-

kie, ale urzędowi mnie przynależącemu wedle opisanego prawa sądzić i skazować będę, a nie za swoją próżną radą, tak mi Panie Boże pomóż w Troycy Świętey Jedyny i Święty Krzyżu Pana Chrystów.

Sędzia nie wedle wiadomości swojej ale wedle kontrowersyi stron sądzić ma.

Sąd niema sądzić wedle swoich wiadomości choćby o czym naylepiej wiedział, ale wysłuchawszy obojga stron, to iest żaloby i strony powodnéy czym się też bronić będzie wedle wynalazku prawnego Dekret ferować mając zezwoliwszy się wszyscy na ieden Dekret to iest Sędzia, Podsędek, Starosta Bartny.

Starosta Bartny w Sądzie Bartnym odpowiadać winien.

Gdyby Starosta Bartny o jaką krzywdę, w drzewach y w łąkach, ktoremu Bartnikowi czyniącą przez Podstarościego Bartnego był od ktorego Bartnika pozwan, będzie się onemu pozwowi winien sprawić, a na pozew swój i na miejsce swoje inszą personę ma zasadzić, a także gdyby o iaką swą krzywdę którego Bartnika do sądu zapozwał, nie ma sam swéy rzeczy sądzić, ale inszą personę zasadzić a wszakże o insze rzeczy okrom borowych spraw nie będzie powinien ex officio odpowiedzieć iedno przed główném panem Starostą przasnyskim za pozwem z Membranem Kancellaryi Ciechanowskiey na skarbowych rokach przasnyskich.

*Sędzia i Podsędek w Sądzie Bartnym odpowiadać
winni.*

Sędzia lub Podsędek gdy będzie do sądu Bartnego pozwany strony krzywdy iakiey borowi uczynionéy na pozew odpowiadać będą powinni na miejsce swoje inszą personą zasadziwszy, a także gdyby o swą własną krzywdę który z nich kogo z Bartników pozwał, nie ma sam swojej causi sądzić ale miejsce iego zasiadzący insza persona, a wszakże co *ex officio* to iest z Urzędu tenże powinien odpowiadać w Sądzie Bartnym iedno przed Panem Starostą Głównym Przasnyskim za naznaczeniem roku przez starostę Bartnego.

*Gdyby Sędzia albo Podsędek do Sądu nie zasiadł,
winą ma być karan.*

Gdyby Sędzia albo Podsędek upornie do Sądu na miejsce swe zasieść nie chciał, tak żeby się sprawiedliwość ludzka na dalszy czas przedłużać miała albo by niepokazał *legale impedimentum* po polsku słuszną iaką przyczynę, której iest własna niemoc pogrzeb z domu kogo, oycy, matki, żony, slub te trzy rzeczy wyjąwszy, ma być winą trzema grzywnami karan, która winą dla omieszkania sprawiedliwości pospolitego człowieka ma być do skrzynki na pospolitą rzecz Bartną włożona a ieśliby go takie *legale impedimentum* zaszło ma to w Sądzie oznaymić, a mieyce inszą godną personą zasadzić, który Sąd ma być tak ważny, iakoby ón sądził.

o Rokach Bartnych Przasnyskich.

Zdawnych czasów, Roki bartne Starostwa przasnyskiego Grockiego, we dwu miasteczkach bywają sądzone co wiecznemi czasy trwać będzie, to jest w Przasnyszu na dzień czwartkowy, w Ciechanowie na dzień wtorkowy, inszy sąd przasnyski i Ciechanowski pod iedną przysięgą bydź ma.

o Rokach Bartnych Przasnyskich.

Zdawnych czasów y przodków starych dawnych i ieszcze na początku nastania tych urzędów, Starost, Sędziów, Podsędków, i inszych wszystkich za uchwaleniem Gminu wszystkiego Przasnyskiego sądzone bydź mają, co wiecznemi czasy trwać będzie: to jest w dzień Poniedziałkowy, także iedne od drugich bydź mają, sądzone przez dwie Niedziele na każdy Poniedziałek, i tak na skończeniu odwoływane przez Podstarościego Starosty Bartnego bydź mają, aby każdy według potrzeby swoiey odprawował; pod tąz iednakową winą i przysięgą, okrom gdyby się w ten dzień trafiło Święto Sollenne, tedy w ten sądzone bydź nie mają, aż za dwie niedzieli potym iako i wjszych sądach Grockich Przasnyskich.

Roki iako mają bydź sądzone Przasnyskie.

Roki Bartne Przasnyskie, od zaczęcia prawa przez dwie Niedzieli mają bydź sądzone pod winą trzech

grzywien polskich na każdą osobę wsądzie zasiadającą *excepto legali impedimento*: które Roki sąd zupełny przez się sądzić ma, to wyiawszy *ut supra* a wszakże gdyby się dnia tego na który Roki Bartne przypadał Seymik Ziemski trafił, tego dnia Starosta Bartny od Roków wolen być ma i nie może nikiem innym miejsca zasadzić, ale na inny czas roki Bartne odwołać rozkazać ma, na które każdy Sędzia przybyć ma pod winą wyżej naznaczoną trzech grzywien *excepto legali impedimento* po polsku wyiawszy słuszną przyczynę.

Roki Przasnyskie iako mają być sądzone.

Roki Bartne od zaczęcia prawa przez sześć Niedziel mają być sądzone, pod winą trzech grzywien na każdą osobę w sądzie zasiadającą, *excepto legali impedimento*, które Roki sąd zupełny przez się sądzić ma, to wyiawszy *ut supra*, a wszakże gdyby się dnia tego na który Roki Bartne przypadał Seymik Ziemski trafił Powiatowy, tego dnia Starosta Bartny od Roków wolen być ma i nie może *subdelegatorem* swego miejsca zasadzić, ale na inny czas Roki Bartne ma odwołać rozkazać.

Przy Sądzie ma być uczciwość zachowana.

Przy Sądzie Bartnym tak jako i w innych Sądach uczciwość ma być zachowana, i do stołu niema nikt

zasiadać iedno ludzie stateczni ktorzy się do Sądu rzeczy prawéy a sprawiedliwéy znidą, i nie ma nikt słów próżnych mowić nad powodną i pozwaną stronę, a ktoby upornie gwar czynił, nic Sędziow niesłuchając nad zakazanie sądowe, takowy przed Sąd zarazem ma bydz sześcیا groszy winą karan, o którą ieśliby in recenti zapłacić niechciał, ma bydz osądzon, a to ma bydz tylo ile by nad zakazanie sądowe to czynić i ważyć się smiał.

Sąd trzezwo sądzić maią.

Bywał ten zwyczaj dawny a niepożyteczny w Sądzie Bartnym, że Bartnicy opiwszy się do sądu schadzali a niemieli tego sobie za prawo żeby wprzód beczka piwa na ramach niebyła wystawiona, a popiwszy się gwar wielki czynili, tak iż ztrudna było sądowi stron wysłuchać y Dekret ferować, albo też statecznie Pisarzowi Dekret napisać, a baczac to rzecz plugawą i wszeteczną zdało się każdemu aby to ustało, gdyż przy sądzie każdym iako przy Mszy Świętý uczciwości potrzeba, gdyż sam Pan Bóg Prawo założył: dogadzaiąc tedy temu aby porządek dobry w Sądzie Bartnym tak iako w Sądach inszych był zachowan, tego naywięcéy potrzeba ażeby Sądy trzezwo odprawowane bywały z Bojaznią Bożą a znieukrzywdzeniem stron prawuiących się a zwłaszcza iż przy każdym sądzie miejsce Krola JMci pierwsze iest, ktore zuchciwością zachować potrzeba.

*Ktoby Sądowi naganął, albo się ręką na Sąd targnął
i aką winę pokupi.*

Gdyby kto tak strony powodnéy, iako strony pozwanej akcyą swoją przed Sądem odprawuiąc, a nie poiego by woli Dekret uczynion był, appellacya nie-byla by iemu broniona smiałby to uczynić, iżby za wszeteczną swoją sprawą targnąłby się znieuczciwemi słowy na Sąd, przyganiając albo słowy sprosne-mi obrażając takowy bez żadnéy folgi ma bydz osądzon, a zwięzienia niewypuszczon, ażby winy trzy grzywny zapłacił, a ktoby się smiał tego ważyć żeby się na Sąd, albo na iednę osobę z Sądu ręką targnął, taki będąc do więzienia podan nie ma bydz wypuszczon aż zawiadomością Pana Starosty Głównego Przãsnyskiego do ktorego taka protekcyja ma bydz uczyniona i opisana.

Ktoby komu w Sądzie nałajał.

Gdyby strona stronie mając przed sądem akcyą nie uczciwszy sądu, ieden drugiemu nałajałby sprosnie oprócz naruszenia sądowego, takowy *in recenti* po polsku nieodchodząc podpada winy sądowéy dwanaście groszy, a stronę zarazem przeprosić powinien będzie, czego iesli nie uczyni, także ma dać stronie groszy 12.

Z bronią do Sądu niema nikt chodzić.

Z rusznicą, z czekanem, z toporem, i z inszą bronią szkodliwą do sądu żaden chodzić nie ma, oprócz kor-

da; a ktoby zrusnią albo z jaką szkodliwą bronią do Sądu przyszedłszy chciałby stronę swoją akcyą sprawować, taki dosprawy przed sąd niema być przypuszczon i owszem pozwana strona od akcyi takowego y roków ma być wolną a onemu broni ma być przez Podstarościego Bartnego odięta, a do sądu oddana i nie wrócona, a gdyby tak uparty był żeby broni dać niechciał, na takowego ma być trzy grzywny skazano; z którą ma być do Pana Starosty głównego Przasnyskiego odesłan.

Gdyby ieden drugiego w pozwie ranił.

Gdyby kto mając zayście prawne z drugą stroną nieskończywszy prawa z nim, raniłby go, tak żeby się to zayście prawne między niemi aktami okazało, takowy sprawę którą z nim zaczął traci wiecznie, a sam ieśliby był pozwan od onego rannego o jaką Krzywdę ma się iey sprawić to iest *quoties sunt usque ad definitivam sententiam* a oraz iakieykolwiek Jurisdykcyi *in foro proprio*, a nie w Sądzie Bartnym, wyjąwszy żeby się strona pozwana do Sądu Bartnego o rany do browolnie udała.

O Pisarzu.

Wkażdym prawie obyczaj takowy iest, iż Pisarz ma być przysięgły, le tam, gdzie w domach Dekreta z terminaty albo insze rzeczy od sądu przyjmowane,

pisane bywają a i w sądzie Bartnym mają być wszystkie rzeczy przy obliczności sądu wpisowane, z tej przyczyny, ma być nieprzysiężny Pisarz, a wszakże takowego potrzeba (a na sądzie to należeć ma) aby przez niego warowne a nieomyłne Dekreta, nieczystości, zamianki, zastawy, długi zgody, i inne potrzebne rzeczy były wpisowane; a nic oprócz pozwolenia sądowego nie ma czynić, a gdyby nie mógł łacińskim językiem zapisów zprostać, tedy Polskim, by tylko warownie.

O pamiętnym u Sądu i zapłacie Pisarskiej.

Gdyby Sąd Dekret uczynił stronom, nie ma więcéy brać pamiętnego, zakim zkażn wyidzie, iedno półtora grosza, a pisarz półgrosza, którego pamiętnego Starosta Bartny grosz a Sędzia z Podsędkiem półgrosza brać mają. Też pisarz od wieczności niema brać iedno dwa grosza, od zamianku od obudwu stron po półgrosza, od protestacyi grosz, od wieży pół grosza od świadka iednego, tak iako y od wieczności dwa grosza, bo kto odzywa ten się stara iakoby wieczności dostał.

O Księgach Bartnych.

Księgi Bartne wedle zwyczaju starodawnego u Starosty Bartnego mają być położone y chowane kupiwszy skrzynkę dobrze warowną na którą się wszyscy Bartnicy składać powinni będą, od której skrzynki

klucz ma być chowan u iednego z posrodka Bartników przez wszystkie gmin Bartny obranego, tylko takowego potrzeba, aby tak na Przasnyski iako na Ciechanowski rok z Bartnym Kluczem zawsze bywał, gdyż tak stare jako i terazniejsze sprawy Przasnyskie wiedne Akta są pisane.

O Zapisach.

Do zapisów tak wiecznych iako doczesnych żadnemu Sąd nie ma bronic, ale dobrowolnie przypuszczać, wyiawszy to nieletnie dzieci, dziewczki niezamężne, przez opiekunów, dzierzawcy borów, którzy tylko od lat dziecinnych bory dierzą na takowe sąd ma się obawiać a onych do zapisów nieprzypuszczać, bo ich zapisy żadney mocy mieć niemogą.

O Wieczności.

Wieczne zapisy przedawania, darowania, zamianki mają być każdemu przez sąd przyjmowane, oprócz nieletnych, i dzierzawców cudzych borów iak otem niżej - etc: a wszakże tego ma sąd przestrzegać, aby po pijanu relacye czynione niebyły, by zaś otrzezwwszy się przedania swego nieżałował, a relacyi przeciw się chciał, ale ieśliby popijanu do relacyi do sądu strony przyszły, taką relacją ma na inszy czas odłożyć, a po trzezwu zapisu stronom pozwolić, też pieniądze za któreby bor był kupiony nie mają być na gospodzie

odbierane, iedno w Sądzie oprócz iedney kopy zadatku, ktora na gospodzie może bydź oddana, a ten co pieniądze bierze będzie winien dać Staroście Bartnemu obliczonego od każdéy Kopy po groszu iednemu, wedle zapisu summy pieniężnéy oprócz zadatnéy kopy.

o Wieży.

Na każde kupno wieczyste, tak też i na darowiznę potrzeba, aby przez Podstarościego Bartnego była w Sądzie przy obliczności wszystkich Bartników wiąz uczyniona, ponieważ tak w gruntach szlacheckich, iak na mieyskich naymnieysze rzeczy, a znać i na małej ważności wiążu urzędownie są czynione i zapisowane, a tak każda wiąż ma bydź naydaléy Roku i sześć Niedziel uczyniona i zapisana a ktora by po roku nie była uczyniona takowa już iest nikczemna.

o Odezwanu wieczności.

Po przedaniu boru może przyziaciel inszy z linii rodzaju odezwać się do roku i sześciu Niedziel, a pieniądze gruntowe onemu od kogo odzywa się dać, a iesliby omieszkał do odezwu roku i sześciu Niedziel, już iemu odzew nie idzie choćby, przyziaciel naybliższy był onego co bór sprzedał; wyiawszy to iżby on co bor kupił omieszkał przed rokiem i sześciu Niedziel wiążi uczynić, takowy odzew temu co odzywa mocny i ważny idzie.

o Zamiankach

Zamianki wieczne przez obie strony w sądzie uczynione mają być mocno dzierzane bądź lasem zupełnym bądź drzewem bartnym albo też łąkami za świadectwem zapisanym, a na takowe zamianki wiążi nie potrzeba, i takowych zamianków żaden i najbliższy Przyjaciel odezwać nie może, gdyż w każdym prawie iakiekolwiek zamianki tak w ziemskim iako i w maydeburskim prawie mocno są dzierzane, słuszną też rzecz aby w sądzie Bartnym zamianki takowe które są w Sądzie publicznie uczynione mocno zachowane były.

o Odzywaniu Zamianków.

Gdyby się przytrafiło, żeby ieden Bartnik drugiego pozwał, iżby gwałtem trzymał drzewo albo łąkę albo bor do ktorego iest bliższy kto jnszy, a strona by pokazała Xięgi iż to zamiankiem trzyma, potym by kto rzekł, ty zamiankiem zapis trzymałeś, aleś za to dosyć nieuczynił: takowy pozwany będąc co by Xięgi okazał, że uczynił zamianek, choć by na to i świadectwa niebyło opisanego, bliższy iest, (tylko trzeba Ksiąg swoich podeprzeć, iako za to dosyć uczynił wedle taxy) niż on, co słowy tylko bliskości dochodzić chce, albowiem lepsze zatym prawo, co okazuje zapis y possessyą, niż zatym co tego słownie dochodzi ale gdzieby przy zamianku świadectwo zapisne było i przyznane ze dwiema albo iednym do onego zamianku przybył, takowemu co taki zapis okaże, przysię-

ga niema bydź skassowana, ale wspokoyney possessyi ma bydź zachowany i winą *de resolutio* uspokojon.

o Zastawach.

Gdyby który Bartnik drugiemu albo choć też nie Bartnikowi łakę Borową od roku do roku trzymać zastawił w pokoju, do wrocenia pieniędzy ma ją trzymać pod tucią w zapisie uczynioną a iesliby ten bór którego on łakę w zastawie ma, był od inszego kupion, tedy ten zastawnik ma, pieniądze brać od onego co bór kupił, czasu nie czekając by tylko chciał dać, a zastawy ustąpić, a iesliby on co bor kupił zarazem pieniędzy zonéy zastawy dać omieszkał, tedy on dzierżawca onéy łaki ma nowego possessora onego boru przypoznać tak żeby obiema pieniędze zonéy zastawy dał, a do Ksiąg ponowił jako spokoyne onę łakę zastawą do wrócenia pieniędzy trzymał, czego iesliby do roku i sześć Niedzieli przemilczał, a oto by znowym possessorem nie nieczynił zastawę wiecznie traci.

Od których czasów Roki Bartne mają bydź wolne.

Czasy wolne od sądzenia roków Bartnych niektóre mają bydź wolne, naprzód od Stey Małgorzaty, aż do Sgo Bartłomieja, a po święcie Sgo Bartłomieja w pierwszy czwartek roki Bartne mają bydź poczęte, sądzone od Niedzieli też białéy do Niedzieli przewodnéy czas od roków ma bydź wolen, Święta też uroczyste które zowią *Solennitas* iako święto Boże Ciała, Bożego Wstąpienia,

Matki Bożej, Apostolskie, wszystkie święta od sądzenia
roków mają być wolne.

o Podstarości Bartnym.

Podstarości Bartny, którego woźnym może zwać,
ma być Jurysdykcy Bartney przez Starostę Bartnego
obraný, y dany a ma być przysiężny. Powinność je-
go takowa iest, pozywać, relacye w Sądzie czynić,
widzenia odprawować retenta Bartne ma wybierać
to co iemu Starosta Bartny zregestru wyda. Mostów
tak doglądać, żeby zawsze porządnie zrobione były, a
ma ich dwa być wedle starodawnego zwyczaju, Przas-
nyski i Ciechanowski przysiężni oba.

Przysięga Podstarościego.

Ja N. przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, Pa-
nu starości Głównemu Przasnyskiemu Starości Bar-
tnemu i wszystkiemu Gminowi Jurysdykcy Bartney iż
od tego czasu i na potym będę wierny we wszystkich
prawach mnie porzuconych, i tak gdy będę na iakie świad-
ectwo wezwany, sprawiedliwie będę zeznawał i pozwy
wiernie odnosił i sprawował nie zbojazni nie zmiłości,
nie z przenaymu, ale dla Boga i sprawiedliwości, a
to co mi poruczono będzie, okrom zdrady i chytrości spra-
wować będę. Tak mi Panie Boże pomóż i Święty Krzyż
Pana Chrystusów.

o Pozywaniu.

Podstarości Bartny albo woźny, ma stronę naybliżey
przed rokami pozwać, gdziekolwiek, nie tylko w domu,

ale gdzie go natrafi, a ma pytać od kogo pozew odnosi, co stronę pozywać ma, a gdy stronę pozywa, ma tak czynić; pozywan iest (czyie Jmie) N. od kogo N. na roki przyszłe Bartne o to N: a to dla przewodu Bartnego prawnego, bo gdy strona stronie in contumaciam wzdawa się, tedy ma Podstarości zeznać, o co pozwał, a nie aktor, bo gdyby się aktor z podstarościem w sądzie nauczał, to na trzeci dzień by tego nieoznaymił, tak tedy pozew ma bydź nikczemny, a tak że też gdy Starostę Bartnego, Sędziego, Podsędka od kogo pozywa, tedy, ma w własnym go domu gdzie mieszka pozywać. Takie też ma każdy z nich pozywać naybliżey na tydzień przed rokami, bliżey nie a ma także oznaymić od kogo y co pozywa.

o Zapłacie od pozwu.

Gdy podstarości albo woźny wiednéy wsi albo w Mieście kogo pozywa, tam gdzie sam mieszka, iż za granicę z pozwem niepoydzie od tego pozwu niema więcej brać ieno szeląg, a gdy za granicę idzie, gdzie tylko pół mile, pół grosza, a gdzie daley, tam od mile po szelągu, a obcemu oprócz Bartników na iego łasce.

o Zeznaniu fałszywem Podstaroscięgo.

Gdyby podstarości Bartny tego się ważyć śmiał żeby iakie fałszywe zeznanie uczynił, to żeby się nań jawnie pokazało nad prawo pospolite, takowy ma bydź z Urzędu złożon, a winą pięcią grzywien polskich ma bydź

karan, bez żadney litości. Która winą ma być do skrzyżki na pospolitą rzecz bartną obrocona.

Ktoby Podstarościemu w Sądzie łajał.

Gdyby tak kto uporny będąc, chciał po woli swojej jaką relacją od Podstarościego mieć, a on by inaczej zeznawał, tak właśnie iako było, a dowiodł by nań Podstarości dwiema ludzmi, że mu nalaiał, choćby Sąd niesłyszał, takowy za słusznym dowodem podpada winy grzywnę polską której sądowi połowica, a Podstarościemu połowica przysć ma.

o Niestanie na pierwszy Pozew.

Bywał ten stary zwyczaj w Sądzie Bartnym iż każdy pozwowi iako *peremptorie* pozwany stawić się musiał, a który niestał takowy winie 15 groszy podpadał, a wszakże to dziś między sobą zagubili, a to między sobą postanowili. Jz który by pozwany będąc przez Podstarościę do Sądu na pierwszy pozew niestał, tak żeby się percontumaciam wzdać dał takowey stronie nie ma nic być winien, tylko znak zaczęcia prawa, ale sądowi za niestanie trzy grosze winy zapłacić ma, także do prawa za wtorym pozvem niema być od sądu przypuszczon aż wprzod zapłaci contumacyą.

O niestanie na wtory pozew.

Gdyby strona pozwana, będąc na rok wtorym pozvem przypozwana ku dosyć uczynieniu causae po polsku skar-

gi wedle pierwszý propozycyi, a do prawa pilnie stawić by się pozwany niechciał, na takowego ma bydź zysk skazan na pewną relacyą Podstarościęgo, który ma zeznać tak na pierwszym iako i na wtorym Roku że pozwał, i o co pozwał stronę.

Zysk pozwany iako złożyć ma.

Gdy strona pozwana, będąc od strony powodowey przypozwana ku dalszemu postępkowi wedle zysku swego z załoby pierwszý przez opisanie prawne odzierzanego, na któryby pozew przypozwany stanął tak iżby za się wzdawał *per contumaciam* prawa przebiiając, a chciałby się przeciw pozwan i processu Prawa że o nim nic nie wie, takowemu sąd ma przysięgę naznaczyć, i zarazem powodowey stronie na pierwszą załobę winien będzie odpowiadać.

Zwyciężony prawem czym płacić ma.

Któryby Bartnik pozwany będąc przecząc prawu pospolitemu dalby stronie powodowey na się prawo przewieść, tak iżby dostateczny przewód prawa był, takowego prawem zwyciężonego bór, summą należytą oszacowawszy Sąd ma onemu powodowi, co nań prawo przewiodł podać, i onego Urzędownie związać który bór, on powód ma trzymać do zwrócenia onéy przereczonéy summy, a takowy bór w przezyskach, by go też i naydłużej trzymał on powód albo i jego potomkowie

nigdy perscripcyą nie ma ale bądź od onego samego bądź od potomstwa iego bądź też od powinnych iego może bydz wolnie kupion, sumnę przezysku iego oszacowawszy zwinami sądowemi wróciwszy ieśliby na tym boru co nowego drzewa przyrobił, choćby i najwięcý tedy iemu za szkodę drzewo iego i roboty nagroda ma bydz odłożona,

O odchodzącym upornie z Sądu.

Na którąby pozwaną stronę, powód załobę podniósł, a onby w Sądzie był, gdy nań załobę podniósł aktor nieodpowiedaiąc załobie, upornie by od Sądu odszedł, a Sąd by go widział, albo by go aktor Podstaroscim przytknął na takowego upornego powodowi zysk ma bydz z winami skazan, od którego zysku pozwany iuż odprzysiądz się niema bo się stał *rebellis et Juri contrarius*, po polsku rebellizant i prawu przeciwny i nieposłuszny,

o Perskrypcyi w sprawie zaczętej.

Gdyby która strona powodowa zaczęła prawo zpozwanym, bądź o bor, bądź spadek bliskości, albo też o iaką borową krzywdę i godząc ie trzymałby dekret sądowy, tak iżby ta *Causa per controversiam* z pozwanym się prawnie kończyła, a otrzymawszy Dekret zaniedbałby powodowý swý sprawy znać za iakim niepodobaniem Dekretu sądownie uczynionego, tak iż-

by daléy ón powód nie popierał, Causi akcyi rok i sześć Niedziel, a potym chciała by zaś strona powodowa oneż rzecz o iaką inszą causae wyrzecz albo chcieć się poprawić, takowemu powodowi nie ma tego bydz pozwolono, bo iuż ona akcyja i Dekret Sądownie uczyniony *transit in rem iudicatam* gdy *praescripsit agere extra* iak Dekret idzie a ona akcyja stanęła *paenas de fure solitas interponendo*.

O widzeniu.

Gdy strona powodowa załobę podniesie sądownie na pozwanego, bądź o zepsowanie znamienia na drzewie albo o gwałtowne wzruszenie na drzewie, bądź o łakę albo o zastawisko, a pozwany by się nieprzał, ale prosiłby w Sądzie, aby iemu na widzenie wedle załoby powodowey skazano było takowemu niema bydz nic od sądu bronione od którego widzenia obie stronie po półtora grosza płacić naymniey będą, wszakże kto zysk otrzyma, temu strona widzenie wrócić powinna będzie.

Na widzenie kto ma bydz zesłan.

Na każde widzenie ma bydz Podstarości Bartny ze dwiema Bartniki, których strony zwiodą zesłani a wszakto z Sądu ziemskiego przy Podkomorzym woźny na każdym widzeniu bywa, słuszną rzecz aby z prawa Bartnego, na każde widzenie podstarości albo woźny Bar-

tny, był przydawany bo iako przysiężny musi uznać lepszą prawdę, od ktorego widzenia tamże na gruncie ma być trzy grosze placono, zktoréy podstarościemu półtora grosza a tym co przy nim będą półtora grosza przyść za pracę ma na Sąd od Dekretu zakim skazan wyidzie, niema nic więcéy brać ieno półtora grosza.

Przy widzeniu ma być uczciwość.

Przy urzędzie ktory będzie na widzenie zesłan, ma być uczciwość iako w Sądzie, przez niezadawania sobie sprosnych słów, i też zwady, a tak ktoby uporny był iżby zapomniawszy ustawy prawa pospolitego gdyby się po nim pokazało, żeby się śmiał ważyć stronie słowa sprosne zadawać, tam zarazem Podstarości z wi dzienniki mają nan winę skazać, a to do sądu odnieść ktora ma być przez Sąd umocniona, z takowéy zaś winy stronie pół grzywny, i sądowi pół grzywny przyść ma.

Po widzeniu niema być żadna poprawa.

Gdy kto sobie w Sądzie na widzenie bierze, po uczynieniu, widzenia chciałby, chcąc się wspomoc iakiemi Xiegami albo jakim słownym nabyciem szczycić się, a wzmianki by otym wpierwszém załobie niebyło, chcąc ón process, zaczęty prawnie stronie psować. Takowa dylacya niema być iemu dopuszczona, ale wysłuchawszy widzenia, ma nań sąd dalszym postępkim prawnym po-

stępować, ale gdyby która strona wzmianek na propozycji pierwszój czyniła, i tym by się broniła, iż wedle Xiąg widzenia by żądała, albo na uroczyisko, albo na znak, tam im sąd wedle prawa Dekretu *suo mediant*e znaleźć ma.

Za wyrąbanie znamienia Wina.

Gdyby strona powodna iako słuszna wzięwszy sobie na widzenie dopuściliby się Bartnikóm znamienia dorąbać, tak żeby się okazało iednego znamie pewne boru iego przynależące, a to by widziennicy w sądzie zeznali, taki co nie iego drzewo y zrąbać pozwoił, podpada winy Sądowi grzywnę, a stronie ono drzewo rąbione zwiną poł grzywny dobrowolnie puścić ma, a ieśliby pszczoły był oklecił, tedy szkodę wedle taxy na propozycji położonój stronie nadgrodzić powinien będzie, a gdyby rąbiąc widziennicy nie znaleźli żadnego znaku na drzewie, tak iżby ono drzewo ani powodnój ani pozwanej stronie nie było, ale takowe drzewo iako też puszcza na Urząd Starosty Bartnego oprócz żadnój sporki przypadać ma, i do iego boru wiecznie ma być przyłączona.

o Świadkach.

Gdyby który powod na pozwanego żałował, i że ty mnie mocą swoją zszedłszy z powrozem z toporem, z okurem na urocisko pewne okleciłeś mi pszczoły,

któreś na swój pożytek obrócił, które pszczoły zdrzewem przerzeczonym moiemu a nie twojemu borowi należą, szkody sobie na trzy kopy groszy szacując, a pozwany by przął, tam iemu ma sąd ze dwiema świadkami się oczyścić skazać, ale iesliby żałował, żeś ty mnie chodziebną rzeczą bez wiadomości żadnego człowieka wydarłeś Pszczoły, albo też porąbałeś sosnią, albo dąb z Pszczołami, albo też opaliłeś sosnią, albo dąb zepsował, i chciałby taxy położyć pół kopy i dwa grosza za szkodę, a pozwanyby się tego żałował i przął, takowemu sąd ma skazać siedmią świadków się oczyścić, których iesliby nieprzywiódł, znak iest pewny że winien, a ktoby oiaką krzywdę kładł taxy nizéy trzech kop. Na takową taxę samemu przysiąc a chociazby też wyżéy mianowane trzy kopy na widzenie taxy położył, byle niewspominał żałoby, samo trzec mu przysięga skazana ma bydz.

o Pisarzu Bartnym.

Pisarz iest persona iawna, godna, przysięgą obowiązana, ku spisowaniu spraw sądowych, iasnemi własnymi, nie trudnemi i wyrozumnemi słowy.

Przysięga Pisarska.

Ja N. przysięgam panu Bogu Wszechmogącemu Panu Staroście Głównemu, także i Panu Staroście Bartnemu i wszystkiemu Gminowi Jurisdykcyi Bartney do Sądu i Prawa tutejszego należącemu. Jż ia w Urzę-

dzie moim Pisarskim na który iestem wybran, wier-
nym bydz, i tajemnych rad bartnych które poznam,
albo ktorých mi się zwierzą, nikomu nie obiawiać, rze-
czy te, które się przy sądzie dzieią wiernie według
mego naywyższego rozumu chcę napisać i czytać tak
ubogiemu iako i bogatemu, a tego nie chcę opuścić
dla miłości, boiaźni nienawiści, gniewu, przyiaźni, da-
rów i innych rzeczy tak mi Panie Boże pomagay i
męko Przenayświętsza Chrystusa Pana.

Wina za fałszywe pisanie.

Pisarz któryby napisał niesłuszny zapis, albo list rę-
kę raci, którą go napisał, a gdzieby zfałszował Xię-
gi Bartne, stawą się bezecnym, i krzywoprzysięcą a
bywa karan ogniem.

Przysięga Nowego Bartnika.

Ja N. przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu
w Troycy Świętey Jedynemu, iż chcę bydz wierny i
posłuszny Panu Staroście Bartnemu Sądowi iego i Ju-
risdykcyi Bartnéy, na tenczas i na potym będącéy we-
dnie i w nocy tajemnic pospolitych, a naywięcéy kto-
re są prawu naszemu Bartnemu pożyteczne nikomu
nieziawiać, a ktoby się przeciwil Panu Staroście Bar-
tnemu i pospolstwu naszemu niechcę pomagać, ale go
poniżyć i tego nie tać, i to wszystko czynić i pełnić
co należy ku pożytkowi i rozmnożeniu Bartnemu. A ie-

sliby kto co niesparwiedliwego o Bartnikach mówił, temu według możności moiej chcę się zprzeciwić, i bronić i oswiadczywszy obietcuę im to powiedzieć. Tak mi Panie Boże pomagay który też mnie w dzień Sądnny i wszystek swiat sądzić będziesz.

Wina o rany, o razy Krwawe.

Za rozkrwawienie iedne lub od ręku albo od kija, albo od innéy broni przypada Sędziemu i Podsędkowi, i całemu Sądowi dwadzieścia groszy i pięć, i szeląg za siną ranę albo raz pięć groszy i szeląg a stronie dwadzieścia groszy i pięć, a za krwawy raz lub ranę złotych dwa i groszy dwadzieścia, a to dla tego wino iest nieodpuszczona dla trzech przyczyn; Pierwsza, iż wino iest iakoby niejaki nagrodzenie albo karanie za krzywdę Bożą dla występku ludzkiego ustawione, aby przez to gniew Boży był ubłagan. Wtóra iż gdyby wino niebyła brana, poważność i uczciwość sądu niszczyłaby. Trzecia, aby się ludzie wystrzegali od większéy szkody, a gdyby który Bartnik Bartnika lub inszą osobę obraził z przygody nie zchciwości albo też nie zgniewu, ten powinien stronę zagodzić i balwierzowi od lekarstwa zapłacić, a Sądowi winy niepowinien dawać, co iest i prawem Bożym opatrzone: Jako gdyby Bartnik Bartnikowi rękę uciął, albo okaleczył, dla którego okaleczenia nie mógł robić swoiey roboty Bartnéy z który pożywność zarabiał, powinien iest winowayca ran-

nemu poki będzie żyw, na każdy rok tyle płacić, ile on robotą swoją i dowcipem na każdy rok mógł nabyć. Wszakże ranny pierwý ma przysiąc iako tak wiele mógł zarabiac co to wszystko zależy na roztropności Sędziego, który dowcip jest w starodawnym zwyczaju, głowa za głowę, oko za oko, ząb za ząb, ręka za rękę. Gdyby to prawo Boże zachowane było, odrzuciwszy ludzkie ustawy na stronę, byłby lepszy pokój, niebyłyby tak wielkie bitwy, rosterki mordowania, niezgody, iakie widzimy, a za tą przyczyną wielekroć, iż gdyby komu łatwo było o pieniądze, waży się drugiego za łada krzywdę ubić, zabić, krew przelać i winnym łotro-
stwie swéy woli dosyć uczynić.

KONIEC TOMU CZWARTEGO.



THE NEW YORK PUBLIC LIBRARY
ASTOR LENOX TILDEN FOUNDATION
125 WEST 4TH STREET
NEW YORK, N. Y.



SPIS RZECZY

ZAWARTYCH W TOMIE CZWARTYM BIBLIOTEKI STAROŻYTNEJ

Stronnica.

Kronika albo krótkie z kronik rozmaitych zebranie spraw potoecznych ziemie z dawną sławną Pruskią przez X. Marcina Muryniusa	7
Włoskie dzieje niektóre z Relacyi pewnych osób (z Rę- kopismu 1621.)	205
Prawo Bartne Bartnikom należące	217

